



FIDES, RATIO ET PATRIA. STUDIA TORUŃSKIE

FIDES, RATIO ET PATRIA. STUDIA TORUŃSKIE

10/11

*W 80. rocznicę wybuchu
II wojny światowej*

TORUŃ 2019

FIDES, RATIO ET PATRIA. STUDIA TORUŃSKIE

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Wojciech Polak (redaktor naczelny), dr Jan Wiśniewski (zastępca redaktora naczelnego), dr hab. Sylwia Galij-Skarbińska prof. UMK (sekretarz redakcji), dr Krystian Chołaszczyński (sekretarz redakcji), o. prof. dr hab. Ryszard Hajduk, prof. Gabriel Pała (Słowacja), dr Szymon Gajewski, mgr Mateusz Kaleta

RADA NAUKOWA

prof. dr hab. Jacek Bartyzel; dr Danuta Bogdan; ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz TChr; dr hab. Arkadiusz Czwołek; ks. dr hab. Tomasz Dutkiewicz, prof. UMK; prof. dr hab. Mirosław Golon; dr hab. Piotr Grochmalski, prof. UMK; prof. dr hab. Piotr Jaroszyński; prof. PhDr. Petr Kaleta, Ph.D. (Republika Czeska); prof. Kamil Kardis PhD (Słowacja); ks. dr hab. Witold Kujawski, prof. UMK; prof. dr hab. Ryszard Michalski; prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak; siostra dr hab. Agata Mirek CMN, prof. KUL; prof. dr hab. Wojciech Polak; dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL; prof. Felipe Salvosa II (Papieski i Królewski Uniwersytet Świętego Tomasza w Manili, Filipiny); prof. dr hab. Ryszard Terlecki; o. prof. Andrzej Wodka CSsR, (Włochy); dr hab. Ryszard Zajączkowski, prof. KUL

RECENZENCI

prof. dr hab. Jacek Bartyzel, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz TChr, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; prof. dr hab. Marta Czyż, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie; ks. dr hab. Tomasz Dutkiewicz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; prof. dr hab. Mirosław Golon, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; dr hab. Piotr Grochmalski, prof. ASWoj.; prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki, Politechnika Krakowska; o. prof. Edmund Kowalski CSsR, Akademia Alfonsjańska, Rzym, Włochy; prof. dr hab. Zdzisław Krasnodębski, Uniwersytet w Bremie, Niemcy; ks. dr hab. Witold Kujawski, prof. UMK; prof. dr hab. Ryszard Michalski; prof. dr hab. Aleksander Nalaskowski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu; o. prof. Leszek Niewdana SVD, Katolicki Uniwersytet Fu Jen, Tajwan; o. prof. Jacek Norkowski OP, Papieski Uniwersytet Świętego Tomasza (Angelicum), Rzym, Włochy; o. prof. Marek Raczkiewicz CSsR, Papieski Uniwersytet Comillas, Katolicki Uniwersytet św. Damazego w Madrycie, Hiszpania; prof. dr hab. Mieczysław Ryba, Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie; ks. dr hab. Janusz Szulist, prof. UMK

RECENZENCI TOMU

prof. dr hab. Ryszard Michalski – Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu
dr hab. Piotr Grochmalski, prof. ASW – Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

KOREKTA

Anna M. Bałaban

PROJEKT OKŁADKI

mgr Maria Kolbus-Skowrońska

ISBN 978-83-89124-14-2

ISSN 2392-1463

OPRACOWANIE GRAFICZNE I ŁAMANIE:

Teresa Stańczyk

DRUK I OPRAWA:

Zakład Poligraficzny SINDRUK, Opole
tel. +48 77 442 09 69, biuro@sindruk.pl

Spis treści (Contents)

W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej

(ON THE 80th ANNIVERSARY OF THE OUTBREAK OF WORLD WAR II)

Wstęp (<i>Introduction</i>)	7
Szymon Szczęsny – Przemilczane ludobójstwo. „Operacja polska NKWD” 1937-1938 r. (<i>Unspoken genocide. The Polish Operation of the NKVD in 1937-1938</i>)	9
Izabela Mazanowska – Być Polakiem na Kresach Zachodnich II RP w 1939 r. Losy wybranych mieszkańców powiatu sępoleńskiego (<i>Being a Pole in the Western Borderlands of the Second Polish Republic in 1939. The fate of selected residents of the Sępoleńsk powiat</i>)	22
Jan Wiśniewski – Czechosłowacka broń Wehrmachtu w kampanii polskiej 1939 r. (<i>Czechoslovak weapon in the Wehrmacht in the Polish campaign of 1939</i>)	38
O. Maciej Sadowski – Działalność misyjna polskich redemptorystów podczas II wojny światowej (<i>Missionary activity of Polish Redemptorists during World War II</i>)	49
Mirosław Golon – Terror Armii Czerwonej i NKWD na ziemiach polskich w latach 1944-1945 (<i>Terror of the Red Army and NKVD in the Polish territories in 1944-1945</i>)	70

Varia (VARIA)

Felipe F. Salvosa II – Philippines: Three years under Rodrigo Duterte (<i>Filipiny: Trzy lata rządów Rodrigo Duterte</i>)	99
Krzysztof Chołaszczynski – Zarys dziejów politycznych Republiki Teksasu – wybrane aspekty (<i>An outline of political history of the Republic of Texas – selected aspects</i>) ...	113
Francesco D’Agostino – La loi naturelle et la loi civile une problematique à redécouvrir (<i>Prawo naturalne a prawo cywilne – zagadnienie do ponownych badań</i>)	145
Ks. Michał Damazyn – Przyjęty ślub ufności. Przyczynek do biografii naukowej i duchowej doc. dr Ludmiły Roszko (<i>Confidence Vow Accepted. Contribution to the Scientific and Spiritual Biography doc. Dr. Ludmiła Roszko?</i>)	150

Bogumiła Smolorz – Ekoprzedsiębiorczość organizacji społecznie odpowiedzialnych w warunkach zrównoważonego rozwoju (*Eco-entrepreneurship of socially responsible organizations in the conditions of sustainable development*) 168

Recenzje i artykuły recenzyjne

(*BOOK REVIEWS AND REVIEW ARTICLES*)

Mateusz Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914-1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Historia Iagiellonica Kraków 2017, ss. 452.

[**Tomasz Jacek Lis**] 188

WSTĘP

W wyniku II wojny światowej ludzkość poniosła niewyobrażalne straty. Konflikt dotknął kilkadziesiąt krajów, a działania wojenne prowadzono w Europie, Afryce, Azji oraz na oceanach i niemal wszystkich morzach świata. Według różnych szacunków mogło w niej zginąć od 50 do ponad 70 mln ludzi, w większości cywili. Wśród nich było 6 mln polskich obywateli.

II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 r. od ataku Niemiec na Polskę. 3 września 1939 r., po zignorowaniu przez III Rzeszę ultimatum w sprawie bezwzględnego wycofania wojsk z Polski, Francja i Wielka Brytania z dominiami: Australią, Nową Zelandią, Związkiem Południowej Afryki i Kanadą wypowiedziały wojnę III Rzeszy Niemieckiej. Wcześniej, Związek Sowiecki na mocy tajnego paktu Ribbentrop-Mołotow dokonały razem z Niemcami podziału strefy wpływów w Europie Środkowowschodniej. Efektem tego był atak ZSRS na Polskę dokonany 17 września 1939 r. Konsekwencją tej sytuacji stał się IV rozbiór Polski dokonany przez Adolfa Hitlera i Józefa Stalina. W historiografii ZSRS i współczesnej rosyjskiej używane jest pojęcie tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej – od 22 czerwca 1941 r. ataku III Rzeszy na ZSRS do 9 maja 1945 r. – powtórzonej kapitulacji III Rzeszy w Berlinie (po Reims). Historiografia sowiecka i współczesna rosyjska odrzuca bowiem udział ZSRS w wojnie po stronie III Rzeszy w latach 1939-41 – od paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 i niemiecko-sowieckiego traktatu o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 r. do ataku III Rzeszy na ZSRS. Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny 7 grudnia 1941 r. w konsekwencji japońskiego ataku na bazę amerykańskiej marynarki wojennej w Pearl Harbor. Natomiast 11 grudnia 1941 r. USA wojnę wypowiedziała III Rzesza.

W tym roku upływa 80 lat od rozpoczęcia tej największej wojny w historii ludzkości. Niemcy o 4.35 zbombardowali bestialsko Wieluń, 10 minut później pancernik „Schleswig-Holstein” zaatakował polską placówkę na Westerplatte. Niemiecki plan przewidywał wojnę błyskawiczną, opartą na potęgze armii stworzonej wbrew ustaleniom Traktatu Wersalskiego. Jej uwerturą było zajęcie Austrii i czeskich Sudetów, a później również Czech oraz podporządkowanie Słowacji. W niniejszej pracy została przedstawiona problematyka dotycząca losów Polaków przed wybuchem II wojny światowej na terytorium ZSRS, jak i w pierwszych miesiącach wojny na Pomorzu. Poruszono również tematykę dotyczącą użycia w kampanii polskiej 1939 r. uzbrojenia przejętego przez Wehrmacht po armii czechosłowackiej. W pracy umieszczono także artykuły odnoszące się do działań zakonu redemptorystów podczas II wojny światowej oraz sowieckiego terroru na ziemiach polskich pod koniec II wojny światowej. W dziale Varia zamieszczono

szereg artykułów z zakresu historii, politologii, teologii i ekonomii. Mamy nadzieję, że wzbudzą one zainteresowanie Czytelników oraz poszerzą wiedzę o niektórych tematach dotyczących naszej historii i życia.

Introduction

As a result of World War II, humanity suffered unimaginable losses. The conflict affected dozens of countries, and hostilities were carried out in Europe, Africa, Asia, and the oceans and almost all the seas of the world. According to various estimates, from 50 to over 70 million people could have died there, mostly civilians. Among them, there were 6 million Polish citizens.

World War II began on September 1, 1939 with the attack of Germany on Poland. On September 3, 1939, after the Third Reich ignored the ultimatum regarding the immediate withdrawal of troops from Poland, France and Great Britain with the dominions: Australia, New Zealand, the Union of South Africa and Canada declared war on the Third German Reich. Earlier, the Soviet Union, under the secret Ribbentrop-Molotov Pact, divided the sphere of influence in Central and Eastern Europe with Germany. As a result, the USSR attacked Poland on September 17, 1939. The consequence of this situation was the Fourth Partition of Poland by Adolf Hitler and Józef Stalin. In the historiography of the USSR and contemporary Russian, the concept of the so-called the Great Patriotic War – from June 22, 1941, the attack of the Third Reich on the USSR to May 9, 1945 – repeated surrender of the Third Reich in Berlin (after Reims). Soviet and contemporary Russian historiography rejects the participation of the USSR in the war on the side of the Third Reich in 1939-41 – from the Ribbentrop-Molotov pact of August 23, 1939 and the German-Soviet treaty on borders and friendship of September 28, 1939, to the Third Reich's attack on USSR. The United States entered the war on December 7, 1941, following the Japanese attack on the American Navy base at Pearl Harbor. On December 11, 1941, the Third Reich declared war on the United States.

This year marks the 80th anniversary of the start of this greatest war in human history. At 4.35 am the Germans bombarded Wieluń, and 10 minutes later the battleship "Schleswig-Holstein" attacked the Polish outpost on Westerplatte. The German plan envisaged a lightning-fast war based on the might of an army against the provisions of the Treaty of Versailles. Its overture was the occupation of Austria and the Czech Sudetes, and later also the Czech Republic, and the subjugation of Slovakia. This paper presents the issues related to the fate of Poles before the outbreak of World War II on the territory of the USSR and in the first months of the war in Pomerania. The subject of the use of weapons seized by the Wehrmacht from the Czechoslovak army in the Polish campaign of 1939 was also discussed. The work also includes articles relating to the activities of the Redemptorist Order during World War II and the Soviet terror in Poland at the end of World War II. The Varia section contains a number of articles on history, political science, theology and economics. We hope that they will arouse the interest of readers and broaden the knowledge of some topics related to our history and life.

Szymon Szczęsny*

Oddział Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Toruniu

PRZEMILCZANE LUDOBÓJSTWO – „OPERACJA POLSKA NKWD” 1937–1938

W wyniku ustaleń podjętych w Rydze 18 marca 1921 r., kończących wojnę polsko-bolszewicką lat 1919–1920, doszło do podziału ziem białoruskich i ukraińskich między Polskę a Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich. Przebieg granicy wzdłuż linii w przybliżeniu wyznaczonej przez II rozbiór z 1793 r. oznaczał ostateczne przekreślenie tak koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego, jak i projektu tzw. linii Dmowskiego, przedstawionej przez delegację polską na konferencji wersalskiej¹. Taki kształt granic przekładał się na ukonstytuowanie w ZSRS znacznej mniejszości polskiej. Kwestie obywatelstwa regulował artykuł VI traktatu ryskiego. Zgodnie z jego treścią obywatelstwo polskie przysługiwało wszystkim mieszkańcom byłego Imperium Rosyjskiego zapisanym do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego lub znajdujących się w spisach gmin miejskich i wiejskich lub organizacji stanowych mających swoją siedzibę na terytorium Polski. Prawo to przysługiwało również pełnoletnim potomkom powstańców z lat 1830–1865 oraz potomkom osób, które w ciągu trzech pokoleń zamieszkiwały terytorium Rzeczypospolitej i potrafiły udowodnić swoje przywiązanie do narodowości polskiej (np. poprzez znajomość języka, tradycji, kultury)². Według szacunkowych danych, doliczając jeńców wojennych i osoby internowane, warunki te w 1921 r. spełniało od 1,2 mln³ do nawet 2 mln osób⁴. Tak znaczna różnica w szacunkach jest spowodowana głównie przez działania

* Szymon Szczęsny – absolwent Wydziału Nauk Historycznych UMK na kierunku historia oraz Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania na kierunku Zarządzanie w turystyce i sporcie. Członek Zarządu Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Toruniu.

¹ P. Eberhardt, *Zasięg terytorialny Polski w koncepcjach badaczy polskich (1864–1921)*, „Przełęcz Geograficzny” 1999, 71 (1-2), s. 6-7.

² Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku, Dz.U. 1921 nr 49 poz. 300, s. 823-827. *Internetowy System Aktów Prawnych* [online], <http://prawo.sejm.gov.pl> [dostęp: 19 IX 2019 r.].

³ N. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991, s. 74-75.

⁴ D. Kucharski, *Cierpieli i ginęli, gdyż byli Polakami. Polacy w Sowietach w latach 1921–1939. Antypolska operacja NKWD*, Poznań 2017, s. 4-5.

wojenne prowadzone na terytorium zamieszkałym w większości przez Polaków. W wyniku skutecznych ofensyw niemieckich doszło do migracji ludności polskiej w głąb Cesarstwa Rosyjskiego w liczbie przekraczającej 900 tysięcy⁵. Przeprowadzenie akcji repatriacyjnej na tak szeroką skalę było znacznie utrudnione zarówno przez zniszczenia wojenne i ograniczone możliwości logistyczne, jak i przez oskarżenia czynione przez Sowieców wobec polskich placówek repatriacyjnych, prowadzących rzekomo działalność wywiadowczą. Dlatego akcję tę zakończono dopiero w czerwcu 1924 roku. W jej wyniku pomiędzy 11 listopada 1919 r. a 30 czerwca 1924 roku powróciło do Polski 1 264 895 repatriantów, spośród których 65% stanowili Ukraińcy i Białorusini, a jedynie 20% – Polacy (469 tys.)⁶. Tym samym wedle danych polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na terenie ZSRS pozostało jeszcze około półtora miliona Polaków⁷. Informacje te znajdują potwierdzenie w spisach kościelnych diecezji rosyjskich z lat 1923-1925, szacujących liczbę wiernych na ok. 1,6 mln, z których większość należy zaliczyć do narodowości polskiej⁸. Jednak podczas państwowego spisu ludności z 1926 r. zarejestrowano już tylko 782 tys. Polaków, w większości zamieszkałych na wsi⁹. Osoby, które pozostały w ZSRS, można podzielić na dwie grupy. Pierwsza, licząca ok. miliona osób, składała się z ludności osiadłej na ziemiach należących w dobie przedrozbiorowej do Polski. Były to tereny dawnych guberni: wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej, homelskiej i na tzw. Mińszczyźnie. Byli to głównie chłopci i robotnicy rolni. Drugą grupę stanowili rozproszeni na olbrzymich obszarach ZSRS robotnicy i inteligencja, którzy stanowili najbardziej świadomy narodowościowo element żywiołu polskiego¹⁰. Tym samym oprócz terenów Białoruskiej i Ukraińskiej SRS stosunkowo liczne skupiska polskie znajdowały się w miastach: Piotrogród (od 1924 r. – Leningrad), gdzie Polacy byli trzecią najliczniejszą grupą narodowościową po Rosjanach i Żydach (43 tys.); Moskwa (17 tys.), Kijów (13 tys.), Odessa, Mińsk, Żytomierz i Charków¹¹.

Początkowo władze sowieckie starały się przekonać ludność polską do ustroju komunistycznego, poddając ją specyficznemu procesowi społecznemu – tzw. autochtonizacji (ros. *korienizacja*). W tym celu zorganizowano tuż przy granicy

⁵ K. Sierocka, *Polonia Radziecka 1917–1939*, Warszawa 1968, s. 18.

⁶ Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1925/26, Warszawa 1926, s. 99-101.

⁷ Polski MSZ szacował liczbę Polaków w ZSRS na ok. 955 tys., jednak w świetle obecnych dokumentów są to dane mocno zaniżone. D. Kucharski, dz. cyt., s. 4.

⁸ N. Iwanow, *Polonia w Związku Radzieckim – kontrowersje wokół liczebności*, „Dzieje Najnowsze”, 1987, R. 19, z. 4, s. 39-40.

⁹ *Wykopcie i zlikwidujcie ten polski, szpiegowski brud. Z prof. Andrzejem Nowakiem rozmawia Ireneusz Dańko*, „Nowa Europa Wschodnia” 2017, nr 3, s. 108-113.

¹⁰ K. Sierocka, dz. cyt., Warszawa 1968, s. 21.

¹¹ D. Kucharski, dz. cyt., s. 4.

polsko-sowieckiej dwa Polskie Rejony Narodowe, osiedlając w nich Polaków z pozostałych terenów sowieckich. Pierwszy, nazwany od imienia polskiego komunisty Juliana Marchlewskiego: Marchlewszczyzną, powstał w 1925 r. w miasteczku Dowbysz (przemianowanym na Marchlewsk), 60 km na wschód od Żytomierza, w obwodzie wołyńskim na terenie Ukraińskiej SRR¹². Drugi, od Feliksa Dzierżyńskiego zwany Dzierżyńszczyzną, ulokowano w 1932 r. w miejscowości Kojdanów (którego nazwę zmieniono na Dzierżyńsk) w obwodzie mińskim w Białoruskiej SRR¹³. Otrzymując pewną autonomię (np. w zakresie edukacji i języka polskiego, prasę w języku polskim drukowano w wielotysięcznym nakładzie), miały być wzorcowymi okręgami produkującymi odpowiednio uformowane kadry dla przyszłej komunistycznej Polski. Oparte na kolektywizacji i indoktrynacji eksperymenty nie przyniosły spodziewanych rezultatów, gdyż Polacy z niechęcią odnosili się do nakazów i zaleceń sowieckiej władzy. Opór Polaków przesądził o decyzji Kremla w sprawie rezygnacji z utworzenia dwóch kolejnych rejonów: w Płoskirowie na Ukrainie i w Leplu na Białorusi, oraz likwidacji dotychczasowych rejonów w latach 1935–1937. Jednocześnie przystąpiono do masowych wywózek na Syberię i do Kazachstanu. Początkowo objęły one ok. 50 tys. osób¹⁴.

Masowa eksterminacja Polaków rozpoczęła się dwa lata później – w czasie Wielkiego Terroru. Początek zintensyfikowanych prześladowań wyznaczał ogłoszony 30 lipca 1937 r. rozkaz nr 00447 dotyczący rozpoczęcia „operacji kułackiej”. Jej celem stali się bogaci chłopi, którzy nie podporządkowali się dotychczasowym próbom kolektywizacji. Zaliczali się do nich w większości Polacy na Białorusi i Ukrainie¹⁵. Skutki o wiele poważniejsze miał rozkaz nr 00485 ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Nikołaja Jeżowa z 11 sierpnia 1937 r.; oznaczał on rozpoczęcie represji już wyłącznie wobec obywateli narodowości polskiej. Był on częścią większego planu skierowanego przeciwko domniemanym przeciwnikom władzy bolszewickiej. W niewielkim odstępie czasowym wydano bowiem podobne rozporządzenia uderzające tym razem w mniejszości: niemiecką, chińską, japońską, irańską, bułgarską, grecką czy fińską¹⁶. Przyczyn jego wydania należy upatrywać w postrzeganiu przez Stalina Polski jako nieprzejednanego wroga

¹² N. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany...*, s. 116-128.

¹³ M. Łoziński, *Operacja Polska. Stalinowska zbrodnia na Polakach w latach 1937–1938*, Kłódzka 2008, s. 60.

¹⁴ N. Iwanow, *Zginęli, bo byli Polakami. Koszmar operacji polskiej NKWD 1937–1938*, Poznań 2017, s. 75-76.

¹⁵ Do tej pory nie udało się ustalić liczby Polaków zamordowanych w wyniku operacji kułackiej prowadzonej równoległe do operacji polskiej. Z dokumentów NKWD z obszaru Gruzińskiej SRS wynika, że więcej osób narodowości polskiej zostało skazanych wskutek operacji kułackiej. *Wielki terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, red. D. Alawerdaszwili i in., Warszawa–Tbilisi 2016, s. 71-73.

¹⁶ T. Sommer, *Operacja Antypolska NKWD 1937–1938*, Warszawa 2014, s. 187.

komunizmu. W tym przekonaniu utwierdziły go m.in. skuteczne wstrzymanie ofensywy bolszewickiej w 1920 r. oraz brak sukcesów w indoktrynacji Polaków przebywających w rejonach narodowych. Likwidacja mniejszości polskiej miała być również zabezpieczeniem na wypadek planowanej wojny z „kapitalistycznym Zachodem”¹⁷. Rozkaz dotyczący „operacji polskiej” mówił o konieczności aresztowania w ciągu trzech miesięcy (termin później przedłużono do półtora roku) nieujawnionych do tej pory członków Polskiej Organizacji Wojskowej (która została rozwiązana w 1921 r.), jeńców wojennych z armii polskiej, zbiegów z Polski, emigrantów politycznych i osób wydalonych z Polski z powodu przekonań politycznych, byłych członków PPS i innych antysowieckich polskich partii politycznych oraz najaktywniejszych działaczy z terenów polskich rejonów narodowościowych, wyrażających przekonania nacjonalistyczne i antysowieckie. Dalsza część rozkazu dotyczyła postępowania wobec zatrzymanych:

*Wszyscy aresztowani, zależnie od stopnia ujawnionej winy wykazanego w toku śledztwa, dzieleni są na dwie kategorie: pierwsza kategoria, podlegająca rozstrzelaniu, do której należą szpiegowskie, dywersyjne, szkodnicze i powstańcze kadry polskiego wywiadu; druga kategoria, do której należą mniej aktywni z nich, podlegająca karze zamknięcia w więzieniu i łagrach z wyrokami od 5 do 10 lat*¹⁸.

Oznaczał on rozpoczęcie regularnych polowań na osoby narodowości polskiej. Skuteczność nagonki potęgowała również prowadzona dużym nakładem środków akcja propagandowa skierowana przeciwko Polsce, którą przedstawiano jako kraj antysowiecki i antysemicki, a przy tym proniemiecki i „faszystowski”¹⁹. Akcja objęła całe terytorium ZSRS, szczególnie Ukrainę i Białoruś, ale także Leningrad i Moskwę oraz Syberię, a nawet Władywostok. Ofiar wyszukiwano w księgach meldunkowych, książkach telefonicznych i wśród kadr zakładów pracy. Aby stać się podejrzanym, wystarczyło mieć w domu polskie książki, prasę lub katolickie symbole religijne. Wytyczne NKWD zostały rozszerzone 15 sierpnia 1937 r. o rozkaz nr 00486, który nakazywał aresztowanie i kierowanie do łagrów współmałżonków podejrzanych lub ich wysiedlanie. Dzieci oddzielano od rodziców, następnie wysyłano je do ośrodków wychowawczych i obozów

¹⁷ H. Kuroyama, *Wielki Terror w ZSRS 1937–1938*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 7–8 (140–141), s. 9; „Operacja polska” 1937–1938 na tle mechanizmów Wielkiego Terroru, wywiad z Nikitą Pietrowem, „Biuletyn IPN” 2017, nr 7–8 (140–141), s. 21.

¹⁸ *Rozkaz operacyjny nr 00485 ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS Nikołaja Jeżowa dotyczący tzw. operacji polskiej*, w: *Wielki terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, red. D. Alawerdaszwili i in., Warszawa–Tbilisi 2016, s. 71–73.

¹⁹ T. Sommer, *Operacja Antypolska...*, s. 196–206.

pracy, gdzie poddawano je sowietyzacji²⁰. Wśród ofiar represji była m.in. rodzina Mieczysława Łozińskiego:

Zostali aresztowani moi dwaj stryjowie, Antoni Łoziński i Julian Łoziński, oraz wuj Józef Skórzyński. Wszyscy zostali straceni [...]. Ich rodziny nigdy nie zostały powiadomione o losie skazanych. Stryj Antoni miał 36 lat, osierocił pięcioro dzieci. Julian, lat 24, był jeszcze kawalerem. Wuj Skórzyński miał 32 lata, osierocił czwórkę nieletnich dzieci [...]. Najmłodsza dziewczynka, Aniela, miała tylko 8 miesięcy. Ciotka Adela była delikatną i wrażliwą osobą. Wkrótce po aresztowaniu męża zmarła ze zgrzyot i zmartwień. Czwórka ich całkowicie osieroconych dzieci została przydzielona na wychowanie do rodzin zastępczych. Później skierowano je do domów dziecka²¹.

Sprawy przeciwko aresztowanym Polakom rozpatrywały tzw. dwójki lub trójki. „Dwójka” była komisją składającą się z szefa miejscowego NKWD i prokuratora. To ona – po śledztwie obejmującym zapoznanie się ze specjalnym listem opisującym przewinienia i z rekomendacjami dotyczącymi wymiaru kary oskarżonego – wydawała wyrok. Przygotowane przez nią streszczenia materiałów śledczych i agenturalnych wpisywano do specjalnych arkuszy, które zszywano w formie albumu (stąd nazwa „tryb albumowy”) i wysyłało do Moskwy w celu zatwierdzenia rekomendowanych wyroków. Obowiązek ten należał do szefa NKWD Nikołaja Jeżowa i prokuratora generalnego Andrieja Wyszynskiego. Jednak ze względu na liczbę prowadzonych spraw nie byli oni w stanie zapoznać się z setkami nadsyłanych dokumentów. Aby zapewnić odpowiednią „dynamikę” operacji, zatwierdzano nawet do dwóch tysięcy wyroków dziennie. W skład „trójki” wchodził dodatkowo przedstawiciel partii. Po wysłuchaniu krótkiej mowy przedstawiciela NKWD i po zapoznaniu się z materiałami śledztwa „trójka” pod nieobecność oskarżonego wydawała wyrok. Nie przewidywano od niego trybu apelacji. „Trójki” pracowały taśmowo, a niektóre z nich wyróżniały się pod względem liczby orzekanych kar śmierci. W Leningradzie jedna z „trójek” tylko 9 października 1937 r. skazała na śmierć 658 aresztowanych. Najwięcej wyroków śmierci – 1301 – wydano w Omsku na Syberii. Wśród aresztowanych Polaków odsetek skazanych prawie wszędzie utrzymywał się na poziomie 85–90%. Na Syberii na śmierć skazywano większość podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Polski. W obwodzie orenburskim rozstrzelano 98% aresztowanych, w irkuckim – 96%. W toku „operacji polskiej” zamordowano prawie co drugiego dorosłego mężczyznę narodowości polskiej. O przebiegu akcji Jeżow na bieżąco informował Stalina, który na przekazane wieści zareagował słowami: „Bardzo dobrze! Kopcie

²⁰ T. Sommer, *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, Warszawa 2010, s. 125–132.

²¹ M. Łoziński, dz. cyt., s. 143.

i sprzątnijcie raz na zawsze polsko-szpiegowskiego śmiecia. Zmiażdżcie go dla dobra ZSRS²².

Tabela 1. Ofiary „operacji polskiej” 1937-1938 w poszczególnych regionach ZSRS

Region	Ogólna liczba represjonowanych	Kara śmierci	Obóz, więzienie 3-10 lat	Odsetek skazanych na karę śmierci
Ukraina	58 204	47 327	8601	81%
Białoruś	19 931	17 772	2159	89%
Moskwa	2875	1880	995	65%
Leningrad	7404	6597	807	89%
Rosja europejska	16 345	10 493	5852	64%
Ural	9164	6477	2687	71%
Syberia i Daleki Wschód	13 742	11679	2063	84%
Azja Środkowa i Kazachstan	2764	2036	728	73%
Kaukaz i Zakaukazie	297	154	143	51%
Północny Kaukaz	738	457	281	61%
Polacy pracownicy kuli	10 647	6219	4428	58%
Razem w całym ZSRS	142 211	111 091	28 744	79,4%

Źródło: N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo: Polacy w państwie Stalina, „operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014, s. 392.

O metodach mordowania Polaków wspomina Józef Mackiewicz, który z ramienia Polskiego Państwa Podziemnego uczestniczył w ekshumacji ciał w Winnicy, przeprowadzonej przez Niemców w 1943 roku:

W Katyniu, jak wiadomo, strzelano w głowę z pistoletu automatycznego kalibru 7,6 kulą opancerzoną, a więc nie tylko większych rozmiarów, ale od razu przebijających czaszkę. [W Winnicy] zastosowano wprawdzie stary, czekistowski sposób zapuszczania motorów, widocznie jednak kaliber 7,6 z opancerzoną kulą uznany był za zbyt głośny – wobec tego mordowano ludzi z najmniejszego kalibru 5,6 nieopancerzoną kulą ołowianą! Kule tego typu nie zawsze i nie dość skutecznie przebijały kości czaszki, dlatego ludzie musieli być krępowani, aby wytrzymać dłuższą procedurę mordu i aby zapobiec wszelkim niespodziankom, szamotaniu się itp. Strzelano też do każdego człowieka dwa razy; w 78 przypadkach trzy; w dwóch przypadkach cztery. Do wielu jednak, wbrew wyraźnej instrukcji tylko raz. Ale nawet w wypadkach podwójnego strzelania, śmierć nie zawsze

²² *Wielki terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, red. D. Alawerdaszwilli i in., Warszawa–Tbilisi 2016, s. 41 (przypis).

*następowała natychmiast. W ten sposób ludzie grzebani byli jeszcze żywcem, na co wskazała obdukcja, która u kilku ofiar ustaliła piasek głęboko w przetyku*²³.

Polacy na różne sposoby starali się uniknąć prześladowań. Często jedyną możliwością było opuszczenie rodziny i ciągle zmienianie miejsca zamieszkania. Niektórzy posuwali się nawet do sfingowania własnej śmierci. Ludzie z wiosek chronili się w miastach, gdzie łatwiej było zachować anonimowość. Kryjówki budowano również w dotychczasowym miejscu zamieszkania, gdzie w przeżyciu pomagała rodzina. Jednym ze skrajnych przykładów jest historia Polki, która po nakazie opuszczenia rodzinnego domu w obwodzie żytomierskim była ukrywana przez najbliższych w beczce na kapustę do momentu zajęcia miejscowości przez Niemców w 1941 roku²⁴.

Wraz z rozpoczęciem terroru wobec Polaków bolszewicy przystąpili do ostatecznej rozprawy z Kościołem katolickim. Wymierzone przeciwko niemu prześladowania trwały już od momentu podpisania pokoju ryskiego, który w artykule VII pkt 2 i 3 gwarantował, iż:

*Obie układające się strony zobowiązują się nawzajem nie mieszać się bezpośrednio ani pośrednio do spraw ustroju i życia Kościoła oraz związków wyznaniowych. Kościoły i stowarzyszenia religijne, do których należą osoby narodowości polskiej w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo w granicach prawodawstwa wewnętrznego samodzielnie urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne*²⁵.

Początkowo księży z terenu ZSRS pozbywano się, skazując ich na wieloletnie więzienie, następnie doprowadzając do wymiany na odsiadujących wyroki w Polsce działaczy komunistycznych. W pierwszej wymianie z 1919 r. uczestniczył metropolita mohylewski abp Edward Ropp – w zamian za bezpieczny przejazd z Niemiec do ZSRS bolszewickiego dygnitarza Karola Radka. Ogółem w drodze wymiany Rosję Sowiecką opuściło ok. 65 polskich kapłanów i 14 litewskich. Ostatnia z nich nastąpiła w 1934 r. i dotyczyła przetrzymywanego na Syberii bp. Antoniego Maleckiego²⁶.

Ataki na Kościół katolicki nasiliły się od 1923 roku. Wtedy to zlikwidowano całą strukturę hierarchii kościelnej, w tym archidiecezję mohylewską, a także diecezje: mińską, żytomierską, kamieniecko-podolską, tyraspolską, oraz wikariaty apostolskie Syberii, Krymu i Kaukazu²⁷. Głośna stała się sprawa abp.

²³ A. Zechenter, *Skrwawiona winnicza ziemia*, „Biuletyn IPN: 2017, nr 7–8 (140–141), s. 75.

²⁴ T. Sommer, *Operacja Antypolska...*, s. 317.

²⁵ Traktat pokoju między Polską a Rosją..., s. 827–828.

²⁶ R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939: martyrologium*, Lublin 1998, s. 100.

²⁷ Tamże, s. 69.

mohylewskiego Jana Cieplaka, który stając m.in. w obronie rozkradanych dóbr kościelnych i zakładając w Piotrogradzie tajne seminarium duchowne, został wraz z 14 księżmi oskarżony o działalność kontrrewolucyjną i szpiegostwo na rzecz Polski. Na śmierć skazano arcybiskupa oraz ks. Konstantego Romualda Budkiewicza, wykładowcę piotrogrodzkiego seminarium duchownego. Pozostałym księżom wymierzono kilkuletnie wyroki więzienia. W wielu krajach podniosły się protesty przeciw wyrokom śmierci. W ich efekcie bolszewicy zamienili arcybiskupowi karę śmierci na 10 lat więzienia, a po roku nakazali wyjazd na Łotwę. Księdza Budkiewicza zamordowano strzałem w tył głowy w 1923 r. w więzieniu na Łubiance²⁸. Kolejne lata przyniosły następne fale represji. W latach 1926–1928 aresztowano 67 księży, zarzucając im agitację antysowiecką, działalność kontrrewolucyjną i szpiegostwo na rzecz Polski. W latach 1929–1931 aresztowania objęły 142 księży; posądzono ich o namawianie ludności polskiej do oporu podczas ostatniego etapu kolektywizacji²⁹.

Zofia Pawłowska, która przeżyła sowieckie represje, wspomina, co stało się z jej proboszczem z miejscowości Greczany:

Tej samej zimy [1931 r. – przyp. red.] aresztowano księdza Kwaśniewskiego – duszpasterza z kościoła pod wezwaniem świętej Anny w Płoskirowie. Ksiądz był bardzo odważny, bo często [...] w kazaniach potępiał przemoc i bezprawie. Bardzo „modne” w tym okresie rewizje odbywały się również w kościele i na plebanii. Konfiskowano książki, rabowano mienie. Ksiądz był bity i poniżany. Bardzo często odprawiał mszę świętą z posiniaczoną i opuchniętą twarzą, z obandażowanymi rękami, silnie utykając. Wierni doradzali mu, aby się ratował ucieczką do Polski. Do granicznej rzeki Zbrucz było bardzo blisko, a po drugiej stronie rzeki już inny świat. Jednak ksiądz o tym nie chciał słuchać. – Dobry pasterz nie zostawi swojej owczarni – mówił. Został z nami do końca. Twierdził, że nie boi się niczego. Z podziwem patrzyłam na jego odwagę, na wielkie poświęcenie dla nas, dla idei. On musiał dać przykład oporu, naród bowiem został całkowicie ubezwłasnowolniony. Strach przed cierpieniem, przed śmiercią przeważał nad godnością i rozsądkiem. Taka postawa, takie zachowanie księdza dodawało siły³⁰.

Lata 1937–1938 oznaczały ostateczny kres Kościoła rzymskokatolickiego i resztki ocalałych z wcześniejszych pogromów polskich księży. Już 25 sierpnia 1937 r. komisja NKWD w Mińsku skazała 5 księży na śmierć; zamordowano

²⁸ T. Łoziński, dz. cyt., s. 71.

²⁹ R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 79. Liczba aresztowanych księży w poszczególnych latach: 1926 – 22, 1927 – 28, 1928 – 17, 1929 – 45, 1930 – 74, 1931 – 23.

³⁰ Z. Pawłowska, *Wspomnienia z za Buga 1921–1945*, dostępne w wersji on-line: <https://tadeuszczernik.files.wordpress.com/2012/04/wspomnienia-z-za-buga.pdf> [dostęp: 18 IX 2019 r.].

ich strzałami w tył głowy dwa dni później. Prawdziwym miejscem kaźni stały się łagry na Wyspach Sołowieckich, gdzie najczęściej kierowano duchownych katolickich.

W 1937 r. NKWD w celu „usprawnienia pracy” zwróciło się do wyższej instancji w Leningradzie o zgodę na rozstrzelanie ponad tysiąca więźniów politycznych, którzy w łagrze zajmują się propagandą i działalnością kontrrewolucyjną. Zgodę wyraziła trojka NKWD obwodu leningradzkiego. Od października do grudnia więźniowie na Sołówkach byli partiami rozstrzeliwani. [...] Według dotychczasowych danych 33 księży, w tym 17 Polaków z archidiecezji mohylewskiej i łucko-żymierskiej³¹.

Wedle badań ks. prof. R. Dzwonkowskiego na terenie ZSRS w latach 1918–1939 represjonowano w różny sposób ok. 475 księży. Wyroki otrzymało 327 księży – na śmierć skazano 213 z nich, 142 rozstrzelano (ok. 120 w latach 1937–1938), a kolejnych 127 zmarło w wyniku katorżniczej pracy w łagrach³². Czyny księży kwalifikowano jako wykroczenia polityczne, przez co nie przysługiwało im prawo amnestii, obejmujące nawet więźniów kryminalnych. Grabieży i przejęciu przez państwo uległ majątek kościelny. Z ponad 500 kościołów funkcjonujących w Rosji przed rewolucją bolszewicką we wrześniu 1939 r. działały już tylko dwa: w Moskwie i Leningradzie, a dostęp do nich zarezerwowany był wyłącznie dla zachodnich dyplomatów. Pozostałe kościoły zrujnowano lub przekształcono w spichlerze, magazyny czy muzea ateizmu³³.

Represje nie ominęły przebywających na terenie ZSRS komunistów polskiego pochodzenia. Jeszcze przed ogłoszeniem rozkazu 00485 został aresztowany i rozstrzelany pod zarzutem współpracy z polskim wywiadem lider „mniejszościowców” i sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski – Julian Leszczyński-Leński. Jego zeznania obciążły z kolei Józefa Unslichta, byłego wiceszefa *Czeka*, posądzonego o kierowanie POW na obszarze Rosji Sowieckiej i rozstrzelanego 29 lipca 1938 roku. Bezgraniczne oddanie sprawie bolszewickiej i czynne zaangażowanie w realizację „operacji polskiej” nie uchroniło od śmierci również Stanisława Kosiora, I sekretarza partii komunistycznej na Ukrainie. Wśród ofiar znaleźli się również poeta Bruno Jasieński, były poseł na Sejm RP Tomasz Dąbal czy Stanisław Redens, szef NKWD w Kazachstanie. Przeżyli jedynie komuniści odsiadujący wyroki w polskich więzieniach oraz osoby

³¹ R. Dzwonkowski, dz. cyt., s. 104–105.

³² Tamże, s. 105.

³³ Tamże, s. 106–107. Po wydaleniu w 1941 r. z Leningradu dominikanina o. Michela Florenta jedynym kapłanem na obszarze ZSRS był pełniący posługę w Moskwie ks. Leopold Braun. Pomiędzy 1930 a 1950 r. otwarty był również kościół w stolicy Gruzji – Tbilisi, jednak bez duszpasterza.

prowadzące bezpośrednią działalność szpiegowską (jak np. Piotr Jaroszewicz), członkowie aparatu NKWD (Bolesław Bierut) czy walczący w Hiszpanii żołnierze brygad międzynarodowych (Karol Świerczewski). W ZSRS czystki przetrwało ledwie kilkoro starych działaczy: Feliks Konoraz, Zofia Dzierżyńska – wdowa po Feliksie Dzierżyńskim. W styczniu 1936 r. KPP liczyła 17 302 członków, z tego 3817 przebywało w ZSRS; z tej liczby stalinowskie czystki przetrwało nie więcej niż 100 działaczy, przy czym z aktywu kierowniczego nie przeżył nikt. Ostateczną decyzję o rozwiązaniu skompromitowanej w oczach Kremla KPP podjęła 16 sierpnia 1938 r. Międzynarodówka Komunistyczna³⁴.

„Operacja polska” była jednym z najkrwawszych etapów Wielkiego Terroru. Polaków dotknęły najbardziej masowe i okrutne represje spośród wszystkich narodów ZSRS. Według ustaleń moskiewskiej instytucji Memoriał od 25 sierpnia 1937 r. do 15 listopada 1938 r. aresztowano 143 810 osób, z czego 139 835 uznano za winne i skazano. Karę śmierci zasądzono 111 091 osobom, łagry – 28 344, zsyłkę lub deportację – 400 osobom. Sprawy 3995 osób skierowano do ponownego rozpatrzenia. Uniewinnionych zostało tylko 40 osób³⁵. Obecnie znana jest większość miejsc masowych kaźni, choć część z nich wciąż czeka na rzetelnie przeprowadzone badania terenowe. Na terenie Białorusi są to Kuropaty pod Mińskiem, na Ukrainie Bykownia pod Kijowem oraz miasto Winnica. Na terytorium Rosji to m.in. cmentarz Lewaszowskie Pustkowie pod Petersburgiem, Kommurka-Butowo pod Moskwą czy Wyspy Sołowieckie. Na Syberii znajdują się Żłota Góra k. Czelabińska, Kołpaszewski Jar k. Kołpaszowa, Kasztaczna Góra k. Tomska czy Piwowarchia w Irkucku.

Konsekwentna polityka depolonizacji tzw. dalszych Kresów Wschodnich polegająca na wymordowaniu pozostałości żywołu polskiego w ZSRS sprawiła, że na zawsze utraciły one polski charakter. Dziś, gdy po latach milczenia wymuszonego panującym ustrojem komunistycznym, do polskiej świadomości dopuszczona została prawda o Katyniu, rzezi wołyńskiej czy walce Żołnierzy Niezłomnych, pora na odpowiednie upamiętnienie zbrodni, która dotknęła Polaków żyjących po traktacie ryskim pod władzą sowiecką.

³⁴ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo: Polacy w państwie Stalina, „operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014, s. 205–219.

³⁵ T. Sommer, *Operacja Antypolska...*, s. 348.

Tabela 2. Liczba osób objętych rozkazem 00485 i potraktowanych w porządku „albumowym” od 25 sierpnia 1937 r. do 15 września 1938 r. oraz osądzonych przez specjalne trójki od 15 września do 15 listopada 1938 r., z uwzględnieniem czasowego rozkładu przebiegu „operacji polskiej”

Data	W sumie rozpatrzone	W tym:											
		W sumie podjęto decyzji	W tym:						Sprawy zwrócone na etap śledztwa	Sprawy przekazane do sądów	W tym:		Uwolniono
			Zdecydowano o rozstrzelaniu (I kategoria)	Zdecydowano o innym rodzaju represji (II kategoria)	W tym:						Do Wojskowego Kolegium Sądu Najwyższego	Do trybunałów wojskowych i innych sądów	
					10 lat łagru	5-8 lat łagru	3 lata łagru	Pozostałe rodzaje represji (zsyłka, usunięcie z terytorium ZSRS i inne)					
16.11.37	25407	24990	22690	2300	2233	65		2	402	15	15		
15.12.37	49376	48647	43140	5507	5388	113		6	658	71	52	19	
10.01.38	67117	66041	56337	9704	9521	169		14	907	169	129	40	
07.02.38	80728	79523	67030	12493	12301	175		17	985	220	167	53	
01.04.38	90144	88688	74231	14457	14182	235		40	1143	313	249	64	
21.05.38	97200	95291	78943	16348	15868	439		41	1411	498	392	106	
15.09.38	106319	103067	84160	18907	18148	735		24	2277	975	580	395	
15.11.38	143870	139835	111091	28744	25967	2224	153	400	2776	1219	580*	395*	40

Źródło: T. Sommer, *Operacja Antypolska NKWD 1937–1938*, Warszawa 2014, s. 348.

Słowa kluczowe: Wielki Terror, Rosja Sowiecka, mniejszość polska, operacja polska NKWD, Polskie Rejony Narodowościowe, ludobójstwo, komunizm, Kościół katolicki

Summary

Unspoken genocide. The Polish Operation of the NKVD in 1937–1938

The Order No. 00485 that was given by the head of the NKVD, Nikolai Yezhov, resulted in carrying out the Polish Operation during the Great Purge. Political repression against Poles that took place in 1937–1938 in the Soviet Union, resulted in executions of 111 thousand Poles and sentencing nearly 30 thousand people to labor camps. Institutions associated with Polishness, such as the Roman Catholic Church, became the target of repression. According to international definitions, it was an act qualified as genocide and resulted in depolonization of further Eastern Borderlands.

Keywords: *Great Purge, Soviet Russia, polish minority, polish operation NKVD, Polish National Districts, genocide, communism, Roman Catholic Church*

Bibliografia

Źródła

- Pawłowska Zofia, *Wspomnienia z za Buga 1921–1945*, dostępne w wersji on-line: <https://tadeuszczerwik.files.wordpress.com/2012/04/wspomnienia-z-za-buga.pdf> [stan na 18 IX 2019 r.].
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1925/26*, Warszawa 1926.
- Sommer Tomasz, *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, Warszawa 2010.
- Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 roku*, Dz.U. 1921 nr 49 poz. 300, s. 814–867. Internetowy System Aktów Prawnych [online], <http://prawo.sejm.gov.pl> [dostęp: 15 IX 2019 r.].

Opracowania

- Dzwonkowski Roman, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939: martyrologium*, Lublin 1998.
- Eberhardt Piotr, *Zasięg terytorialny Polski w koncepcjach badaczy polskich (1864–1921)*, „Przegląd Geograficzny” 1999, 71 (1–2), s. 3–25.
- Iwanow Nikołaj, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa–Wrocław 1991.
- Iwanow Nikołaj, *Polonia w Związku Radzieckim – kontrowersje wokół liczebności*, „Dzieje Najnowsze”, 1987, R. 19, z. 4, s. 29–51.
- Iwanow Nikołaj, *Zapomniane ludobójstwo: Polacy w państwie Stalina, „operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014.
- Iwanow Nikołaj, *Zginęli, bo byli Polakami. Koszmar operacji polskiej NKVD 1937–1938*, Poznań 2017.
- Kucharski Dawid, *Cierpieli i ginęli, gdyż byli Polakami. Polacy w Sowietach w latach 1921–1939. Antypolska operacja NKVD*, Poznań 2017.
- Kuroyama Hiroaki, *Wielki Terror w ZSRS 1937–1938*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 7–8 (140–141), s. 8–16.

- Łoziński Mieczysław, *Operacja Polska. Stalinowska zbrodnia na Polakach w latach 1937–1938*, Kłodawa 2008.
- „Operacja polska” 1937–1938 na tle mechanizmów Wielkiego Terroru, wywiad z Nikitą Pietrowem, „Biuletyn IPN” 2017, nr 7–8 (140–141), s. 17–35.
- Sierocka Krystyna, *Polonia Radziecka 1917–1939*, Warszawa 1968.
- Sommer Tomasz, *Operacja Antypolska NKWD 1937–1938*, Warszawa 2014.
- Wielki terror w sowieckiej Gruzji 1937–1938. Represje wobec Polaków*, red. D. Alawerdaszwili, E. Kukhalaszwili, W. Luarsabiszwili, S. Koller, M. Majewski, O. Tuszuraszwili, Warszawa–Tbilisi 2016.
- Wykopcie i zlikwidujcie ten polski, szpiegowski brud. Z prof. Andrzejem Nowakiem rozmawia Ireneusz Dańko*, „Nowa Europa Wschodnia” 2017, nr 3, s. 108–113.
- Zechenter Anna, *Skrwawiona winnicza ziemia*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 7–8 (140–141), s. 70–83.

Izabela Mazanowska*

OBBH w Gdańsku

Delegatura IPN w Bydgoszczy

BYĆ POLAKIEM NA KRESACH ZACHODNICH II RP W 1939 ROKU. LOSY WYBRANYCH MIESZKAŃCÓW POWIATU SĘPOLEŃSKIEGO

W wyniku postanowień traktatu wersalskiego do II Rzeczypospolitej Polskiej przyłączono ok. 62 proc. terytorium byłej prowincji pruskiej Prusy Zachodnie¹. 1 sierpnia 1919 r. utworzono województwo pomorskie ze stolicą w Toruniu. Niemcy nazywali tę sytuację największą niesprawiedliwością dziejową. Konsekwencją tego stanu rzeczy był masowy exodus ludności niemieckiej z Pomorza. Niemcy, którzy zostali, otrzymali status mniejszości narodowej. Liczba Niemców w 1919 r. wynosiła 383 tys. i do lat trzydziestych zmniejszyła się do 9–12 tysięcy². Władze II RP na Pomorzu Gdańskim konsekwentnie przez całe dwudziestolecie prowadziły politykę odniemczania i repolonizacji tych ziem, dążąc do osłabienia Niemców, choć w pierwszych latach wiele działań było podejmowanych doraźnie, bez szerszego planu. Usunięto język niemiecki z administracji publicznej, zwolniono niemieckich urzędników i nauczycieli, prowadzono kartoteki mniejszości niemieckiej, gdzie zbierano informacje na temat życia społeczno-politycznego mniejszości niemieckiej, likwidowano dobra niemieckie, wydalano optantów (mieli oni czas na opuszczenie Polski do 1926 r.), odbierano Niemcom koncesje na produkcję i sprzedaż alkoholu, wzywano do bojkotu niemieckich zakładów i sklepów³.

* Izabela Mazanowska – absolwentka historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, jest doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii. Obecnie pracuje w Okręgowym Biurze Badań Historycznych Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy. Jej badania koncentrują się na zbrodniach niemieckich popełnionych na Pomorzu Gdańskim w 1939 r. Wybrane publikacje: *Radzim 1939* (2019), *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen* (2017); *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*. Wybrane zagadnienia (ed. wspólnie z T.S. Ceran, 2016).

¹ P. Olstowski, *Stosunki ludnościowe w województwie pomorskim*, w: *Historia Pomorza*, t. 5 (1918–1939). *Województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk*, cz. 1. *Ustrój społeczeństwo i gospodarka*, red. S. Wierchosławski, P. Olstowski, Toruń 2015, s. 92.

² Tamże, s. 101–113, 144–145.

³ Tamże, s. 204 i n.

Jednocześnie mniejszość niemiecka cieszyła się prawami pozwalającymi prowadzić działalność kulturalno-oświatową⁴. Mimo takiej sytuacji międzynarodowej stosunki polsko-niemieckie na poziomie lokalnym do 1938 r. większość mieszkańców Pomorza – zarówno polskich, jak i niemieckich – określiła jako poprawne.

Szczególnie istotne znaczenie miała propaganda niemiecka nazywająca województwo pomorskie korytarzem pomorskim oddzielającym Republikę Weimarską, a później III Rzeszę, od Prus Wschodnich. Krótco przed wojną wznowiono obszerną publikację, po raz pierwszy wydaną w 1933 r., *Deutschland und der Korridor*, w której pokazywano bezsensowność rozdzielenia ziem należących do tego samego państwa. W publikacji zamieszczono liczne mapy, analizy i wykresy świadczące o niemieckości polskich ziem zachodnich⁵. Nasilenie się antypolskiej kampanii propagandowej nastąpiło w sierpniu 1939 r. Nazistowskie media donosiły o „polskim terrorze” przede wszystkim w stosunku do miejscowych Niemców. W dniu ataku na Polskę Adolf Hitler w Reichstagu w następujący sposób uzasadniał agresję: „Korytarz był i jest niemiecki. Wszystkie te tereny zawdzięczają swój rozwój kulturalny wyłącznie niemieckiemu narodowi, bez którego obecności panowałyby na tych wschodnich terenach krańcowe barbarzyństwo. Gdańsk został od nas oderwany, Korytarz anektowany przez Polskę, a mieszkająca tam niemiecka mniejszość jest prześladowana w najbardziej bolesny sposób”⁶.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdowały się te powiaty województwa pomorskiego, które sąsiadowały z III Rzeszą. Jeden z nich – powiat sępoleński – powstał w styczniu 1920 r. Wcześniej ziemie, które po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wchodziły w skład powiatu złotowskiego, po 1920 r. zostały podzielone. Powiat złotowski pozostał niemiecki, a nowy powiat sępoleński znalazł się w obrębie województwa pomorskiego, tuż przy granicy z Niemcami. Położenie znacznie ułatwiało bezpośrednie oddziaływanie ze strony Niemców na te tereny, szczególnie przez „mały ruch graniczny”⁷. W powiecie sępoleńskim odsetek ludności niemieckiej był największy w województwie pomorskim. Niemcy stanowili tam prawie połowę mieszkańców (40,6 proc.). Warto dodać, że na początku lat trzydziestych XX w. 11,3 proc. Niemców z Pomorza Gdańskiego mieszkało właśnie w powiecie sępoleńskim⁸. W niektórych gminach aż 80 proc. ludności było

⁴ I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz Westpreussen*, mps, w druku, s. 4.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 8.

⁷ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu i w Wielkopolsce w okresie międzywojennym*, w: *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008, s. 68.

⁸ Z. Biegański, *Sępólno Krajeńskie w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, w: *Dzieje Sępólna Krajeńskiego*, red. Z. Biegański, Sępólno Krajeńskie 2010, s. 255.

pochodzenia niemieckiego (np. w gminie Sośno). W Sępólnie stosunek ludności polskiej do niemieckiej wynosił 50 do 50 procent⁹.

W 1926 r. Niemcy posiadali w powiecie sępoleńskim aż 10 032 ha ziemi, Polacy 3 826 ha. Majątki niemieckie zazwyczaj obejmowały lepszą ziemię i były bardziej uprzemysłowione¹⁰. Polacy mieszkający w regionie albo wywodzili się z sępoleńskiego, albo zostali przesiedleni z Polski centralnej. Następowala również tzw. wymiana gospodarstw, czyli Polacy, którzy po 1919 r. pozostali po stronie niemieckiej, zamieniali się gospodarstwami z Niemcami, którzy znaleźli się po stronie polskiej i nie chcieli mieszkać w Polsce¹¹. Zdaniem przedstawiciela lokalnej arystokracji niemieckiej barona von Ketelhodta z Sośna polscy mieszkańcy powiatu z czasem stawali się Niemcami i posługiwali się mieszanym językiem niemieckim, wskutek czego po 1920 r. władze polskie musiały włożyć wiele wysiłku, aby spolonizować ziemie korytarza pomorskiego¹².

Z punktu widzenia władz polskich zapewne większe znaczenie miało jednak wzmocnienie polskiego stanu posiadania, wzięwszy pod uwagę to, że po 1919 r. liczba Niemców w regionie poważnie się zmniejszyła. W przypadku terenów przygranicznych szczególnie restrykcyjna okazała się ustawa o reformie rolnej z 1925 r. Uderzając w niemiecką własność ziemską, miała się ona przyczynić do spolonizowania terenów zamieszkiwanych przez liczną mniejszość.

Według Beaty Marzec w powiecie sępoleńskim nie dochodziło do antyniemieckich wystąpień. Przeciwnie: mniejszość niemiecka nie była dyskryminowana, a w pewnych dziedzinach zajmowała pozycję uprzywilejowaną. Niemcy dominowali w lokalnym rzemiośle, spółdzielczości i handlu¹³. Na pewno w stosunkach polsko-niemieckich nie brakowało elementu rywalizacji, czy nawet wrogości, ale sytuacja wymusiła również konieczność współpracy, a nierzadko Polacy i Niemcy nawiązywali kontakty towarzyskie i rodzinne. Nie można zapominać, że na relacje wywierała wpływ polityka władz państwowych zarówno polskich, jak i niemieckich, a tym samym aktualny stan stosunków pomiędzy państwem polskim i niemieckim¹⁴. Pomimo praw i swobód gwarantowanych mniejszości

⁹ B. Bojarska, *Obozy zniszczenia na terenie powiatu sępoleńskiego w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Zachodni” 1965, t. 2, s. 124.

¹⁰ B. Marzec, *Mniejszość niemiecka w powiecie sępoleńskim*, Sępólno Krajeńskie 2005, s. 35.

¹¹ Relacja Joachima Stypy, s. Stanisława Stypy, 4 VII 2016 r. – w zbiorach autorki; Relacja Henryka Wendy, s. Bolesława Wendy, 21 VI 2016 r. – w zbiorach autorki.

¹² OKŚZpNP w Gdańsku, S 8/11/Zn, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Lütke Hermanna Wendolin barona von Ketelhodt, 10 I 1962 r., k. 340 (załącznik nr 2).

¹³ B. Marzec, *Mniejszość niemiecka w powiecie sępoleńskim...*, s. 17–18.

¹⁴ Z. Biegański, *Sępólno Krajeńskie w latach Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 286.

niemieckiej przez polskie prawo Niemcy mieli pretensje do polskich władz z powodu ich nieprzestrzegania¹⁵.

W latach trzydziestych XX w. w relacjach polsko-niemieckich pojawiały się nowe niepokojące zjawiska. Coraz bardziej popularny, szczególnie wśród młodych Niemców, stawał się narodowy socjalizm, dlatego Partia Młodoniemiecka (Jungdeutsche Partei) zrzeszała głównie młodzież. Do przyjęcia nowej ideologii czuli się zobligowani także przywódcy innych organizacji mniejszościowych pomimo braku większego entuzjazmu. Opowiedzenie się przeciwko nazizmowi oznaczałoby jednak utratę poparcia Rzeszy¹⁶. Propaganda nazistowska, która docierała także do Polski, bezkrytycznie nagłaśniając sukcesy Niemiec w polityce wewnętrznej i zagranicznej, zachęcała do działania na rzecz „potęgi III Rzeszy”, co powodowało ochocze wstępowanie w szeregi organizacji politycznych. Największym ośrodkiem partii nazistowskiej w powiecie sępoleńskim było Sośno, gdzie przywódcą JDP został Karl Radtke¹⁷. Pierwsze oficjalne koła terenowe powstały w 1934 r. w Sępólnie i Więcborku. Partia działała również w Kamieniu i Wałdowie. Agresja słowna, udział w antypolskich wiecach, szczególnie w czasie kampanii wyborczych do sejmu i wyborów samorządowych, były przejawem ich działalności¹⁸. Wielu z późniejszych członków organizacji Selbstschutz deklarowała przynależność zarówno do DV, jak i do JDP.

W 1937 r. powołano w Sępólnie placówkę NSDAP. Należało do niej wówczas 14 osób. Liczba członków rosła. Na początku 1938 r. do partii należało 70 osób¹⁹.

Naturalnie nie wszyscy Niemcy mieszkający w Rzeczypospolitej popierali narodowych socjalistów, nie ujawniali oni jednak swoich poglądów z obawy przed uznaniem za zdrajców narodu. Dlatego, jak zauważył Przemysław Hauser, można było odnieść wrażenie, że większość Niemców na Pomorzu stanęła po stronie nazistów²⁰.

Nie zawsze jednak polityka międzynarodowa dominowała w codziennych relacjach; bardzo często ważniejsze miejsce w publicznej debacie zajmowały problemy dnia codziennego, jak kryzys ekonomiczny i bezrobocie²¹. W maju 1939 r. niemieckie organizacje polityczne ograniczyły swoją działalność, co sta-

¹⁵ OKŚZpNP w Gdańsku, S 8/11/Zn, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Lütke Hermanna Wendolin barona von Ketelhodt, 10 I 1962 r., k. 341 (załącznik nr 2).

¹⁶ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu i w Wielkopolsce...*, s. 53.

¹⁷ *Sośno na starej fotografii. Gmina i ludzie*, red. L. Skaza, Sępólno Krajeńskie–Wałdowo 2003, s. 9.

¹⁸ T. Fiałkowski *Lata II wojny światowej*, w: *Dzieje Kamienia Krajeńskiego i okolic. Od pradziejów do współczesności*, red. J. Dorawa i T. Fiałkowski, Sępólno Krajeńskie 2009, s. 226–227.

¹⁹ B. Marzec, *Mniejszość niemiecka w powiecie sępoleńskim...*, s. 50–51.

²⁰ P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu i w Wielkopolsce...*, s. 57–58.

²¹ M. Niendorf, *Minderheiten an der Grenze. Deutsche und Polen in den Kreisen Flatow (Złotów) und Zempelburg (Sępólno Krajeńskie) 1900–1939*, Wiesbaden 1997, s. 361.

rosta sępoleński przypisywał obawie przed reakcją polskich władz i represjami. W porównaniu z innymi obszarami Polski zachodniej powiat sępoleński określano jako spokojny²².

Przedstawiciele mniejszości niemieckiej uciekali do Gdańska, natomiast ci, którzy nie zdołali tego uczynić, a byli aktywnymi działaczami np. JDP, zostali aresztowani²³. 1 września 1939 r. większość wypuszczono na wolność. Tego dnia zachowali spokój. Nie dochodziło też do żadnych incydentów skierowanych przeciwko mniejszości niemieckiej. Dochodzenie, które później przeprowadzono na polecenie władz nazistowskich, wykazało, że liczba Niemców zabitych w tym czasie w powiecie sępoleńskim nie przekroczyła 21. Były to ofiary wojennej paniki i nieszczęśliwych wypadków. Miejscowi Niemcy niewątpliwie cieszyli się z wkroczenia Wehrmachtu. Radość nie miała jednak nic wspólnego z polityką. Dla nich przyszło „wyzwolenie”. W Kronice Szkoły Podstawowej w Witkowie zapisano: „Po kilku godzinach ukazały się na domach zdrajców Narodu polskiego chorągwie ze swastyką hitlerowską. A nawet niejedni miejscowi gospodarze wraz z miejscowymi Niemcami wyszli na przywitanie oddziału, który oswoił ich z »piekła polskiego«”²⁴. Właściciel majątku Borówki koło Sośna Gerd Heinrich wspominał po latach, że rzeczywiście obawiał się Polaków. Przewidywał, że po napaści wojsk niemieckich Polacy zabiją wszystkich Niemców i zniszczą ich majątki. Okazało się jednak, że wojna tam szybko się skończyła²⁵. Wojska niemieckie wkroczyły na teren powiatu 1 września 1939 r. w godzinach rannych. Do Sępólna Wehrmacht wkroczył o godz. 7 rano, nie natrafiając na opór ze strony Polaków²⁶.

Wśród Niemców byli też tacy, którzy aż do kapitulacji walczyli po stronie polskiej. W tym czasie nie zdarzały się jeszcze przypadki napadów czy akcji odwetowych na Polakach²⁷.

Więcbork, Sępólno i okolice zostały zniszczone w czasie wojny przede wszystkim ze względu na ogromną, niedającą się do końca ustalić liczbę mieszkańców, którzy w brutalny sposób zostali zamordowani. Mówimy często o stratach wojennych poniesionych przez Polskę, ale te straty są niepoliczalne.

Germanizacja Pomorza Gdańskiego w 1939 r. miała przebiegać etapami, a pierwszy polegał na fizycznej eliminacji osób uważanych za wrogów III Rzeszy:

²² Tamże, s. 362.

²³ Tamże, s. 365.

²⁴ T. Fiałkowski, *Zaczęło się 70 lat temu*, „Wiadomości Krajeńskie” 2009, 27 sierpnia, nr 35, s. 12.

²⁵ B. Heinrich, *Chrupiący ptak. Rodzinna podróż przez stulecie biologii*, tłum. M. Szczubiałka, Wołowiec 2016, s. 167–168.

²⁶ B. Bojarska, *Obozy zniszczenia...*, s. 124.

²⁷ H. Rasmus, *Pommerellen Westpreussen 1919–1939*, München–Berlin 1989, s. 366–367.

inteligencja, arystokracja i duchowieństwo, samorządowcy, działacze społeczni, członkowie organizacji patriotycznych, a także Żydzi i umysłowo chorzy. W wielu przypadkach przyczyną aresztowania były urazy osobiste. Zadanie otrzymały grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, które wkroczyły do Polski wraz z Wehrmachtem. Grupy operacyjne policji miały otrzymać wsparcie ze strony miejscowych volksdeutschów, zrzeszonych w szeregach paramilitarnej organizacji Selbstschutz Westpreussen („Samoobrona” Niemców Etnicznych). W rzeczywistości na Pomorzu Selbstschutz stał się głównym wykonawcą zbrodni.

Na terenie powiatu sępoleńskiego powstały dwa obozy, zwane obozami zniszczenia, gdzie przetrzymywano Polaków i Żydów zatrzymanych przede wszystkim w powiecie sępoleńskim. Więźniów nadzorowali i wykonywali egzekucje członkowie miejscowego Selbstschutzu. Powstały one w Karolewie nieopodal Więcborka i w Radzimiru koło Kamienia.

Miejscowość Karolewo znajdowała się w obrębie gminy Wielowicz. Przed wojną istniał tam folwark o powierzchni 1200 morgów. Jego właścicielem był Polak Waclaw Łuczyński, w latach dwudziestych zastępca wójta gmin Jastrzębiec i Sypniewo²⁸. Waclaw Łuczyński i jego żona Joanna mieszkali w Karolewie w latach 1923–1939 i mieli czworo dzieci. Sam Waclaw Łuczyński zmarł w 1935 roku²⁹. Kiedy wybuchła wojna, rodzina właściciela opuściła gospodarstwo.

Niełatwo odtworzyć początki obozu, ponieważ dokumentacja obozowa nie istnieje. Według zeznań członków kadry obozowej obóz funkcjonował od końca września 1939 roku. Były więzień Marian Stroiński twierdził, że trafił do Karolewa jako jeden z pierwszych. Według niego obóz powstał 18 września. Strażnikami w obozie byli członkowie Selbstschutzu z Więcborka. Komendantem mianowano Herberta Ringela, a jego zastępcą Karla Friedricha Marquardta. Nie byli jednak samodzielni w podejmowaniu decyzji. Komendant podlegał dowódcy powiatowemu, który urzędował w Sępólnie³⁰. Administracja obozu ulokowała się w jedenastopokojowym pałacu z czteropokojową oficyną. Dla więźniów przeznaczono zabudowania gospodarcze, czyli stajnie, obory oraz piwnice budynku mieszkalnego. Z opowieści Polaków, którzy przeżyli, wynika, że Niemcy byli w stosunku do więźniów wyjątkowo brutalni i często stosowali wobec nich środki przemocy. Otto Bonin wielokrotnie słyszał krzyki aresztantów i widział

²⁸ M. Wojciechowski, *Powiat sępoleński w latach 1920–1939. Życie polityczne, społeczne i gospodarcze*, Sępólno Krajeńskie 2009, s. 30.

²⁹ OKŚZpNP w Gdańsku, S 87.2018.Zn, Protokół przesłuchania świadka Marka Łuczyńskiego, 24 I 2019 r., b.p.

³⁰ Tamże, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Wernera Sorgatza, 14 I 1964 r., k. 478 (załącznik nr 2).

zakrwawionych ludzi idących przez dziedziniec majątku³¹. Niemcy urządzili również coś na kształt karceru w piwnicy pod budynkiem mieszkalnym. Z dostępnych materiałów wynika, że najliczniejszą grupę wśród więźniów obozu stanowili mężczyźni w wieku 30–45 lat. Średnio w obozie mogło przebywać od 150 do 300 osób. Wynika to z relacji różnych osób. Trudno natomiast określić całkowitą liczbę więźniów obozu w Karolewie. Około 150 osób przebywało w majątku, natomiast pozostałych dzielono na grupy i wysyłano do pracy w Karolewie i w sąsiednich majątkach, np. w Sośnie, Rogalinie, Wysokiej, Ostrówku, Zielonce, Borówkach i Olszewce. Zarówno z opracowań historyków ekspertów, sporządzonych na potrzeby procesu Alberta Forstera, jak i z zeznań świadków wynika, że egzekucje w Karolewie odbywały się codziennie, a zabierano na nie około dwunastu ludzi. Według zeznań świadków Niemcy wyprowadzali z obozu dwa lub trzy razy dziennie dwudziesto- lub trzydziestoosobowe grupy więźniów, eskortowane przez czterech członków Selbstschutzu³². Częstotliwość egzekucji Selbstschutzu zwiększyła się w październiku i listopadzie. 26 listopada 1939 r., kiedy zadanie zostało wykonane, Selbstschutz na Pomorzu został formalnie rozwiązany. Obóz w Karolewie przestał istnieć na początku grudnia 1939 roku.

Dzisiaj wiadomo, że w Karolewie zamordowano co najmniej 1781 osób, tyle bowiem ekshumowano w 1946 r. i pochowano na miejscowym cmentarzu. Jest to jednak najmniejsza znana liczba.

Według najnowszych ustaleń lista ofiar zbrodni w Karolewie liczy 386 nazwisk. Niemcy zamordowali w Karolewie nauczycieli, urzędników, przedstawicieli samorządu, księży, kupców, rzemieślników, robotników, rolników, będących często członkami partii politycznych, a po 1 września 1939 r. – żołnierzami polskiej armii. Ofiarami zbrodni w Karolewie było również kilkanaście kobiet.

Majątek Radzim leżał między miejscowościami Kamień Krajeński i Drożdżenica. Jego grunty rozciągały się między jeziorem Radzimskim, jeziorem Zaremba i rzeką Kamionka. Zabudowania, w których utworzono obóz, obejmowały chlew, kuźnię, gorzelnię, dwie długie stajnie, duży magazyn, sklepienie piwniczne, na którym nie stał żaden budynek, oraz pałac. Teren pomiędzy pałacem i jeziorem ukształtowany był w park. W 1923 r. majątek Radzim został zakupiony przez Zygmunta i Stefanię Seydów. Zygmunt Seyda przed wojną pełnił wiele różnych znamienitych funkcji. Między innymi jako pełnomocnik polskiego rządu podpisywał z przedstawicielem rządu niemieckiego umowę dotyczącą odstąpienia Polsce Pomorza. Od 1921 r. był wicemarszałkiem Sejmu Ustawodawczego, uczestniczył w opracowywaniu konstytucji marcowej. Zmarł przedwcześnie w 1925 roku.

³¹ OKŚZpNP w Gdańsku, S 8/11/Zn, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Otto Karla Bonina, 21 III 1962 r., k. 226 (załącznik nr 2).

³² OKŚZpNP w Gdańsku, S 8/11/Zn, t. 20, Protokół przesłuchania świadka Piotra Kuicha, 7 II 1966 r., k. 3953.

Osierocił dwóch synów³³. Jego żona Stefania Seyda była ostatnią właścicielką majątku Radzim. Cała rodzina Zygmunta Seydy, czyli żona i synowie Tadeusz i Krzysztof, zginęła tragicznie w czasie II wojny światowej. Stefania Seyda z synem Krzysztofem zostali zamordowani w Radzimi.

Z powodu braku jakiejkolwiek dokumentacji niemieckiej nie wiadomo, kiedy powstał obóz. Komendantem został mianowany przedwojenny aktywny działacz Jungdeutsche Partei z Kamienia Werner Sorgatz. Z jego powojennych zeznań wynika, że około 9 września 1939 r. pełnił już funkcję komendanta³⁴. Z wyroku, jaki zapadł m.in. w sprawie, w której oskarżonym był Werner Sorgatz przed Sądem Krajowym w Münster, wynika, że komendantem straży w Radzimi został 10 września³⁵. Więźniowie pochodzili z powiatu sępoleńskiego oraz z powiatów z nim graniczących.

W Radzimi nie było jednego miejsca masowych kaźni. Więźniów rozstrzeliwano w majątku i wokół niego. Franciszek Kotwicki, przyprawiony 2 października z Witkowa do obozowej kancelarii, a potem do piwnicy w majątku, został tam zmaltretowany³⁶.

Czasem z piwnic majątku, w których przetrzymywano więźniów, do parku nad jezioro wyprowadzano pojedyncze osoby, aby je rozstrzelać³⁷.

Jedną z największych egzekucji odbyła się w okolicach Radzimia 22 października 1939 r. w godzinach porannych, między godz. 5 i 7, nad jeziorem Zaremba³⁸. Rozstrzelano wtedy ok. 20 osób³⁹. Często nocą pijani Niemcy schodzili do piwnic i katowali więźniów, uderzając na osłep. Strzelali także z zewnątrz przez okienka piwniczne, zabijając wielu przez przypadek⁴⁰.

Część osób, które trafiły do obozu w Radzimi, przywożono m.in. z więzienia w Tucholi. Osoby te pochodziły z Tucholi i okolicznych miejscowości, np. z Żalna, Piastoszyna, Wielkiej Kloni. Po krótszym lub dłuższym pobycie w Tucholi trafiły one do Radzimia. Pewną grupę więźniów z obozu rozstrzelano w Rudzkim Moście koło Tucholi. Przyczyny tego stanu rzeczy były najprawdopodobniej dwie. Odległość pomiędzy Radzimi a Tucholą wynosi ok. 20 km. Poza tym

³³ *Życiorysy rodziny Seydów – Śladowcy*, w: *Przystanek Radzim*, red. A. Atamański, Sępólno Krajeńskie–Kamień Krajeński 2013, s. 13.

³⁴ BAL, R 162/3501, Protokół przesłuchania Wenera Sorgatza, 12 XII 1961 r., k. 172.

³⁵ OKŚZpNP w Gdańsku, S 4/05/Zn, Wyrok Sądu Krajowego w Münster, 30 Ks 1/72, k. 1067.

³⁶ AIPN By 16/114, Protokół rozprawy w sprawie stwierdzenia zgonu Franciszka Kotwickiego, 18 VIII 1947 r., relacja Jana Tydy, s. 7.

³⁷ AIPN By 16/255, Protokół przesłuchania Stanisława Twarogowskiego, 15 XII 1948 r., s. 14.

³⁸ AIPN By 16/112, Protokół w sprawie o stwierdzenie zgonu Jana Franciszka Kłopotek Głowczewskiego, 8 VII 1947 r., relacja Brunona Borlika, s. 4.

³⁹ AIPN By 16/305, Protokół przesłuchania Brunona Borlika, 20 IV 1949 r., s. 6.

⁴⁰ B. Bojarska, *Obozy zniszczenia...*, s. 129.

Selbstschutz tucholski współpracował z sępoleńskim. Za wywożenie ludzi z Tucholi do Radzimia odpowiedzialność ponosił dowódca Selbstschutzu z Tucholi Kurt Marten Feddeler⁴¹.

Obóz został zlikwidowany w pierwszej połowie grudnia 1939 roku. Zwolniono ok. 600 więźniów, których wkrótce ponownie aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych.

W 1947 r. w parku na terenie majątku Radzim odbyła się ekshumacja. Z dziewięciu odnalezionych grobów wydobyto 113 osób⁴². Podobnie jak w przypadku Karolewa jest to najmniejsza znana liczba.

Lista osób zamordowanych w Radzimiu liczy w tej chwili 95 nazwisk i jest przeze mnie weryfikowana. Należy do niej doliczyć 43 nazwiska więźniów Radzimia, których rozstrzelano w Rudzkim Moście koło Tucholi, oraz dziewięć osób, które prawdopodobnie zginęły na terenie majątku w Komierowie, uważanym za filię obozu radzimskiego.

Wymienione miejsca jesienią 1939 r. należały do największych miejsc kaźni ludności powiatu sępoleńskiego. Skupienie uwagi na każdej osobie, indywidualnie, powoduje, że większość ofiar zbrodni popełnionych jesienią 1939 r. nie była przypadkowa. Bez wątplenia inny wymiar mają liczby w zestawieniu z życiorysami poszczególnych osób. Nie mamy już do czynienia z liczbą ofiar, ale z losem człowieka, który był ojcem, mężem, pracował zawodowo. Wojna wszystko to zakończyła i spowodowała dramatyczne zmiany w życiu rodzin tych osób.

Antoni Grochowski – rolnik



Antoni Grochowski urodził się 17 stycznia 1882 r. w Runowie Krajeńskim, położonym 4 km od Więcborka. Zamieszkiwał w okolicznym Borzyszkowie, gdzie posiadał 20-hektarowe gospodarstwo rolne. Według relacji Grochowski cieszył się szacunkiem miejscowej społeczności. W latach trzydziestych wybrany został na sołtysa Borzyszkowa. Syn Leonard podkreślał jego patriotyzm i przywiązanie do tradycji katolickiej⁴³. Ustaliłam też, że Antoni Grochowski należał do Polskiego Związku Zachodniego⁴⁴.

⁴¹ OKŚZpNP w Gdańsku, S 4/05/Zn, t. 3, Protokół przesłuchania Edmunda Cierniaka, 8 XII 1964 r., k. 411.

⁴² B. Bojarska, *Obozy zniszczenia...*, s. 133.

⁴³ Relacja Leonarda Grochowskiego, syna Antoniego, 28 IX 2018 r., w posiadaniu autorki.

⁴⁴ I. Mazanowska, *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017, s. 94.

Jak zostało wspomniane, ważne znaczenie odgrywały w życiu mieszkańców Kresów Zachodnich II RP stosunki miejscowych Niemców z tutejszymi Polakami. Antoni Grochowski był do nich ustosunkowany pozytywnie. Znał ich wielu, a z niektórymi utrzymywał bliskie relacje. Dotyczyło to Niemców z pobliskich miejscowości. Prawdopodobnie dość dobrze znał właściciela majątku Sypniewo barona von Wilckensa, który po 1 września jako dowódca SS czynnie uczestniczył w aresztowaniach i doprowadzaniu Polaków do Karolewa.

Na początku września 1939 r. rodzina Grochowskiego opuściła Borzyszkowo. Jak większość uciekinierów po upływie dwóch tygodni powróciła do domu. W domu Grochowskich pojawili się wówczas członkowie Selbstschutzu. Rodzina rozpoznała Richarda Wohlgemuta z Runowa. Volksdeutsche poinformowali Polaków, że władzę na tym terenie przejęli Niemcy i muszą się tej władzy podporządkować. Wtedy Antoni Grochowski nie przeczuwał, że może mu grozić niebezpieczeństwo.

W nowej sytuacji prawdopodobnie 12 września w powiecie sępoleńskim rozpoczęły się zatrzymania. Ich okoliczności były różne. Odbływały się one za dnia i w nocy. Nigdy nie tłumaczono, co jest powodem pozbawienia wolności. Trzy najważniejsze punkty w powiecie sępoleńskim, w których zbierano zatrzymanych Polaków, znajdowały się w Sępólnie Krajeńskiej, Więcborku i Kamieniu Krajeńskim. Strażnikami w więzieniach byli funkcjonariusze Selbstschutzu. Nadzór sprawowały załogi obozowe z Radzimia i Karolewa. Wkrótce też rozeszła się wiadomość o powstaniu obozu w Karolewie koło Więcborka.

Okoliczni mieszkańcy opowiadali sobie o brutalnym traktowaniu więźniów, o wykorzystywaniu ich do pracy w okolicznych majątkach, a przede wszystkim o rozstrzeliwaniu ludzi.

Antoni Grochowski mimo wszystko dalej był przekonany, że nie będzie aresztowany. Podkreślał, że znał wielu Niemców i nie miał z nimi żadnych konfliktów. Ponadto aresztowania trwały już dwa miesiące, a on wciąż przebywał w domu.

Aresztowanie jednak nastąpiło. Stało się to 28 października. Do domu Grochowskich przyszło dwóch uzbrojonych członków Selbstschutzu. Jednym z nich był wspomniany Richard Wohlgemuth z Runowa Krajeńskiego. Antoniego Grochowskiego zabrano do Runowa. W dalszym ciągu wierzył, że po rozmowie z Niemcami zostanie wypuszczony. Tego samego dnia w Borzyszkowie aresztowano kilka innych osób, w tym Władysława Szczęsnego i dwóch braci: Jana i Piotra Siódmiaków. Po zameldowaniu się w Runowie zgromadzonych odprowadzono do więzienia w Sądzie Grodzkim w Więcborku. Następnego ranka zostali odprowadzeni do Karolewa. Żona Grochowskiego wraz z jego bratem 29 października udali się do obozu, aby zapytać o możliwość jego uwolnienia. U wejścia czekali wraz z innymi rodzinami. Przez ponad godzinę obserwowali wchodzących do obozu i wychodzących z niego. Z terenów majątku słyszeli też krzyki. Wśród

wyprowadzanych osób zobaczyli również Antoniego Grochowskiego. Najprawdopodobniej tego samego dnia został rozstrzelany. W połowie 1940 r. Franciszka Grochowska udała się do siedziby gestapo w Sępólnie Krajeńskim, aby dowiedzieć się o los męża. Tam usłyszała, że mąż został internowany z powodu negatywnego stosunku do III Rzeszy i osadzony w specjalnym obozie, bez możliwości kontaktowania się z nim. Zrozumiała wtedy, że Antoni Grochowski nie żyje⁴⁵.

Konrad Konnak – nauczyciel



Konrad Konnak urodził się 19 lutego 1903 r. w rodzinie nauczyciela Aleksandra Konnaka i jego żony Moniki w miejscowości Święta koło Złotowa. Po 1920 r. ta część Kraju pozostała niemiecka. Mimo to polskie rodziny podtrzymywały tradycje polskości. W rodzinnej miejscowości Konnaka za pieniądze Polskich Towarzystw Szkolnych zbudowano od podstaw szkołę dla mniejszości polskiej.

Konrad Konnak, idąc za przykładem brata, który ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie i pozostał w Polsce, podjął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Tucholi. Ukończył je w 1923 r. Pierwszą pracę podjął w miejscowości Wierzchocina na Kaszubach. Stworzył tam od podstaw szkołę. Po roku władze szkolne przeniosły Konnaka do Czapiewic w powiecie chojnickim, gdzie pracował do 1929 r. Następnie został skierowany do polskiej szkoły na terenie Niemiec. W Buntowie w powiecie złotowskim zorganizował Katolicką Szkołę Polską. W 1936 r. Niemcy odebrali Konnakowi prawo pobytu na terenie Niemiec. Od września 1937 r. został kierownikiem szkoły w Sitnie koło Więcborka oraz sołtysem. Wieś znajdowała się po polskiej stronie, jednak na 628 mieszkańców 72 stanowili Polacy. Pozostali byli Niemcami. Polacy przeważnie pracowali jako robotnicy rolni w niemieckich gospodarstwach.

1 września 1939 r. Konrad Konnak wyekspediował rodzinę, czyli żonę i trójkę dzieci, na pociąg, którym rodziny urzędników miały zostać wywiezione do Radomia. Sam uznał, że jako sołtys powinien pozostać na miejscu. Wycofujące się wojsko polskie ostrzegło Konnaka o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Wyjechał więc do swego brata, który był proboszczem w Dębowej Łące. Tam na wakacjach przebywał jeden z jego synów – Zdzisław. Stamtąd wkrótce wyruszyli w kierunku Lipna. Wkrótce okazało się, że ucieczka nie ma sensu. Ewakuacja rodzin się nie powiodła. Żona Kazimiera nie wróciła jednak do domu. W drodze powrotnej zabrała się z uciekinierami i dotarła z dziećmi do Fordonu.

⁴⁵ Relacja Leonarda Grochowskiego, syna Antoniego, 27 IX 2018 r., w posiadaniu autorki.

Konrad Konnak wraz z synem Zdzisławem dotarł przez Toruń i Bydgoszcz do Sitna. Na miejscu zastali splądrowane mieszkanie. Tego samego dnia Konnak i ośmioletni syn zostali aresztowani. Niemcy odprowadzili ich do więzienia w Więcborku. Konnak z synem przebywali w dwuosobowej celi z więźniem o nazwisku Socha. Syn Konnaka zapamiętał, że przy wejściu znajdowała się jednoosobowa cela, w której przebywała jedna kobieta, w głębi zaś była cela wieloosobowa, z kilkunastoma więźniami. Po kilku dniach dziecko trafiło do ewangelickiej ochronki w Więcborku, skąd odebrała je matka. Konrada Konnaka przewieziono natomiast do obozu w Karolewie. Niebawem doszło do jego spotkania z żoną. Łącznie spotkali się dwa razy. Kobieta namawiała go do ucieczki. Konnak był jednak przekonany, że zostanie wypuszczony. W czasie przesłuchania zeznał, że nie prześladował Niemców, a sprzątaczką w jego szkole była niemiecka wdowa potrzebująca pomocy. Sądził, że Niemcy to państwo prawa, toteż sprawa na pewno się wyjaśni, a on wyjdzie na wolność. Jako że miał pochodzenie niemieckie, zaproponowano mu pracę w niemieckiej szkole. Odmówił⁴⁶. Przez krótki czas pracował w niemieckim gospodarstwie w Sitnie, położonym naprzeciwko szkoły. Dokładnie nie są znane daty poszczególnych wydarzeń. Z Sitna ponownie trafił do Karolewa, gdzie był torturowany. Został rozstrzelany prawdopodobnie 11 października wraz z sześcioma innymi osobami⁴⁷. Rodzina długo nie wiedziała co się stało z Konradem Konnakiem. Przypuszczano, że być może został gdzieś wywieziony i żyje w jakimś obozie w Niemczech⁴⁸. Został jednak zidentyfikowany przez żonę w czasie ekshumacji. Rozpoznała ubranie i zabrała kawałek tkaniny.

Leonard Cyckowski – rolnik



Leonard Cyckowski pochodził z rodziny rolniczej. Urodził się 3 listopada 1895 r. w miejscowości Rolbik w powiecie chojnickim. W czasie I wojny światowej walczył w armii niemieckiej m.in. pod Verdun. Kilkakrotnie odniósł rany. Za udział w wojnie został odznaczony krzyżem żelaznym. We Francji wstąpił do armii gen. Hallera, z którą wrócił do Polski. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W czasach pokoju osiedlił się w Małej Cerkwicy, gdzie odziedziczył gospodarstwo rolne o powierzchni 70 hektarów. Miał żonę Natalię i czworo dzieci. Angażował się jako działacz społeczny. Między innymi w kwietniu

⁴⁶ Archiwum UTH, Relacja Kazimierza Konnaka, syna Konrada Konnaka, 14 IV 2017 r.

⁴⁷ OKŚZpNP w Gdańsku, S 8/11/Zn, t. XXIV, Konnak Z., Wspomnienie o Konradzie Konnaku – nauczycielu z Gochów, Zaborów i Krajny, k. 4739–4744.

⁴⁸ Archiwum UTH, Relacja Zdzisława Konnaka, syna Konrada Konnaka, 20 V 2017 r.

1939 r. został wybrany na przewodniczącego Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej w Kamieniu Krajeńskim⁴⁹.

Leonard Cycowski miał prawdopodobnie jeszcze z czasów przedwojennych zatargi z Wernerem Sorgatzem – chodziło o to, że wybrano go do zarządu mleczarni, o co zabiegał również Sorgatz⁵⁰. 16 września 1939 r. dwaj volksdeutsche – Erich Neubauer i Richard Kemnitz, odprowadzili Leonarda Cycowskiego do obozu w Radzimiu. Gospodarstwo przejęli Niemcy. Rodzinę Cycowskiego zatrudniono w tym gospodarstwie jako pracowników fizycznych. W tym czasie Leonard Cycowski przez miesiąc pracował przy zbieraniu ziemniaków. Dzięki temu dwa lub trzy razy doszło do spotkania z żoną. Znajomy Niemiec umożliwił Natalii widzenie z mężem. Powiedział, że rozumie jej sytuację, bo sam ma dzieci. Współczuł jej, lecz prosił, aby więcej nie przychodziła, ponieważ nie wiadomo, jak się mogą zachować inni pilnujący Niemcy⁵¹. W czasie pracy mógł uciec, do czego był namawiany przez żonę. Do ucieczki jednak nie doszło, ponieważ obawiał się o los żony i czwórki dzieci. Po miesiącu żona Natalia dowiedziała się od byłego jeńca obozu w Radzimiu, że 9 października jej mąż został wraz z czterema innymi więźniami wywołany przed północą z pomieszczenia, w którym spali. Nigdy już nie wrócił⁵². Rodzina przeżyła wojnę w Małej Cerkwicy. Natalia Cycowska z córką Ireną uczestniczyły po wojnie w ekshumacji i rozpoznały szczątki Leonarda⁵³.

Antoni Królikowski – nauczyciel



Antoni Królikowski urodził się 18 stycznia 1901 r. w Przasnyszu. Niewiele wiadomo na temat jego życiowej drogi. Do wybuchu II wojny światowej pracował w Małej Kloni jako kierownik szkoły powszechnej. Miał żonę i dziecko. Po jego śmierci urodziła się jeszcze córka. Od początku wojny rodzina Królikowskich mieszkała już w Wałdowie, została bowiem wysiedlona z mieszkania służbowego w Małej Kloni. 23 października Królikowskiego aresztowali Niemcy z Bagienicy: Kurt Gerth i Gröhl. Według relacji córki nie było to zdarzenie przypadkowe. Niemcy doskonale wiedzieli, kogo mają zabrać.

Odprowadzili Królikowskiego bezpośrednio do obozu w Radzimiu. Jeden z polskich sąsiadów powiadomił żonę, że trafił właśnie tam. Żona Anna udała się do

⁴⁹ Relacja Jarosława Nei, prawnuka Leonarda Cycowskiego, 11 III 2019 r., w posiadaniu autorki.

⁵⁰ Relacja Ireny Nei, córki Leonarda Cycowskiego, 18 III 2019 r., w zbiorach autorki.

⁵¹ Tamże.

⁵² Życiorys Natalii Cycowskiej, b.d., w zbiorach autorki.

⁵³ Relacja Ireny Nei, córki Leonarda Cycowskiego, 18 III 2019 r., w zbiorach autorki.

Radzimia, aby to sprawdzić. Uprosiła strażników i udało się jej z nim spotkać⁵⁴. Do 27 października Królikowski pracował w majątku, wykonując roboty polowe. Tego dnia wraz z grupą więźniów został wywieziony do więzienia w starostwie powiatowym w Tucholi. Odtąd dla rodziny ślad po nim zaginął. 27 października 1939 r. 25 mieszkańców Tucholi zabrano z Radzimia i przewieziono samochodem ciężarowym pod eskortą Kurta Gertha i drugiego członka Selbstschutzu do lasu koło Rudzkiego Mostu. Po drodze dołączyła do nich druga ciężarówka, na której mogło się znajdować kolejne 25 osób z więzienia w Tucholi. Rozstrzelano 40 osób⁵⁵. Żona Anna Królikowska od ludzi dowiadywała się, że jej mąż został zamordowany w Rudzkim Moście koło Tucholi⁵⁶. Ostatecznie przekonała się o śmierci męża przy ekshumacji, kiedy to rozpoznane zostały jego szczątki. Rodzina przeżyła wojnę u rodziców żony w Wałdowie, kobieta pozostała bowiem bez środków do życia.

Napisanie czterech krótkich życiorysów stało się możliwe dzięki relacjom rodzin. Nie byli to politycy czy żołnierze, którzy zginęli na wojnie. Bez wątpienia odgrywali ważne role w swoich lokalnych społecznościach. Na losy państwa składają się przecież działania sołectw, gmin czy powiatów. Dla okupantów, germanizujących tereny byłego województwa pomorskiego, byli oni na tyle istotni, że postanowiono się ich pozbyć. Jesienią 1939 r. popełniono zbrodnię określaną mianem zbrodni pomorskiej. W podobny sposób Selbstschutz i inne formacje policyjne zamordowały przypuszczalnie ok. 30 tys. ludzi. Ich życiorysy są do siebie bardzo podobne.

Słowa kluczowe: *Zbrodnia pomorska, Selbstschutz Westpreussen, stosunki polsko-niemieckie, obozy śmierci, Karolewo, Radzim.*

Summary

Being a Pole in the Western Borderlands of the Second Polish Republic in 1939. The fate of selected residents of the Sępoleńsk poviat

The article describes Polish-German relations in Sępólno country before the onset the Second World War. In mid-September 1939 in Karolewo and Radzim near Więcbork Germans founded a death camps. They intended to gather and kill Poles and Jews, who were considered enemies of the Third Reich. Administrations and

⁵⁴ Relacja Krystyny Królikowskiej-Ziobro, córki Antoniego Królikowskiego, 9 IV 2019 r., w zbiorach autorki.

⁵⁵ OKŚZpNP w Gdańsku, S 4/05/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Leona Januszewskiego, 18 III 1946 r., k. 39.

⁵⁶ Pismo Anny Królikowskiej do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, 12 VII 1942 r., w posiadaniu autorki.

guards were members of the Selbstschutz Westpreussen – the Self-defence of Polish Citizens of German Origin. In Karolewo were murdered at least 1781 people and in Radzim 113. At the and the author presented four biographies of victims: two teachers and two farmers.

Keywords: *The Pomeranian Crime, Selbstschutz Westpreussen, Polish-German relations, death camps, Karolewo, Radzim.*

Bibliografia

Relacje

- Relacja Joachima Stypy, s. Stanisława Stypy, 4 VII 2016 r.
 Relacja Henryka Wendy, s. Bolesława Wendy, 21 VI 2016 r.
 Relacja Leonarda Grochowskiego, syna Antoniego, 28 IX 2018 r.
 Relacja Jarosława Nei, prawnuka Leonarda Cyckowskiego, 11 III 2019 r.
 Relacja Ireny Nei, córki Leonarda Cyckowskiego, 18 III 2019 r.
 Relacja Krystyny Królikowskiej-Ziobro, córki Antoniego Królikowskiego, 9 IV 2019 r.
 Archiwum Unisławskiego Towarzystwa Historycznego.
 Relacja Kazimierza Konnaka, s. Konrada Konnaka, 14 IV 2017 r.

Źródła archiwalne

- Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy.
 Akta śledztwa w sprawie zbrodni nazistowskiej będącej jednocześnie zbrodnią wojenną i przeciwko ludzkości popełnionej w okresie od 10 września 1939 r. do 15 grudnia 1939 r. na obywatelach polskich w Karolewie powiat Sępólno Krajeńskie.
 Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych w 1939 r. w Rudzkim Moście i innych miejscowościach powiatu tucholskiego na miejscowej ludności polskiej przez Kurta Gertha i inne osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego.
 Archiwum Delegatury IPN w Bydgoszczy.
 Akta o uznanie za zmarłego:
 AIPN By 16/114.
 AIPN By 16/255.
 AIPN By 16/112.
 AIPN By 16/305.
 Bundesarchiv – Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen
 B 162/3501 Beteiligung von Angehörigen des Volksdeutschen Selbstschutzes an der Tötung von Polen und Juden in Gefangenenlagern in Resmin im Krs. Zempelburg / Reg.Bez. Bromberg (Danzig-Westpreußen) im Oktober 1939.

Literatura

- Biegański Z., *Sępólno Krajeńskie w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, w: *Dzieje Sępólna Krajeńskiego*, red. Z. Biegański, Sępólno Krajeńskie 2010, s. 253–317.
- Bojarska B., *Obozy zniszczenia na terenie powiatu sępoleńskiego w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Zachodni” 1965, t. 2, s. 123–134.
- Fiałkowski T., *Lata II wojny światowej*, w: *Dzieje Kamienia Krajeńskiego i okolic. Od pradziejów do współczesności*, red. J. Dorawa i T. Fiałkowski, Sępólno Krajeńskie 2009, s. 226–246.
- Fiałkowski T., *Zacząło się 70 lat temu*, *Wiadomości Krajeńskie*, 27 VIII 2009 r., nr 35, s. 12.
- Hauser P., *Mniejszość niemiecka na Pomorzu i w Wielkopolsce w okresie międzywojennym*, w: *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008, s. 40–62.
- Heinrich B., *Chrapiący ptak. Rodzinna podróż przez stulecie biologii*, tłum. M. Szczubiałka, Wołowiec 2016.
- Marzec B., *Mniejszość niemiecka w powiecie sępoleńskim*, Sępólno Krajeńskie 2005.
- Mazanowska I., *Karolewo 1939. Zbrodnie w obozie Selbstschutz Westpreussen*, Gdańsk–Warszawa 2017.
- Mazanowska I., Ceran T.S., *Selbstschutz Westpreussen*, mps, w druku.
- Niendorf M., *Minderheiten an der Grenze. Deutsche und Polen in den Kreisen Flatow (Złotów) und Zempelburg (Sępólno Krajeńskie) 1900–1939*, Wiesbaden 1997.
- Olstowski P., *Stosunki ludnościowe w województwie pomorskim*, w: *Historia Pomorza*, t. 5 (1918–1939). *Województwo pomorskie i Wolne Miasto Gdańsk*, cz. 1. *Ustrój, społeczeństwo i gospodarka*, red. S. Wierchosławski, P. Olstowski, Toruń 2015, s. 88–148.
- Przystanek Radzim*, red. A. Atamański, Sępólno Krajeńskie–Kamień Krajeński 2013.
- Rasmus H., *Pommerellen Westpreussen 1919–1939*, München–Berlin 1989.
- Sośno na starej fotografii. Gmina i ludzie*, red. L. Skaza, Sępólno Krajeńskie–Wałdowo 2003.
- Wojciechowski M., *Powiat sępoleński w latach 1920–1939. Życie polityczne, społeczne i gospodarcze*, Sępólno Krajeńskie 2009.

Jan Wiśniewski*

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

CZECHOSŁOWACKA BROŃ WEHRMACHTU W KAMPANII POLSKIEJ 1939 R.

Przemysł zbrojeniowy Republiki Czechosłowackiej okresu międzywojennego był bardzo rozbudowany i nowoczesny, a armia czechosłowacka uważana za silną i dobrze uzbrojoną¹. Mimo, iż Czechosłowacja była państwem stosunkowo niewielkim, o obszarze 140.400 km², zamieszkałym przez 14,7 milionów ludności², był to jednak kraj wysoko uprzemysłowiony, z licznym przemysłem ciężkim. Na obszarze powstałego po 1918 r. państwa czechosłowackiego (20,7% obszaru byłej monarchii habsburskiej) skoncentrowane było około 70% całego przemysłu byłych Austro-Węgier³. Dumą przemysłu, jak i całego kraju był przemysł zbrojeniowy. Był to jeden z największych atutów armii Czechosłowackiej. Historia tej gałęzi przemysłu sięgała jeszcze czasów panowania Habsburgów. Do lat sześćdziesiątych XIX wieku broń dla armii wytwarzały liczne małe zakłady w Wiedniu i w Pradze oraz w mniejszych miejscowościach, głównie Czech i Karyntii. Po przegranej wojnie z Prusami w 1866 r., w której ujawnił się niski poziom techniczny uzbrojenia austriackiego, rząd i generałowie zwrócili baczniejszą uwagę na rozwój nowoczesnego przemysłu wojennego. Było to spowodowane względami strategicznymi (II Rzesza została sojusznikiem Austro – Węgier) i gospodarczymi. Szczególnie rozwinięto przemysł w okolicach Pilzna (płd. Czech) i na Pogórzu Sudeckim (płn. Czech)⁴.

* Jan Wiśniewski – doktor nauk humanistycznych, wykładowca w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Specjalizuje się w historii I wojny światowej, wojny domowej w Rosji oraz współczesnych konfliktów zbrojnych na obszarze byłego ZSRR. Stypendysta m.in. PAU – Fundacji Lanckorońskich i Narodowego Centrum Nauki. Prowadzi również badania dotyczące represji komunistycznych wobec szkolnictwa katolickiego w PRL. Autor trzech monografii i edycji źródłowych oraz ponad pięćdziesięciu artykułów naukowych w czasopismach krajowych i zagranicznych.

¹ Szóste miejsce pod względem mobilizowanych wielkich jednostek w Europie, a ósme na świecie.

² H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie*, Warszawa 1962, s. 343.

³ *Stručný hospodarský vývoj Československá do roku 1955*, Praha 1969, s. 117-118; V. Průha, *Historia hospodarcza Czecho-Słowacji w XX w.*, Warszawa 1979, s. 40-56.

⁴ F. Janaček, *Největší zbrojovka monarchie. Škodovska v dějinách, dějiny ve Škodovce 1859-1918*, Praha 1990, s. 39.

Inwestycje zbrojeniowe zostały zintensyfikowane w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej, jak i w czasie jej trwania. Wzorcowym przykładem są zakłady Škody produkujące na potrzeby wojska już od połowy XIX wieku. W 1913 r. Škoda zatrudniała około 10.000 robotników w zakładach o powierzchni 192.000 m². Cztery lata później było już 32.000 robotników i 352.000 m²⁵. Zakłady te wyrabiały 100% produkcji dział powyżej 100 mm i 70% pozostałych dział artylerii Austro-Węgierskiej⁶. W liczbach bezwzględnych produkcja miesięczna wynosiła (dane na rok 1916) 400 kompletnych dział oraz 200 niekompletnych. Łącznie w czasie wojny Škoda wyprodukowała 11.600 dział. Gdy 28 października 1918 r. w Pradze ogłoszono niepodległość w zakładach stały 253 nowe działa i 500 moździerzy, lecz nowy sprzęt został oddany na potrzeby wojska po dłuższym czasie. Było to spowodowane rozpadem monarchii Habsburgów, a co za tym idzie zerwaniem więzów gospodarczych między prowincjami dotąd jednego państwa. Wystąpiły braki w surowcach potrzebnych do produkcji, a które trzeba było teraz sprowadzać z zagranicy. Dopiero pod koniec 1919 r. nowo tworząca się armia czechosłowacka otrzymała wszystkie działa i 10 moździerzy⁷.

Przemysł wojenny w niepodległej Czechosłowacji rozwijał się nadal, stając się jedną z głównych gałęzi przemysłu ciężkiego, mającą duży udział w eksporcie Republiki. Kapitał czeski⁸ prowadził dynamiczną i ekspansywną politykę, przenikając na Bałkany i do krajów środkowoeuropejskich (np. Rumunii). Również doszło do współpracy w tym względzie z Polską, jednak nie była ona tak intensywna jak mogła, głównie z powodów politycznych⁹. Nadal najszybciej rozwijały się zakłady Škody, które w 1931 r. zatrudniały 40.000 pracowników¹⁰, a w 1938 r. 46.000¹¹. Tylko ten koncern od 1919 r. do 1939 r. wyeksportował 3.100 dział za sumę 5,5 miliarda koron¹². Dla porównania w Polsce w tym samym czasie

⁵ V. Karlický, *Plzenska děla*, w: *Umlcene zbrane. Československa zbrojni vyroba 1918-1939*, Praha 1966, s. 54-55.

⁶ F. Janaček, dz. cyt., s. 137.

⁷ M. John., *Zaří 1938*, t. II, Brno 1997, s. 58-59.

⁸ Na obszarze Słowacji działało niewiele zakładów, które w większości kontrolowane były przez kapitał czeski, węgierski lub niemiecki.

⁹ Więcej na ten temat: M. P. Deszczyński, *Nieskonsumowana komplementarność: polsko-czechosłowacka współpraca zbrojeniowa w okresie międzywojennym* [w:] *Między gospodarką a polityką: Księga jubileuszowa Pana Profesora Zbigniewa Landara*, red. W. Morawski, Warszawa 2001, s. 62-66; A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918-1932*, Kraków 2006; P. Kołakowski, *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918-1939*, Warszawa 2007, s. 76 i nast.

¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), II Oddział Sztabu Generalnego i Głównego, S. O. Czechosłowacja, t. 4. Uzbrojenie wojska CSR, Raport z stycznia 1932 r.

¹¹ M. John, dz. cyt., s. 795.

¹² V. Karlický, *Plzenska děla ...*, 117-118.

w całym przemyśle obronnym zatrudnionych było około 60.000 pracowników¹³. Pod względem produkcji Škoda zajmowała drugie miejsce na świecie w produkcji sprzętu artyleryjskiego (po Krupie)¹⁴. W ciągu miesiąca w tychże zakładach można było wyprodukować ponad 103 dział (dane na rok 1938), z tej liczby na działa kalibru do 75 mm przypadało 52 sztuk, na działa 75-100 mm przypadało 28 sztuk, na działa kalibru 105-150 mm 20 sztuk, a na powyżej 150 mm 3 sztuki¹⁵. Zakłady Škody w okresie międzywojennym były właściwie monopolistą w dziedzinie produkcji sprzętu artyleryjskiego, ale pod koniec lat trzydziestych XX w. zaczęły powstawać modele moździerzy i lekkich działek innych firm czechosłowackich. Do najbardziej prężnie rozwijających się firm należała Zbrojovka Brno (ZB), która ze skromnego zakładu powstałego w 1918 r. rozwinęła się w potężny koncern zatrudniający 25.000 pracowników, 1.800 urzędników i inżynierów. Kapitał akcyjny firmy wzrósł z 30 milionów koron do 70 milionów w 1934 r. i 120 w roku 1938. Nieco mniejsze były zakłady zbrojeniowe należące do Českomoravska-Kolben-Děnek (ČKD), Tatry, Českéj Zbrojovki (Česká zbrojovka – ČZ), Zakłady Lotnicze „Letov” itd.¹⁶ Łącznie według polskiego wywiadu na terenie południowego sąsiada pracowało: 8 zakładów produkujących karabiny ręczne i maszynowe (m.in. ČZ, ZB), 6 fabryk dział i moździerzy (Škoda), 7 zakładów produkujących czołgi, samochody pancerne i pociągi pancerne (m.in. Škoda, ČKD), 12 fabryk amunicji i granatów, 5 fabryk gazów trujących, 8 zakładów masek gazowych, 2 stocznie produkujące rzeczne okręty wojenne, 7 firm produkujących samoloty i silniki lotnicze¹⁷.

W okresie międzywojennym Czechosłowacja wykorzystując znaczny potencjał produkcyjny i finansowy, stała się jednym z głównych eksporterów broni, a głównie sprzętu artyleryjskiego, szczególnie na rynek Europy Środkowej. Głównymi jego odbiorcami stały się takie państwa jak: Rumunia, Jugosławia (haubice 100 mm wz. 1914/1919, armaty morskie kalibru 150 mm wz. 1928 oraz moździerz 220 mm. wz. 1928), Polska (haubice 100 mm wz. 1914/1919 i moździerz 220 mm wz. 1932). Mniejsze ilości broni trafiły jeszcze do wielu innych państw. Dzięki temu, mimo małych zamówień krajowych, Škoda i inne firmy

¹³ P. Stawecki, *Polski potencjał wojenny*, [w:] *Wojna obronna Polski 1939*, praca zbior. pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1979, s. 108.

¹⁴ Z. Flisowski, *Pod sztandarem Białego Lwa*, Warszawa 1957, s. 94.

¹⁵ V. Karlický, *Plzenska děla ...*, 180-182.

¹⁶ M. Šada, *Najmenši nakonec*, w: *Umlcene zbrane...*, s. 236; D. Pazdera, I. Skramoušský, *Česká zbrojovka. Historie výroby zbraní v Uherském Brodě*, Brno 2006, s. 12 i nast.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych (AAN), Sztab Główny, sygn. 616/98, Czechosłowacki przemysł wojskowy, Raport z 1929 r.; CAW, II Oddział Sztabu Generalnego i Głównego, S. O. Czechosłowacja, t. 4. Uzbrojenie wojska CSR, Raport z stycznia 1932 r.

rozwickaly swój potencjał produkcyjny¹⁸. Zakłady zbrojeniowe na własny koszt prowadziły też badania nad nowymi wzorami dział, lecz na ogół, gdy nie miały zamówień, nie rozpoczęły ich produkcji¹⁹.

Oceniając uzbrojenie artylerii armii czechosłowackiej trzeba stwierdzić, iż w porównaniu do innych armii europejskich był to sprzęt, który stał na bardzo wysokim poziomie. Najlepszą rekomendacją jego wartości był duży eksport poza granice Czechosłowacji, nawet do takich „wybrednych” państw jak Polska czy Jugosławia, co przy bardzo ostrej konkurencji firm francuskich, brytyjskich czy choćby szwedzkich, było znaczącym osiągnięciem²⁰. Czechosłowacja eksportowała głównie taki sprzęt jak: działa (od 1919 do 1939 r.oku 3.100 dział za sumę 5,5 miliarda koron), broń strzelecką (w latach 1919-1938 wyeksportowano 1.588.600 karabinów, 100.472 lekkich karabinów maszynowych, 12.094 ciężkich karabinów maszynowych, 556 najcięższych karabinów maszynowych i 515.698.740 ton amunicji do tej broni za sumę 2,5 miliarda koron), czołgi i samochody oraz samoloty (do 1932 roku 150 samolotów)²¹.

W Czechosłowacji istniały specjalne wojskowe instytuty naukowo-techniczne, które zajmowały się badaniami nad nowymi typami sprzętu wojskowego. Funkcjonowały trzy takie instytucje: Wojskowy Instytut Techniczny i Lotniczy (Vojenský technický a letecký ústav), Wojskowy Instytut Geograficzny (Vojenský zeměpisný ústav) oraz Wojskowy Instytut Naukowy. Wszystkie trzy mieściły się w Pradze. Ponadto przy firmach prywatnych istniały wojskowe komisje odbiorcze nadzorujące i przyjmujące do uzbrojenia armii sprzęt powstały w tychże zakładach.

Podsumowując trzeba stwierdzić, iż Czechosłowacja była państwem bardzo dobrze rozwiniętym gospodarczo, przodującym w tym względzie nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, ale i w świecie. Potencjał gospodarczy oraz świetnie rozwinięty przemysł wojskowy wpływał na bardzo dobre uzbrojenie armii Republiki. Przemysł mógł dostarczyć każdą ilość i rodzaj uzbrojenia, jakiego zażyczyłaby sobie armia, jedynym ograniczeniem były środki finansowe państwa. Potencjał przemysłowy pozwolił armii czechosłowackiej na utworzenie takich rezerw sprzętowych, które umożliwiły w czasie narastania nacisku ze strony III Rzeszy we wrześniu 1938 r. na uzbrojenie właściwie wszystkich zdolnych do noszenia broni rezerwistów. Dla armii czechosłowackiej przygotowania

¹⁸ V. Karlický, *Plzenska děla...*, s. 18-120; M. P. Deszczyński, *Nieskonsumowana komplementarność: polsko-czechosłowacka współpraca zbrojeniowa w okresie międzywojennym...*, s. 64-69.

¹⁹ V. Karlický, *Plzenska děla...*, s. 121.

²⁰ Więcej na ten temat: J. Wiśniewski, *Artyleria czechosłowacka z lat 1932-1938 w świetle materiałów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, w *Studia artyleryjskie t. 4*, red. M. Giętkowski i A. Smoliński, Toruń 2012, s. 521-571.

²¹ J. Wiśniewski, *Armia czechosłowacka w latach 1932-1938*, Toruń 2001, s. 26.

obronne skierowane przeciwko niemieckim żądaniom we wrześniu 1938 r. były najważniejszym sprawdzianem zdolności mobilizacyjnych. Udało się wystawić blisko 900 tys. żołnierzy, zgrupowanych w 34 dywizjach, 5 tzw. „skupin”²² oraz 4 dywizje „szybkie”²³. Jednak wobec postanowień konferencji monachijskiej odbytej w dniach 29–30 września 1938 r., a dotyczącej przyłączenia części terytoriów Czechosłowacji do Rzeszy Niemieckiej, Praga nie zdecydowała się na zbrojną obronę swojej integralności terytorialnej. Układ zawarty pomiędzy Niemcami, Włochami, Wielką Brytanią i Francją, przy nieobecności Czechosłowacji, pomimo że jej terytorium państwowe i suwerenność nad nim były przedmiotem konferencji, doprowadził do przyłączenia do III Rzeszy 28.943 km² terytorium Czechosłowacji, co stanowiło niemal 40% powierzchni tego państwa. Konsekwencją układu monachijskiego było powstanie federacyjnej Czecho-Słowacji oraz ograniczenie liczebności armii czesko-słowackiej. Terytorium pozostawione w rękach czechosłowackich zwiężało się w kilku miejscach do takiego stopnia, iż przecięcie obszaru okrojonej Republiki mogło niemieckim jednostkom szybkim zająć najwyżej kilka godzin.

Gdy 15 marca 1939 r., po niecałym roku od traktatów monachijskich, armia niemiecka wkroczyła na teren II Republiki, zagarnęła cały arsenał armii czechosłowackiej. W przemówieniu wygłoszonym w Reichstagu 28 kwietnia 1939 r. Hitler wspomniał o 501 działach przeciwlotniczych, 2175 działach polowych i 785 moździerzach, 468 wozach bojowych, 1.582 samolotach, 62.000 karabinach maszynowych oraz 1.200.000 karabinach, 114.000 pistoletach i znacznych ilościach amunicji, które Wehrmacht zagarnął w Czechach²⁴. II Republika Czesko-Słowacka przestała istnieć. Z terenów znajdujących się pod okupacją niemiecką Hitler utworzył Protektorat Czech i Moraw. Słowacja zaś ogłosiła niepodległość, lecz w rzeczywistości stała się państwem satelickim III Rzeszy. Znaczna część sprzętu armii czechosłowackiej została później wykorzystana przez niemieckie siły zbrojne w walkach toczonych przez nie na wielu frontach II wojny światowej²⁵.

Niemcy szybko docenili dwa modele czechosłowackich czołgów: LT vz. 35 i LT vz. 38. Pierwszy z nich Niemcy ochrzcili mianem PzKpfw Pz-35(t). Był to lekki czołg, pod względem technologicznym znacznie przewyższający jego odpowiedniki w armii niemieckiej. Jego opancerzenie wynosiło od 8 do 25 mm, uzbrojony był w armatę produkcji Škody A-3 vz. 34 37 mm oraz dwa karabiny maszynowe.

²² Wartość brygady piechoty, słabo uzbrojonych w broń ciężką.

²³ Dywizje składały się z dwóch komponentów: brygady kawalerii i brygady pancerno-zmotoryzowanej.

²⁴ M. Zgórnjak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939...*, s. 137.

²⁵ M. Bryja, *Artyleria niemiecka 1933-1945. Taktyka, organizacja, uzbrojenie*, Warszawa 1996, s. 139 i nast..

Moc silnika wyprodukowanego przez Škodę wynosiła 120 KM (wg innych źródeł: 89KM)²⁶. Wehrmacht przejął łącznie 298 czołgów LT vz. 35, z czego 52 sztuk zostało przekazanych armii słowackiej, a 2 dalsze zostały przejęte przez Węgrów. 244 czołgi tego typu zostały włączone do niemieckich wojsk pancernych²⁷. Zostały one przebrojone w środki łączności produkcji niemieckiej (radiostacje Fu 2, w czołgach dowódczych dodatkowo Fu 5 lub Fu 8)²⁸. Już w kwietniu i maju, po drobnych naprawach, trafiły one w większości do 11 Pułku Pancernego (Panzer Regiment – 81 wozów) w Paderborn oraz 65 Batalionu Pancernego (Panzer Abteilung – 39 wozów), wchodzących w skład 1 Dywizji Lekkiej²⁹. 8 z nich zostało przebudowanych na czołgi dowodzenia i służyło pod oznaczeniem Pz.Bef.Wg. 35(t). Czołgi te wyróżniała antena ramowa zamontowana za wieżą bojową, na pokrywie silnika. W trakcie kampanii polskiej 1939 r. w 1 Dywizji Lekkiej znalazło się 112 czołgów PzKpffw Pz-35(t) i 8 wozów Pz.Bef.Wg. 35(t), które wraz z 65 czołgami PzKpffw II i 41 czołgami PzKpffw IV stanowiły główną siłę uderzeniową tejże dywizji. Dywizja ta we wrześniu 1939 r. wzięła udział w ataku na Polskę. Mimo swej nazwy, przedstawiała ona większą wartość bojową, niż ówczesne dywizje pancerne, gdyż czołgi L.T.M.35 przewyższały niemieckie wozy PzKpffw I i PzKpffw II, zarówno pod względem opancerzenia, jak i uzbrojenia, i weszły na etaty przewidziane dla niemieckich czołgów średnich PzKpffw III. Jednak nawet one okazały się nieodporne na ostrzał polskiej broni przeciwpancernej, zwłaszcza armat kalibru 37 mm. Stosunkowo niewiele czołgów tego typu utracono, natomiast okazały się one podczas kampanii dość awaryjne. Dywizja brała udział w walkach pod Wieluniem, Radomiem, Dęblinem i niedaleko Warszawy. Średnio w ciągu tego okresu przejechały one po około 600 km. W walkach miano utracić 11 wozów, z których tylko 1 bezpowrotnie³⁰. W październiku 1939 r. 1. Dywizja Lekka została przekształcona w 6 Dywizję Pancerną. Wzięła ona później udział w ataku na Francję, dysponując 118 czołgami PzKpffw 35(t) oraz 10 wozami dowodzenia na podwoziu PzKpffw 35(t).

Drugim czołgiem byłej armii czechosłowackiej wykorzystanym w kampanii polskiej był LT vz. 38 – używany przez armię niemiecką w czasie II wojny światowej pod nazwą PzKpffw 38(t). W 1935 r. czeska fabryka czołgów ČKD rozpoczęła prace nad następcą czołgu LT vz. 35, który był produkowany w kooperacji ze Škodą. LT vz. 35 był bardzo złożoną konstrukcją z szeregiem poważnych wad,

²⁶ V. Francev, Ch. Ch. Kliment, *Československá obrněná vozidla 1918-1948*, Praha 1999, s. 70.

²⁷ P. Pavlík, *Zbrojní výroba v protektorátu Čechy a Morava*, Plzeň 2014, s. 30.

²⁸ V. Francev, Ch. Ch. Kliment, *Škoda LT vz. 35*, Praha 1995, s. 4.

²⁹ D. Jędrzejewski, Z. Lalak, *Niemiecka broń pancerna 1939-1945*, Warszawa 1997, s. 315.

³⁰ Státní oblastní archiv v Praze, archiv společnosti ČKD, K, PAŠ, GR/Zbrojní, č. k. 125. Opis předběžné objednávky OKH č. 219-048/39 z 8. ledna 1940.

ČKD chciało rozpocząć produkcję lepszego modelu dla armii czechosłowackiej, jak i na eksport. Czołg nie posiadał zawieszania Christiego. Używał on zwykłego, popularnego wówczas zawieszania na resorach piórowych. Powodem pomyłki, powtarzanej w niektórych publikacjach, były bardzo duże koła jezdne, przypominające te stosowane w czołgach o zawieszaniu Christiego. Koła jezdne były zgrupowane w pary, każda była zawieszona na wspólnym piórze. Nad kołami jezdnyimi znajdowały się rolki podtrzymujące (dwie na każdą stronę czołgu). LT vz. 38 okazał się bardzo udaną konstrukcją i sukcesem eksportowym: 50 czołgów zostało sprzedanych do Iranu, 24 do Peru i Szwajcarii, zamówienie zostało także złożone przez Łotwę, a w 1938 r. armia czechosłowacka złożyła zamówienie na 150 egzemplarzy modelu TNHPS. Po zajęciu Czechosłowacji przez Niemcy, kontynuowano produkcję tego czołgu. W fabrykach ČKD (Niemcy zmienili ich nazwę na: Böhmisches-Mährische Maschinenfabrik AG (BMM)) w Pradze trwała intensywna produkcja. Do sierpnia 1939 r. Niemcy otrzymali ich 78, z których 57 zostało skierowanych do 67 Batalionu Pancernego 3 Dywizji Lekkiej. Okazały się one dużo lepszymi pojazdami niż standardowe wtedy niemieckie czołgi lekkie PzKpfw I i PzKpfw II. Czołgi PzKpfw 38(t) brały udział m.in. w walkach pod Bzurą. Z nich podczas walk utracono 7, ale wszystkie zostały w późniejszym czasie naprawione i skierowane do ponownej służby³¹. W czasie ataku na Francję w 1940 i w początkowej fazie wojny z ZSRR czołgi tego typu wraz z PzKpfw 38(t) stanowiły czwartą część wszystkich pojazdów pancernych Wehrmachtu. Od 1941 r. czołg został wycofany z linii frontu, ponieważ nie był wystarczającym przeciwnikiem dla radzieckich T-34³². Nieco zmodyfikowane podwozie PzKpfw 38(t) zostało użyte do konstrukcji bardzo udanego niszcyciela czołgów Jagdpanzer 38(t) Hetzer oraz wielu innych dział samobieżnych (m.in. Marder III, SdKfz 138/1 Grille). Oprócz tych dwóch typów czołgów prawdopodobnie wykorzystano jeszcze kilkanaście sztuk lekkiego samochodu pancernego Tatra OA vz. 30.

Oprócz czołgów i wozów pancernych Niemcy przejęli jednak przede wszystkim doskonały arsenał czechosłowackich armat i haubic, z których wiele produkowano niemal do końca wojny. W 1939 r. zostało wyprodukowanych 1.716 dział, które trafiły do liniowych jednostek armii niemieckiej (podczas wojny zakłady Škody z Pilzna wyprodukowały 17.500 dział)³³. Podstawową bronią artyleryjską armii czechosłowackiej była 100 mm haubica wz 14/19 (100 mm houfnice vz 14/19). Była to zmodernizowana haubica oparta na wcześniejszym modelu wz. 14. Odznaczała się ona doskonałymi parametrami, a licencja na jej produkcję została sprzedana do wielu krajów (np. Polski jako 100 mm haubica wz. 1914/1919). Od

³¹ V. Francev, Ch. Ch. Kliment, *Československá obrněná vozidla*, s. 218.

³² D. Jędrzejewski, Z. Lalak, dz. cyt., s. 323.

³³ P. Pavlík, dz. cyt., s. 27.

razu także weszła ona do wyposażenia niemieckiej armii. Podobnie jak artyleria lekka artyleria, ciężka miała na swym wyposażeniu kilka typów dział, które wykorzystywali Niemcy w 1939 r.: były to głównie armaty 105 mm wz. 1935 (niemieckie oznaczenie K35(t)), haubice 150 mm wz. 1914/1916, haubice 100 mm wz. 1930 oraz 105 mm armaty Schneidera wz. 1913. Od 1939 r. zaczęły wchodzić do uzbrojenia armaty kalibru 105 mm wz. 1935 i haubice 150 mm wz. 1937. Bardzo popularne stały się armaty i moździerze Škody kal. 210 mm. Weszły one na uzbrojeniu artylerii niemieckiej pod oznaczeniem Kurz 21 cm Möster (t). Niemal w całości wykorzystane zostały przejęte z armii czechosłowackiej działa przeciwpancerne 37 mm i 47 mm, a także ciężkie moździerze kal. 220 mm. Czeskie działo kal. 37 mm, noszące w armii niemieckiej oznaczenie 3,7 cm Pak 36(t) stanowiło wyposażenie niemieckich dywizji rezerwowych w kampanii polskiej 1939 r.³⁴ Dodatkowo Niemcy zajęli ponad 500 ciągników i traktorów artyleryjskich oraz 1600 ciężarówek Praga RV, przygotowanych do transportowania artylerii. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że w przededniu agresji na Polskę około 20% całego parku artyleryjskiego armii niemieckiej liczącego 7200 dział i 9000 moździerzy³⁵ stanowił sprzęt pochodzenia czechosłowackiego.

Armia niemiecka przejęła również broń strzelecką. Główna broń osobista czechosłowackiej piechoty karabin wz. 24 (Zbrojovka Brno), który posiadał zbliżoną konstrukcję do Mausera oraz ten sam kaliber wszedł do podstawowego uzbrojenia niemieckiej piechoty. KB-16/33 trafił na uzbrojenie niemieckich oddziałów górskich. Pistolet 7,65 mm wz. 1924 produkowany był w Pradze (Česka Zbrojovka) na potrzeby niemieckiej armii przez cały okres wojny. Podobnie jak pistolet 9 mm wz. 38, którego na uzbrojenie przejęło Luftwaffe³⁶. Na stanie broń tą miały oddziały słowackie, które uczestniczyły w działaniach przeciwko II Rzeczypospolitej. Trzeba pamiętać także o lotnictwie, jednak większość samolotów sił powietrznych naszego południowego sąsiada została zełomowana lub używana była do szkolenia przyszłych pilotów bojowych.

Jeszcze większą zdobyczą Niemiec był świetnie rozwinięty przemysł wojenny, z zakładami Škody na czele. Zakłady te – jak wcześniej wspomniałem – produkowały ponad 17.000 dział i moździerzy w czasie wojny. Wykorzystywał je nie tylko Wehrmacht, m.in. jedna piąta produkcji trafiła do Rumunii. Podobnie było z amunicją. Znaczący był udział tych zakładów jako podwykonawców, w tym przy produkcji podwozia czołgów PzKpwf VI *Tygrys*. Škoda dostarczyła również

³⁴ M. Bryja, dz. cyt. s. 149.

³⁵ M. Zgórniak, *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939...*, s. 384.

³⁶ O. Franěk, *Koncern Brněnské Zbrojovky v letech 1939-1945*, Brno 1970, s. 149.

setki transporterów opancerzonych i wyprodukowała łącznie 20,5 miliarda koron materiału wojennego w ciągu sześciu lat³⁷.

Wspomniany wcześniej potentat z Pragi – ČKD w latach 1939-1945 wyprodukował 1443 czołgi, 1661 dział pancernych (niszczycieli czołgów) oraz 496 dział samobieżnych. Do tych liczb należy dodać produkcję zupełnie nowego niszczyciela czołgów *Hetzer*, który ČKD wyprodukował we współpracy ze Škodą z Pilzna. To stało się przyczyną alianckiego bombardowania fabryk, szczególnie w latach 1944/1945. Inny potentat – Zbrojovka Brno, ze względu na znaczne oddalenie od frontów, produkowała broń bez większych przeszkód aż do sierpnia 1944 r., gdy nastąpiły pierwsze bombardowania strategiczne Brna, które poważnie zniszczyły część fabryki. Jednak zanim to nastąpiło Zbrojovka produkowała miesięcznie (dane na początek 1944 r.) blisko 30.000 karabinów i 3.000 pistoletów maszynowych, a zakłady w Strakonicach (Česká zbrojovka ve Strakonících) dostarczyły 11.000 pistoletów³⁸. Najbardziej rozwinął się przemysł lotniczy, zatrudniając w Protektoracie 120.000 osób. W zakładach Avia i Aero montowano tylko maszyny szkoleniowe, rozpoznawcze i transportowe, zwłaszcza modele niemieckiej firmy Arado. Przykładowo, w 1939 r. w firmie III Rzesza zamówiła 500 szkolnych samolotów Arado Ar 96Bczy Focke – Wulf Fw 198A – 1, szybowce cargo DFS 230A itp. Tak jak pod koniec wojny spółka zależna Škody w Hradcu Králové produkowała mniejszą serię komponentów do niemieckich czołgów ciężkich, tak Avia w mniejszym stopniu dostarczała podzespoły do niemieckich bombowców odrzutowym Arado 234³⁹. Po wybuchu II wojny światowej na terenie Protektoratu zaczęto budować nowe fabryki, będące oddziałami dużych niemieckich koncernów. Te czysto niemieckie firmy były już zaangażowane w produkcję samolotów rozpoznawczych (Fieseler Fi 156 Storch), a zwłaszcza myśliwców (Focke Wulf Fw 190, Messerschmitt Me 262 Schwalbe). Do tych zakładów należały: Fieseler Flugzeugwerke, Gothaer Waggonfabrik AG, Wiener Neustädter Flugzeugwerke GmbH⁴⁰.

Produkowany tam sprzęt został użyty przeciw wojskom walczącym z Wehrmachtem, choć pierwotnie miał być użyty właśnie przeciwko niemu.

Słowa kluczowe: *armia czechosłowacka, kampania polska 1939 r., Wehrmacht, Škoda*

³⁷ J. Pravec, <https://ekonom.ihned.cz/c1-66519920-protektorat-cechy-a-morava-vyrabovana-hitlerova-zbrojirna> [dostęp: 30.11.2019]

³⁸ O. Franěk, dz. cyt., s. 112 i dalsze; V. Karlický a kol., *Svět okřídleného šípů. Koncern Škoda Plzeň 1918–1945*, Praha 1999, s. 257;

³⁹ J. Rajlich, *Mustangy nad Protektorátem. Operace britského a amerického letectva nad českými zeměmi a německá obrana*, Praha 1997, s. 5–7.

⁴⁰ Tamże.

Summary

Czechoslovak weapon in the Wehrmacht in the Polish campaign of 1939

The armament of the Czechoslovak army taken over by the Wehrmacht in March 1939 was used against the Polish army in September 1939. This concerned artillery and tanks in particular. This armament was a significant complement to German military equipment. However, the most important for the Third Reich was the production of armaments in the very extensive Czech war industry.

Keywords: Czechoslovak army, Polish campaign of 1939, Wehrmacht, Škoda

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych (AAN), Sztab Główny, sygn. 616/98, Czechosłowacki przemysł wojskowy, Raport z 1929 r.; CAW, II Oddział Sztabu Generalnego i Głównego, S. O. Czechosłowacja, t. 4. Uzbrojenie wojska CSR, Raport z stycznia 1932 r.
Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), II Oddział Sztabu Generalnego i Głównego, S. O. Czechosłowacja, t. 4. Uzbrojenie wojska CSR, Raport z stycznia 1932 r.
Státní oblastní archiv v Praze, archiv společnosti ČKD, K, PAŠ, GŘ/Zbrojní, č. k. 125. Opis předběžné objednávky OKH č. 219-048/39 z 8. ledna 1940.

Opracowania

- Batowski H., *Kryzys dyplomatyczny w Europie*, Warszawa 1962.
Bryja M., *Artyleria niemiecka 1933-1945. Taktyka, organizacja, uzbrojenie*, Warszawa 1996.
Deszczyński M. P., *Nieskonsumowana komplementarność: polsko-czechosłowacka współpraca zbrojeniowa w okresie międzywojennym w: Między gospodarką a polityką: Księga jubileuszowa Pana Profesora Zbigniewa Landara*, red. W. Morawski, Warszawa 2001
Essen A., *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918-1932*, Kraków 2006; Kolański P., *Między Pragą a Warszawą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918-1939*, Warszawa 2007.
Franěk O., *Koncern Brněnské Zbrojovky v letech 1939-1945*, Brno 1970.
Flisowski Z., *Pod sztandarem Białego Lwa*, Warszawa 1957.
Francev V., Kliment Ch. Ch., *Československá obrněná vozidla 1918-1948*, Praha 1999, s. 70.
Francev V., Kliment Ch. Ch., *Škoda LT vz. 35*, Praha 1995, s. 4.
Janaček F., *Největší zbrojovka monarchie. Škodovska v dějinách, dějiny ve Škodovce 1859-1918*, Praha 1990.
Jędrzejewski D., Lalak Z., *Niemiecka broń pancerna 1939-1945*, Warszawa 1997.
John M., *Zaří 1938*, t. II, Brno 1997.
Karlický V., *Plzenská děla*, w: *Umlcne zbrane. Československa zbrojni vyroba 1918-1939*, Praha 1966, s. 54-55.
Pavlík P., *Zbrojní výroba v protektorátu Čechy a Morava*, Plzeň 2014.

- Pazdera D., I. Skramoušský, *Česká zbrojovka. Historie výroby zbraní v Uherském Brodě*, Brno 2006.
- Průha V., *Historia gospodarcza Czecho-Słowacji w XX w.*, Warszawa 1979.
- Rajlich J., *Mustangy nad Protektorátem. Operace britského a amerického letectva nad českými zeměmi a ním mecká obrana*, Praha 1997.
- Šada M., *Najmenší nakonec*, w: *Umlcene zbrane*
- Stawecki P., *Polski potencjał wojenny*, w: *Wojna obronna Polski 1939*, praca zbior. pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1979.
- Stručný hospodarský vývoj Československá do roku 1955*, Praha 1969.
- Wiśniewski J., *Armia czechosłowacka w latach 1932-1938*, Toruń 2001.
- Wiśniewski J., *Artyleria czechosłowacka z lat 1932-1938 w świetle materiałów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, w *Studia artyleryjskie t. 4*, red. M. Giętkowski i A. Smoliński, Toruń 2012, s. 521-571.
- Zgórniak M., *Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939*. Kraków 1993.

O. Maciej Sadowski CSsR*

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA POLSKICH REDEMPTORYSTÓW PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

Misje ludowe w swojej specyficznej formie przepowiadania narodziły się w XVI wieku. Kościół, aby przeciwstawić się rozwijającej się wtedy rewolucji protestanckiej, potrzebował odnowy moralno-dogmatycznej. Sobór Trydencki nakładał na biskupów obowiązek nauczania wiernych prawowiernej nauki Kościoła i wyznaczania do tego zadania odpowiednio przygotowanych teologicznie kaznodziejów, którzy przemierzali zagrożone reformacją tereny Europy, głosząc Słowo Boże i wzywając do wierności w wierze. Ważną rolę odegrali w tym kapłani, którzy w celu skuteczniejszego przepowiadania postanowili żyć we wspólnotach zakonnych.

Pośród licznych instytutów zakonnych oddanych głoszeniu Ewangelii poprzez misje ludowe ważne miejsce w dziejach Kościoła zajmuje Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela, założone w 1732 r. przez św. Alfonsa Marię Liguoriego. Od samego początku swego istnienia głównym celem redemptorystów była praca misyjna wśród najbardziej opuszczonych i religijnie zaniedbanych. Reguła zgromadzenia obarczała wszystkich jego członków odpowiedzialnością za prowadzenie dzieła ewangelizacji w duchu św. Alfonsa¹. W zakonnym prawodawstwie misje święte określone były jako „dalszy ciąg Odkupienia, które Syn Boży przez swoich pomocników ustawicznie na świecie sprawuje”. Misjonarze redemptoryści byli powołani „jakoby na pomocników Pana Jezusa w jego wielkim dziele Odkupienia, na Jego towarzyszków i współpracowników”². Z owej szczególnej łaski wybrania

* O. dr Maciej Sadowski CSsR – redemptorysta, rekolekcjonista, historyk, adiunkt w Katedrze Historii XIX i XX wieku na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, członek Instytutu Historycznego Redemptorystów w Rzymie oraz Rady Programowej Muzeum „Pamięć i Tożsamość” w Toruniu, od 2015 roku rektor Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów w Tuchowie.

¹ *Cum exercitium Missionum unus sit e praecipuis finibus Instituti, huic operi omnes potissimum incumbunt* [Pars I, cap. I, n. I] (*Constitutiones et regulae Congregationis Sacerdotum sub titulo Sanctissimi Redemptionis*, Romae 1936, s. 89); por. M. Brudzisz, *Cel specjalny redemptorystów w rozwoju historycznym*, „Homo Dei” (dalej: HD) 1983, R. 52, s. 218-220.

² *Reguła i Ustawy Zgromadzenia Kapłanów pod wezwaniem Najśw.[iętszego] Odkupiciela*, Kraków 1923, nr 40.

wypływał zasadniczy redemptorystowski imperatyw, by w wykonywaniu swego misyjnego posłannictwa jak najwierniej naśladować Boskiego Mistrza – nawet za cenę niebezpieczeństw, przykrości, głodu, wszelkich niewygód, aż po ofiarę z życia, „byleby tylko choć jedną duszę zbawić lub z grzechu wyrwać”³.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie działalności polskich redemptorystów w najbardziej tragicznym okresie najnowszej historii Polski, czyli w czasie II wojny światowej. Pomimo wojennych i okupacyjnych ograniczeń i represji polscy synowie św. Alfonsa nie zrezygnowali ze swego misyjnego posłannictwa, co jest ewenementem w skali całej okupowanej Polski. Poniższe ustalenia oparte zostały na szerokiej kwerendzie źródłowej w archiwach państwowych i kościelnych oraz na dostępnych opracowaniach tematu.

1. Charakterystyczne cechy misji parafialnych polskich redemptorystów

Misje parafialne, zwane też ludowymi, podejmowane na prośbę duszpasterza lub też na życzenie ordynariusza, są nadzwyczajną formą duszpasterskiej aktywności. Redemptoryści polscy na podstawie ogólnego dyrektorium misyjnego wypracowali własną strukturę, schematy i sposoby przepowiadania, dostosowane do lokalnych potrzeb⁴. Misje różniły się od rekolekcji i zwykłego przepowiadania apostołskiego również tym, iż suponowały dłuższy okres ewangelizacyjnego oddziaływania, serię ćwiczeń duchowych, z charakterystycznym bezpośrednim stylem przepowiadania. Taka forma apostołatu wymagała odpowiedniego przygotowania nie tylko samego misjonarza, ale również całej parafii.

W wyniku wybuchu wojny przeprowadzanie prac misyjnych na podobną skalę jak w okresie międzywojennym stało pod znakiem zapytania. Poczucie zagrożenia, terror na niespotykaną dotąd skalę oraz wielorakie ograniczenia okupacyjnej rzeczywistości negatywnie wpływały na ducha i postawę moralną narodu. Pomimo braku swobody w organizowaniu życia religijnego Kościół polski nie poddał się defetyzmowi i postawie oportunistu wobec faszystowskiego i sowieckiego najeźdźcy. Na polu pracy misyjnej redemptoryści porywali się na kontynuowanie swego tradycyjnego apostołatu. Jednak by spełnić to zadanie w warunkach okupacji, potrzeba było niemało odwagi zarówno ze strony duszpasterzy, jak i misjonarzy.

Redemptorystowski schemat prowadzenia misji parafialnych w rzeczywistości wojennych ograniczeń zachował w swej strukturze większość wypracowanych już

³ Tamże, nr 42.

⁴ V. Gagliardi, *Direttorio apostolico ossia metodo di missione*, Roma 1982, s. 7-33; por. G. Siwek, *Założenia teologiczne misji parafialnych Ojców Redemptorystów w Polsce*, Warszawa 1981 (mps w Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, dalej: AWPR), s. 16; tenże, *Misje ludowe w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 1999, s. 20-25.

wcześniej elementów. Misję rozpoczynał w sobotni wieczór jej superior (starszy misjonarz) kazaniem wstępnym, które miało za zadanie wyjaśnić cel i charakter tej nadzwyczajnej akcji duszpasterskiej. Niedzielne kazania zachęcały zaś do pełnego udziału w ćwiczeniach duchownych. Tematem przepowiadania w następnych dniach była dusza ludzka, grzech, pokuta i zbawienie oraz – przedstawiana ze szczególnym naciskiem – eschatologia. Istotnym elementem przepowiadania misyjnego, oprócz nauk ogólnych, były konferencje stanowe dla poszczególnych stanów parafii z uwzględnieniem obowiązków stanu oraz nauki o grzechu i dobrej spowiedzi. Kazanie o grzechu śmiertelnym było zawsze obowiązkowe, a troską misjonarzy i miejscowych duszpasterzy pozostawał niepisany nakaz, by mogła go wysłuchać jak największa rzesza parafian. Nie dziwi więc fakt, iż temat ten uwzględniano również w kazaniach dla dzieci⁵.

Kaznodziejstwo misyjne miało charakter kerygmaticzny, a podstawowym jego zdaniem było autentyczne poruszenie sumienia słuchaczy. Stąd obrazowy i często emocjonalny opis tragicznych skutków grzechu należał do kanonu misyjnego przepowiadania. Wezwanie do nawrócenia i poprawy życia znajdowało zaś naturalną kontynuację w kazaniu o zbawieniu, w czasie którego misjonarze starali się umocnić wiarę w życie wieczne i uzasadnić wiarę w Eucharystię. Głoszenie słowa Bożego miało także charakter wybitnie apologetyczny i przenikało wszystkie misyjne przedsięwzięcia. Zasadniczym jednak motywem misji było uświadomienie wierzącym ich celu ostatecznego, czyli wiecznego zbawienia. W nim to uzasadniano wysiłek odnowy życia chrześcijańskiego oraz przemianę moralną i zwalczanie osobistych wad i nałogów⁶. W obliczu wojennej rzeczywistości szczególnie przekonujący charakter miały kazania o sprawach ostatecznych. Według ogólnych założeń „misja dążyć powinna do pojednania wszystkich – bez wyjątku – z Bogiem”, zaś głoszący je redemptoryści winni byli dołożyć „wszystkich sił, by w czasie misji każdy parafianin mógł się pojednać z Bogiem”⁷.

Struktura misji redemptorystowskiej koncentrowała się wokół świadomego i bezwarunkowego nawrócenia, stąd nakaz, by możliwie wszystkie misyjne nauki stanowe kończyły się wezwaniem do należytego odprawienia sakramentu pokuty⁸. Spowiedź rozpoczynała się w drugim dniu misji i miała miejsce w ściśle określo-

⁵ M. Sadowski, *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005, s. 188-190.

⁶ F. Świątek, *Warunki owocnej pracy apostolskiej. Szkic konferencji*, HD 1938, R. 7, s. 481-485; *Cytaty z Pisma św. przytaczane przez św. Alfonsa Liguorego w kazaniach niedzielnych, w kazaniach o karach Bożych i przygotowaniu na śmierć, z uwzględnieniem cytatów, używanych najczęściej przez misjonarzy ze Zgrom[adzenia] Najśw[iętszego] Odkupiciela*, Kraków 1939, s. 1-100.

⁷ J. Biłko, *Drugi Nowicjat*, Kraków 1936, s. 22.

⁸ *Constitutiones et regulae...*, nr 111-152; por. E. Nocuń, *Misje parafialne redemptorystów polskich w latach 1886-1918*, Kraków 1998, s. 134.

nym porządku według poszczególnych stanów parafialnej wspólnoty, kończyła ją zaś tzw. komunია generalna. Dla wielu uczestników misji była to zarazem spowiedź generalna z całego życia, co miało szczególne znaczenie w obliczu wojennej rzeczywistości⁹.

Zakończenie misji miało szczególnie uroczystą oprawę i było połączone z poświęceniem krzyża misyjnego, na którym widniał napis: „Ratuj duszę swoją”, lub: „Zbaw duszę swoją”. Cenną pamiątkę i pożyteczną pomoc w utwierdzeniu duchowych owoców misji stanowiła tzw. *Książka misyjna*. Był to swoisty podręcznik „do nabożeństwa i przewodnik na drodze cnoty”¹⁰. Misjonarz redemptorysta zaś „w tej książce przedłużał niejako swoją działalność misyjną na danym terenie, gdyż wiedział z własnego doświadczenia, ile dobrego czyni taka lektura”¹¹.

Świadectwem ofiarnej pracy polskich redemptorystów na polu misji i rekolekcji w okresie międzywojennym jest fakt, iż w samym tylko roku 1939, do dnia wybuchu wojny, przeprowadzili oni ogółem 270 prac apostołskich¹². Warunki i możliwości tego zaangażowania uległy diametralnej zmianie po 1 września 1939 roku, jednak działalność misyjna pozostała nadal podstawowym zadaniem prowincji¹³.

2. Misje z kampanią wrześniową w tle

Polscy redemptoryści wypełniali swoje misyjne zobowiązania aż do ostatnich dni przed wybuchem drugiej wojny światowej. W atmosferze coraz bardziej realnego zagrożenia konfrontacją polsko-niemiecką 15 sierpnia 1939 roku na podwileńskiej Pośpieszce została poświęcona tymczasowa kaplica publiczna oraz zainaugurowana ostatnia przedwojenna misja ludowa na Wileńszczyźnie¹⁴. Prowadzili ją miejscowi misjonarze: rektor wspólnoty wileńskiej Franciszek Świętek, Marcin Nuckowski, Władysław Całka, Jan Dochniak i Stanisław

⁹ *Misja, po której znaczna część parafii zostaje bez spowiedzi, mija się ze swym celem, ponieważ obexgratiae [przeszkoda łaski] nie jest usunięty, a więc i życia nadprzyrodzonego w nich nie ma* (M. Pirożyński, *Psychologia misji parafialnej*, HD 1934, R. 3, s. 103).

¹⁰ *Książka misyjna OO. Redemptorystów*, Kraków 1951, s. 3.

¹¹ J. Wojnowski, *Redemptoryści na ziemiach...*, s. 819.

¹² *Conspectus laborum apostolicorum. Provincia Polonica*, „Analecta Congregationis Sanctissimi Redemptoris” (dalej: ACSR) 1948, 20, s. 231.

¹³ *There was a sharp decline in the number of missions during World War II. In fact in some areas missions were actually banned* (H. Bernacki, G. Siwek, *Parish Missions 1945-1976. Reports from Provinces: Poland*, w: *Redemptorists parish missions 1945-1976*, ed. J. Ruef, Vol. 1, Rome 1972, s. 123).

¹⁴ AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 143-151; por. „Głos Narodowy” 11.08.1939, s. 6.

Grela¹⁵. W uwagach do planu misji znalazło się, m.in. wezwanie, by „w naukach misyjnych kłaść nacisk na wypełnianie obowiązków i praktyk dobrego chrześcijanina”. Wśród napiętnowanych wad społecznych wymienione zostały: pijaństwo, nierzetelność, zaniedbywanie praktyk religijnych i niemoralność¹⁶. Rektor Świątek wspominał w swym *Pamiętniku misyjnym*, iż „misja szła dobrze aż do dnia mobilizacji rezerwistów” (24 sierpnia 1939 r.), co spowodowało gwałtowne zmniejszenie liczby uczestników, szczególnie młodych mężczyzn: „dzień spowiedzi młodzieńców – do spowiedzi tylko ok. 50!”¹⁷ Ogólna ocena misji wypadła jednak pozytywnie: przy konfesjonach doliczono się wówczas ok. 2000 wiernych, liczba komunii świętych oscylowała zaś wokół 4400. Nie bez znaczenia był również fakt, iż dla wielu mieszkańców Antokola i okolicznych wsi była to ostatnia okazja do pojednania z Bogiem i bliskimi w obliczu nadciągającej katastrofy wojny¹⁸.

Z racji przygotowań wojennych niektórzy księża odwoływali zamówione wcześniej prace, np. proboszcz Domański z Wisznic na Podlasiu powiadomił w ostatnich dniach sierpnia rektora domu zamojskiego, że „z powodu wezwania go do wojska na kapelana z przykrością musi zaniechać misji”¹⁹. Byli jednak i tacy kapłani, którzy mimo groźby wybuchu polsko-niemieckiego konfliktu zbrojnego nie zrezygnowali z przeprowadzenia misji. Swoje zaproszenie dla redemptorystów z Zamościa podtrzymał proboszcz parafii w pobliskim Kranobrodzie. Misja rozpoczęła się w sobotni wieczór 26 sierpnia. Prowadziło ją trzech wytrawnych misjonarzy: rektor Józef Sochacki, Kazimierz Nocuń i Marcin Karas²⁰. Następnego dnia – jak wspominał Sochacki:

lud licznie się zebrał, boć parafia liczna, do 15 tysięcy dusz licząca [właściwie – 13040 wiernych]. W czasie nauki stanowej dla matek, które po brzegi kościoł wypełniły, pod koniec powstał szmer, poruszenie i zamieszanie, którego nie można było już opanować. Matki już nie słuchały słów misjonarza, w końcu głośno wołać poczęły: „Mężów naszych biorą do wojska”²¹.

¹⁵ AWPR, Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Labores apostolici*, s. 3; LAP, s. 131.

¹⁶ AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 145.

¹⁷ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Świątka, rkps F. Świątek, *Pamiętnik misyjny*, Mościska / Wilno 1927-1966, s. 203. Jeden z wileńskich misjonarzy – ojciec Jan Dochniak, zapisał nawet w swoich wspomnieniach, że *misję pod koniec drugiego tygodnia trzeba było przerwać z powodu ogłoszonej mobilizacji i zbliżającej się wojny* (AWPR, Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Wspomnienia o Wilnie*, Toruń 1946, s. 1).

¹⁸ AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 151.

¹⁹ AWPR, Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik*, bmrw, s. 1.

²⁰ AWPR,teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1939. Domus Zamosciense*, Zamość 6.03.1940 (podp. M. Karas).

²¹ AWPR, Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik*, s. 6.

Misjonarz zmuszony był zejść z ambony. Nie dokończył już kazania, bowiem w atmosferze ogólnego przygnębienia i strachu przed bliską wojną tłum pospiesznie rozszedł się do domów. Rektor przerwał na jeden dzień posługę misyjną, by 28 sierpnia, na zaproszenie ordynata Zamoyskiego, wziąć udział w obchodach 350-lecia założenia ordynacji. Jednak już następnego dnia wieczorem Sochacki ponownie musiał opuścić Krasnobród, bowiem „rozlepiono plakaty o powszechnej mobilizacji. Roczniki były posegregowane w zależności od koloru karty mobilizacyjnej”²². Jemu przypadł kolor biały, co oznaczało, iż w czwartym dniu mobilizacji ma się stawić jako kapelan 48 pułku kawalerii w Stanisławowie.

Mimo sugestii miejscowych duszpasterzy pozostali misjonarze, do których dołączył jeszcze ojciec Franciszek Majgier, postanowili dokończyć misje. Szczególnie istotnym argumentem za kontynuowaniem pracy była możliwość skorzystania z sakramentu pokuty przez powołanych rezerwistów. Kronikarz domu zamojskiego i uczestnik misji – ojciec Marcin Karaś – relacjonował:

*Ludzie z najodleglejszych zakątków parafii uczęszczali na kazania i garnęli się do spowiedzi. Niestety, dał się odczuć wielki brak spowiedników. Z tego powodu wiele osób do spowiedzi dostać się nie mogło. Robiliśmy, cośmy mogli. Bóg reszty dokonał lub dokona...*²³

Znamienne było również zakończenie misji w Krasnobrodzie 3 września, bowiem nie miało ono – tak jak zwykle – uroczystego charakteru, lecz z obawy o bezpieczeństwo wiernych zostało maksymalnie skrócone. Jednak mimo złowrogich wieści z frontu „przyszła rzesza mnoga, zapełniła cmentarz kościelny, a nad głowami zebranych, szczęście że drzewa ich osłaniały, unosiły się z warkotem niemieckie bombowce”²⁴. Podczas tej szczególnej pracy misyjnej redemptoryści wygłosili 28 kazań, wyspowiadało się w tym czasie 8450 parafian i doliczono się 9970 komunii świętych²⁵.

Wojna przerwała również misyjne dzieło redemptorystów w Mościskach. Klasztor ten oddziaływał poprzez swój apostołat szczególnie na diecezję przemyską i sąsiednią archidiecezję lwowską. W miesiącach poprzedzających wybuch wojny redemptoryści przeprowadzili kilkanaście prac w parafiach archidiecezji lwowskiej, m.in. w Brzeżanach, Busku, Oleszycach, Łukawcu, Zabojkach, Białołokrynicy i Dołżance²⁶. Ostatnią pracę, jaką podjęli redemptoryści z Mościsk,

²² Tamże, s. 8.

²³ Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Zamościu, *Kronika C.Ss.R. w Zamościu*, t. 2, s. 88.

²⁴ AWPR, Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik*, s. 14.

²⁵ AWPR, *Conspectus laborum apostolicorum. Ministeri externi in Zamość ad 4. Aug[usti]1934 A.D.*, nr 265.

²⁶ AWPR,teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni*

była misja w Wysokiej Strzyżowskiej. Misje rozpoczęły się 26 sierpnia, jednak 30 sierpnia misjonarze zmuszeni byli przerwać pracę wobec ogólnego popłochu, który opanował miejscową ludność po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji. Wieczorne kazanie o prawdach wiecznych wywołało w zaistniałej sytuacji szczególne poruszenie. Po porannej Eucharystii i komunii generalnej misjonarze udzieli specjalnego błogosławieństwa z odpustem zupełnym i zakończyli misję²⁷.

Ojciec Antoni Grabe tłumaczył swoisty optymizm misyjny redemptorystów, którzy mimo realnego zagrożenia wojną wyruszali na prace apostołskie, powszechnym przekonaniem o sile polskiego oręża i niezawodności sojuszy międzynarodowych, bowiem „nikomu nawet przez myśl nie przeszło, żeby Polska miała ulec”²⁸. Oblegane były szczególnie konfesjonały misjonarzy, choć to „płec męska w wieku poborowym miała zawsze pierwszeństwo”. Ojciec Grabe wiernie relacjonował atmosferę tych misyjnych ćwiczeń:

*Chociaż na zewnątrz odbywało się wszystko według porządku, to wewnątrz można było miarkować pewne podniecenie i zaniepokojenie. [...] Chociaż ciałem parafianie byli w kościele, to sercem i myślą przebywali gdzie indziej*²⁹.

Misjonarze byli zdezorientowani sprzecznymi informacjami, jakie czerpali z wiadomości radiowych. Z jednej strony słyszeli propagandowe pogłoski o zajęciu przez polskich żołnierzy Elbląga i Królewca oraz zbliżaniu się armii marszałka Rydza-Śmigłego do Berlina, a z drugiej strony dochodziły ich złowrogie wieści o zburzeniu klasztoru jasnogórskiego przez bombowce Luftwaffe. Grabe wspominał, iż „jeden krzyk oburzenia powstał w całym kraju na takie barbarzyństwo i nieuszanowanie uczuć religijnych i narodowych”³⁰. Po zbombardowaniu radiostacji warszawskiej 6 września jedynymi informatorami o sytuacji na froncie byli rozsiewający panikę uciekinierzy z zachodnich rubieży Rzeczypospolitej. Misje prowadzone przez polskich redemptorystów w ostatnich tygodniach pokoju i pierwszych dniach wojny są jednak dobitnym świadectwem ich duszpaster-

1939. *Domus Novitiatus in Mościska*, [podp. K. Szrant]; AAEB, C-CXLVIII-1: Proboszcz K. Milniewicz do Kurii Metropolitarnej obrz. łac. we Lwowie, Dołżanka [1939], (podp. dziekan A. Wałęsa – Tarnopol 25.04.1939); tamże, AK1022, j. 6178: Administrator parafii do Kurii Metropolitarnej obrz. łac. we Lwowie, Zabójki 3.05.1939.

²⁷ AWPR,teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1939. Domus Novitiatus in Mościska*, [podp. K. Szrant]. Informacje te potwierdza ks. Tadeusz Śliwa, który jako ministrant był naocznym świadkiem i uczestnikiem misji (M. Brudzisz, *Redemptoryści w Mościskach...*, s. 516).

²⁸ AWPR, Akta personalne o. Antoniego Grabego, rkps A. Grabe, *Moje przeżycia i przygody od 1.IX do 7.X.1939*, Kraków 1940, s. 2.

²⁹ AWPR, Akta personalne o. Antoniego Grabego, rkps A. Grabe, *Moje przeżycia i przygody...*, s. 8, 10.

³⁰ Tamże, s. 21.

skiej determinacji w wypełnianiu swego charyzmatu nawet w tak ekstremalnych warunkach³¹.

3. Okupacyjna posługa misyjna na terenie Generalnej Guberni

W pierwszych miesiącach okupacji zarówno hitlerowskiej, jak i sowieckiej redemptoryści zmuszeni byli zawiesić wszelkie prace misyjne. Ostatnią z nich była renowacja misji świętych w Raduniu w diecezji wileńskiej, przeprowadzona przez ojców Nuckowskiego i Dochniaka w dniach od 6 do 10 września 1939 r. Jeszcze 16 września ci sami ojcowie wyruszyli na misję do Ławrysek, jednak nalot samolotów niemieckich pod Nową Wilejką zawrócił ich tego samego dnia z drogi³². W zaistniałej sytuacji nie dziwił fakt, iż proboszczowie, którzy przed wybuchem wojny masowo zapraszali misjonarzy do swych parafii, zajęli postawę wyczekującą – z lęku przed możliwymi represjami ze strony okupantów. Realia misyjne na przełomie 1939 i 1940 roku tak scharakteryzował prowincjał ojciec Franciszek Marcinek:

Większych prac apostolskich z początkiem wojny naturalnie nie było, ale już wiosną [1940 roku] zapraszano na prace mniejsze, a później nawet i misje można było przeprowadzać³³.

Największy regres w działalności apostolskiej przeżywali wówczas jednak nade wszystko redemptoryści z klasztorów, które znalazły się na terenach okupowanych przez Sowietów. Zostali oni nieomal całkowicie pozbawieni możliwości wyjazdów na misje. Dobitnie świadczy o tym zapis pamiętnikarski ojca Franciszka Świątka:

Mała liczba prac tłumaczy się straszną wojną. Bolszewicy 17 września zajęli wschodnie ziemie Polski. [...] Wszelkie prace misyjne stały się niemożliwe. Siedzieliśmy w klasztorze, jak myszy pod miotłą, nie wiedząc, co dziś ani co jutro będzie, i błagając Boga o miłosierdzie nad umęczoną, nieszczęśliwą Ojczyzną³⁴.

Dopiero w czasie okupacji niemieckiej redemptoryści z Wilna i Mościsk ponownie podjęli się pracy apostolskiej, choć jedynie o charakterze rekolekcyjnym.

³¹ Jedynym redemptorystowskim klaszturem, z którego nie była podejmowana działalność misyjno-rekolekcyjna, pozostawał zajęty przez Niemców w czasie wojny dom toruński. Jednak już na wiosnę 1945 roku, po odzyskaniu klasztoru misjonarze rozpoczęli wyjeżdżać na nowe prace (Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu, *Labores externi ad anno 1930-1960*, passim;teczka Kuria Biskupia: Jurysdykcja dla ojców redemptorystów z klasztoru toruńskiego, Pelplin 22.09.1945).

³² AWPR, *Kronika klasztoru wileńskiego*, s. 155, 160; por. LAP, s. 133.

³³ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 259-260.

³⁴ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Świątka: rkps F. Świątek, *Pamiętnik misyjny*, s. 206.

Na terenie Generalnej Guberni natomiast – pomimo nazistowskiego terroru, braku swobód i pomimo ograniczeń w zakresie życia religijnego – redemptoryści zdecydowali się na kontynuowanie swego tradycyjnego apostołatu. Aby jednak spełnić to zadanie w warunkach okupacji, potrzeba było dużo odwagi zarówno ze strony miejscowych duszpasterzy, jak i misjonarzy. Jako pierwszy wznowił prowadzenie misji klasztor krakowski z niezłomnym misjonarzem i ówczesnym jego przełożonym ojcem Tadeuszem Grodniewskim na czele. Pierwszą pracą misyjną od wybuchu wojny w Piotrkowicach Jędrzejowskich miało przeprowadzić dwóch redemptorystów: prowincjał Marcinek wraz z byłym rektorem lwowskim Janem Biłką. Po przybyciu na miejsce misjonarze stwierdzili jednak, iż „ciężkie i bardzo niebezpieczne czasy wojenne nie pozwalają na odprawienie misji św., [dlatego] ksiądz proboszcz tamtejszy postanowił urządzić tygodniowe rekolekcje parafialne”. Miały one miejsce w dniach od 25 lutego do 3 marca 1940 r. i faktycznie przybrały formę tzw. misyjki (*missiuncula*), która była skromniejszą w formie misją, podejmującą tematykę podobną jak misje ośmiodniowe³⁵. Znamienne były spostrzeżenia misjonarzy na temat religijności uczestników misji, zanotowane przez krakowskiego kronikarza ojca Mariana Kurala:

Wojna jeszcze nie poprawiła ludzi. Jak żyli przedtem, tak i teraz, niewiele albo i wcale myślą o poprawie. Ponadto, ponieważ chłopci wskutek drożyzny żywności wzbogacili się, rozpowszechnia się wśród nich karciarstwo³⁶.

Podobnie trudne warunki napotkali misjonarze w Górcie Kościelnickiej, bowiem

parafia ta była tak zepsuta, tak z Kościołem pokłócona, że w niedzielę na 2000 parafian ledwie ok. 15 zjawiło się na Mszy św., przy tym bandytyzm i złodziejstwo panowało tam w zastraszających rozmiarach.

Skutki pracy misyjnej aż trzech redemptorystów były bardzo pozytywne, gdyż co najmniej połowa parafian przystąpiła do sakramentów. Kronikarz domowy zanotował również znamiennej opinię misjonarzy:

Można mieć nadzieję, że parafia po tej misji się odrodzi, byle znowu nie czekano aż 40 lat na nową jakąś pracę apostołską³⁷.

³⁵ AKRK, *Kronika domu Zgromadzenia Najśw. [iętszego] Odkupiciela pod wezwaniem Matki B. [ożej] Nieust. [ającej] Pomocy w Krakowie na Podgórzu*, t. 3 (1924-1944), s. 915, 918; Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Tuchowie (dalej: AKT), *Liber Contionum et Laborum Apostolicorum CSsR Tuchoviae 1939-1950*, s. 20; AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 260; Akta personalne o. Jana Biłki: rkps J. Biłko, *Wspomnienia*, s. 454.

³⁶ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 918.

³⁷ Tamże, s. 1019.

W omawianym okresie zdarzały się jednak również przypadki odwołania zamówionej wcześniej misji, np. w Podstolicach w maju 1940 r.: „Ostatecznie jednak Ks. Proboszcz od projektu odstąpił z bojaźni przed Niemcami”. Wątpliwe kwestie rozwiązywał sam Grodniewski: „P.[rzewielebny] O. Rektor trudu nie żałował, raz dlatego, że się sprawa wyjaśniła ostatecznie, niesprzyjających po drugie, że mógł Ks. Proboszcza podnieść na duchu”³⁸.

Redemptoryści na terenach polskich wypracowali jako model optymalny misje ośmiiodniowe, chociaż w zależności od potrzeb trwały one nawet dwa tygodnie, zgodnie z zasadą, by misji nie odprawiać w pośpiechu. Nieubłagane prawa wojny nie pozwalały jednak na tak długą akcję ewangelizacyjną w jednym miejscu. Jednak mimo niesprzyjających warunków w czasie apogeum okupacyjnego terroru udało się redemptorystom przeprowadzić pracę o charakterze modelowym. Była to misja w Lubaszowej koło Tuchowa, której to misji superiorem został ojciec Jan Biłko. Ewenementem na skalę ogólnopolską był natomiast fakt, iż obok przełożonego zaangażowanych było w tę pracę aż dziesięciu ojców, którzy odbywali wówczas w Tuchowie swój drugi nowicjat, a nadto ojciec Franciszek Nowakowski³⁹. Misjonarze, zabrawszy ze sobą prowiant oraz pomoce misyjne, udali się na lubaszowską górkę 11 września 1942 r. Dla zwołania ludzi na nabożeństwa zawiesili fragment szyny kolejowej na drzewie i używali jej zamiast dzwonu. Do tego prowizorycznego „dzwonu” dodana została w dniach następnych nietypowa sygnaturka, sporządzona z łuski po pocisku artyleryjskim⁴⁰. Szczególny wydźwięk i charakter tej pracy najdobitniej oddał sam superior Biłko:

W poniedziałek 21 września wróciło grono misjonarskie do Tuchowa z misji, jakiej jeszcze w Polsce nie było. Była to misja podobna do misji z czasów św. Alfonsa, z tą tylko różnicą, że tam odprawiano je dla pojedynczych parafii, a tu tylko dla jednej części parafii; tam było kilku kaznodziejów a reszta tylko spowiednicy, a tu wszyscy spowiednicy byli kaznodziejami; tam każdy misjonarz niósł osobny krzyż misyjny, a tu wszyscy misjonarze – ten sam krzyż. Deo gratias et Mariae!⁴¹.

Oprócz misji w Lubaszowej wspólnota tuchowska, mimo swego personalnego potencjału, przeprowadziła w czasie wojny zaledwie trzy prace misyjne. Wydaje się, iż głównym powodem tej misyjnej powściągliwości były nie tyle okupacyjne ograniczenia czy zakazy, ile posunięta daleko ostrożność misjonarzy przed możliwymi represjami ze strony Niemców za nadmierną aktywność zakonników z klasztoru tuchowskiego, który pełnił faktycznie kluczową funkcję jako dom for-

³⁸ Tamże, s. 937.

³⁹ AWPR, *Kronika polskiego studentatu*, t. 9, s. 12-13; AKT, *Kronika klasztoru tuchowskiego*, t. 5, s. 225.

⁴⁰ AWPR, *Kronika polskiego studentatu*, t. 9, s. 21.

⁴¹ AKT, *Kronika klasztoru tuchowskiego*, t. 5, s. 225, tu: rkps J. Biłko, *Misja na Lubaszowej*.

macyjny polskich redemptorystów. Pomimo tych zagrożeń misjonarze z Tuchowa zaangażowali się w największe misyjne przedsięwzięcie prowincji w czasie drugiej wojny światowej: odpowiedź na zaproszenie redemptorystów do przeprowadzenia misji ludowych dla parafii diecezji kieleckiej w latach 1943–1944⁴².

Specyfika „wojennych” misji na Kielecczyźnie

Podjęcie tak wymagającego w warunkach okupacji wyzwania w postaci kompleksowej akcji ewangelizacyjnej na terenie diecezji kieleckiej było możliwe dzięki wyraźnej zmianie polityki władz okupacyjnych Generalnej Guberni w stosunku do Kościoła katolickiego. Na wiosnę 1943 roku, w obliczu pierwszych klęsk Wehrmachtu na froncie wschodnim, propaganda hitlerowska próbowała zjednać sobie Kościół dla „akcji antybolszewickiej”, Hans Frank zaś w tajnym sprawozdaniu dla Hitlera z 19 czerwca 1943 roku pisał:

Dla utrzymania przynajmniej lojalnego stanowiska Kościoła konieczne jest zaniechanie wszystkich zarządzeń skierowanych przeciw jego działalności i stanowi posiadania, chyba że są one wskazane przez bezpośrednie potrzeby wojenne⁴³.

Ten wyłącznie taktyczny zabieg nie pociągnął za sobą żadnych istotnych koncesji na rzecz polskiego katolicyzmu, tym niemniej rozszerzył przestrzeń dla społeczno-religijnego oddziaływania Kościoła na wiernych. Jednym z ważnych elementów tej duchowej odpowiedzialności Kościoła była działalność misyjna.

Redemptoryści podjęli się pierwszych prac misyjnych w diecezji kieleckiej już w kwietniu 1943 roku. Misjonarze tuchowscy Jan Biłko i Józef Kapusta przeprowadzili ośmiodniowe misje w podkieleckiej parafii Sławice⁴⁴. Akcję misyjną na większą skalę podjęło kilka ekip misjonarzy na jesieni 1943 roku. Zaangażowany w tę akcję był szczególnie klasztor w Krakowie oraz kielecka placówka redemptorystów w Karczówce, której przełożony – ojciec Karol Szrant – utrzymywał ożywione kontakty z biskupem Czesławem Kaczmarskim⁴⁵. Sam Szrant stanął na czele grupy misyjnej, która w październiku 1943 roku rozpoczęła serię prac misyjnych w diecezji kieleckiej. Wraz z nim zaangażowani byli w tę działalność ojcowie Edmund Kowalkowski i Konstanty Franczyk. Przeprowadzili oni misje kolejno w parafiach: Chełmce (23–31.10), Ociesęki (6–14.11) i Chomentów (20–29.11)⁴⁶.

⁴² M. Paulewicz, *Diecezja kielecka*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską - 1939 1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 243.

⁴³ S. Piotrowski, *Proces Hansa Franka i dowody polskie przeciw SS*, Warszawa 1970, s. 71.

⁴⁴ Wygłoszono tu 31 kazań i nauk misyjnych, wyspowiadano 1100 parafian i rozdano 3050 komunii św.

⁴⁵ J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek. Biskup kielecki 1895-1963*, Kielce 1991, s. 78.

⁴⁶ AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 22-23; *Ministerium internum et*

Proboszcz z Ociesek ks. Paweł Chata w sprawozdaniu do kurii kieleckiej donosił, iż „dzięki sprzyjającej pogodzie i suchości dróg [...] wzięło udział w misjach ok. 75–80% wiernych. [...] Nastrój był poważny, wrażenie dodatnie”⁴⁷. Na czele ekipy misyjnej domu krakowskiego stanął natomiast prowincjał Marcinek, który wraz z Józefem Sochackim odnowił religijnie parafię w Koszycach w dniach od 6 do 14 listopada 1943 roku. W kronikarskiej relacji z tej pracy znalazły się znamienne spostrzeżenia:

*Skutki nadzwyczajne. Inteligencja, która przedtem stroniła od Kościoła i nawet wrogo do religii się odnosiła, przystąpiła do spowiedzi, wprawdzie nie wspólnie, ale powoli później, wieczorami przychodziła. Księża, którzy znali te stosunki – zachwycali się*⁴⁸.

Jest to bezsprzeczne świadectwo, iż kaznodziejski styl przepowiadania redemptorystów trafiał do szerokich kręgów społecznych, nie tylko środowisk wiejskich⁴⁹.

W przepowiadaniu kaznodzieje musieli uwzględniać gwałtownie zmieniające się pod wpływem wojny stosunki społeczne oraz problemy wynikające z imigracji rzesz Polaków wysiedlonych z terenów włączonych do Rzeszy. Prowincjał wyraźnie dostrzegał te kwestie na przykładzie Koszyc:

*Miasteczko było wtedy przepełnione ludźmi wysiedlonymi z Poznańskiego, którzy na ogół umieli sobie dać radę – rzucili się na handel i materialnie mieli się dobrze*⁵⁰.

Na początku Wielkiego Postu, w lutym 1944 roku, ostatecznie zapadła decyzja o tym, iż „wszystkie parafie kieleckie postanowiły zaprosić OO. Redemptorystów na misje parafialne”⁵¹. Ojciec Szrant wygłosił 15 lutego specjalny referat o misjach dla duchowieństwa diecezji. Rozpoczęto również na szeroką skalę pracę misyjną w kolejnych parafiach, m.in. w Skorzeszycach, Rachwałowicach, Proszowicach

externum 1942-1945. Hospitium Karczówka, passim; teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): Conspectus laborum apostolicorum anni 1943. Domus S. Caroli Boromei – Karczówka; por. LAP, s. 143.

⁴⁷ Archiwum Diecezji Kieleckiej (dalej: ADK), OR-3/2, k. 52-53; Ks. P. Chała do Kurii Biskupiej w Kielcach, Ocieski 16.11.1943.

⁴⁸ Podobnie pozytywne reakcje miały miejsce w kręgach lokalnej inteligencji, np. w Radziemicach (AKRK, *Kronika domu* [...] w Krakowie, t. 3, s. 1135, 1148).

⁴⁹ M. Sojka, *Redemptoryści polscy w latach 1883-1939*, Kraków 2016, s. 157-158 (Studia do dziejów redemptorystów polskich, t. 3).

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 27.

i Słownikach⁵². W trakcie misji w Żembocinie doszło do spotkania pomiędzy misjonarzami i oddziałem szczególnie aktywnej na tych terenach partyzantki. Według relacji kronikarskiej

ojciec Kowalkowski przywiózł ze sobą „trochę Polski”. Widział konny oddział polskich partyzantów, umundurowanych i uzbrojonych. Mijając misjonarzy, zasalutowali wśród uśmiechów⁵³.

Jednak apogeum misyjnej aktywności polskich redemptorystów na ziemi świętokrzyskiej przypadło na okres od 23 marca do 4 kwietnia 1944 roku, kiedy to miały miejsce misje święte, prowadzone jednocześnie we wszystkich sześciu kieleckich parafiach, które w sumie obejmowały blisko 54 tysiące wiernych⁵⁴.

Szczególony charakter misji kieleckiej wypływał z jednej strony z bezprecedensowej próby skoordynowanej akcji ewangelizacyjnej prowadzonej w jednym czasie w całych Kielcach. Z drugiej zaś strony tak wielkiego przedsięwzięcia nie był w stanie podjąć w pojedynkę choćby największy klasztor, toteż w ekipach misyjnych znaleźli się przedstawiciele wspólnot z Krakowa, Tuchowa, Warszawy, Łomnicy i Karczówki. Bezpośrednim przygotowaniem do misji była konferencja wygłoszona w kościele św. Trójcy 22 marca 1944 roku przez ojca Mariana Pirożyńskiego do duchowieństwa kieleckiego, w obecności biskupa ordynariusza i jego sufragana Franciszka Sonika. Następnie w dniach 23–25 marca we wszystkich parafiach miały miejsce specjalne rekolekcje szkolne dla dzieci i młodzieży ze szkół powszechnych, w trakcie których największe wrażenie wywarł ojciec Jan Szymlik. Jego rekolekcje w katedrze kieleckiej dla blisko dwóch tysięcy najmłodszych parafian „księża i świeccy uznali za mistrzowskie”⁵⁵. Równolegle rekolekcje dla młodzieży z parafii kieleckich salezjanów głosił Pirożyński. Miejscowi duszpasterze wystarali się u władz niemieckich o specjalne pozwolenie, aby młodzież, zwłaszcza ze szkół zawodowych, mogła wieczorami korzystać z nauk rekolekcyjnych⁵⁶. Dopiero 25 marca rozpoczęły się właściwe misje dla dorosłych. Najbardziej prestiżowe znaczenie miały misje w piętnastotysięcznej parafii katedralnej. Superiorem tej pracy został rektor Grodniewski, a współpracowali

⁵² AWPR, *Ministerium internum et externum 1942-1945. Hospitium Karczówka*, passim; AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1160-1163.

⁵³ AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 28.

⁵⁴ AWPR, *Chronica Provinciae Polonicae*, t. 2, s. 170.

⁵⁵ Tamże, s. 29.

⁵⁶ ADK, OR2/3-, k. 81: Okólnik Referatu ds. Szkolnych przy Kurii Kieleckiej do proboszczów miasta Kielce, Kielce 16.03.1944; por. S. Wilk, *Salezjanie*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 734.

z nim ojcowie Szymlik i Hołda⁵⁷. W inauguracji misji w katedrze brał udział sam bp Karczmarek, a jego obecność znamionowała, jak wielką wagę przywiązuje pasterz diecezji do misyjnej odnowy swej wspólnoty; trzeba przy tym zauważyć, iż ostatnią misję w katedrze kieleckiej przeprowadzili również redemptoryści pod kierunkiem sławnego już wówczas ojca Bernarda Łubieńskiego, blisko czterdzieści lat wcześniej – w 1906 roku⁵⁸.

Zarówno miejscowi biskupi, jak również sufragani katowicki Juliusz Bieniek oraz kanonicy kapituły katedralnej przez cały tydzień ofiarnie uczestniczyli w misji, posługując w konfesjonalach. Według oceny misjonarzy wierni bardzo licznie uczestniczyli w misyjnych nabożeństwach, a wart szczególnego odnotowania był czynny w nich udział zamożniejszej części parafii, m.in. właścicieli kamienic, kupców i urzędników miejskich⁵⁹. Co prawda kronikarz domu w Karczówce zanotował szczerze, iż „podobno inteligencja zniechęciła się do misji – zwłaszcza w katedrze – choć na początkowe nauki przyszła”⁶⁰, jednak nie ma podobnych wzmianek w relacjach naocznych świadków. Superior Grodniewski pozostawił natomiast interesujący opis religijności uczestników tej misji:

Lud tu może nie obojętny, ile jakoś dziwnie zaniedbany – nie przeciwny czy wrogo nastawiony do wiary, ale lekkomyślny. Trzeba było na niejedną rzecz zwrócić mocniejszą uwagę, jak np. na obowiązek Mszy św., tudzież moralność w rodzinach, na co nacisk kładł Ks. Bp. [Karczmarek]⁶¹.

Wśród misjonarzy i miejscowych duszpasterzy rodził się też uzasadniony lęk przed ewentualnymi trudnościami i przeszkodami ze strony Niemców, jednak obawy te nie potwierdziły się w praktyce. Co więcej, do misjonarzy dochodziły zaskakujące, acz potwierdzone informacje, iż niektórzy z przedstawicieli miejscowej władzy brali udział w redemptorystowskich misjach. W sprawozdaniu dla kurii biskupiej proboszcz parafii katedralnej zapisał z uznaniem:

W pierwszej nauce udział wzięło ok. 3500 osób. Ta frekwencja utrzymywała się przez cały czas misji, szczególnie w naukach wieczornych, z wyjątkiem niedzieli 2.IV, kiedy było tak dużo wiernych, że kościół ich nie mógł pomieścić. To samo było na zakończenie misji⁶².

⁵⁷ AWPR, Akta personalne o. Tadeusza Grodniewskiego, rkps T. Grodniewski, *Notatnik misyjny...*, s. 43; AKT, *Kronika klasztoru tuchowskiego*, t. 5, s. 345-346.

⁵⁸ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: Bp Cz. Karczmarek do prowincjała F. Marcinka, Kielce 25.04.1944.

⁵⁹ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1160.

⁶⁰ AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 29.

⁶¹ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1165-1166.

⁶² ADK, OR-3/2, k. 82: Sprawozdanie z misji parafialnej przy katedrze kieleckiej, Kielce 31.05.1944 (podp. ks. J. Kotwicki).

Jedynym organizacyjnym zmartwieniem misjonarzy była konieczność skracania wieczornych nabożeństw ze względu na obowiązek zachowania godziny policyjnej⁶³. Kaznodzieje korzystali z nietypowej jeszcze wówczas pomocy: „Na ambonie nie trzeba było się wysilać na kazaniach, bowiem megafon rozpięty tu przed wojną ułatwiał [ich wygłaszanie]”⁶⁴. Na zakończenie misji, 4 kwietnia, przybył ponownie do katedry bp Karczmarek, a w słowie dziękczynnym dobitnie podniósł znaczenie tej duchowej odnowy oraz obiecał starania o sprowadzenie redemptorystów do Kielc. Grodniewski miał świadomość wagi tych misji, gdy podsumował ją w następujących słowach: „Praca nasza przy Bożej pomocy promieniowała na całą diecezję, tem więcej, że sprzyja nam Ks. Bp., jako też kler miejscowy jest nam przychylny”⁶⁵. Dowodem ogromu pracy i duszpasterskiego sukcesu były misyjne statystyki: na 15-tysięczną parafię do spowiedzi przystąpiło ok. 11 tysięcy wiernych, którym rozdano ponad 18 tysięcy komunii św., zaś ojcowie wygłosili w sumie 44 kazania i nauki stanowe⁶⁶.

Podobny przebieg miały misje prowadzone w pozostałych kieleckich parafiach: św. Wojciecha, św. Krzyża, Panny Marii, w Baranówku i Karczówce. W tej ostatniej misjonarze byli zawiedzeni faktem, iż na 3,5-tysięczną parafię ok. 150 osób nie oddało kartek podczas spowiedzi. Była to sprawdzona i często stosowana metoda mierzenia stopnia udziału wiernych w misyjnych praktykach sakramentalnych⁶⁷. W na wskroś robotniczej parafii św. Krzyża poważnym problemem było pogodzenie terminów spotkań misyjnych z codziennymi obowiązkami parafian: „Ludzie pracują od siódmej rano do siódmej wieczorem, tymczasem o 7⁵⁰ wieczorem kościół trzeba było już zamykać” z powodu godziny policyjnej⁶⁸.

Misje redemptorystów w Kielcach były ważnym wydarzeniem dla całej diecezji i stały się okazją do refleksji nad stanem religijności mieszkańców ziemi świętokrzyskiej. W trakcie podsumowującej konferencji duszpasterskiej wytykano co prawda „niektóre usterki misyjne”, jednak duchowni, ze swym ordynariuszem na czele, przyznali jednomyślnie, iż „misja we wszystkich »wygarnęła« skazy, które szacowano na krocie dziesiątek lat”⁶⁹.

⁶³ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1165.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 1166.

⁶⁶ AWPR, teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1944. Domus Cracoviensis*, Kraków [31.12.1944].

⁶⁷ AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 30; Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 279-280.

⁶⁸ AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1177.

⁶⁹ AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 29-30.

Szczególnie cenny dla właściwej oceny misji kieleckiej jest list napisany przez bpa Czesława Karczmarka do prowincjała Marcinka. W piśmie tym ordynariusz kielecki nie tylko serdecznie podziękował za przeprowadzone prace, ale też dał wnikliwy opis atmosfery misyjnej oraz owoców redemptorystowskiej działalności. Ojcowie – zdaniem biskupa – usilną pracą i przykładem, gorącą wiarą i miłością Boga i bliźniego rozpalali żal za grzechy i przyczynili się do licznych nawróceń. Swą posługą redemptoryści objęli możliwie wszystkich:

Miasto nasze od krańca do krańca, od prostaczków do inteligencji, od młodzieży do starców, we wszystkich stanach i zawodach, żyło za onych sławnych dni w podniosłej atmosferze misyjnej, jakoby wśród ożywczego balsamu precudownej łaski Bożej.

Biskup podkreślał też, iż duch misyjny tak opanował całe miasto, że ludzie rozmawiali o misjach na ulicy, w domu i w pracy. Wielce znamienne wydaje się również biskupi opis efektów misjonarskich wysiłków:

Misje kieleckie, oprócz niezliczonych umocnień i mnóstwa nawróceń, obudziły i uszlachetniły sumienia, rozpędziły fałszywych chrystusów, [...] postawiły wyraźną granicę między Bogiem i Baalem (3 Król., 18). I ten wynik misji w naszej dalszej rozumnej a usilnej pracy i działalności duszpasterskiej mieć będzie znaczenie, jak sądzę, poniekąd zwrotne⁷⁰.

Wymiernym skutkiem powodzenia misji kieleckiej były następne liczne zaproszenia na misje w tej diecezji. Tylko misjonarze z domu krakowskiego w przeciągu dwóch miesięcy, od kwietnia do maja 1944 roku, przeprowadzili 11 prac misyjnych w parafiach diecezji kieleckiej (Sąsów, Rogów, Pełczyńska, Sokolica, Zielenice, Brzesko Nowe, Stopnica, Wrocimowice, Koniusza, Niegardów i Nawarzyce)⁷¹. Podczas misji w Kurzelowie misjonarze dwukrotnie „rano budziły karabiny maszynowe, gdy dwa razy urządzono „łapankę”, by nabrać młodzieży do pracy w Rzeszy”. Misjonarze wspominali, że mimo tych zagrożeń ze strony okupantów „nie zgasiło to zapału, jaki wielu dla misji okazywało, narażając się na liczne nieprzyjemności”⁷². Powyższe prace misyjne w parafiach diecezji kieleckiej były ostatnimi, które udało się redemptorystom przeprowadzić w trakcie drugiej

⁷⁰ AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: Bp Cz. Karczmarek do prowincjała F. Marcinka, Kielce 23.04.1944.

⁷¹ ADK, OR2/3-, k. 57: Ks. W. Paczek do Kurii Biskupiej w Kielcach, Brzesko Nowe 23.05.1944; AKRK, *Kronika domu [...] w Krakowie*, t. 3, s. 1178-1195; AWPR, Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia...*, s. 279;teczka Wykazy – Statystyki (1938-1945): Zestawienia prac apostołskich klasztorów Polskiej Prowincji Redemptorystów 1944; Akta personalne o. Tadeusza Grodniewskiego, rkps T. Grodniewski, *Notatnik misyjny...*, s. 42-43.

⁷² AWPR, *Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce*, s. 31.

wojny światowej. Bliskość frontu wschodniego w lipcu 1944 roku, a następnie tragiczny przebieg Powstania Warszawskiego i ostatnia faza zmagañ wojennych na wiosnę 1945 roku uniemożliwiły całkowicie jakąkolwiek działalność misyjną redemptorystów.

5. Zakończenie

Na podstawie dostępnego materiału źródłowego należy jednoznacznie podkreślić, iż polscy redemptoryści nie zrezygnowali z priorytetowego dla swej misji w Kościele charyzmatu i mimo licznych zagrożeń oraz niesprzyjających okupacyjnych okoliczności śmiało i ofiarnie podejmowali się ewangelizacyjnej działalności wszędzie tam, gdzie były po temu możliwości.

Z powyższych ustaleń wynika jednak konstatacja o gwałtownym załamaniu apostołatu misyjnego redemptorystów po wybuchu drugiej wojny światowej. W latach 1940–1944 ogólna liczba prac prowadzonych przez redemptorystów nie osiągnęła nawet połowy misji i renowacji z jednego tylko 1939 roku. Charakterystyczny jest zarazem wyraźny wzrost prac apostołskich w końcowym okresie wojny, poczynsz od 1943 roku. Inną charakterystyczną cechą swoistej okupacyjnej geografii redemptorystowskiego apostołatu jest fakt, iż klasztory położone na Kresach Wschodnich (Wilno, Mościska) zarówno w czasie okupacji sowieckiej, jak i niemieckiej nie miały praktycznie możliwości podjęcia tego typu działalności. Najbardziej aktywny na polu pracy misyjnej był w czasie wojny klasztor krakowski, podejmując się realizacji 31 misji i 7 renowacji misyjnych. Drugie miejsce na tym polu zajęło hospicjum w Karczówce z 9 misjami i 1 renowacją, następnie Tuchów: 4 misje i 1 renowacja, Warszawa: 2 misje i 1 renowacja (wspólnie z klasztorem krakowskim), Łomnica Zdrój: 1 misja, Wilno: 2 renowacje. Należy zarazem zaznaczyć, iż faktycznej liczby prac apostołskich wspólnoty warszawskiej nie można ustalić ze względu na zniszczenie archiwaliów klasztornych w trakcie Powstania Warszawskiego. Łącznie w latach wojny 1939–1945 redemptoryści przeprowadzili 47 prac misyjnych i 12 renowacji w następujących diecezjach: kieleckiej (37 misji, 4 renowacje), krakowskiej (6 misji, 3 renowacje), tarnowskiej (3 misje, 2 renowacje), przemyskiej (1 misja, 1 renowacja), wileńskiej (2 renowacje).

Pracownik Biura Prezydialnego przy Delegacie Rządu RP na Kraj Tadeusz Świnica w sprawozdaniu z czerwca 1941 roku donosił władzom w Londynie:

Jeśli do tego wszystkiego dodamy usilną demoralizację społeczeństwa polskiego przez tani alkohol i domy gry publicznie otwarte; jeśli weźmiemy pod uwagę systematyczne niszczenie naszego życia narodowego, zwłaszcza wśród młodzieży poprzez zamknięcie szkół i pozbawienie normalnej pracy oraz straszliwy ucisk społeczny i ekonomiczny, który nie może nie rozgoryczać głęboko szerokich kół ludności naszego kraju, nie trudno zdać sobie sprawę, że władzom niemieckim,

*mimo jakichkolwiek pozorów, chodzi o zniszczenie naszego ducha, a w pierwszym rzędzie o zabicie w nas lub osłabienie katolickiej wiary*⁷³.

W świetle przedstawionych tu faktów należy uznać, iż praca misyjna redemptorystów w warunkach okupacji była wymierną próbą przeciwdziałania owym antypolskim zamiarom zaborców oraz miała swój znaczący wkład w podtrzymywaniu świadomości narodowej i religijnej społeczeństwa polskiego w dobie hitlerowskiego i sowieckiego bezprawia. Należy z mocą podkreślić, iż w świetle dotychczasowych badań nad stanem religijności Polaków w okresie drugiej wojny światowej redemptoryści pozostawali jedynym zgromadzeniem zakonnym o charakterze misyjnym, które nie zrezygnowało ze swego priorytetowego apostołatu mimo obiektywnie najtrudniejszych warunków dla tego typu pracy w całej swej dotychczasowej historii⁷⁴.

słowa kluczowe: *redemptoryści, misje parafialne, druga wojna światowa*

Summary

Missionary activity of Polish Redemptorists during World War II

In this article, the author has taken up the topic of the missionary work of Polish Redemptorists during World War II. Despite the occupation terror, as only one of the orders in occupied Poland they carried out parish missions in accordance with their charism. The purpose of the author is to show the contribution of Redemptorists in the process of maintenance of moral sovereignty by Poles. Various activities have been discussed here: missionary work on raising the moral life of the nation and strengthening its internal freedom of the spirit, as well as their patriotic and political moods in the face of geopolitical situation in occupied Poland in the years 1939-1945. The source database, which was used in this article, are preserved chronicles and docu-

⁷³ Archiwum Akt Nowych, sygn. 202/I/40, k. 65: rkps T. Świnica, *Z dziedziny kościelnej w Polsce – sprawozdanie za drugą połowę marca i za kwiecień 1941 roku*.

⁷⁴ S. Wilk, *Zakony męskie w życiu religijnym okupowanej Polski*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 457; J. Duchniewski, *Kapucyni*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 597. Misjonarze św. Wincentego à Paulo prowadzili działalność jedynie rekolekcyjną. Nie ma żadnych potwierdzonych źródłowo śladów kontynuacji w latach 1939-1945 ich ożywionej przed wojną pracy misyjnej (S. Janaczek, *Misjonarze*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 649; por. S. Rospond, *Odrodzona prowincja polska (1918-1945)*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651-2001)*, red. S. Rospond, t. 1, Kraków 2001, s. 334-339). Według ks. B. Natońskiego „zamarły” również misje prowadzone przez jezuitów, o czym dobitnie przekonują wiarygodne relacje, tzw. *Fructus spiritualis* z poszczególnych wspólnot zakonnych (B. Natoński, *Jezuici*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 577-579).

ments stored in the archives of the Congregation of the Most Holy Redeemer, as well as more important studies dealing with the following issue.

Keywords: the Redemptorists, parish mission, the World War II

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

T. Świnica, *Z dziedziny kościelnej w Polsce – sprawozdanie za drugą połowę marca i za kwiecień 1941 roku*.

Archiwum Diecezji Kieleckiej

Okólnik Referatu ds. Szkolnych przy Kurii Kieleckiej do proboszczów miasta Kielce, Kielce 16.03.1944.

Ks. P. Chała do Kurii Biskupiej w Kielcach, Ociesęki 16.11.1943.

Sprawozdanie z misji parafialnej przy katedrze kieleckiej, Kielce 31.05.1944.

Ks. W. Paczek do Kurii Biskupiej w Kielcach, Brzesko Nowe 23.05.1944.

Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów

Akta personalne o. Jana Biłki: rkps J. Biłko, *Wspomnienia*.

Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Labores apostolici*.

Akta personalne o. Jana Dochniaka, rkps J. Dochniak, *Wspomnienia o Wilnie*, Toruń 1946.

Akta personalne o. Antoniego Grabego, rkps A. Grabe, *Moje przeżycia i przygody od 1.IX do 7.X.1939*, Kraków 1940.

Akta personalne o. Franciszka Marcinka: rkps F. Marcinek, *Wspomnienia*.

Akta personalne o. Franciszka Marcinka: Bp Cz. Karczmarek do prowincjała F. Marcinka, Kielce 25.04.1944.

Akta personalne o. Franciszka Świątka, rkps F. Świątek, *Pamiętnik misyjny*, Mościska / Wilno 1927-1966.

Akta personalne o. Józefa Sochackiego, rkps J. Sochacki, *Pamiętnik Chronica Provinciae Polonicae*, t. 2.

Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1939. Domus Zamościense*, Zamość 6.03.1940.

Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1943. Domus S. Caroli Boromei – Karczówka*.

Wykazy – Statystyki (1938-1945): *Conspectus laborum apostolicorum anni 1944. Domus Cracoviensis*, Kraków [31.12.1944].

Conspectus laborum apostolicorum. Ministeri externi in Zamość ad 4. Augusti]1934 A.D., nr 265.

G. Siwek, *Założenia teologiczne misji parafialnych Ojców Redemptorystów w Polsce*, Warszawa 1981 *Kronika klasztoru wileńskiego*.

Kronika polskiego studentatu, t. 9.

Kronika wojennej placówki CSsR na Karczówce.

Ministerium internum et externum 1942-1945. Hospitium Karczówka.

Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu

Labores externi ad anno 1930-1960, passim; teczka Kuria Biskupia: Jurysdykcja dla ojców redemptorystów z klasztoru toruńskiego, Pelplin 22.09.1945.

Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Tuchowie

Liber Contionum et Laborum Apostolicorum CSsR Tuchoviae 1939-1950.

Kronika klasztoru tuchowskiego, t. 5.

Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Krakowie

Kronika domu Zgromadzenia Najśw. [iętszego] Odkupiciela pod wezwaniem Matki B. [ozej] Nieust. [ającej] Pomocy w Krakowie na Podgórzu, t. 3 (1924-1944).

Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Zamościu

Kronika C.Ss.R. w Zamościu, t. 2.

Materiały źródłowe i drukowane

Cum exercitium Missionum unus sit e praecipuis finibus Instituti, huic operi omnes potissimum incumbunt [Pars I, cap. I, n. I] (Constitutiones et regulae Congregationis Sacerdotum sub titulo Sanctissimi Redemtionis, Romae 1936.

Cytaty z Pisma św. przytaczane przez św. Alfonsa Liguorego w kazaniach niedzielnych, w kazaniach o karach Bożych i przygotowaniu na śmierć, z uwzględnieniem cytatów, używanych najczęściej przez misjonarzy ze Zgrom[adzenia] Najśw[iętszego] Odkupiciela, Kraków 1939.

Opracowania

Bernacki H., Siwek G., *Parish Missions 1945-1976. Reports from Provinces: Poland*, w: *Redemptorists parish missions 1945-1976*, ed. J. Ruef, Vol. 1, Rome 1972.

Biłko J., *Drugi Nowicjat*, Kraków 1936.

Brudzisz M., *Cel specjalny redemptorystów w rozwoju historycznym*, Homo Dei” 52/1983, *Conspetus laborum apostolicorum. Provincia Polonica*, „Analecta Congregationis Sanctissimi Redemptoris” 1948, nr 20.

Duchniewski J., *Kapucyni*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Gagliardi V., *Direttorio apostolico ossia metodo di missione*, Roma 1982.

Janacek S., *Misjonarze*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, *Książka misyjna OO. Redemptorystów*, Kraków 1951.

Natoński B., *Jezuici*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Nocuń E., *Misje parafialne redemptorystów polskich w latach 1886-1918*, Kraków 1998.

Paulewicz M., *Diecezja kielecka*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską -1939 1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Piotrowski S., *Proces Hansa Franka i dowody polskie przeciw SS*, Warszawa 1970.

Pirożyński M., *Psychologia misji parafialnej*, Homo Dei” 3/1934, *Reguła i Ustawy Zgromadzenia Kapłanów pod wezwaniem Najśw. [iętszego] Odkupiciela*, Kraków 1923.

Rospond S., *Odrodzona prowincja polska (1918-1945)*, w: *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651-2001)*, red. S. Rospond, t. 1, Kraków 2001.

Sadowski M., *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005.

Siwek G., *Misje ludowe w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 1999.

- Sojka M., *Redemptoryści polscy w latach 1883-1939*, Kraków 2016 (*Studia do dziejów redemptorystów polskich*, t. 3).
- Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Karczmarek. Biskup kielecki 1895-1963*, Kielce 1991.
- Świątek F., *Warunki owocnej pracy apostołskiej. Szkic konferencji, „Homo Dei” 7/1938*.
- Wilk S., *Salezjanie*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1945-1939*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.
- Wilk S., *Zakony męskie w życiu religijnym okupowanej Polski*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1945-1939*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982.

Mirosław Golon*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

TERROR ARMII CZERWONEJ I NKWD NA ZIEMIACH POLSKICH W LATACH 1944-1945

W latach 1944-45 w efekcie sowieckich zwycięstw militarnych zakończyła się niemiecka okupacja ziem polskich, trwająca od 1939 lub 1941 r. i skutkująca milionami ofiar¹. Armia Czerwona, w której strukturach znajdowały się też liczne policyjne formacje, czyli jednostki NKWD oraz Kontrwywiadu AC *Smiersz*, nie przywróciła jednak ani utraconej przez Polskę niepodległości, ani nie zapewniła bezpieczeństwa mieszkańcom, dotyczącego tak podstawowych dóbr jak życie, zdrowie czy mienie. Ziemie polskie znowu stały się ofiarą imperialnych planów Moskwy, której celem było nie dopuszczenie do odbudowy wolnej Polski, a sta-

* Mirosław Golon – historyk, profesor, od 1989 r. w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. Od grudnia 2006 r. dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku, który obejmuje także teren województwa kujawsko-pomorskiego, w tym Delegaturę IPN w Bydgoszczy. Specjalizuje się w historii stosunków polsko-sowieckich w XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem okresu od wybuchu II wojny światowej po rozpad ZSRS (1939-1991), a także w dziejach Polski Ludowej (1944-1989/1990), szczególnie w historii miast polskich w okresie rządów komunistycznych.

¹ Do dziś te wielomilionowe ofiary niemieckiego okupanta (zarówno śmiertelne, jak i będące efektem innych represji, głównie pozbawienia wolności, tortur, utraty zdrowia, w tym trwałe, czego wyrazem było ponad 800 tys. kalek, a także mienia), a także mniej liczne, ale na pewno też kilkumilionowe straty osobowe zawinione przez okupanta sowieckiego nie zostały precyzyjnie policzone. Jest to przede wszystkim efektem ponad czterdziestu lat zaniedbań oraz politycznych uwarunkowań okresu rządów komunistycznych w Polsce, ale także ogromnej, niespotykanej w takim zakresie kiedykolwiek w dziejach skali terroru, zob. W. Grabowski, *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939-1945*, w: *Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, pod red. W. Materskiego i T. Szaroty, Warszawa 2009, s. 13-38 (ale ważne są też inne teksty w tej publikacji, w tym wprowadzenia do poszczególnych części autorstwa T. Szaroty (s. 87-90) oraz W. Materskiego (201-205)). Na pewno ważną rolę w przyszłości (zapewne za około 3-5 lat) spełni zakończenie głównego etapu prac nad bazą elektroniczną ofiar okupantów w czasie II wojny światowej, czyli program Ministerstw Kultury oraz IPN, zatytułowany *straty.pl*, który wg danych z kwietnia 2020 r. zawierał w otwartej i ogólnodostępnej bazie w Internecie: www.straty.pl 5 mln 153 tysiące danych osób represjonowanych ogółem (wszystkie kategorie represji), w tym 4 mln 647 tys. danych imiennych. Na temat konsekwencji II wojny, zob. też: C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, seria: *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury*, pod red. J. Topolskiego, tom V, Poznań 1993, s. 683-687.

łą praktyką działania stały się masowe represje, z morderstwami, więzieniami, wywózkami, oraz z gigantyczną skalą ekonomicznej eksploatacji, o skali rzadko spotykanej w dziejach². Polska, pierwsza ofiara agresywności zbrodniczych Niemiec Hitlera i Rosji Stalina w 1939 r., w latach 1944-1945 była w tak samo złej sytuacji. Aż do maja 1945 r. jej wrogami, bezwzględny do końca, nadal były Niemcy, a do wrogości wróciła otwarcie stalinowska Rosja. Główna różnica była taka, że tym razem Stalin, inaczej niż w l. 1939-41, przejmował kontrolę nad całością, a nie połową ziem polskich³. Rozwinął więc mechanizmy podboju, a dla zachodniej części II RP, która miała być jeszcze powiększona kosztem ziem niemieckich, przygotował fasadową pseudopaństwowość. Satelicki model zależności nie był jednak możliwy do zorganizowania bez zniszczenia istniejących polskich władz, czyli całego Polskiego Państwa Podziemnego wraz z bardzo szerokim zapleczem społecznym. W tym właśnie tkwiło jedno z ważniejszych źródeł sowieckiego terroru, jaki Armia Czerwona zaprowadziła na podbitych polskich ziemiach, bez różnicy czy była to Wileńszczyzna lub Lwów, czy Pomorze z Gdynią lub Wielkopolska. Terror był wszędzie, chociaż ziemie II RP przedzieliła granica i polskim komunistom przyznano prawo administrowania w zakresie akceptowanym przez Moskwę, tylko w zachodniej części⁴. Należy podkreślić, że powyższe przedmiotowe traktowanie Polski było możliwe dlatego, że realnie przegrała ona wówczas II wojnę światową⁵.

² P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowietkie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2010. Cała ta obszerna praca (460 stron) poświęcona jest wskazaniu ogromnej roli jaką zarówno struktury Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRS (NKWD), jak i struktury bezpośrednio związane z Armią Czerwoną, jak kontrwywiad *Smiersz* odegrały w zniewoleniu Polski w okresie II wojny światowej. Nie porusza ona jednak w poważniejszej skali zagadnień eksploatacji ekonomicznej, która szeroko (praca ma ponad czterysta stron) została opisana m.in. w opracowaniu: B. Musiał, *Wojna Stalina, 1939-1945: grabież, terror, demontaże*, Poznań 2012.

³ W. F. Kimball, *Roosevelt, Churchill i II wojna światowa*, Warszawa 1999, s. 331-332.

⁴ J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939-1945*, Warszawa 1998, s. 340-420.

⁵ Rzeczpospolita jako pierwsza stanęła do walki przeciwko Niemcom, a także Sowiетom. W roku w 1945 r. wychodziła z wojny z całkowicie negatywnym bilansem strat ludzkich i materialnych blisko sześciu lat. Prawda ta przez długie lata w komunistycznej propagandzie była przykrywana twierdzeniami o wspólnym zwycięstwie nad Niemcami u boku faktycznego jednego z głównych zwycięzców tej strasznej wojny, czyli u boku ZSRS. Dzięki upadkowi ograniczeń nakładanych przez komunistyczną cenzurę i propagandę, współcześnie także u części historyków rosyjskich można znaleźć bardzo rzetelną ocenę sytuacji Polski u kresu II wojny i negatywnej roli odegranej przez Moskwę. Przykładowo rozdział poświęcony Polsce w jednej z rosyjskich prac poświęconych wybranym problemom pierwszych lat sowietyzacji Europy Środkowo-Wschodniej, rozpoczyna się zdaniem: *Naród polski przegrał II wojnę światową, chociaż jego wkład w zwycięstwo nad nazistowskimi Niemcami należał do najproważniejszych*, *Национальная политика в странах формирующегося советского блока*, ред. В. В. Марьина, Moskwa 2004, s. 341-342.

Zbrodnie Armii Czerwonej w l. 1944-45 były poprzedzone całą wielką, kilkudziesięcioletnią historią krzywd, które czerwonoarmiści wyrządzili Polsce. W latach 1919-1920 AC okazała się najgroźniejszym wrogiem odradzającej się po 123 latach niewoli Polski⁶. Przez cały okres międzywojenny AC była w nowej Rosji komunistów jednym z narzędzi represji⁷. Wielotysięczne siły policji politycznej byłyby za małe. Czy to w czasie ludobójczej kolektywizacji z wielkim głodem z apogeum w l. 1932-1933, którego ofiarami padły też tysiące polskich rolników żyjących w Sowietach⁸, czy w okresie Wielkiego Terroru⁹, z kulminacją w l. 1937-1938, gdy co najmniej sto kilkadziesiąt tysięcy Polaków życiem zapłaciło za swoją narodowość¹⁰. Po 17 września 1939 r., gdy na bazie Paktu Ribbentrop-Mołotow¹¹, sojuszu Stalina z Hitlerem, Niemcy i Rosja zajęły zbrojnie Polskę, ludobójcza linia polityczna Kremla nie zmieniła się. Już w lutym 1940 r. (następnie w kwietniu i czerwcu) dowiodła tego ogromna,

⁶ Zob. przykładowo obszerny zbiór studiów: *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920*, red. W. Sienkiewicz, autorzy: J. Cisek, A. Smoliński, W. Rezmer, Z. Karpus, M. Klimecki, T. Grzegorzczak, H. Szczechowicz, Warszawa 2010.

⁷ Przykładem ogromnej operacji represyjnej było brutalne stłumienie protestów ludności rolniczej w guberni tambowskiej i kilku innych regionach Rosji w l. 1921-1922, w których tłumienie zaangażowano kilkaset tysięcy 'robotniczo-chłopskich' żołnierzy, masowo mordujących, m.in. pod wodzą Tuchaczewskiego, nie tylko samych buntujących się mężczyzn-rolników, ale także zwykłą ludność cywilną, w tym kobiety i dzieci, W. J. Spahr, *Generałowie Stalina*, Warszawa 2001, s. 120-122. Armia Czerwona w listopadzie 1920 roku liczyła jeszcze prawie 5,5 mln żołnierzy. Była to ogromna siła, skutecznie tłumiąca wszelki opór, ale po 1921 r. jego siła słabła i rozpoczęto stopniową redukcję sił zbrojnych do i tak ogromnej liczby 610 tys. w 1924 r., J. Wojtkowiak, *Polacy i Litwini oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922-1941. Słownik biograficzny*, Warszawa 2015, s. 41.

⁸ Niezwykle gruntowny opis wielkiego głodu zawiera duży zbiór źródeł: *Wielki głód na Ukrainie 1932-1933* (seria wydawnicza: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku*, t. 7), Warszawa – Kijów 2008. O okrutnej polityce rolnej Stalina zob. też: M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991*, Warszawa – Kraków 1994, s. 85-91.

⁹ J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002, s. 90-101; głównie aspekty wojskowe: R. Overy, *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*, Wrocław 2009, s. 33-43.

¹⁰ M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa – Wrocław 1991, s. 324-378; 'Operacja antypolska', Warszawa 2018, ze wstępem J. Szarka (s. 1-3) zawiera m.in. teksty: N. Pietrow, 'Operacja polska' 1937-1938 na tle mechanizmów wielkiego terroru. Próba zrozumienia, rozmowa z H. Głębockim (s. 4-15); N. Iwanow, *Operacja polska NKWD 1937-1938* (s. 16-40) oraz T. Sommer, *To było ludobójstwo popełnione na Polakach a nie 'operacja polska'* (s. 42-47).

¹¹ Wśród najistotniejszych kwestii związanych z tym 'zbojeckim porozumieniem', było na pewno ogromne zaskoczenie takim właśnie sojuszem i co istotniejsze, wykonaniem warunków tego porozumienia przez Moskwę, z ogromną szkodą dla Polski, M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 508.

pierwsza wielka deportacja¹². Setki tysięcy kobiet, dzieci, starców, bo te grupy były najliczniejsze wśród ofiar tych ludobójczych działań, 'okazało się' wrogami Związku Sowieckiego. Jeszcze 5 marca 1940 r. zapadła inna zbrodnicza decyzja sowieckich władz – określana umownie jako Zbrodnia Katyńska¹³ – ostatecznie skutkująca wymordowaniem prawie 22 tys. polskich oficerów, funkcjonariuszy policji, służby więziennej, działaczy społecznych i gospodarczych¹⁴. Podkreślić należy, że wcześniej, do listopada 1939 roku, polscy oficerowie byli 'w rękach', w niewoli Armii Czerwonej, która przekazała, a może precyzyjnie wydała tyśiące polskich oficerów, policjantów i innych osób w ręce katów-morderców z NKWD¹⁵. Czerwona Rosja była bezwzględny okupantem i wrogiem Polski. Najazd Hitlera na ZSRS w czerwcu 1941 r. na niespełna dwa lata spowodował chwilową poprawę stosunku Sowieców do Polaków, chociaż pamiętać należy

¹² S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993, s. 24-54. Warto podkreślić, że w drugiej wielkiej deportacji, z kwietnia 1940 roku, wywieziono do Kazachstanu, na poniewierkę, cierpienie a często i śmierć ponad 60 tys. członków rodzin ofiar Zbrodni Katyńskiej. Pierwszą decyzję podjęto już 2 marca 1940, czyli trzy dni przed ludobójczą decyzją Biura Politycznego WLKP(b), a kolejną 7 marca, A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń. Zbrodnia, prawda, pamięć*, Warszawa 2010, s. 116, 130.

¹³ *Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, pod red. S. Kalbarczyka, Warszawa 2010, s. 3-20;

¹⁴ W samym piśmie szefa NKWD Ławrientija Berii do Stalina zaplanowano wymordowanie 25 700 osób (14 700 z trzech obozów: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszkowo oraz 11 tys. z więzień na terenie 'zachodnich obwodów' sowieckiej Ukrainy i Białorusi, czyli m.in. ze Lwowa, Łucka, Stanisławowa, Tarnopola, Równego, Drohobycza, skąd więźniów przewożono przed wymordowaniem do Kijowa, Charkowa i Chersonia). Ostatecznie spośród uwięzionych w więzieniach zamordowano 7,3 tys. a nie 11 tys. i dlatego łączna liczba ofiar Zbrodni Katyńskiej, czyli zamordowanych w kwietniu i maju 1940 roku to 21 857 obywateli polskich. Jako najważniejszy powód mordu podano: *Wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy radzieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju radzieckiego ... Każdy z nich oczekuje oswobodzenia, by uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciwko władzy radzieckiej*. W ustaleniach NKWD nie było niczego odkrywczego w stosunku do minionych stuleci walk Rosji przeciwko Polsce. Zawsze celem polskich elit i szerokich rzesz zwykłych obywateli była wolna Polska, a carskie władze karały te 'marzenia' śmiercią niektórych i masowym więzieniem, zsyłaniem, nierzadko dożywotnim, większości pozostałych 'polskich buntowników'. Za Stalina nowa była ludobójcza forma 'rozwiązania' problemu Rosji z Polską, poprzez zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciw ludzkości, czyli wymordowanie wszystkich, oczywiście poprzedzona nieudanymi w ogromnej większości próbami werbunku do zdrazieckiej współpracy z organami NKWD, czy nawet do wstąpienia do zbrodniczej Armii Czerwonej, czyli siły zbrojnej, która wspólnie z Wehrmachtem właśnie dokonała zbrojeckiej agresji na Polskę, A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń. Zbrodnia*, s. 111-167; zob. też: *Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 2, Zagłada. Marzec – czerwiec 1940*, red. W. Majerski, B. Woszczyński, N. Lebediewa, S. Mironienko, W. Gusaczenko, L. Dwojnych i in., Warszawa 1998, s. 5-31.

¹⁵ *Национальная политика в странах формирующегося советского блока*, red. В. В. Марьина, Moskwa 2004, s. 76-78.

o kolejnej wielkiej zbrodni – wymordowaniu kilkudziesięciu tysięcy Polaków w ewakuowanych w czerwcu i lipcu 1941 r. więzieniach¹⁶.

Setki tysięcy więźniów i zesłańców odczuło poprawę swojego losu, a ponad sto tysięcy spośród nich wraz z gen. Andersem opuściło 'niehumanitarną ziemię'. Ujawnienie wiosną 1943 r. prawdy o zbrodni katyńskiej¹⁷ nie było jedynym powodem złych stosunków z Moskwą. Wrogość Kremla do Polaków miała szereg innych powodów. Także i ten, że Polacy na całych ziemiach II RP budowali struktury Polskiego Państwa Podziemnego i nie zaprzestali oczekiwać, że po wojnie odbudują suwerenne państwo. Stalin miał plan podboju i gotów był na kolejne zbrodnie dla jego wykonania. Armia Czerwona była jednym z narzędzi do jego wykonania. Od maja do grudnia 1943 r. miało miejsce wiele wydarzeń potwierdzających, że celem Stalina jest zniszczenie m.in. poprzez rozbicie, rozbrojenie, uwięzienie a nawet wymordowanie, kadr Polskiego Państwa Podziemnego, a szczególnie jej siły zbrojnej czyli Armii Krajowej, ale także wszelkich polskich zorganizowanych struktur, jak np. wymordowana 9 maja 1943 r. przez sowiecką Brygadę im. Stalina ponad 120 osobowa grupa związana z polską samoobroną w Nalibokach¹⁸. 26.08.1943 r. oddział płk. Fiodora Markowa nad jeziorem Narocz podstępnie zamordował ok. 70 żołnierzy AK wraz z dowódcą por. Antonim Burzyńskim „Kmicicem”¹⁹. W grudniu 1943 r. sowieccy żołnierze-funkcjonariusze przygotowujący ponowny zabór przez ZSRS polskiego Wołynia przez AC wymordowali grupę polskich żołnierzy z oddziału cichociemnego kpt. Władysława Kochańskiego „Bomby”²⁰. Samego dowódcę więzili szesnaście lat, m.in. w Moskwie i na Kamczatce. Na terenach położonych bardziej na północ, czyli w zasięgu działania Białoruskiego Sztabu Partyzanckiego kierowanego przez Pantalejmona Ponomarienkę, a gdzie siła polskiej konspiracji była większa, na masową skalę rozpoczęto jej niszczenie. To jeszcze nie była regularna AC, ale sowieccy partyzanci. Cel działania jednak był ten sam - zniszczenie Polski, niedopuszczenie do jej odbudowy. Metody także, czyli masowy terror, z morderstwami włącznie. Przykładowo 1 grudnia 1943 r. w Puszczy Nalibockiej sowieci zamordowali ok. 50 żołnierzy AK ze zgrupowania stołpeckiego, w tym wielu podoficerów i oficerów wraz z dowódcą mjr. Wacławem Pełką oraz ppor. Kasprem Miłaszewskim²¹. Należy dodać, że komuniści

¹⁶ K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurianow, *Drogi śmierci, Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995, s. 7-80.

¹⁷ J. K. Zawodny, *Katyń*, Lublin – Paryż 1989, s. 25-35.

¹⁸ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944-1953*, Kraków 2014, s. 69.

¹⁹ J. Wołkonowski, *Zdrada nad Naroczą*, „Karta” nr 13(1994), s. 137-143.

²⁰ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa*, s. 67.

²¹ P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina*, s. 302; Z. Boradyn, *Rozbrojenie*, „Karta”, nr 16 (1995), s. 127-134.

w Polsce centralnej, m.in. na Lubelszczyźnie realizowali w tym samym czasie zbliżoną politykę, czyli niezależnie od działań dywersyjno-wywiadowczych wymierzonych w Niemców, niejednokrotnie także zwalczali polską konspirację niepodległościową²².

Regularne jednostki Armii Czerwonej przekroczyły polsko-sowiecką granicę w Rokitnie pod Sarnami 3 stycznia 1944 r., a 2 lutego zajęły pierwsze duże polskie miasto – Równe²³. Nie zachowywały się jednak ani jak sojusznik, ani jak gość w Kraju sąsiada. Postępowały jak brutalny zdobywca, jak wróg. Jednocześnie kontynuowana była akcja wyniszczania polskiego podziemia albo przez wkraczające regularne jednostki AC i frontowe formacje NKWD, albo jeszcze przed przyjściem frontu przez czerwoną partyzantkę, często bardzo brutalną, np. wymuszającą bezwzględnie żywność czy inne wsparcie, oraz dopuszczającą się zbrodni²⁴. Przykładowo 29 stycznia 1944 r. w Koniuchach koło Solecznik sowiecki oddział Genrikasa Zimanasza zamordował kilkudziesięciu mieszkańców i spalił zabudowania. Cztery dni później pod Radziuszami sowiecki oddział F. Manochina podjął próbę zniszczenia zgrupowania Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, tuż po krwawej bitwie jaką Polacy stoczyli z Niemcami w okolicy miejscowości Worziany²⁵.

Na ziemi polskiej we wschodniej części II RP wracała nie tylko zbrodnicza z polskiej perspektywy, chociaż zarazem swoiście wyzwolicielska, bo pokonująca niemieckich okupantów, Armia Czerwona. Wracała także cała ogromna machina sowieckich formacji policji politycznej, w tym przede wszystkim największa z nich, czyli NKWD. Odtwarzano budowane już od września 1939 roku po czerwiec 1941 roku struktury policyjne i odwoływano się do tych samych kadr, gdy zadekowani na zapleczu frontu walki z Niemcami od czerwca 1941 roku, owi funkcjonariusze stalinowskiego odpowiednika Gestapo i SS razem wziętych, jakim było NKWD, ponieśli w wojnie niewielkie straty osobowe. Takim reprezentantem i zarazem przykładem doświadczonych w sprawach represjonowania Polaków specjalistów najwyższej rangi, był ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ukrainy Iwan Sierow. Należał do kręgu największych sowieckich zbrodniarzy epoki stalinowskiej, w przyszłości został głównym szefem KGB, następnie GRU,

²² P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944*, Warszawa 2003, s. 264-300.

²³ Niespełna 24 lata wcześniej Równe też było wzięte przez bolszewików, a ściślej I Armię Konną Budionnego, po kilkudniowych walkach w pierwszej dekadzie lipca 1920 r. Wówczas jednak była to zdobycz tylko do 16 września, gdy Polacy zwycięsko wrócili, W. J. Spahr, *Generalowie Stalina*, Warszawa 2001, s. 106.

²⁴ O brutalności sowieckiej partyzantki zob. R. Overy, *Krew na śniegu*, s. 141-151.

²⁵ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa*, s. 71-72.

już po śmierci Stalina za rządów Chruszczowa²⁶. Od września 1939 po czerwiec 1941 roku był jednym z najważniejszych sowieckich funkcjonariuszy zajmujących się ludobójczymi działaniami wobec Polaków na okupowanych przez ZSRS ziemiach. Wrócił do tych działań już latem 1944 roku²⁷. Podobna była antypolska działalność, też z ogromnymi ludobójczymi skutkami, innego kata – Ławrientija Canawy – 1941 roku szefa NKGB Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej²⁸. Oczywiście sowieci dysponowali także kilkutyśiecznym co najmniej polskim zapleczem, według obywatelstwa, a nie tożsamości i poczucia państwowego, czyli komunistami i sympatykami. Dotyczyło to zarówno tych, którzy mieszkali lub osiedli we wschodniej części Polski, czyli pod okupacją sowiecką, ale także grupy, która była w głębi ZSRS. Część aktywistów zlikwidowanej przez Stalina KPP ocalała bowiem życie z akcji wymordowania także komunistów w ZSRS, jak miała miejsce szczególnie podczas Wielkiego Terroru w drugiej połowie lat trzydziestych. Teraz można było wydobyć ich z więzień, obozów oraz innych miejsc, i skierować do pracy nad organizacją ‘czerwonej Polski’²⁹.

Wspominane już wcześniej represje partyzantki sowieckiej wobec polskiej partyzantki na Wołyniu jeszcze pod okupacją niemiecką, były w pierwszym półroczu 1944 r. kontynuowane przez Armię Czerwoną, a przede wszystkim przez NKWD. W szeregu miejscowości doszło do rozbijania, uwięzienia, a nawet do morderstw na żołnierzach AK, czy też na niezaprzyjęzonych uczestnikach samoobrony polskiej, chroniącej życie miejscowej ludności przed ludobójcami z OUN,

²⁶ B. М. Лурье, В. Я. Кочик, *ГРУ. Дела и люди*, Moskwa 2003, s. 114-115.

²⁷ I. Sierow (1905-1990) zanim sięgnął po najwyższe stanowiska w państwie, w jego policyjnej części (KGB kierował w l. 1954-1958, GRU – 1958-1963) przez kilkanaście lat zbierał ‘krwawe zasługi’ w stalinowskim aparacie zbrodni od końcowej części okresu Wielkiego Terroru, w tej prawdziwej fabryce śmierci, jaką było NKWD, gdzie formalnie zaczął pracować w lutym 1939 r. W okupowanej Polsce realizował m.in. zbrodnicze wielkie deportacje w l. 1940-1941, a także całą wielką politykę represyjną, do której szczególnie go włączono po utworzeniu z części NKWD w lutym 1941 roku osobnej struktury – Ludowego Komisarjatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB), gdzie Sierow został I zastępcą szefa NKGB Wsiewołoda Mierkułowa, N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013, s. 16-124.

²⁸ Ł. Canava (1900-1955), jeden z mniejszości tak wysokiej rangi zbrodniarzy stalinowskich, którzy zostali ukarani. Karierę w organach bezpieki rozpoczął już w latach dwudziestych, bardzo czynny w czasie Wielkiego Terroru i to wówczas na wielką skalę zajął się także mordowaniem Polaków. W l. 1938-1941 szef NKWD Białorusi, następnie szef NKGB i w 1944 r. wrócił do Mińska na tę samą funkcję aż do 1951 r., gdy przeniesiono go do Moskwy do kierownictwa MGB (Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego). Aresztowany został w kwietniu 1953 r., a dwa i pół roku później (październik 1955 r.) poniósł śmierć w więzieniu, N. Pietrow, *Psy Stalina* s. 17, 96, 143.

²⁹ S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2003, s. 384-386, 587-588.

UPA i innych ukraińskich struktur³⁰. Przykładowo w marcu 1944 r. zdarzenia takie miały miejsce w Kiercach, Bożyszczach, a także w stolicy województwa w Łucku³¹. Na teren Małopolski Wschodniej oddziały Armii Czerwonej wkroczyły 3 marca 1944 r. i do końca tego miesiąca zajęły większość województwa tarnopolskiego i część stanisławowskiego³².

Wileńskie struktury AK były na tyle silne, że w lipcu 1944 r. odegrały bardzo istotną rolę w wypędzeniu Niemców z Wilna u boku Armii Czerwonej. Zaraz po tym zwycięstwie rozpoczęły się represje. Jako symboliczne ofiary tych działań warto wspomnieć szczególnie dwóch oficerów. Pierwszym z nich był dowódca Okręgu - płk Aleksander Krzyżanowski „Wilk”³³. Uczestnik walk o niepodległość od 1917 r., gdy wstąpił do I korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, wojny polsko-bolszewickiej w l. 1919-1920, a następnie zawodowy oficer Wojska Polskiego. W konspiracji, czyli w Służbie Zwycięstwu Polski od października 1939 r., następnie w Związku Walki Zbrojnej. Od maja 1941 r. był komendantem Okręgu ZWZ-AK Wilno, a od czerwca także Okręgu Nowogródek. Płk Krzyżanowski zamiast nagrody za wsparcie AC w walkach z Niemcami został 17 lipca 1944 r. aresztowany przez NKWD. Zwolniony do Polski z sowieckich więzień dopiero w październiku 1947 r. Komuniści długo nie pozostawili go w spokoju i już w lipcu 1948 r. ponownie został aresztowany, a 29 września 1951 r. zamęczony w więzieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na ul. Rakowieckiej – w największej katowni stalinowskiej Polski. W wypadku generała (pośmiertny awans odbył się w 1994 r.) Aleksandra Krzyżanowskiego, jego los był podobny, jak gen. A. Fieldorfa czy wybitnego działacza socjalistycznego Kazimierza Pużaka oraz tysięcy innych represjonowanych Polaków. Sowieccy zbrodniarze wykonali po 1945 r. pierwszą część represji, czyli najczęściej uwięzienie i tortury. Zamęczenie, zamordowanie zrealizowali już komuniści znad Wisły. Inna wielka i symboliczna postać polskiej konspiracji niepodległościowej na Wileńszczyźnie w 1944 roku to ppłk Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” – główny architekt operacji „ostra Brama”. W sierpniu 1944 r. w miejscowości Surkonty stoczył on heroiczną walkę z liczniejszym oddziałem NKWD. Poległ wraz z ponad 50 żołnierzami,

³⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji 'Wisła'. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2012, s. 88-312.

³¹ Depesze Komendy Okręgu Wołyń AK, z 15 i 23 III 1944 r., w: *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944-45*, tom I, wybór źródeł, Siedlce 1995, s. 51-52.

³² *Ziemie Wschodnie. Raporty Biura Wschodniego Delegatury Rządu na Kraj 1943-1944*, wyb. i opr. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa – Pułtusk 2005, s. 143-144.

³³ K. Tarka, *Jeden z wyklętych. Generał Aleksander Krzyżanowski „Wilk”. Komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK*, Warszawa 2000, s. 43-113.

z których część została przez NKWD zamordowana już po bitwie³⁴. Takich starć było bardzo dużo, a ich główną motywacją była obrona krzywdzonej ludności. Inny ze znanych oficerów Armii Krajowej z tego terenu, Czesław Zajączkowski „Ragner”, prowadzący przez wiele miesięcy obronę swojej ojczystej ziemi ludzkiej wysłał nawet do jednego z sowieckich dowódców w Lidzie apel, aby zaprzestali terroru wobec Polaków. To najlepiej oddawało sens tej walki³⁵. Ragner zginął 3 grudnia 1944 r. w ogromnej oblężeniu, jaką komunistyczne władze z ponad 1,5 tys. ludzi zorganizowały w celu wytropienia jego oddziału³⁶. Dodajmy, że w 1945 r. trwało dalsze wyniszczanie Okręgu Wileńskiego AK, czego przykładem było m.in. aresztowanie przez NKWD 27 marca 1945 r. kolejnego komendanta (był nim dopiero od stycznia) ppłk. dypl. Stanisława Heilmana „Tomasza” (1894-1947)³⁷.

Na południowym wschodzie Rzeczypospolitej, ponownie zajmowanej przez Armię Czerwoną, sytuacja polskiej konspiracji niepodległościowej była podobna. 31 sierpnia 1944 r. w zdobytym wspólnym polskim i sowieckim wysiłkiem Lwowie przeprowadzono aresztowanie kilkudziesięciu oficerów AK a także grupy polskich działaczy cywilnych. Dowódca Okręgu płk Władysław Filipkowski „Cis” zamknięty został na prawie trzy lata w obozie NKWD. Zwolniono go w bardzo złym stanie zdrowia w listopadzie 1947 r. Zmarł przedwcześnie w kwietniu 1950 r.³⁸ Polskie oddziały zmobilizowane w ramach akcji „Burza” zetknęły się albo z represjami sowieckimi, albo wykrwawiły bez wystarczającego wsparcia sowietów.

³⁴ Pismo Berii do Stalina z 12 grudnia 1944 r., w: *Teczka specjalna Stalina*, s. 140; G. Motyka, *Na białych Polaków oblężenie*, s. 142-146.

³⁵ Opisy działań „Ragnera”, a także innych dzielnych partyzantów, jak np. Anatola Radziwonika „Olecha”, próbujących chronić ludność cywilną przed represjami sowieckimi, zob.: *NKWD o polskim podziemiu 1944-1948. Konspiracja polska na Nowogródzczyźnie i Grodzieńszczyźnie*, red. T. Strzembosz, opr. A. Chmielarz, K. Krajewski, T. Łabuszewski, H. Piskunowicz, Warszawa 1997, s. 26-207; zob. też: Pismo Berii do Stalina z 12 grudnia 1944 r., w: *Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944-1945*, wyb. i opr. T. Cariewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudnicki, Warszawa 1998, s. 139-142.

³⁶ Żołnierze „Ragnera” walczyli jeszcze przez kilka lat, jeden (Hryniewicz) nawet do 1953 r., gdy w ostatnim zwycięskim starciu (sierpień 1953 r.) zastrzelili czterech funkcjonariuszy MGB, poległ dwa miesiące później, G. Motyka, *Na białych Polaków oblężenie*, s. 154-160, 408, 436.

³⁷ Pułkownik Heilman poniósł śmierć w Workutłagu na północy Rosji 16 września 1947 r. Część żołnierzy Okręgu próbowała już pod koniec 1944 r. kontynuować działalność na Białostocczyźnie, a od lata 1945 r. na Pomorzu Gdańskim. Dowodził mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”, jeden z najdzielniejszych żołnierzy antykomunistycznej konspiracji, o ogromnym talencie organizacyjnym, czego dowiódł m.in. na Pomorzu oraz na Warmii i Mazurach w latach 1945-1946, ze szczególnym znaczeniem niezwykle aktywnego okresu wiosną i latem 1946 roku, T. Łabuszewski, *5 Brygada Wileńska AK na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945-1947*, Warszawa 2017, s. 25-215.

³⁸ M. Korkuć, J. Szarek, P. Szubarczyk, J. Wieliczko-Szarkowa, *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917-1956)*, Kraków 2010, s. 29-291, 345.

Wielu żołnierzy zdołało jednak, czy to z Wołynia, Galicji Wschodniej czy Wileńszczyzny przejść do centralnej Polski, szukając tam miejsc bezpieczniejszych i starając się uniknąć represji³⁹.

Wszystko co się działo na ziemiach wcielonych do Związku Sowieckiego można określić jako pogrom resztek polskiej konspiracji. Sowieci wykorzystywali ogromne ilości wojska i policji jakimi dysponowali. Angażowali te wielkie siły do działań pacyfikacyjnych. Byli też niezwykle bezwzględni i okrutni. Mordowano często nawet przypadkowe osoby, aby zastraszyć. Część starć z oddziałami podziemia przypominała bardziej rzeź niż walkę, co wynikało m.in. z przewagi w liczbie żołnierzy oraz w wyposażeniu. Gdy 29 stycznia 1945 r. pod wsią Rowiny w pobliżu Nowogródka sowieci dopadli oddziały rtm. Władysława Kotowskiego „Orlicza” oraz por. Witolda Turonka „Tura”, wykorzystując dużą przewagę, wymordowali znaczną część składu tych oddziałów, w których poległo aż 92 żołnierzy.

W dramatycznej sytuacji znalazła się ludność cywilna. Kilka milionów Polaków po przejściu frontu nadal pozostawała w swoich rodzinnych stronach, ale był to już nie teren Polski a imperialnego Związku Sowieckiego. Terror policji politycznej, fatalne warunki życia i ewidentne działania antypolskie w sferze politycznej czy kulturalnej, wymuszały decyzje o wyjeździe. Ta zmiana granicy państwowej dokonała się nie z woli mieszkańców, ale bezwzględną siłą wojska. To Armia Czerwona była więc winna bezpośrednio krzywdy mieszkańców wschodniej Polski, którzy stanęli przed koniecznością opuszczenia swoich stron, albo pozostali na warunkach mieszkańców gorszej kategorii⁴⁰.

Latem 1944 r. AC wkroczyła także na tę część ziem, która w planach Stalina miała stać się terenem zależnej, ale nie włączonej formalnie do Związku Sowieckiego nowej Polski. Rządzić mieli w niej lokalni komuniści, a więc także i tam Armia Czerwona, a przede wszystkim formacje NKWD przeprowadziły brutalną akcję wyniszczenia struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Jeszcze w lipcu 1944 r. na Lubelszczyźnie NKWD rozbroiło zarówno ujawnione siły Lubelskiego Okręgu, jak i Okręgu Wołyńskiego, z tej części która przeszła Bug, a w lipcu wyzwoliła od Niemców m.in. Kock i Lubartów. W sierpniu sowieci kontynuowano rozbrajali AK. Mieli w tym także wsparcie polskich komunistów, albo sowieckich, ale poprzebieranych w polskie mundury, jak było z częścią kadr Informacji Wojska Polskiego, zbrodniczej struktury udającej kontrwywiad, a będącej faktycznie

³⁹ Zarówno z Wołynia, jak z Małopolski Wschodniej, oraz z Wileńszczyzny tysiące żołnierzy AK podjęło udane próby wyjazdu w nowe granice. Wielu z nich podjęło próbę kontynuowania działalności i szybko padło ofiarami represji, zob. np. T. Łabuszewski, *5 Brygada Wileńska*, s. 347-413.

⁴⁰ Ten bolesny proces miał miejsce w całej wschodniej części Polski zabranej przez ZSRS. Przykładowo dla Wileńszczyzny, E. Kowalczyk, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944-1946*, Warszawa 2010, s. 73-86, 161-176, 209-231.

mutacją kryminalnej struktury jaką był 'Smiersz'⁴¹. Akcja objęła też wówczas Podokręg Rzeszów, wschodnie Mazowsze oraz Białostoczczyznę. NKWD zorganizowała swoją sieć więzień, w których śmierć poniosły tysiące niewinnych polskich ofiar, m.in. na zamkach w Lublinie i Rzeszowie oraz w kilkudziesięciu innych miejscowościach, w tym straszne obozy w Krzesimowie i Nowinach⁴². Grupy operacyjne NKWD samodzielnie, lub wspólnie z tworzonymi już strukturami UB na masową skalę stosowały terror, z morderstwami, torturami, wymuszaniem współpracy⁴³. Należy dodać, że to nowe terroryzowanie, zastraszanie społeczeństwa nakładało się na tożsame działania na tym polu czynione wcześniej przez Niemców⁴⁴. Zabójstwa uczestników konspiracji niepodległościowej przybierały czasem skalę masową. Jedno z takich miejsc zostało zorganizowane w Lasach Głogowskich koło wsi Turza pod miasteczkiem Sokołów w powiecie Rzeszów⁴⁵.

Represje sowieckie wobec AK realizowane latem 1944 r. uniemożliwiły wielu oddziałom wsparcie Powstania Warszawskiego. W październiku, od razu po upadku Powstania Sowietów poczuli się na tyle silni i nie zagrożeni już przez potencjalny niezależny polski ośrodek, jaki mógłby powstać w Warszawie, że podjęli decyzję o wzmożeniu terroru na terenie tzw. Polski lubelskiej. Oczywiście zadanie to realizowali także zaleźni od Kremla lokalni komuniści, skupieni wówczas w szeregach Polskiej Partii Robotniczej⁴⁶. Już nie tylko kadra oficerska, ale większość tych, którzy mieli kiedyś związek z AK i wielu innych, np. ziemianie, znalazło się w kręgu podejrzeń i zostało poddanych represjom. Niepodległościowe podziemie zbrojne dysponowało nadal dużym potencjałem kadrowym. Komuniści posta-

⁴¹ L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017, s. 46-51; zob. też: W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943-1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 9-39.

⁴² T. Wolsza, *Obozy i miejsca odosobnienia w systemie więziennictwa polskiego w latach 1944-1958*, w: *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956*, pod red. D. Roguta i A. Adamczyka, Żelów 2005, s. 125-146.

⁴³ A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą*, w: S. Courtois, N. Werth, J-L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J-L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1997, s. 341-366.

⁴⁴ Oczywiście zbrodniczość władz niemieckich miała znacznie szerszy zakres, czego Niemcy dowiedli już jesienią 1939 roku, chociażby na krwawo spacyfikowanym Pomorzu, gdzie było około 30 tys. ofiar śmiertelnych. Terror bardzo szybko objął cały kraj i skutkowałam tym ogromnym i powszechnym lękiem, zob. T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 2010, s. 381-384.

⁴⁵ Sam obóz został zorganizowany we wsi Trzebuska, także w gminie Sokołów Małopolski, a stamtąd wywożono skazanych na śmierć do dołów śmierci w Turzy (w lesie Turzańskim), M. Kalisz, *Rzeszowska Golgota*, „Biuletyn IPN”, nr 4 (2009) s. 81-86.

⁴⁶ Protokół posiedzenia KC PPR, 22 październik 1944 r., w: *Wojsko Polskie na Froncie Wschodnim 1943-1945. Wybór materiałów źródłowych*, wyb. i opr. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994, s. 119-121.

nowili bezwzględnie je zniszczyć. Dla wzmocnienia sił, które miały zlikwidować Armię Krajową i inne struktury niepodległościowe zorganizowano właśnie w październiku 1944 r. Dywizję Wojsk NKWD z gen. Borisem Sieriebriakowem na czele. Ponad 8 tysięcy świetnie uzbrojonych i zmotoryzowanych żołnierzy miało wzmocnić zbrodniczą operację dobicia polskich sił niepodległościowych. Formacja uzupełniła kilkudziesięciotysięczne już siły NKWD i Kontrwywiadu AC Smiersz, które operowały na zapleczu wszystkich frontów, stały wówczas na ziemiach polskich. W miarę potrzeby odwoływano się do frontowych jednostek oraz sił podległych komendantom wojennym. Jeszcze większą rolę, przede wszystkim w województwach wschodnich odgrywały formacje policyjne, czyli pułki wojsk wewnętrznych NKWD, które przechodziły z terenów BSRS i USRS. Przykładowo takimi siłami pacyfikowano od jesieni 1944 r. Białostoczczyznę, gdzie podziemie było bardzo silne i dodatkowo wzmocnione oddziałami AK, które przedarły się z Wileńszczyzny. W październiku 1944 r. w Białymstoku zaczęli swoją bezpośrednią działalność wobec Polaków czołowi stalinowscy zbrodniarze: wspomniany już wcześniej Ławrientij Canava - szef NKGB Białorusi oraz szef całego Smiersz Wiktor Abakumow⁴⁷. Efekty tej wizyty ujawniły się błyskawicznie. W listopadzie 1944 r. sowieci urządzili pierwszy prawdziwy pogrom Białostoczczyzny, brutalnie aresztując kilka tysięcy osób podejrzanych o związki z konspiracją. Prawie trzy tysiące wywieziono do obozów NKWD w Rosji⁴⁸. W tym samym okresie na Lubelszczyźnie, w miejscowości Skrobów w powiecie lubartowskim zorganizowany został przez NKWD i współpracującą z nimi Informację Wojskową obóz dla internowanych żołnierzy AK. Komendantem katowni w Skrobowie został sowiecki mjr Aleksander Kałasznikow⁴⁹. Różne przejściowe obozy organizowało NKWD i Smiersz w wielu miejscowościach. Przykładowo przez obóz w Ostrowi Mazowieckiej, zorganizowany we wrześniu 1944 roku, jeszcze w tym samym miesiącu około stu więźniów wywieziono do obozów NKWD w ZSRS⁵⁰.

⁴⁷ Szerzej na temat samego Abakumowa, a także działań Smiersz na ziemiach polskich zob. V. J. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina. Sowiecki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 383-463.

⁴⁸ Wywózki żołnierzy AK i innych organizacji konspiracyjnych z Białegostoku trwały już od 5 września 1944 r., gdy NKWD do obozu w Riazaniu uprowadziła 44 polskich żołnierzy. Do 2 lutego 1945 r. takich transportów było aż osiem, w tym kilka miało powyżej lub blisko tysiąc ofiar, a inne miały odpowiednio: 18, 65, 182 więźniów, P. Aptekar, *Walka Wojsk Wewnętrznych NKWD z polskim podziemiem*, w: *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, pod red. W. Materskiego i A. Paczkowskiego, Warszawa 1996, s. 53-62. Zob. też zbiór: *Białostoczczyzna 1944-1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, opr. J. Kułak, (seria: Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 10, wyd. ISP PAN), s. 81.

⁴⁹ W kwietniu 1945 r. z obozu wywieziono 346 członków AK do łagrów NKWD w ZSRS, L. Kowalski, *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017, s. 48.

⁵⁰ Część uwięzionych w Ostrowi Mazowieckiej przewieziono najpierw do obozu NKWD

Wśród metod stosowanych przy likwidacji podziemia zbrojnego na masową skalę sowieci, a stopniowo także ich polscy sojusznicy wykorzystywali prowokacje. Jedną z nich było tworzenie oddziałów pozorowanych, udających AK⁵¹. Dzięki temu komuniści identyfikowali tę część ludności polskiej, która nie bała się wspierać partyzantów, a przede wszystkim wprowadzali agenturę do polskich oddziałów. ‘Sojusznicy’ sowieckich organów represji tymczasem rośli w siłę. Jedną z najważniejszych konsekwencji zajęcia ziem polskich przez AC stało się upodobnienie mechanizmów sprawowania władzy, w tym budowa struktur policji politycznej. Od lipca 1944 r. rozpoczęto budowę struktur Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego z wykorzystaniem kadr wyszkolonych przez NKWD. To jedna z największych zbrodni sowieckich wyrządzonych Polsce. Takie instytucje nie powstałyby, gdyby nie AC i NKWD. To siły zbrojne i policyjne Stalina doprowadziły do tego, że nad Wisłą można było zbudować - dopiero co pozbywszy się Gestapo, SS, Wehrmachtu i innych narzędzi niemieckich zbrodni - coś niezwykle podobnego. Obiekty UB były bowiem katowniami typowymi dla każdego totalitarnego państwa. Dziesiątki tysięcy Polaków straciło w nich życie, co najmniej kilkaset tysięcy trwale zdrowie, a miliony wolność i poczucie bezpieczeństwa⁵². To był efekt wsparcia AC dla zbrodniarzy, którzy rządili w ludowej Polsce. Funkcjonariusze UB stopniowo odciążali Sowietów od części działań. Czasem też przejmowali więźniów, wobec których kontynuowali represje. Pod koniec 1944 r. aresztowano część dowództwa AK na wschodnim Mazowszu, w tym ppłk. Lucjana Szymańskiego „Janczara”. Gdy odmówił współpracy został w efekcie mordu sądowego stracony 4 marca 1945 r. w komunistycznej katowni na warszawskiej Pradze⁵³.

w Rembertowie i stamtąd do ZSRS, *Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych* (seria: *Mazowsze i Podlasie w ogniu*), pod red. K. Krajewskiego, Warszawa 2016, s. 38-40.

⁵¹ Na wzór i wręcz przy wsparciu Sowietów, na dużą skalę te prowokacyjne metody stosowali Ubowcy nad Wisłą, L. Żebrowski, *Działalność tzw. band pozorowanych jako metoda zwalczania podziemia niepodległościowego w latach 1944-1947*, w: R. Backer, ks. J. Maj, T. Ochowski, L. Żebrowski, J. Żaryn, M. Zaborski, A. Zybortowicz, R. Stobiecki, P. Hubner, J. Connelly, *Ukryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła ...*, Warszawa 1997, s. 75-90.

⁵² Trzeba szczególnie mocno podkreślić, że masowe stosowanie tortur, i wszelkiej przemocy siłowej wobec osób zatrzymanych było pełnym skopiowaniem sowieckich rozwiązań, N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2011, s. 112-113.

⁵³ Pułkownik Szymański w jednym ze swoich ostatnich meldunków raportował o obozie NKWD dla represjonowanych żołnierzy AK w miejscowości Krzeslin pod Siedlcami, gdzie w makabrycznych warunkach przetrzymywano setki więźniów, *Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych* (seria: *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956*, t. 4, Warszawa 2012, s. 577.

Łączny bilans aresztowań dokonanych przez sowietów i lokalne formacje represyjne, czyli głównie UB, na terenie Polski Lubelskiej za okres od października do końca grudnia 1944 r. to wg danych NKWD ponad 13 tys. osób, z tego $\frac{3}{4}$ za przynależność do AK. Oczywiście większość zatrzymali sami sowieci. UB dopiero w 1945 roku miało być aktywniejsze. W okresie pół roku zbudowało podstawowy zasób kadrowy.

Ofensywa styczniowa AC w 1945 r. doprowadziła do zajęcia w okresie niespełna trzech miesięcy nie tylko całości okupowanych jeszcze przez Niemcy ziem II RP, ale także na podejście do samego Berlina. Na zapleczu wielomilionowych formacji sowieckich, które przemieszczały się przez ziemie polskie lub w ich bezpośrednim pobliżu sowieckie kierownictwo wzmocniło struktury policyjne. Uwidocznili się to m.in. w powołaniu pełnomocników NKWD przy frontach, które objęli generałowie bezpieki: wspomniani już Abakumow przy 3 FB (dowódca: gen. I. Czerniachowski); Canava przy 2 FB (marsz. K. Rokossowski); Iwan Sierow przy 1 FB (marsz. G. Żukow); Nikołaj Sieliwanowski przy 4 FU (gen. I. Pietrow); Paweł Mieszik przy 1 FU (marsz. I. Koniew). Odpowiednio przy każdym z pięciu frontów operowały dywizje NKWD: nr 57 za 3 Frontem Białoruskim; 63 za 2 Frontem Białoruskim; 64 za 1 Frontem Białoruskim; 59 za 4 Frontem Ukraińskim oraz 58 za 1 Frontem Ukraińskim⁵⁴. W tym miejscu warto dodać, że chociaż w działaniach represyjnych czy też eksploatacji ekonomicznej bezpośrednią rolę kierowniczą odgrywali przede wszystkim tacy ludzie jak Sierow, czy Canava, to jednak głównodowodzący frontów też ponosili odpowiedzialność za swoich podkomendnych, a były to zbiorowości ogromne, wielosettysięczne lub nawet ponad milionowe. W wypadku niektórych marszałków ta odpowiedzialność nałożyła się także na późniejszą, powojenną rolę, jak np. było z K. Rokossowskim⁵⁵.

Wspomniani wyżej Pełnomocnicy byli czołowymi współpracownikami Stalina z organów bezpieczeństwa Związku Sowieckiego, współodpowiedzialnymi za ogromne zbrodnie już przed 1939 roku. Pełniona przez nich rola krwawych katów w represjach w ZSRS przygotowała ich do podobnych zadań na zajmowanych ziemiach Europy środkowej, w tym i Polski. Bezpośredni nadzór nad ich pracą sprawował szef NKWD Beria. Nadzorowali oni akcję masowego represjonowania osób uznanych za politycznych przeciwników na podbijanych terenach, za akcję uprowadzania setek tysięcy mieszkańców na roboty przymusowe dla korzyści ZSRS, za wywiezienie z frontów i skierowanie do pracy ponad 2 mln jeńców wojennych z armii Niemiec i ich sojuszników a także kilkuset tysięcy cywilów, w tym bardzo wielu Polaków. Także za wywóz łupu wojennego, czy generalnie za

⁵⁴ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa*, s. 172-173.

⁵⁵ 2 Front Białoruski zyskał sobie zdecydowanie fatalną opinię ze względu na masowe gwałty, rabunki i inne czyny niegodne, jakich w 1945 roku dopuszczali się jego żołnierze, B. Sokołow, *Rokossowski*, Poznań 2014, s. 430-435.

ekonomiczną eksploatację zajętych obszarów. Ziemie polskie stały się obiektem bardzo dogłębnej operacji represyjnej NKWD i Smiersz, a także eksploatacji. Na zajmowanych od stycznia do kwietnia terenach ponownie wyłapywano żołnierzy AK i innych struktur konspiracji niepodległościowej. Dopuszczano się na nich morderstw oraz przede wszystkim wywożono do łagrów w ZSRS⁵⁶. Jednak w tym okresie struktury komunistycznego aparatu bezpieczeństwa lokalnego, czyli przede wszystkim MBP kierowane przez Stanisława Radkiewicza było już zdolne do szerszego działania niż w 1944 r. i więcej uczestników konspiracji było już represjonowanych bezpośrednio przez polskich komunistów, a nie przez ich sowieckich zwierzchników. Oczywiście nie zmniejszało to aktywności NKWD oraz Smiersz. W łącznym bilansie aresztowań dokonanych przez sowieckie organy na ziemiach polskich (bez ziem wcielonych do ZSRS, gdzie też trwały ogromne represje wobec Polaków) wykazano aż 215 tys. osób, z których 138 tys. miało być Niemcami, a Polakami niespełna 39 tys. W rzeczywistości NKWD miało tendencje do uznawania zmian obywatelstwa dokonanych podczas okupacji przez Niemców, a więc co najmniej kilkadziesiąt tysięcy spośród zakwalifikowanych jako Niemcy było Polakami. Prawie 150 tys. spośród zatrzymanych wywieziono do obozów NKWD. Już w trakcie transportu zmarło ok. pięć tysięcy⁵⁷. Jeszcze więcej podczas pobytu w łagrach. Wśród wywiezionych były tysiące żołnierzy AK, bohaterów których zamiast uhonorować ogromnie skrzywdzono. Jeszcze więcej trafiło do więzień UB w samej Polsce. Sytuacja ta wywoływała wśród pozostających na wolności kolegów naturalne dążenie do uratowania uwięzionych. Konspiracja już w 1944 r. zaczęła rozbijać sowieckie i ubeckie więzienia, czy transporty z więźniami, a w 1945 r. akcja ta przybrała charakter masowy, np. w maju 1945 r. w Rembertowie, a latem 1945 r. m.in. w Kielcach i Radomiu. Wśród wywiezionych było jednak najwięcej zwykłych cywilów, w tym kilkanaście tysięcy polskich rolników i przedstawicieli innych zawodów z Pomorza i pobliskich terenów, a także kilkadziesiąt tysięcy pracowników przemysłu oraz górnictwa z Górnego Śląska. Wielu z nich Niemcy w czasie okupacji zmusili do przyjęcia niemieckiego obywatelstwa. Spośród uprowadzonych z Pomorza około 2 tys. poniosło śmierć, w wypadku Ślązaków ofiar śmiertelnych było prawie cztery razy więcej. Większość deportowanych po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu miesiącach wróciło do Polski, często z bardzo dużym uszczerbkiem na zdrowiu.

⁵⁶ Te deportacje NKWD organizowało w sposób wyjątkowo brutalny, co skutkowało śmiercią części osób wywożonych oraz poważnymi problemami zdrowotnymi pozostałych. Brutalność ta cechowała wszystkie wielkie wywózki, tak już wiosną i latem 1944, np. wobec Czechenów, Bałkarów czy Tatarów Krymskich, jak i wobec coraz liczniejszych jeńców wojennych, a od jesieni 1944 r., a szczególnie w 1945 r. wobec licznych Polaków, a także mieszkańców innych państw, od Estonii, po Jugosławię, A. Knight, *Beria. Prawa ręka Stalina*, Warszawa 1996, s. 131-33.

⁵⁷ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa*, s. 175-179.

Wśród wywiezionych do łagrów i więzień byli zarówno zwykli cywile, szeregowi żołnierze konspiracji, jak i liczna grupa dowódców. Warto przypomnieć dwie postacie, gdyż ich los symbolicznie wręcz ilustruje komunistyczny terror na ziemiach Polski, jaki przyniosła Armia Czerwona. Jako pierwszego - generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” (1895-1953). Żołnierz o wspaniałych zasługach dla Polski od czasu służby w Legionach, po nieprawdopodobne osiągnięcia, teraz już dla całego walczącego przeciw Niemcom świata, jako szef Kierownictwa Dywersji w AK, które zorganizowało prawie 1200 akcji sabotażowych⁵⁸. Bohater, któremu AC zawdzięczała osłabianie niemieckiego potencjału wojskowego padł ofiarą terroru NKWD, który polegał na wspomnianym już masowym aresztowaniu przypadkowych nawet osób. Sowieci nie wiedzieli, że 7 marca w Milanówku zatrzymali jednego z czołowych organizatorów antysowieckiej organizacji ‘Nie’⁵⁹. Wywieziony do obozu pracy NKWD na Ural, wrócił w stanie krańcowego wyczerpania w październiku 1947 r. Komunistyczna policja polityczna Bieruta, gdy tylko w grudniu 1947 r. dowiedziała się, że to generał „Nil” rozpoczęła intensywną inwigilację, a w listopadzie 1950 r. aresztowano go. W wyniku mordu sądowego zginął w Warszawie 24 lutego 1953 r.⁶⁰ Kolejna postać symboliczna to zwierzchnik Fieldorfa, ostatni Komendant AK i zarazem budowanej dopiero organizacji ‘Nie’ gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”. Od wczesnej młodości zaangażowany w wojskową działalność patriotyczną, zwieńczoną w czasie II wojny najwyższym stanowiskiem w konspiracji. Aresztowany 27.03.1945 w Pruszkowie, w operacji represyjnej NKWD zorganizowanej przez gen. Sierowa⁶¹. Jej efektem było uprowadzenie do Moskwy aż 16 czołowych przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, z wicepremierem Janem Stanisławem Jankowskim⁶² oraz właśnie ostatnim

⁵⁸ P. Sztama, *Generał August Emil Fieldorf. Biografia wojskowa*, Warszawa 2016, s. 17-129.

⁵⁹ P. Sztama, *Generał Fieldorf*, s. 149-150

⁶⁰ P. Sztama, *Generał Fieldorf*, s. 200-201.

⁶¹ *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*, przedmowa, wybór dokumentów i ilustracji, indeks nazwisk W. Strzałkowski, nota edytorska, opracowanie dokumentów, noty biograficzne oskarżonych, przypisy i bibliografia A. Chmielarz i A. K. Kunert, Warszawa 1995, s. 5-15, , zob. też: Ю. Н. Жуков, *Тайны Кремля. Сталин, Молотов, Берия, Маленков*, Moskwa 2000, s. 338-339; a także jedną z pierwszych publikacji naukowych na ten temat wydanych oficjalnie w Polsce: E. Duraczyński, *Generał Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989, s. 76-115;

⁶² J. S. Jankowski (1882-1953), aktywny politycznie i społecznie już od pierwszej dekady XX wieku, m.in. współzałożyciel Narodowego Zjednoczenia Robotników. W czasie I wojny w Legionach, w l. 1920-1923 prezes Narodowej Partii Robotniczej, aktywny w niej, a później w Stronnictwie Pracy także w następnych latach. Minister, poseł, działacz społeczny. Od 1941 r. wchodził w skład Delegatury Rządu w podziemiu, w 1944 r. został wicepremierem. Najwyższy rangą cywilny polityk reprezentujący w 1945 r. w ostatnich miesiącach wojny legalne polskie władze, A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011, s. 51.

Komendantem AK, które formalnie rozwiązano rozkazem z 19 stycznia 1945 r., aby uchronić żołnierzy AK przed komunistycznymi represjami. W rozkazie jednocześnie zobowiązał byłych już żołnierzy do patriotycznej postawy: „... *dalszą swoją pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości*”. Okulicki podkreślił jednocześnie, że Armia Czerwona nie przyniosła Polsce wyzwolenia, ale nową okupację. Jej konsekwencji sam doświadczył w największym stopniu. W parodii procesu sądowego, który Stalin urządził polskim Bohaterom w Moskwie, został skazany na 10 lat, ale nie doczekał końca tego bezprawnego wyroku. Został zamordowany w więzieniu na Butyrykach w Moskwie w grudniu 1946 r. Kilka lat później śmierć w sowieckim więzieniu poniósł też wicepremier Jankowski⁶³.

Los obu generałów, ale także polityków cywilnych, najlepiej wskazywał na sytuację Polski wiosną 1945 r. Czołowi dowódcy wojskowi zamiast mieć możliwość walki z Niemcami, udziału w odbudowie państwa, siedzieli w rosyjskich więzieniach. Rozpoczęta 17 września 1939 r. okrutna wojna stalinowskiej Rosji przeciw Polsce nadal trwała. Warto w uzupełnieniu wzmianki o Okulickim dodać, że rozwiązanie AK nie zatrzymało represji. Sowietci i ich lokalni pomocnicy kontynuowali swoje brutalne działania wobec uczestników polskiej konspiracji niepodległościowej. Wywołało to dość oczywiste zwiększenie jej aktywności, gdyż podjęte zostały masowo działania w samoobronie. Stopniowo rola sowieców malała, ale to oni mieli najwięcej do powiedzenia i to oni nadali ten skrajnie represyjny charakter powojennej komunistycznej Polsce, która tak jak Moskwa, też wypowiedziała wojnę wolnej Polsce. Należy podkreślić, że w antykomunistycznej konspiracji niepodległościowej w latach 1944-1945 blisko 100% stanowili wcześniejsi uczestnicy działań antyniemieckich. To byli ci sami żołnierze AK oraz innych organizacji konspiracyjnych, którzy walczyli przeciw zbrodniarzom z Wehrmachtu, SS, czy Gestapo. Teraz bronili tej samej niepodległości, wolnej Polski, przeciwko AC, NKWD czy UB. Jedną z lepszych ilustracji takiego losu mogą być życiorysy płk. Łukasza Ciepłińskiego (1913-1951), czy mjr. Hieronima Dekutowskiego. Pierwszy z nich to dziś najbardziej symboliczna postać dnia, w którym wspominamy antykomunistyczne podziemie, prezes ostatniego zarządu Zrzeszenia Wolność i Niepodległość zamordowany 1 marca 1951 r. wraz z sześcioma najbliższymi współpracownikami przede wszystkim za antykomunistyczną działalność, którą faktycznie prowadził dla dobra Polski od wkroczenia sowieców. Jednak dla morderców z ekipy Bieruta na pewno ważna była też wcześniejsza biografia niezwykłego żołnierza. Urodzony rok przed I wojną Ciepłiński w 1936 r. jako młody podporucznik piechoty rozpoczął w Bydgoszczy zawodową służbę wojskową, Zapisał wspaniałą kartę w bitwie nad Bzurą we wrześniu 1939 r. za co

⁶³ *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*, s. 505-511.

otrzymał *Virtuti Militari*. Z Niemcami dzielnie walczył do 1944 r., a następnie z komunistami, cały czas o to samo. Z NKWD i ich lokalnymi pomocnikami starł się m.in. nocą 7 na 8 października 1944 r., gdy próbował odbić torturowanych w więzieniu na Zamku w Rzeszowie współtowarzyszy⁶⁴. W wypadku cichociemnego majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory” (pośmiertnie awansowanego na stopień pułkownika) najmocniej należy podkreślić bezpośredni impuls do powrotu do konspiracji z końca stycznia 1945 r. Czterech byłych podkomendnych Dekutowskiego zamordował komendant ubeckiej placówki (nominalnie posterunek MO) w Chodlu (pow. Opole Lubelskie) Abram Tauber, funkcjonariusz UB. Tragizm komunistycznej zbrodni pogłębiało to, że Tauber był ukrywającym się przed Niemcami Żydem, któremu ludzie Dekutowskiego uratowali życie. Dla powstrzymania zbrodniarzy „Zapora” odtworzył oddział i rozpoczął niszczenie ubeckich struktur, w pierwszym okresie wspieranych ogromnie przez NKWD⁶⁵. Starł się z nimi m.in. w bitwie Wąłach Kępskich 7.02.1945 r. W następnych kilkunastu miesiącach „Zapora” prowadził aktywną działalność wojskową, wymierzoną w nowe komunistyczne władze⁶⁶. We wrześniu 1947 r. Dekutowski został aresztowany przez komunistów, a 7 marca 1949 r. zamordowany.

Od pierwszych miesięcy 1945 roku sowieckie formacje zajmujące się represjami wobec polskiego podziemia niepodległościowego operowały już na terenie całego kraju. Były obecne na całym starym polskim Pomorzu po Gdynię⁶⁷, jak i na pobliskich terenach byłego Wolnego Miasta Gdańska⁶⁸, a także na włączonych do Polski południowych terenach Prus Wschodnich (Okręg Mazurski z Olsztynie-

⁶⁴ E. Jakimek-Zapart, *Sny wstaną ... Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci*, Warszawa 2020, s. 5-33.

⁶⁵ Zadziałał w tym wypadku najbardziej powszechny, dominujący schemat powrotu do czynnej konspiracji, o ile w ogóle zostało przerwane jej trwanie. Tą okolicznością była konieczność zareagowania na zbrodnię, na przemoc, na krzywdę, która często uderzała w najbliższych, współtowarzyszy broni, bliskich, sąsiadów. Przypomniał to ostatnio dobrze D. Golik: Pierwsze oddziały walczące z komunistami składały się z ludzi, którzy albo nie złożyli nigdy broni, albo też chwycili za nią ponownie po to, by na przykład odbić swoich kolegów z więzień czy aresztów, D. Golik, „*Nie jesteśmy żadną bandą*”, „Biuletyn IPN”, nr 3(172), marzec 2020, s. 3-11.

⁶⁶ Szerzej o antykomunistycznej działalności „Zapory” zob.: *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość na Lubelszczyźnie w latach 1944-1947 w opracowaniach funkcjonariuszy MSW*, pod red. P. Mirskiego i J. Twardowskiego, Lublin 2002, s. 71-276; *Akcje oddziałów „Zapory” w tajnych raportach UB – MO*, do druku przygotował H. Pająk, Lublin 1996, s. 5-43.

⁶⁷ M. Golon, *Polityka radzieckich władz*, s. 122-151.

⁶⁸ K. Filip, *Wojska sowieckie w Sopocie w 1945 roku*, w: s. 64-112 oraz D. Czerwiński, *Wojska sowieckie w powiecie gdańskim 1945-1947*, w: *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944-1993. Studia i szkice*, red. K. Filip i M. Golon, Borne-Sulinowo – Bydgoszcz – Gdańsk 2014, s. 113-127.

m)⁶⁹, jak i na Pomorzu Zachodnim ze Szczecinem włącznie⁷⁰. Operowali także na terenie zajętej w styczniu i lutym Ziemi Łódzkiej oraz w całej Wielkopolsce⁷¹. Na terenie Dolnego Śląska aktywność sowietów była szczególnie duża, gdyż to tam właśnie zorganizowali wyjątkowo dużo garnizonów, czy też innych punktów stacjonowania. Część z nich była gigantyczna, jak np. wielki kompleks garnizonowy w Szprotawie pomiędzy Bolesławcem, Żaganiem i Przemkowem⁷², czy też całe sowieckie miasto w Polsce, jakim stała się ogromna dzielnica w Legnicy, w której zlokalizowano główne dowództwo PGW AC, od 1946 r. AR, wraz z ogromną ilością różnych jednostek towarzyszących⁷³.

Wśród wszystkich zbrodniczych działań sowietów w Polsce w 1945 r. specjalne miejsce zajmuje operacja augustowska. W lipcu 1945 r. sowietci przeprowadzili swoimi siłami (AC i NKWD) oraz miejscowych struktur UB i ludowego wojska polskiego ogromną operację pacyfikacyjną na terenie powiatów augustowskiego i suwalskiego. Zamordowano aż 592 mieszkańców⁷⁴, którym zarzucano związki z AK, czasem błędnie, często bardzo luźny, np. rodzinny. Za tę ludobójczą operację odpowiadały wojska 3 FB, przede wszystkim jednostki NKWD. Akcją dowodzili Naczelnik Smiersz 3 FB gen. Paweł Zielenin oraz przedstawiciel Smiersz z Moskwy gen. Iwan Gorgonow⁷⁵. Nie ulega raczej wątpliwości, że na niezwykle okrucieństwo rozprawy z antykomunistycznie nastrojonymi mieszkańcami polskiej Suwalszczyzny miała sytuacja w całej sowieckiej już Nadbałtyce. Od Estonii, przez Łotwę po Litwę, a także znaczne połacie sowieckiej już w całości Białorusi, trwała bowiem wielka wojna partyzancka⁷⁶. Próba społecznej, zbrojnej samoobrony przed okrutnikami bolszewickimi, którzy wzięli pełnię oficjalnej władzy. Sprawowali ją

⁶⁹ Przez wiele miesięcy po przejściu frontu w wyniku sowieckich rabunków stan zniszczeń w gospodarstwach rolnych wzrósł w wielu powiatach Okręgu Mazurskiego (od 1946 r. w województwie olsztyńskim) o kilkadziesiąt procent, R. Gross, *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956*, Olsztyn 2019, s. 138-145.

⁷⁰ R. Techman, *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945-1956*, Poznań 2003.

⁷¹ S. Haszyńska, *Działalność Wojsk Wewnętrznych NKWD wobec podziemia antykomunistycznego w Wielkopolsce w latach 1945-1946*, w: *Wrogowie, sojusznicy, towarzysze broni. Polsko-rosyjskie stosunki wojskowe w pierwszej połowie XX wieku*, pod red. J. Wojtkowiaka, Poznań 2013, s. 297-307.

⁷² M. Golon, *Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945-1956. Okupant w roli sojusznika*, „Czasz Nowożytny”, t. VI, Toruń 1999, s. 37-115.

⁷³ W. Kondusza, *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej dzielnicy*, Legnica 2015.

⁷⁴ A. Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Oblawa Augustowska, lipiec 1945 r.*, Białystok 2010, ss. 521.

⁷⁵ G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa*, s. 215-219.

⁷⁶ Przykładowo na temat Estonii: M. Laar, *Wojna w lesie. Walka Estończyków o przetrwanie 1944-1945*, Kraków 2008.

najbardziej brutalnie jak tylko można, z masowymi morderstwami na wszystkich aktywniejszych opornych i przede wszystkim z niezwykle rozwiniętym systemem deportacji w głąb ZSRS, czy innymi formami więzienia potencjalnie opornych⁷⁷.

Po zakończeniu wojny w Europie sowieckie wojska nie wyniosły się z Polski. Wręcz odwrotnie, bywały w miarę potrzeby jeszcze ściągane. Oto 15.05.1945 r. 338 pułk strzelecki NKWD przybył z ZSRS i rozlokował trzy bataliony w Jarosławiu, Rzeszowie i Leżajsku. Już w pierwszych dwóch tygodniach pobytu w kilku akcjach wzięli udział, przede wszystkim zatrzymując kilkaset osób, w tym 156 z AK, ale także kilka mordując. To ten Oddział NKWD aresztował w czerwcu Józefa Bissa „Waclawa”. Podobne jednostki operowały w kilku regionach Polski. Poza akcjami zorganizowanymi, jak augustowska czy mniej zbrodnicze, sowieci byli sprawcami tysięcy morderstw popełnianych na pojedynczych Polakach lub niewielkich grupach. Przykładowo w listopadzie 1945 r. zamordowany został przez żołnierzy sowieckich por. Roman Dziemieszkiewicz „Pogoda”, kmdt. NSZ na powiat ciechanowski. Jego młodszy brat, sławny dzięki wizjonerskiemu filmowi Jerzego Zaleskiego, Mieczysław ps. „Rój” przez ponad pięć lat starał się ukarać komunistycznych zbrodniarzy za to zabójstwo i tysiące innych sowieckich zbrodni, skutecznie hamując komunistyczny terror na Mazowszu, broniąc mieszkańców przed krzywdami władz.

Do dziś historycy nie uporządkowali, nie zbilansowali skali bezpośrednich zbrodni sowieckich na ziemiach polskich w latach 1944-45, w tym strat nieodwracalnych, czyli morderstw dokonanych przez sowieckich żołnierzy. Na pewno były to tysiące zabitych bohaterów. Ginęli w ramach bandyckich pacyfikacji dokonywanych przez komunistów, ‘przy okazji’ rabunków, szczególnie, gdy odważyli się zaprotestować, ginęli w obronie krzywdzonych mieszkańców, np. gwałconych kobiet oraz przy próbach własnej samoobrony. Te wielkie ofiary, w tym wielu polskich bohaterów, komuniści przez kilkadziesiąt lat ukrywali z premedytacją, zakazując publikacji na ich temat, a często przez lata ich śmierć o ile była bardziej znana, przypisując a to Niemcom, a to jakimś zdarzeniom naturalnym, wypadkom itp. Wszystko, aby tylko nie ujawniać prawdy o sowieckich zbrodniczym bezprawiu. Rzeczywistość była jednak inna. Tysiące, wielkie tysiące Polaków, szczególnie tych bardziej bojowych, często w młodym wieku, a przede wszystkim tych zaprzysiężonych, którzy byli żołnierzami Polskiego Państwa Podziemnego, którzy byli w szeregach Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych czy innych konspiracyjnych organizacji, padło ofiarami sowieckich zbrodniarzy, czy to z policyjnych jednostek NKWD, czy z frontowych formacji AC. Te zbrodnie miały miejsce jeszcze wiele miesięcy, a czasem nawet lat po zakończeniu wojny. Największa z nich to wspomniana już ludobójcza operacja nazwana ‘Obławą

⁷⁷ R. Service, *Towarzysze. Komunizm od początku do upadku. Historia zbrodniczej ideologii*, Kraków 2008, s. 275-276.

Augustowską. Dodajmy, że wymordowanie prawie 600 polskich mieszkańców tego pięknego i słynącego dzielnością i patriotyzmem regionu ma bolesne konsekwencje do dziś. Grobów zamordowanych władze w Moskwie nie ujawniły Polsce do dziś. Można się domyślać powodów niechęci do ujawnienia prawdy. Wśród zabitych bowiem było bardzo wiele kobiet, młodocianych, wręcz dzieci oraz osób starszych. Ta bezprzykładna zbrodnia popełniona przez władze stalinowskiej Rosji ponad dwa miesiące po zakończeniu II wojny światowej jest wyjątkowo kompromitująca dla Moskwy i wstydzą się jej chyba jeszcze bardziej niż haniebnej bierności w czasie Powstania Warszawskiego, chociaż efektem 'Zbrodni Stalina na Warszawie', jak czasem określa się tę bierność były dziesiątki tysięcy ofiar więcej, które można było ocalić, gdyby AC zachowała się honorowo. Poza akcjami zorganizowanymi, jak augustowska, sowieci byli sprawcami tysięcy morderstw popełnianych na pojedynczych Polakach lub niewielkich grupach.

Poza represjami spowodowanymi względami politycznymi ziemie polskie zostały poddane w 1945 r. wielkiej eksploatacji o wymiarze ekonomicznym. Przybrała ona formę wywozu mieszkańców na roboty, a także masowego zaboru mienia⁷⁸. Przyczyniło się to do wieloletniego zubożenia mieszkańców, często żyjących w bardzo wielkiej biedzie. Rzutowało na osłabienie produkcji żywności, a w części także wyrobów przemysłowych. Demontaże, dewastacje i rabunki dokonane przez czerwonarmistów znacząco osłabiły także potencjał mieszkaniowy powojennej Polski. Dodać należy, że były one w znacznej części zorganizowane przez władze frontowe i centralne w Moskwie, albo w pełni tolerowane, czy wręcz

⁷⁸ Do ogromnego zubożenia powojennej Polski w wyniku sowieckich rabunków przyczynił się fakt zmiany granic. Nowe ziemie, które stanowiły jedną trzecią terytorium, zostały bowiem w znacznej mierze potraktowane jak całkowity łup wojenny na Niemczech. Zresztą także większość ośrodków przemysłowych II RP, które zostały wcielone do Rzeszy potraktowano podobnie. Gigantyczne demontaże i wywóz mienia rozpoczęto jeszcze w pierwszych tygodniach po przejściu frontu, gdyż już pod koniec lutego 1945 roku sowiecki rząd czasu wojny na czele ze Stalinem, czyli Państwowy Komitet Obrony ZSRS powołał zespoły specjalnych pełnomocników przy Frontach Armii Czerwonej, którzy zorganizowali gigantyczną eksploatację zasobów ekonomicznych zajętych przez AC ziem. Na zapleczu 1 FU szefem tej komisji został Michał Saburow; na 1 FB – Paweł Ziernow; na 2 FB – Paweł Kuczumow; a na 3 FB – Grigorij Iwanow, Ю. Н. Жуков, *Тайны Кремля. Сталин, Молотов, Берия, Маленков*, Moskwa 2000, s. 345-346. Rosyjski historyk podkreślał ogrom wojennych zniszczeń w ZSRS jako uzasadnienie demontaży oraz pomijał fakt objęcia nimi ziem, które były polskie już w II RP lub Polska je objęła w 1945 r. Wszyscy wspomniani Pełnomocnicy mieli generalskie rangi, i wywodzili się z sowieckiego sektora gospodarczego, przykładowo gen. Ziernow już od połowy lat trzydziestych zajmował wysokie stanowiska w przemyśle, a od jesieni 1941 r. był zastępcą ministra (ludowego komisarza) przemysłu czołgowego ZSRS. Na temat niektórych efektów działań Pełnomocnika przy 2 FB, w odniesieniu do regionu Pomorza i Kujaw szerzej zob. M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Toruń 2001, s. 193-275.

popierane⁷⁹. Niestety to nie były wszystkie następstwa. Przejście wielomilionowych rzesz czerwoarmistów przez ziemie polskie, częściowo już w 1944, ale szczególnie w 1945 r. miało jeszcze jedną bardzo poważną konsekwencję. Był to ogromny poziom przestępczości kryminalnej, jakiej dopuściło się bardzo wielu żołnierzy AC. Przede wszystkim niezwykle masowe kradzieże mienia prywatnego i publicznego, ale także powszechne, bezmyślne dewastacje nieruchomości i ich wyposażenia, oraz szczególnie bolesne, masowe gwałty na kobietach⁸⁰, a także inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu niewinnej ludności cywilnej, czyli morderstwa i pobicia. W powszechnej pamięci ten obraz masowych krzywd utrwalił się niezwykle silnie. Krzywdy te były przez kilkadziesiąt lat bardzo mocno skrywane, co do dziś utrudnia sporządzenie szczegółowego bilansu. Jednak mimo to liczba relacji naocznych świadków i innych wiarygodnych materiałów dotyczących tej kwestii jest wystarczająca, aby z przerażeniem skonstatować, że bandyckie zachowania czerwoarmistów na ziemiach polskich nie były wyjątkami, incydentami, ale normą. Miały miejsce w każdym powiecie i w każdej gminie, jeżeli tylko stanęły tam na nieco dłuższy okres jednostki AC. Nie dotyczyły to tylko ziem nowych, gdzie rzeczywiście skala tych przestępczych działań była jeszcze większa. Jednak i na ziemiach w starych granicach rabunki, gwałty i inne zachowania całkowicie naganne miały miejsce. Gdy ostatni komendant Okręgu AK Białystok płk Władysław Liniarski powoływał w lutym 1945 r. Armię Krajową

⁷⁹ Przykładowo, gdy w grudniu 1944 r. Ludowy Komisariat Obrony uregulował, korzystanie dla żołnierzy AC prawo do wysyłania paczek rzeczowych do domów w ZSRS, od pięciu kilogramów dla szeregowych, po 16 kg dla generałów, to było w istocie pełne usankcjonowanie rabunku ludności krajów zajmowanych, C. Merridale, *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939-1945*, Poznań 2007, s. 342-348.

⁸⁰ Ten aspekt zbrodniczej działalności czerwoarmistów wywoływał oczywiście szereg protestów, czy też innych głosów krytyki, czasem także z kręgów samych żołnierzy AC. Z reguły o ograniczonej lub żadnej skuteczności, a czasem wręcz groźne dla samych protestujących. Przykładowo znany sowiecki lekarz-genetyk Władimir Efroimson (1908-1989) w 1941 r., tuż obronie doktoratu rozpoczęła się wojna z Niemcami, został zmobilizowany do AC, gdzie powierzano mu funkcje lekarza, tłumacza a nawet wywiadowcy. Gdy w lutym 1945 r. na terenie Niemiec zaobserwował masowe gwałty na kobietach złożył oficjalne pismo do swojego Dowództwa. Gdy w 1949 r. za krytykę Trofima Łysenki został aresztowany, to wśród zarzutów znalazła się też ta krytyka zbrodniczych zachowań czerwoarmistów w 1945 r., którą ubrano w zarzut rzekomego zniesławienia AC, S. Sznol, *Herosi, gangsterzy i konformiści*, Warszawa 2004, s. 354-355 (warto podkreślić, że w oryginalnym rosyjskim tytule z 2000 r. tej ciekawej pozycji zastosowano ostrzejszą i bardziej precyzyjną redakcję tytułu niż wydawnictwo 'Bellona': 'Herosi, złodzieje, konformiści rosyjskiej nauki'. Należy podkreślić, że jednym z najważniejszych powodów masowych, w skali milionowej, gwałtów czerwoarmistów na kobietach był bardzo niski poziom moralny i nieprawdopodobną demoralizację znacznej części kadry oficerskiej AC, to bowiem oni masowo tolerowali ten okrutny bandytyzm i brali w nim udział, chociaż często w mniej brutalnej formie. Zob. np. okrutny opis zbiorowego gwałtu szeregowych czerwoarmistów na karmiącej matce, w obecności obojętnych na krzywdę i barbarzyństwo kilku oficerów AC: D. Stafford, *Ostatni rozdział 1945. Zwycięstwo, odwet, wyzwolenie*, Warszawa 2007, s. 283-284.

Obywatelską, to wśród argumentów uzasadniających ten krok, bardzo mocno podkreślił sowieckie gwałty i rabunki, przed którymi polscy żołnierze winni bronić niewinną ludność cywilną⁸¹. Przestępstwa kryminalne popełnione przez żołnierzy Armii Czerwonej w ogromnym stopniu wpływają na ocenę Związku Sowieckiego i jego sił zbrojnych.

Gdyby naprawdę podjąć próbę opisanie tego co Polacy przeżyli w l. 1944-1945 na rozległych przestrzeniach Europy, ale przede wszystkim na zajmowanych od stycznia 1944 r. ziemiach II Rzeczypospolitej po kres formalny wojny w Europie w maju 1945 r., to trzeba by wielotomowej księgi. W niej trzeba by oddać zróżnicowane doświadczenia może nie blisko trzydziestu milionów rozrzuconych po Europie polskich obywateli, którzy wojnę przeżyli, ale na pewno bardzo wielu tysięcy, z których losów można by złożyć pełniejszy obraz. Szczególne miejsce w tym zbiorowym portrecie zajęłyby na pewno wspomnienia o pomordowanych oraz o pozostałych poszkodowanych, tych którzy cierpieli od różnych form represji nowego zdobywcy ziem polskich. Na pewno w latach 1944-45 w skali masowej mniej okrutnego od Niemców. Jednak z perspektywy konkretnego zamordowanego obywatela, i odczuć jego najbliższych, z perspektywy uwięzionego, torturowanego, głodzonego, zgwałconego, to sowieckie postępowanie było niczym innym niż nowa okupacja. Dla osób, które nie padły wówczas ofiarami bezpośrednich represji mogła nowa Polska kojarzyć się z jakąś poprawą stanu rzeczy w porównaniu z okupacją niemiecką. Jednak trudno przy racjonalnej ocenie uznać, że sam fakt iż mniejsza była skala ludobójstwa, czy bezprawnych więzień, czy z faktu, że inna była forma zarządu, bo teraz Moskwa, inaczej niż Berlin, odwołała się w znacznej mierze do prawdziwych działaczy lokalnych, wysnuwać wnioski o wolności. To nadal była niewola, tylko że tym razem nie niemiecka, ale sowiecka z całą specyfiką jej organizacji po 1944 r. Należy podkreślić, że okrucieństwo, ogromna skala represji z jaką stykali się Polacy, ale także i inne europejskie narody, w tym nie tylko winni jeszcze większych zbrodni jako całość Niemcy, dotykała także samych Rosjan. Wszak Smiersz w ogromnej mierze represjonował właśnie obywateli ZSRS, szczególnie z terenów okupowanych przez Niemców oraz czerwonarmistów, zarówno tych, którzy trafili do niemieckiej

⁸¹ G. Motyka, *Na białych Polaków*, s. 188-189; Bardzo dobrą ilustracją dramatycznej sytuacji pacyfikowanej przez sowieckich komunistów Białostoczczyzny (wspieranych już przez lokalnych aktywistów), z ogromną skalą okrutnych szykan, są dokumenty polskiego podziemia, przykładowo grupa sprawozdań od listopada 1944 do marca 1945 r. ilustrowały, że pomimo znaczącego oddalania się frontu, władze sowieckie na zapleczu realizowały prawdziwą wojnę z niepodległościowo nastawionymi Polakami, *Białostoczczyzna 1944-1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, opr. J. Kułak, (seria: Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 10, wyd. ISP PAN), s. 71-124.

niewoli⁸², jak i pozostali, czego najbardziej znanym przykładem jest kpt. Armii Czerwonej Aleksander Sołżenicyn⁸³.

Ważnym symbolem oceny wydarzeń sprzed 75 lat jest tak spektakularny element polityki historycznej, jak kwestia pomników. W Polsce, która była największą ofiarą komunistycznej Rosji znaczna części symboli zniewolenia, zwanych fałszywie 'pomnikami wdzięczności dla AC' runęła w pierwszych latach po 1989 r., ale dopiero w drugiej dekadzie lat dwudziestych XXI w. proces ten został prawie zakończony. Wywołało to zresztą ogromne protesty Rosji, jak np. przy demontażu pomnika gen. Iwana Czernichowskiego w Pieniężnie pod Olsztynem, stalinowskiego wodza znanego z okrucieństwa, współodpowiedzialnego m.in. za masowe represje wobec Polaków na Wileńszczyźnie. Ta operacja zdejmowania komunistycznych symboli miała miejsce w całej Europie Środkowo-Wschodniej, a na naszych oczach wręcz, dokładnie w kwietniu 2020 r. zdemontowano w Pradze pomnik marszałka Iwana Koniewa (postawiony w 1980 r.) pomimo ogromnych protestów ze wschodu⁸⁴. Nie ma bowiem uzasadnienia wielbienie, a tym jest stawianie pomników, Armii Czerwonej, a tym bardziej jej okrutnych i bezwzględnych wodzów. Owi żołnierze, kosztem życia, wolności, mienia, milionów mieszkańców suwerennych państw regionu, wcielali w życie stalinowski plan podboju Europy. To, że pobili hitlerowskich zbrodniarzy, sami będąc stalinowskimi oprawcami niewinnych, nie czyni z nich pomnikowych bohaterów. Smutne jest to, że dzisiejsza Rosja zamiast surowo rozliczyć się ze swoją rolą w II wojnie światowej, całościowo, a nie tylko w aspekcie relacji z Niemcami w l. 1941-45, brnie w kłamstwa, zmyślenia, czy wręcz urojenia. Celem jest obrona mitu wspaniałej Armii Czerwonej, która miała być przede wszystkim siłą wyzwolenia narodów Europy spod rządów niemieckich ludobójców. Tymczasem AC po zniesieniu jednej niewoli, przyniosła kolejną – sowiecką. Okrutną, barbarzyńską, z działaniami represyjnymi, także ludobójczymi oraz skalą rabunków o niewyobrażalnym zakresie. Efektem było trwające 45 lat zniewolenie całego regionu, ogromne krzywdy kilku pokoleń zmuszonych do życia w satelickich państwach, lub wręcz w samym zbrodniczym Związku Sowieckim. Życia w systemie antyludzkim, skazującym na powszechną biedę, na masowe represje, na brak perspektyw. Za takie działania i ich następstwa nie oddaje się pochwalnych hołdów, nie stawia się pomników i nie organizuje się defilad. 8 maja 1945 r. to dla naszej Ojczyzny nie był dzień wolności, ale zakończenia wojny i upadku jednego z dwóch głównych wrogów, gdy drugi właśnie objął pełnię władz. Dla nas ta wojna skończyła się dopiero w latach 1989-91, gdy m.in. realnie upadł (a ściślej ogromnie osłabł) ten

⁸² S. Ciesielski, *Polityka represyjna w ZSRR w latach II wojny światowej*, Toruń 2014, s. 60-191.

⁸³ V. J. Birstein, *Smierz. Tajna broń*, s. 424-426.

⁸⁴ R. Szoszon, 'Nie ruszaj radzieckiego pomnika', „Rzeczpospolita”, 14 IV 2020, s. A7.

drugi główny wróg, czego dowodem było rozpoczęcie w kwietniu 1991 r. wycofywania wojsk sowieckich z ogromnej bazy wojsk okupacyjnych w Bornem Sulimowie pod Szczecinkiem. Półtora roku później, pod koniec października 1992 r. z sowieckiej bazy morskiej w Świnoujściu wyniosła się (odpłynęła) ostatnia bojowa jednostka Federacji Rosyjskiej⁸⁵, gdyż w grudniu 1991 Związek Sowiecki rozpadł się⁸⁶. Gdyby wojska Moskwy wyszły z Polski już jesienią 1945 r., gdyby nie było całego systemu uzależnienia w sferze politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, to tak jak współcześnie kraje zachodniej Europy moglibyśmy radośnie świętować 75. rocznicę zakończenia drugiej wojny, pobicia niemieckiego okupanta. Oni okupacji sowieckiej nie przeżyli.

Słowa kluczowe: *Armia Czerwona; Armia Krajowa; NKWD; Kontrwywiad Smiersz; II wojna światowa; opór zbrojny; zbrodnie wojenne; gwałty; demontaże; rabunek; represje polityczne; Leopold Okulicki; August Fieldorf; Ławrientij Beria; Iwan Sierow; Józef Stalin*

Summary

Terror of the Red Army and NKVD in the Polish territories in 1944-1945

In 1944-45 as a result of Soviet military victories the German occupation of Polish lands ended. The Red Army, which also included NKVD and AC Smiersz counterintelligence units, did not restore independence. The eastern part of Poland was again incorporated into the Soviet Union, and on the remaining territory, enlarged by a part of German lands, Stalin created a dependent communist People's Poland. To this end, the Red Army and Soviet police formations carried out huge repressive actions against the Polish population, especially against the independence underground with the Home Army at the forefront. The symbol of this repression was, among others, the fate of the leading military leaders of the Polish underground: General Leopold Okulicki murdered in December 1946 in Moscow and General August Fieldorf, who was imprisoned in NKVD camps for over two and a half years and was murdered by the Polish communists in February 1953. Also a leading Polish civilian politician, Deputy Prime Minister of the Polish government Jan Jankowski was abducted by NKVD officers commanded by Ivan Sierov from Warsaw in March 1945, he died in a Soviet prison in 1953.

⁸⁵ Faktycznie sam teren bazy morskiej w Świnoujściu zwrócony został Polsce dopiero 22 grudnia 1993 roku, J. Zygmuntowicz, *Niechciani goście ... Stosunki polsko-rosyjskie podczas wycofywania Północnej Grupy Wojsk*, Toruń 2007, s. 51; Golon, *Północna Grupa Wojsk*, s. 96-115.

⁸⁶ D. Remnick, *Grobowiec Lenina. Ostatnie radzieckiego imperium*, Warszawa 1997, s. 485-592.

Keywords: *Red Army; Home Army; NKVD; military counterintelligence Smersh; Second World War; military resistance; war crimes; rape; disassembly; robbery; political repression; Leopold Okulicki; August Fieldorf; Ławrientij Beria; Iwan Sierow; Józef Stalin*

Bibliografia

Źródła drukowane

- Akcje oddziałów „Zapory” w tajnych raportach UB – MO*, do druku przygotował H. Pająk, Lublin 1996.
- Białostoczczyzna 1944-1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, opr. J. Kułak, (seria: Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 10, wyd. ISP PAN).
- Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 2, Zagłada. Marzec – czerwiec 1940*, red. W. Majerski, B. Woszczyński, N. Lebediewa, S. Mironienko, W. Gusaczenko, L. Dwojnych i in., Warszawa 1998.
- Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*, przedmowa, wybór dokumentów i ilustracji, indeks nazwisk W. Strzałkowski, nota edytorska, opracowanie dokumentów, noty biograficzne oskarżonych, przypisy i bibliografia A. Chmielarz i A. K. Kunert, Warszawa 1995.
- Reprezje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944-45*, tom I, wybór źródeł, Siedlce 1995.
- Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944-1945*, wyb. i oprac. T. Cariewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudnicki, Warszawa 1998.
- Wielki głód na Ukrainie 1932-1933* (seria wydawnicza: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku*, t. 7), Warszawa – Kijów 2008.
- Wojsko Polskie na Froncie Wschodnim 1943-1945. Wybór materiałów źródłowych*, wyb. i oprac. C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, Warszawa 1994.
- Ziemie Wschodnie. Raporty Biura Wschodniego Delegatury Rządu na Kraj 1943-1944*, wyb. i oprac. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Warszawa – Pułtusk 2005.

Opracowania

- Aptekar P., *Walka Wojsk Wewnętrznych NKWD z polskim podziemiem*, w: *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, pod red. W. Materskiego i A. Paczkowskiego, Warszawa 1996.
- V. J. Birstein, *Smiersz. Tajna broń Stalina. Sowiecki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, Kraków 2013.
- Boradyn Z., *Rozbrojenie*, „Karta”, nr 16 (1995), s. 127-134.
- Ciesielski S., *Polityka represyjna w ZSRR w latach II wojny światowej*, Toruń 2014.
- Ciesielski S., G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993.
- Dębski S., *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2003.
- Duraczyński E., *General Iwanow zaprasza. Przywódca podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim*, Warszawa 1989.
- Filip K., *Wojska sowieckie w Sopocie w 1945 roku*, w: s. 64-112 oraz D. Czerwiński, *Wojska sowieckie w powiecie gdańskim 1945-1947*, w: *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944-1993. Studia i szkice*, red. K. Filip i M. Golon, Borne-Sulinowo – Bydgoszcz – Gdańsk 2014.
- Golik D., „*Nie jesteśmy żadną bandą*”, „Biuletyn IPN”, nr 3(172), marzec 2020, s. 3-11.
- Golon M., *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Toruń 2001.

- Golon M., *Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945-1956. Okupant w roli sojusznika*, „Czasy Nowożytnie”, t. VI, Toruń 1999, s. 37-115.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944*, Warszawa 2003.
- Grabowski W., *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939-1945*, w: *Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, pod red. W. Materskiego i T. Szaroty, Warszawa 2009.
- Gross R., *Przemiany gospodarcze wsi na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956*, Olsztyn 2019.
- Haszyńska S., *Działalność Wojsk Wewnętrznych NKWD wobec podziemia antykomunistycznego w Wielkopolsce w latach 1945-1946*, w: *Wrogowie, sojusznicy, towarzysze broni. Polsko-rosyjskie stosunki wojskowe w pierwszej połowie XX wieku*, pod red. J. Wojtkowiaka, Poznań 2013, s. 297-307.
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa – Wrocław 1991, s. 324-378.
- Jakimek-Zapart E., *Sny wstaną ... Grypsy Łukasza Cieplińskiego z celi śmierci*, Warszawa 2020.
- Kalisz M., *Rzeszowska Golgota*, „Biuletyn IPN”, nr 4 (2009) s. 81-86.
- Kimball W. F., *Roosevelt, Churchill i II wojna światowa*, Warszawa 1999.
- Knight A., *Beria. Prawa ręka Stalina*, Warszawa 1996.
- Kołakowski P., *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2010.
- Kondusza W., *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej dzielnicy*, Legnica 2015.
- Korkuć M., Szarek J., Szubarczyk P., Wieliczko-Szarkowa J., *W cieniu czerwonej gwiazdy. Zbrodnie sowieckie na Polakach (1917-1956)*, Kraków 2010.
- Kornat M., *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 508.
- Kowalczyk E., *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944-1946*, Warszawa 2010.
- Kowalski L., *Krótsze ramię Moskwy. Historia kontrwywiadu wojskowego PRL*, Warszawa 2017.
- Laar M., *Wojna w lesie. Walka Estończyków o przetrwanie 1944-1945*, Kraków 2008.
- Łabuszewski T., *5 Brygada Wileńska AK na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945-1947*, Warszawa 2017.
- Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, seria: *Polska. Dzieje narodu, państwa i kultury*, pod red. J. Topolskiego, tom V, Poznań 1993.
- Maciejowska A., *Przerwane życiorysy – Oblawa Augustowska, lipiec 1945 r.*, Białystok 2010.
- Merridale C., *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939-1945*, Poznań 2007.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji 'Wista'. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2012.
- Motyka G., *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944-1953*, Kraków 2014.
- Musiał B., *Wojna Stalina, 1939-1945: grabież, terror, demontaże*, Poznań 2012.
- NKWD o polskim podziemiu 1944-1948. Konspiracja polska na Nowogródzczyźnie i Grodzieńszczyźnie*, red. T. Strzembosz, opr. A. Chmielarz, K. Krajewski, T. Łabuszewski, H. Pi-skunowicz, Warszawa 1997.
- „Operacja antypolska”, Warszawa 2018 (N. Pietrow, ‘Operacja polska’ 1937-1938 na tle mechanizmów wielkiego terroru. Próba zrozumienia, rozmowa z H. Głębockim (s. 4 -15); N. Iwanow, Operacja polska NKWD 1937-1938 (s. 16-40) oraz T. Sommer, To było ludobójstwo popełnione na Polakach a nie ‘operacja polska’ (s. 42-47).
- Overy R., *Krew na śniegu. Rosja w II wojnie światowej*, Wrocław 2009.

- Paczkowski A., *Polacy pod obcą i własną przemocą*, w: S. Courtois, N. Werth, J-L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J-L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Warszawa 1997.
- Pietrow N., *Psy Stalina*, Warszawa 2011.
- Pietrow N., *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow*, Warszawa 2013.
- Popiński K., Kokurin A., Gurianow A., *Drogi śmierci, Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995.
- Powiat Ostrów Mazowiecka w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych* (seria: Mazowsze i Podlasie w ogniu), pod red. K. Krajewskiego, Warszawa 2016.
- Powiat Siedlce w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych* (seria: Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944-1956, t. 4, Warszawa 2012.
- Przewoźnik A., Adamska J., *Katyń. Zbrodnia, prawda, pamięć*, Warszawa 2010.
- Remnick D., *Grobowiec Lenina. Ostatnie radzieckiego imperium*, Warszawa 1997.
- Service R., *Towarzysze. Komunizm od początku do upadku. Historia zbrodniczej ideologii*, Kraków 2008.
- Smoleń M., *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991*, Warszawa – Kraków 1994.
- Smaga J., *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2002.
- Sokołow B., *Rokossowski*, Poznań 2014.
- Sowa A. L., *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011.
- Spahr W. J., *Generałowie Stalina*, Warszawa 2001.
- Stafford D., *Ostatni rozdział 1945. Zwycięstwo, odwet, wyzwolenie*, Warszawa 2007.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Warszawa 2010.
- Sznol S., *Herosi, gangsterzy i konformiści*, Warszawa 2004.
- Szoszon R., „Nie ruszaj radzieckiego pomnika”, „Rzeczpospolita”, 14 IV 2020, s. A7.
- Sztama P., *Generał August Emil Fieldorf. Biografia wojskowa*, Warszawa 2016.
- Tarka K., *Jeden z wyklętych. Generał Aleksander Krzyżanowski „Wilk”. Komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK*, Warszawa 2000.
- Tebinka J., *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939-1945*, Warszawa 1998.
- Techman R., *Armia radziecka w gospodarce morskiej Pomorza Zachodniego w latach 1945-1956*, Poznań 2003.
- Tkaczew W., *Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943-1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994.
- Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920*, red. W. Sienkiewicz, autorzy: J. Cisek, A. Smoliński, W. Rezmer, Z. Karpius, M. Klimecki, T. Grzegorzczak, H. Szczechowicz, Warszawa 2010.
- Wojtkowiak J., *Polacy i Litwini oficerowie Armii Czerwonej w latach 1922-1941. Słownik biograficzny*, Warszawa 2015.
- Wolsza T., *Obozy i miejsca odosobnienia w systemie więziennictwa polskiego w latach 1944-1958*, w: *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956*, pod red. D. Roguta i A. Adamczyka, Żelów 2005.
- Wołkonowski J., *Zdrada nad Naroczq*, „Karta” 1994, nr 13.
- Zawodny J. K., *Katyń*, Lublin – Paryż 1989.
- Zbrodnia katyńska. W kręgu prawdy i kłamstwa*, pod red. S. Kalbarczyka, Warszawa 2010.
- Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość na Lubelszczyźnie w latach 1944-1947 w opracowaniach funkcyjnariusz MSW*, pod red. P. Mirskiego i J. Twardowskiego, Lublin 2002.

Zygmuntowicz J., *Niechciani goście ... Stosunki polsko-rosyjskie podczas wycofywania Północnej Grupy Wojsk*, Toruń 2007.

Żebrowski L., *Działalność tzw. band pozorowanych jako metoda zwalczania podziemia niepodległościowego w latach 1944-1947*, w: R. Backer, ks. J. Maj, T. Ochowski, L. Żebrowski, J. Żaryn, M. Zaborski, A. Zybertowicz, R. Stobiecki, P. Hubner, J. Connelly, *Ukryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła ...*, Warszawa 1997.

Лурье В. М., Кочик В. Я., *ГРУ. Дела и люди*, Москва 2003.

Национальная политика в странах формирующегося советского блока, ред. В. В. Марьина, Москва 2004.

Жуков Ю. Н., *Тайны Кремля. Сталин, Молотов, Берия, Маленков*, Москва 2000.

Felipe F. Salvosa II*

University of Santo Tomas, Manila, Philippines

PHILIPPINES: THREE YEARS UNDER RODRIGO DUTERTE

President Rodrigo Duterte is at the halfway mark of his six-year term of office, which was marked by his very own brand of pragmatic populism that commentators have christened “Dutertism” or “Dutertismo”¹.

On June 30, 2016, the former mayor of the southern city of Davao took over from the disillusionment that characterized much of the previous administration of Benigno Aquino III, the son of democracy icons Benigno and Corazon Aquino, whose government earned international goodwill but had few significant achievements and thus fell short of the public’s expectations. Determined to make high-impact changes and significant reforms, Duterte has wisely used his political capital to pass major social legislation and execute public works projects that could be completed, even it partially, within his term.

Duterte thus remains wildly popular despite local and international condemnation of his bloody war on drugs, which has resulted, officially, in more than 5,000 deaths; as well as his attacks on the Catholic Church, authoritarian tendencies and a crackdown on critics and the opposition.

This paper will trace the developments in the first half of Duterte’s term, particularly the accomplishments that have sustained his popularity. Duterte’s popularity is showing no signs of abating. If the midterm elections in May 2019 for half of the Philippine Senate and the entire House of Representatives, as well as a new set of local government officials, is taken as a referendum on his rule, then Duterte has a stronger mandate through the end of his six-year term of office in 2022. Most of his allies won in the congressional elections and are expected

* Felipe F. Salvosa II – A.B. in Economics (UST Manila, Faculty of Arts and Letters), M.A. in Economics (UST Manila, Graduate School), Ongoing; Ph.D. in Development Studies (De La Salle University-Manila); Instructor IV and Coordinator on Journalism in University of Santo Tomas-Faculty of Arts and Letters; Assistant Professorial Lecturer and Program Lead on Journalism in University of Santo Tomas-Graduate School; Teaches Journalism (General News and Business and Economic Reporting and Editing) and Political Economy; supervises students undergoing summer on-the-job training; advises the student publication, *The Varsitarian*.

¹ J. Nery, (2018, November 27), “The rot at the core is Dutertismo”, *Philippine Daily Inquirer*, Retrieved from <https://opinion.inquirer.net/117746/the-rot-at-the-core-is-dutertismo>.

to expand their majorities, while the political opposition's Senate ticket, aligned with Aquino III, was shut out².

Major legislative accomplishments, 2016-2019

The bicameral Philippine Congress has been largely compliant under Duterte, ticking off major items in the President's legislative agenda such as an initial package of tax reforms, free college tuition, and free healthcare.

This is because, while the Philippine presidential-bicameral system of government was patterned after the American model, the president is able to wield significantly more power as well as weaken constitutional checks and balances through Executive appointments and an upper hand in the entire budget process³ from the drafting of the appropriations bill to disbursement of funds.

Allies have also been able to limit the damage of congressional investigations to Duterte and his immediate family. For instance, a Senate "Blue Ribbon" committee investigation exonerated Duterte, his son Paolo (the vice mayor of Davao City), and son in law Manases Carpio of allegations of links to smuggling activities, including illegal drugs⁴. Sen. Richard Gordon, chairman of the Blue Ribbon Committee, a powerful committee that can issue subpoenas and recommend graft cases, has often sided with the Dutertes. Gordon's allies, including his son, have been appointed to the Subic Bay free port zone, a major industrial and investment area, where the senator once served as chairman⁵.

The House of Representatives, the larger of the two chambers of Congress, has traditionally been a rubberstamp of whoever occupies the Malacañan presidential palace. Duterte's control over the House was ensured with the election of his close friend, Davao del Norte Rep. Pantaleon Alvarez, as speaker. In July 2018, Alvarez

² C. V. Esguerra, (2019, May 12). "Duterte rule seen to get boost from midterm polls", ABS-CBNNews.com, Retrieved from <https://news.abs-cbn.com/news/05/12/19/duterte-rule-seen-to-get-boost-from-midterm-polls>.

³ R. D. Holmes, (2019), "Congressional oversight: The power of the purse, presidential prerogatives, and pork barrel", in R.U. Mendoza and D.G. Timberman, Budget reform the Philippines: Making the budget a tool for national transformation (p. 78), The Asia Foundation: Mandaluyong City.

⁴ K. C. Alvarez, (2017, August 31), "Gordon on being criticized over shabu probe: 'Do I owe Duterte anything?"; GMA News Online, Retrieved from <https://www.gmanetwork.com/news/news/nation/624070/gordon-on-being-criticized-over-shabu-probe-do-i-owe-duterte-anything/story/>; C. Elemia, (2017a, September 19). "No proof linking Davao Group to P6.4-billion shabu shipment – Gordon", Rappler, Retrieved from <https://www.rappler.com/nation/182692-gordon-ends-senate-probe-smuggled-shabu-davao-group>.

⁵ C. Elemia, (2017b, September 28), "Duterte's pick for new SBMA chief is Gordon's 'protégé'", Rappler, Retrieved from <https://www.rappler.com/newsbreak/inside-track/183396-wilma-amy-eisma-gordon-protege-staff-sbma>.

was ousted by a faction of pro-Duterte lawmakers also loyal to Pampanga Rep. Gloria Macapagal Arroyo, the former president.

Despite the change, the Duterte legislative agenda remained intact as Arroyo had vowed to support it⁶. Arroyo, who was put under “hospital arrest” by Duterte’s predecessor Benigno Aquino III, regained her freedom through a legal maneuver that was not opposed by state prosecutors at the Philippines’ special anti-graft court.

There are five major legislative accomplishments under the first half of Duterte’s term: the first package of tax reforms, dubbed Tax Reform for Acceleration and Inclusion or the “Train” Law; the Free College Tuition Law; the Universal Healthcare Law; the Rice Tariffication Law, and the Bangsamoro Organic Law that granted wider autonomy to Muslims in the southern island of Mindanao. These represent significant changes in the social, economic and political spheres.

The Train Law. Congress passed the Tax Reform for Acceleration and Inclusion or the “Train” Law⁷ in December 2017, described by the Department of Finance as the first major comprehensive tax reform since 1997 when the New Internal Revenue Code was passed.

The Train Law exempted all minimum wage earners from paying personal income taxes, and brought down tax rates for most individual taxpayers. To raise revenues, however, excise taxes on fuel were raised, while excise taxes were imposed on sugar-sweetened beverages. The Train Law also took away preferential tax perks given to expatriate executives and their Filipino counterparts in multinational corporations’ regional headquarters in Manila, despite protests and warnings of a decline in investments in business process outsourcing, a key sector of the economy.

The Train Law was estimated to raise P181.4 billion in tax revenues in 2019⁸. The revenues are meant to be spent on the so-called “Build, Build, Build” Program, the centerpiece economic program of the Duterte administration that aims to spend P8 trillion over a six-year period to upgrade the Philippines’ crumbling infrastructure and achieve a higher ratio of infrastructure spending to GDP of

⁶ C. Gonzales, (2018, July 24), “Arroyo vows to ‘carry out’ Duterte’s legislative agenda”, *Inquirer.net*, Retrieved from <https://newsinfo.inquirer.net/1013658/arroyo-vows-to-carry-out-dutertes-legislative-agenda>.

⁷ Republic Act No. 10963, Tax Reform for Acceleration and Inclusion, Retrieved from <http://www.officialgazette.gov.ph/downloads/2017/12dec/20171219-RA-10963-RRD.pdf>.

⁸ B. O. de Vera, (2019, February 12), “BIR to collect P79.012 billion under TRAIN Act in 2019”, *Philippine Daily Inquirer*, Retrieved from <https://business.inquirer.net/264935/bir-tax-collection-target-for-2019>.

more than 5 percent, from less than 2 percent previously⁹. Some of these projects will be discussed in the succeeding section of this paper.

Free College Tuition Law. Duterte has begun the country's turn toward a more socialized system of public services with the passage of Republic Act 10931 or the Universal Access to Quality Tertiary Education Act. According to the Department of Budget and Management, the Tertiary Education Subsidy or TES provision of the law was given funding of P27 billion in the 2019 budget from P16 billion in 2018.

The TES scheme allows students in both public and private higher education institutions to get allowances for room and board, transportation, books, and school supplies. Students in private universities and colleges may get vouchers to pay for a portion of their tuition. The law also provides assistance to students with disabilities, and graduates of courses requiring board examinations.

Universal Healthcare Law. The biggest legislative accomplishment is the Universal Healthcare (UHC) Law¹⁰. In the Philippines, health expenditures are mostly out-of-pocket, and a major illness in the family could cause financial ruin and poverty. Under the UHC Law, all Filipinos will be enrolled in the existing Philippine Health Insurance Corp. or PhilHealth¹¹.

On top of members' contributions to PhilHealth, the UHC Law will obtain funding from the regular budget of the Department of Health, an increase in taxes on "sin" products or tobacco and liquor, and subsidies from the Philippine Charity Sweepstakes Office and the Philippine Amusement and Gaming Corp. The UHC Law is a landmark piece of legislation as it continues the country's shift to a socialized system of public services by drastically expanding the government's role in the provision of healthcare.

⁹ ABS-CBN News, (2019a, March 5), 28 ,Build, Build' Build' projects finished by 2022: official, Retrieved from: <https://news.abs-cbn.com/business/03/05/19/28-build-build-build-projects-finished-by-2022-official>; B. Diokno, (2017), Keynote Address: Re-thinking Infrastructure Building: Infrastructure and Construction Forum, Retrieved from <https://www.dbm.gov.ph/index.php/secretary-s-corner/speeches/list-of-speeches/257-keynote-address-of-secretary-benjamin-diokno-during-the-re-thinking-infrastructure-building-infrastructure-and-construction-forum>.

¹⁰ Republic Act. No. 11223, An Act Instituting Universal Health Care for all Filipinos, Prescribing Reforms in the Health Care System, and Appropriating Funds Therefor, Retrieved from <https://www.officialgazette.gov.ph/2019/02/20/republic-act-no-11223/>.

¹¹ World Health Organization (2019, March 14), UHC Act in the Philippines: a new dawn for health care, Retrieved from <https://www.who.int/philippines/news/feature-stories/detail/uhc-act-in-the-philippines-a-new-dawn-for-health-care>.

Rice Tariffication Law. Duterte's signature on the Rice Tariffication Law¹² is a clear exercise of political will, having effectively ended decades of protection accorded to Filipino rice farmers. The Rice Tariffication Law has long been a recommendation of many economists, including those from the government think-tank, the Philippine Institute for Development Studies¹³, to end costly state subsidies on rice, the staple of the Philippines. It was also imperative given the Philippines' long-standing commitment to the World Trade Organization (WTO) to dismantle quantitative restrictions (quotas) on rice. Without the removal of quotas, the Philippines would have been subjected to compensation claims from other rice-producing nations.

Under the old scheme of quantitative restrictions, the government set a lower tariff for rice imports within a minimum access volume (MAV), which is the quota. This was set at 805,000 metric tons in 2018. Outside of the quota, the tariff is 35 percent for members of the Association of Southeast Asian Nations (Asean) Economic Community, and 50 percent for the rest of the world. The Rice Tariffication Law signed by Duterte in January 2019 imposes a 25-percent tariff on imports from the Asean Economic Community and 35 percent elsewhere.

As a consolation to rice farmers, the Rice Tariffication Law provided for a P10-billion Rice Competitiveness Enhancement Fund for "safety nets" and direct productivity support.

Finally, the law dismantles the monopoly on rice importation held by the state-owned National Food Authority (NFA). A heavily losing government corporation, the NFA pursued a double mandate, to sell rice at subsidized prices to consumers and buy the rice output of Filipino farmers at support prices. The law also removed all licensing and regulatory powers exercised by the NFA, which means anyone can now import rice as long as the basic sanitary and phytosanitary standards imposed by the Department of Agriculture are complied with.

The objective is to bring down prices of rice after nine-year highs in inflation seen in 2018. The liberalization of rice importation, aside from subjecting Filipino farmers to foreign competition, however exposes the country to fluctuations in the world market.

¹² Republic Act. No. 11203, An Act Liberalizing the Importation, Exportation and Trading of Rice, Lifting for the Purpose the Quantitative Import Restriction on Rice, and for other Purposes, Retrieved from <https://www.officialgazette.gov.ph/2019/03/05/implementing-rules-and-regulations-of-republic-act-no-11203/>.

¹³ R. M. Briones, I. M. Galang, L. A. Tolin, (2017), "Quantitative restriction on rice imports: Issues and alternatives", PIDS Policy Notes, March 2017.

Bangsamoro Organic Law. The Bangsamoro Organic Law or BOL¹⁴ essentially expands the powers of the failed Autonomous Region in Muslim Mindanao (ARMM), which has been replaced by the Bangsamoro Autonomous Region in Muslim Mindanao or BARMM. The difference is that the BARMM in practice will function as a substate, with its own titular leader and chief minister (similar to Malaysian states), and a parliamentary system of government. It will have a huge block grant (subsidy) from the national government estimated at P60 billion, or 5 percent of internal revenues, control over natural resources including minerals, and authority to put up free port zones, among others¹⁵.

The BOL is the product of a 2014 peace agreement between the Aquino government and the rebel group Moro Islamic Liberation Front (MILF) led by Al-Haj Murad Ebrahim. The deal, continued by Duterte, involves giving the MILF a headstart in controlling the BARMM. Prior to open elections in 2022, an 80-man Bangsamoro Transition Authority will govern the BARMM, with 41 members nominated by the MILF and 39 by the government.

A plebiscite in January 2019 covering the original ARMM territory ratified the BOL despite the strong objection of Sulu, one out of five provinces in the region (the others are Lanao del Sur, Maguindanao, Basilan and Tawi-Tawi). The area of the ARMM was expanded to include Cotabato City, now the capital of the BARMM, and 63 predominantly Muslim villages in North Cotabato province.

Duterte, however, still has to address grumblings of the Moro National Liberation Front (MNLF), the original rebel group from which the MILF broke away in the late 1970s, and which felt shut out from the negotiations between the government and the MILF. The ARMM was in fact set up under a 1996 final peace agreement between the government and the MNLF. It is understood that some of the seats in the Bangsamoro Transition Authority will be given to MNLF members. Duterte is looking at resolving this through the proposed shift to a federal system of government, which could allow the creation of another autonomous region in Mindanao. The BARMM could serve as a template for a federal system, a major campaign promise of President Duterte that has yet to be fulfilled¹⁶.

Duterte also has yet to make peace with communist rebels who have been waging a Maoist rebellion for half a century. Duterte has officially terminated

¹⁴ Republic Act. No. 11054, The Bangsamoro Organic Law, Retrieved from <http://www.officialgazette.gov.ph/downloads/2018/07jul/20180727-RA-11054-RRD.pdf>.

¹⁵ ABS-CBN News, (2019b, January 20), KEY FACTS: Plebiscite on the Bangsamoro Organic Law, Retrieved from <https://news.abs-cbn.com/focus/01/20/19/key-facts-plebiscite-on-the-bangsamoro-organic-law>.

¹⁶ C. Elemia, (2019, March 21), “Duterte: Misuari threatened war if federalism doesn’t happen”, Rappler, Retrieved from <https://www.rappler.com/nation/226261-duterte-says-misuari-threatened-war-federalism-does-not-happen>.

peace talks and declared the Communist Party of the Philippines and its armed wing, the New People's Army, terrorist organizations in late 2017. This was because communist rebels had carried out a series of attacks on government troops despite ongoing negotiations. The peace talks were being mediated by the Norwegian government¹⁷.

Major infrastructure projects of the Duterte administration

The Duterte administration's initial focus on waging a deadly war against illegal drugs and crime prevented it from fulfilling other campaign promises, notably the need to ease the daily traffic gridlock in Metro Manila (the National Capital Region) and other major urban centers. The Duterte government has since gotten its act together, launching a few, high-impact infrastructure projects that could become operational, at least partially, before the President's term ends in 2022. Some of these projects include:

Multi-modal transport terminals. The public transport system in the Philippines is chaotic. There is no central coach station and city buses mix up with provincial buses, clogging the main arteries of Metro Manila. Ownership is fragmented and therefore there are many bus stations, and buses pick up passengers wherever they please. One of the solutions proposed is the setting up of integrated multimodal transport terminals.

It began with the opening of the P2-billion Parañaque Integrated Terminal Exchange or PITX in southern Metro Manila in November 2018¹⁸. The objective is to decongest Metro Manila traffic by forcing provincial buses to stop at the PITX and let passengers from the provinces to transfer to city buses or other transport options, and vice versa. Implementation is still in the initial stages and many kinks are still being ironed out.

If implemented properly, integrated terminals will put order into the public transport system and help ease traffic in the metropolis. There is a move, by the Metropolitan Manila Development Authority (the government agency that serves as a coordination body for the 17 cities of the capital region), to remove all bus terminals on the main thoroughfare, Epifanio de los Santos Avenue, to help ease traffic.

¹⁷ A. D. B. Romero, (2019, March 22), "Duterte cancels talks with Reds permanently", The Philippine Star, Retrieved from <https://www.philstar.com/headlines/2019/03/22/1903647/duterte-cancels-talks-reds-permanently>.

¹⁸ Department of Transportation (2018, November 6), PITX, PHL's first landport, now open to the public (press release), Retrieved from <http://www.dotr.gov.ph/55-dotrnews/652-pitx-phl-s-first-landport-now-open-to-the-public.html>.

Metro Manila Subway Project. The more exciting project is the Metro Manila Subway Project, which will be a first in the Philippines. About 70 percent of the \$7-billion funding needed for the first phase of the subway project will come from the Japanese government through a concessional loan from the Japan International Cooperation Agency or JICA, and the rest from the Philippine government¹⁹.

The \$7-billion first phase involves the construction of an underground, 33-kilometer railway composed of 14 stations, using Japanese tunneling technology. It is expected to be completed by 2025. It will begin at Mindanao Avenue in Quezon City in northern Metro Manila, and end at the Food Terminal Inc. Complex in Taguig City and the Ninoy Aquino International Airport in the south.

To make sure the Duterte government gets credit for the subway project, the Department of Transportation is aiming to finish three stations in Quezon City-Mindanao-Quirino Highway, Tandang Sora and North Avenue by 2022.

Bridge Projects. The Department of Public Works and Highways has begun a number of bridge projects crossing Pasig River in Metro Manila, designed to be completed within the Duterte administration. Among them, a new bridge connecting the Ortigas business district to the bustling Bonifacio Global City in Taguig; the expansion of the Estrella-Pantaleon Bridge connecting Mandaluyong City and the Rockwell business district in Makati; and a new bridge in Manila connecting the historic Intramuros district to the Binondo enclave of the Chinese-Filipino business community. The last two are funded by the Chinese government, as part of broadening economic ties between Manila and Beijing fostered by Duterte in lieu of pursuing the Philippines' claim over the disputed, resource-rich Spratly Islands in South China Sea²⁰.

Duterte remains immensely popular despite authoritarian tendencies

The foregoing executive and legislative accomplishments have sustained the popularity of President Rodrigo Duterte, despite negative international press on his war on drugs; his fiery diatribes against his critics, including Catholic clergy; and his crackdown on opposition figures.

¹⁹ Department of Finance (2018, March 25), Gov't eyes commercial development of Metro subway stations to help pay off JICA loan for project (press release), Retrieved from <https://pia.gov.ph/news/articles/1006213>.

²⁰ Department of Public Works and Highways (2018, July 11), Villar: Estrella-Pantaleon Bridge, Binondo-Intramuros Bridge to start construction next week (press release), Retrieved from <https://pia.gov.ph/news/articles/1010243>.

Since July 2016, a total of 5,176 “drug personalities” have been killed in anti-illegal drug raids conducted by authorities, although human rights groups claim the real number is more than double. Latest government figures also showed that 170,689 people have been arrested by police on illegal drug-related charges²¹.

Duterte has been ruthless on his critics. In December 2016 he removed Vice President Maria Leonor Robredo, a former lawmaker and the leader of the opposition, from her Cabinet post given to her initially as a gesture of unity. This was because Robredo publicly criticized Duterte’s decision to allow the burial of the late dictator Ferdinand Marcos at the national heroes’ cemetery. The burial was at the request of the Marcos family, who donated to his presidential campaign. Former senator Ferdinand “Bongbong” Marcos Jr., son of the late dictator, lost the 2016 vice-presidential contest to Robredo, and Duterte is sympathetic to Marcos Jr.’s election protest that is pending before the Supreme Court. Duterte also prefers Marcos Jr. over Robredo, even publicly saying he could not give up the presidency because the “incompetent” Robredo, not Marcos Jr., would be the successor²².

In February 2018, state prosecutors filed drug-related charges against another opposition critic, Sen. Leila de Lima, who condemned the drug war. De Lima continues to languish in detention, despite the shaky foundations of the drug cases against her, which relied on the questionable testimony of prison inmates. De Lima in fact led a crackdown on drugs at the national penitentiary when she was the justice secretary of the Aquino administration. She also pursued cases against ex-president Arroyo, who is a powerful Duterte ally.

The Supreme Court, in a historically unprecedented decision, kicked out Chief Justice Maria Lourdes Sereno in May 2018, using a procedure normally used to disqualify court nominees for failure to meet legal requirements, upon the request of Duterte’s solicitor general. Sereno, who has been a member of the high court since 2010, was belatedly accused of incomplete wealth disclosures²³. If she was not kicked out by her very own colleagues, she would have been impeached by the Duterte-controlled House of Representatives.

In August 2018, Duterte revoked the amnesty granted by his predecessor Benigno Aquino III to Sen. Antonio Trillanes IV, after the solicitor general, Jose

²¹ D. J. Esguerra, (2019, February 28), “Gov’t: 72 killed in January 2019 drug ops; total hits 5,176,” *Inquirer.net*, Retrieved from <https://newsinfo.inquirer.net/1090666/govt-72-killed-in-january-2019-drug-ops-total-hits-5176>.

²² ABS-CBN News, (2018, July 10), Duterte calls Robredo ‘incompetent’, Retrieved from <https://news.abs-cbn.com/news/07/10/18/duterte-calls-robredo-incompetent>.

²³ Ateneo de Manila University School of Law (2018), Quo Warranto Case Against CJ Sereno Digest: Supreme Court Decision, Retrieved from <https://www.ateneo.edu/sites/default/files/attached-files/Quo%20Warranto%20Decision.pdf>.

Calida, claimed a defect in Trillanes' amnesty application. Trillanes, a former navyman who led failed military uprisings against then President Gloria Macapagal Arroyo in 2003 and 2007, allegedly did not confess to his crimes²⁴. Trillanes is now facing revived charges of rebellion and coup d'état before the courts. This is perhaps the price to be paid by Trillanes after he accused Duterte and his family of hiding P2 billion in financial transactions during the 2016 election campaign.

The National Bureau of Investigation (NBI) arrested journalist Maria Ressa, top editor of the news website Rappler, in January 2019 on cyber-libel charges filed by a private businessman that were dismissed by the NBI itself in 2018, but revived by Duterte's justice department²⁵. Ressa, whose news website Rappler had been critical of Duterte's actions and policies, is already facing tax evasion charges on account of securities transfers uncovered by tax officials after corporate regulators revoked Rappler's corporate registration papers for allegedly violating the ban on foreign ownership in mass media.

Duterte's tirades against Church leaders critical of his drug war continues. In January 2019, in remarks outside of Manila, Duterte suggested that bystanders rob and kill Catholic bishops, adding that the prelates were useless, anyway. Critics have linked this statement to death threats received by the outspoken vice president of the Catholic Bishops' Conference of the Philippines, Caloocan Bishop Pablo Virgilio David. In February 2019, Duterte said the Catholic Church will be gone in 25 years because of the recent sex abuse scandals hounding the clergy²⁶. Duterte is obviously very eager to weaken the moral influence of the Church, a well-loved institution among Filipinos. This is because the Church had been instrumental to the popular ouster of two presidents, Ferdinand Marcos in 1986 and Joseph Estrada in 2001.

Despite all this, Duterte's popularity is not abating, and he is on track to becoming one of the most popular presidents in the post-Marcos era. The latest survey by the pollster Social Weather Stations, conducted from March 28-31, 2019, showed that 79 percent of Filipinos were satisfied with Duterte's perfor-

²⁴ Proclamation No. 572 s. 2018, Revocation of the Department of National Defense Ad Hoc Committee Resolution No. 2(#1) dated January 31, 2011 insofar as it Granted Amnesty to Former LTSG Antonio Trillanes IV, Retrieved from <https://www.officialgazette.gov.ph/2018/08/31/proclamation-no-572-s-2018/>.

²⁵ J. Berlinger, L. Said-Moorhouse, (2019, February 13), "Maria Ressa, journalist and Duterte critic, arrested in Philippines", CNN.com, Retrieved from <https://edition.cnn.com/2019/02/13/asia/maria-ressa-arrest-warrant-intl/index.html>.

²⁶ N. Corrales, (2019, February 25), "Duterte: Catholic Church will disappear in 25 years", Inquirer.net, <https://newsinfo.inquirer.net/1089747/duterte-catholic-church-will-disappear-in-25-years>.

mance as president, 8 percent were undecided, and 13 percent were dissatisfied. Duterte's satisfaction rating went up by 5 points from 74 percent in December 2018. Duterte's net satisfaction rating (satisfied minus dissatisfied) stood at +66 in March 2019, up by 6 points from +60 in December 2018²⁷.

The results of the recent midterm elections for half of the Senate, the entire House of Representatives and local governments, held on May 13, 2019, presents an opportunity for Duterte to consolidate his control of the government and achieve the remaining items in his legislative agenda, particularly the shift to a federal system of government.

Duterte allies won most of the 12 Senate seats up for grabs, including his long-time personal aide, Christopher Lawrence "Bong" Go, who has practically no elective or executive government experience, not to mention legislative experience; and Ronald "Bato" ("The Rock") dela Rosa, the former chief of the Philippine National Police who oversaw the bloody crackdown on illegal drugs²⁸. The entire opposition Senate ticket, called "Otso Diretso" or the "Straight Eight," which included former President Aquino's cousin Bam Aquino and former Aquino Cabinet secretary Manuel Roxas, all lost in the elections. It was a stunning defeat for the anti-Duterte forces.

Duterte and his daughter, Davao City Mayor Sara Duterte-Carpio, pulled all the stops to campaign nationwide for the more than a dozen pro-Duterte candidates running for senator. It should be noted that Duterte-Carpio is considering running for president in 2022, and has said she would make a decision by January 2021.

By all indications, Duterte plans to step down from power by 2022, but not before pushing hard, with the help of stronger majorities in Congress and bigger political capital, for the shift to federalism through wide-ranging changes to the 1987 Constitution. By then, Duterte would have fundamentally changed Philippine politics and society, in the process becoming the most consequential, albeit controversial, Filipino leader in modern history.

Keywords: *Rodrigo Duterte, The Philippines, Dutertism, authoritarian tendencies*

²⁷ Social Weather Stations, (2019), First Quarter 2019 Social Weather Survey: Pres. Duterte's Net Satisfaction rating rises to „Very Good” +66, Retrieved from <https://www.sws.org.ph/swsmain/artclisppage/?artcsyscode=ART-20190410190723>.

²⁸ P. Ranada, (2019, May 14), "The Davao boys are headed to the Senate", Rappler, Retrieved from <https://www.rappler.com/nation/politics/elections/2019/230396-bong-go-ronald-dela-rosa-davao-boys-headed-senate>.

Streszczenie

Filipiny: Trzy lata pod rządami Rodrigo Duterte

Prezydent Rodrigo Duterte jest w trakcie sześciolletniej kadencji, określanej przez niego jako pragmatyczny populizm, a który komentatorzy nazwali „Dutertism” lub „Dutertismo”. Duterte pozostaje niezwykle popularny politykiem pomimo potępienia w kraju i na forum międzynarodowego swojej krwawej wojny z narkotykami, która oficjalnie doprowadziła do ponad 5000 ofiar śmiertelnych; a także jego ataków na Kościół katolicki, tendencji autorytarnych i represji wobec krytyków i opozycji. W tym artykule prześledzimy rozwój wydarzeń jaki miał miejsce podczas pierwsze połowy obecnej kadencji Duterte, a w szczególności osiągnięcia, które podtrzymały jego popularność w społeczeństwie Filipin.

Słowa kluczowe: *Rodrigo Duterte, Filipiny, Dutertism, tendencje autorytarne*

Bibliografia

- ABS-CBN News. (2019a, March 5). 28 'Build, Build' Build' projects finished by 2022: official. Retrieved from: <https://news.abs-cbn.com/business/03/05/19/28-build-build-build-projects-finished-by-2022-official>
- ABS-CBN News. (2019b, January 20). KEY FACTS: Plebiscite on the Bangsamoro Organic Law. Retrieved from <https://news.abs-cbn.com/focus/01/20/19/key-facts-plebiscite-on-the-bangsamoro-organic-law>
- ABS-CBN News. (2018, July 10). Duterte calls Robredo 'incompetent.' Retrieved from <https://news.abs-cbn.com/news/07/10/18/duterte-calls-robredo-incompetent>
- Alvarez, K. C. (2017, August 31). "Gordon on being criticized over shabu probe: 'Do I owe Duterte anything?'" *GMA News Online*. Retrieved from <https://www.gmanetwork.com/news/news/nation/624070/gordon-on-being-criticized-over-shabu-probe-do-i-owe-duterte-anything/story/>
- Ateneo de Manila University School of Law (2018). *Quo Warranto Case Against CJ Sereno Digest: Supreme Court Decision*. Retrieved from <https://www.ateneo.edu/sites/default/files/attached-files/Quo%20Warranto%20Decision.pdf>
- Berlinger, J. and Said-Moorhouse, L. (2019, February 13). "Maria Ressa, journalist and Duterte critic, arrested in Philippines," *CNN.com*. Retrieved from <https://edition.cnn.com/2019/02/13/asia/maria-ressa-arrest-warrant-intl/index.html>
- Briones, R. M., Galang, I.M. and Tolin, L.A. (2017). "Quantitative restriction on rice imports: Issues and alternatives," *PIDS Policy Notes*, March 2017.
- de Vera, B.O. (2019, February 12). "BIR to collect P79.012 billion under TRAIN Act in 2019," *Philippine Daily Inquirer*. Retrieved from <https://business.inquirer.net/264935/bir-tax-collection-target-for-2019>
- Corrales, N. (2019, February 25). "Duterte: Catholic Church will disappear in 25 years," *Inquirer.net*. <https://newsinfo.inquirer.net/1089747/duterte-catholic-church-will-disappear-in-25-years>

- Department of Finance (2018, March 25). *Gov't eyes commercial development of Metro subway stations to help pay off JICA loan for project* (press release). Retrieved from <https://pia.gov.ph/news/articles/1006213>
- Department of Public Works and Highways (2018, July 11). *Villar: Estrella-Pantaleon Bridge, Binondo-Intramuros Bridge to start construction next week* (press release). Retrieved from <https://pia.gov.ph/news/articles/1010243>
- Department of Transportation (2018, November 6). *PITX, PHL's first landport, now open to the public* (press release). Retrieved from <http://www.dotr.gov.ph/55-dotrnews/652-pitx-phl-s-first-landport-now-open-to-the-public.html>
- Diokno, B. (2017). *Keynote Address: Re-thinking Infrastructure Building: Infrastructure and Construction Forum*. Retrieved from <https://www.dbm.gov.ph/index.php/secretary-s-corner/speeches/list-of-speeches/257-keynote-address-of-secretary-benjamin-diokno-during-the-re-thinking-infrastructure-building-infrastructure-and-construction-forum>
- Elemia, C. (2019, March 21). "Duterte: Misuari threatened war if federalism doesn't happen," *Rappler*. Retrieved from <https://www.rappler.com/nation/226261-duterte-says-misuari-threatened-war-federalism-does-not-happen>
- Elemia, C. (2017a, September 19). "No proof linking Davao Group to P6.4-billion shabu shipment – Gordon," *Rappler*. Retrieved from <https://www.rappler.com/nation/182692-gordon-ends-senate-probe-smuggled-shabu-davao-group>
- Elemia, C. (2017b, September 28). "Duterte's pick for new SBMA chief is Gordon's 'protégé,'" *Rappler*. Retrieved from <https://www.rappler.com/newsbreak/inside-track/183396-wilma-amy-esima-gordon-protege-staff-sbma>
- Esguerra, C. V. (2019, May 12). "Duterte rule seen to get boost from midterm polls," *ABS-CBNNews.com*. Retrieved from <https://news.abs-cbn.com/news/05/12/19/duterte-rule-seen-to-get-boost-from-midterm-polls>
- Esguerra, D.J. (2019, February 28). "Gov't: 72 killed in January 2019 drug ops; total hits 5,176," *Inquirer.net*. Retrieved from <https://newsinfo.inquirer.net/1090666/govt-72-killed-in-january-2019-drug-ops-total-hits-5176>
- Gonzales, C. (2018, July 24). "Arroyo vows to 'carry out' Duterte's legislative agenda," *Inquirer.net*. Retrieved from <https://newsinfo.inquirer.net/1013658/arroyo-vows-to-carry-out-dutertes-legislative-agenda>
- Holmes, R. D. (2019). "Congressional oversight: The power of the purse, presidential prerogatives, and pork barrel," in R.U. Mendoza and D.G. Timberman, *Budget reform the Philippines: Making the budget a tool for national transformation* (p. 78). The Asia Foundation: Mandaluyong City.
- Nery, J. (2018, November 27). "The rot at the core is Duterteism," *Philippine Daily Inquirer*. Retrieved from <https://opinion.inquirer.net/117746/the-rot-at-the-core-is-dutertismo>
- Proclamation No. 572 s. 2018. *Revocation of the Department of National Defense Ad Hoc Committee Resolution No. 2(#1) dated January 31, 2011 insofar as it Granted Amnesty to Former LTSG Antonio Trillanes IV*. Retrieved from <https://www.officialgazette.gov.ph/2018/08/31/proclamation-no-572-s-2018/>
- Ranada, P. (2019, May 14). "The Davao boys are headed to the Senate," *Rappler*. Retrieved from <https://www.rappler.com/nation/politics/elections/2019/230396-bong-go-ronald-dela-rosa-davao-boys-headed-senate>
- Republic Act No. 10931. *Universal Access to Quality Tertiary Education Act*. Retrieved from <https://www.officialgazette.gov.ph/2017/08/03/republic-act-no-10931/>
- Republic Act No. 10963. *Tax Reform for Acceleration and Inclusion*. Retrieved from <http://www.officialgazette.gov.ph/downloads/2017/12dec/20171219-RA-10963-RRD.pdf>

- Republic Act. No. 11054. *The Bangsamoro Organic Law*. Retrieved from <http://www.official-gazette.gov.ph/downloads/2018/07jul/20180727-RA-11054-RRD.pdf>
- Republic Act. No. 11203. *An Act Liberalizing the Importation, Exportation and Trading of Rice, Lifting for the Purpose the Quantitative Import Restriction on Rice, and for other Purposes*. Retrieved from <https://www.officialgazette.gov.ph/2019/03/05/implementing-rules-and-regulations-of-republic-act-no-11203/>
- Republic Act. No. 11223. *An Act Instituting Universal Health Care for all Filipinos, Prescribing Reforms in the Health Care System, and Appropriating Funds Therefor*. Retrieved from <https://www.officialgazette.gov.ph/2019/02/20/republic-act-no-11223/>
- Romero, A. D. B. (2019, March 22). "Duterte cancels talks with Reds permanently," *The Philippine Star*. Retrieved from <https://www.philstar.com/headlines/2019/03/22/1903647/duterte-cancels-talks-reds-permanently>
- Social Weather Stations. (2019). *First Quarter 2019 Social Weather Survey: Pres. Duterte's Net Satisfaction rating rises to "Very Good" +66*. Retrieved from <https://www.sws.org.ph/swsmain/artcldispdispage/?artcsyscode=ART-20190410190723>
- World Health Organization (2019, March 14). *UHC Act in the Philippines: a new dawn for health care*. Retrieved from <https://www.who.int/philippines/news/feature-stories/detail/uhc-act-in-the-philippines-a-new-dawn-for-health-care>

Krystian Chołaszczynski*

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

ZARYS DZIEJÓW POLITYCZNYCH REPUBLIKI TEKSASU – WYBRANE ASPEKTY

Wstęp

Około 1820 r., niejaki Mores Austin z Connecticut zwrócił się do władz hiszpańskich zarządzających Teksasem o przydział ziemi dla niego i 300 innych Amerykanów, celem zasiedlenia części tegoż terytorium. Zanim nadeszła pozytywna odpowiedź wnioskodawca zmarł, a jego miejsce zajął syn, Stephen Fuller Austin. Objął on również stanowisko *empresario*, czyli pośrednika imigracyjnego¹. Z jednej strony, pomysł spotkał się ze sporym odzewem, co zapewne było powodem znacznych przydziałów ziemskich oraz ulgami podatkowymi. Z drugiej zaś strony, Amerykanie musieli mieć spory problem z uznaniem hiszpańskiego modelu politycznego. Jak na ironię w 1821 r. Meksyk ogłosił niepodległość², w pełni uznał umowę między władzami hiszpańskimi, a amerykańskimi osadnikami, zaś w 1824 r. przyjął konstytucję³, która była w swych ideałach zbieżna z ustawą zasadniczą Stanów Zjednoczonych z 1787 r. Jednakże, jak to bywa z młodymi postkolonialnymi państwami, nowo powstałe meksykańskie elity podzieliły się na

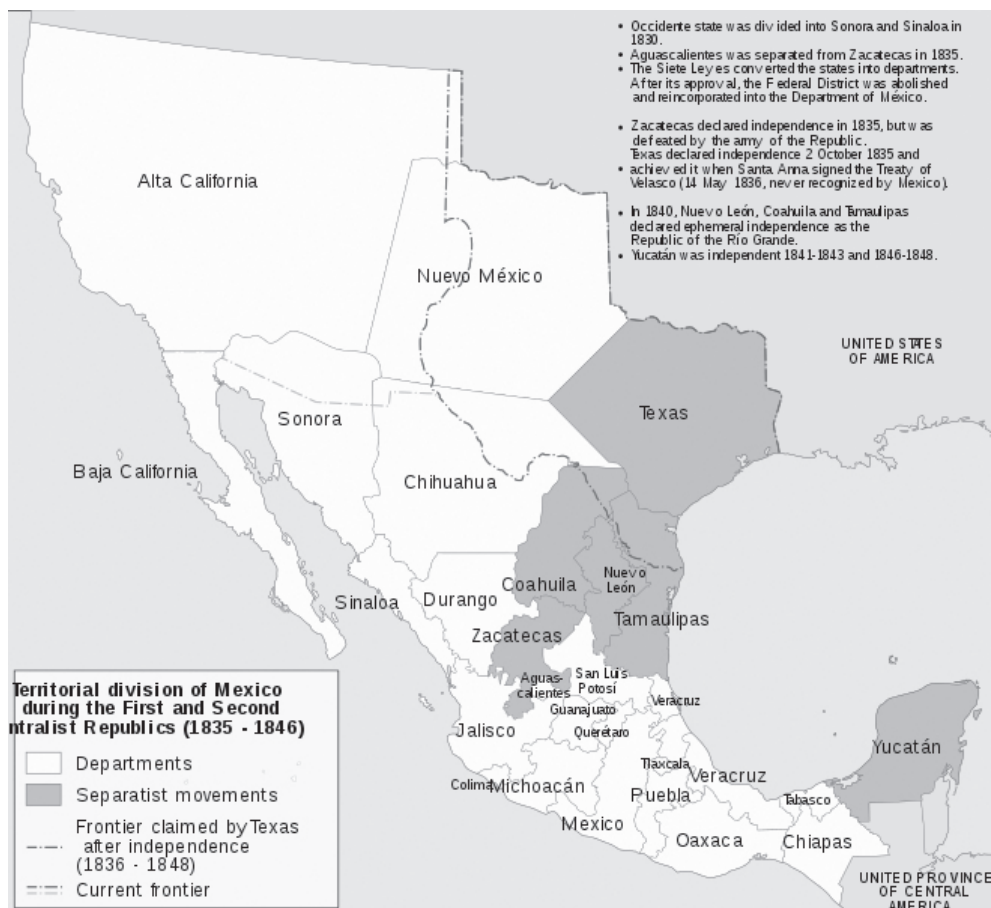
* Krystian Chołaszczynski – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce oraz magister stosunków międzynarodowych (absolwent UMK Toruń); wykładowca Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej oraz konsultant w Regionalnym Ośrodku Debaty Międzynarodowej w Toruniu, członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Janikowa im. Henryka Czamana.

¹ Zob.: E. C. Barker, *Austin Stephen Fuller*, Texas State Historical Association, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fau14>, [dostęp: 05.04.2019].

² Ważne są dwa dokumenty: Traktat z Cordoby kończący meksykańską wojnę o niepodległość z 24 sierpnia 1821 r., w którym Hiszpania uznaje niepodległość Meksyku oraz Deklaracja Niepodległości Cesarstwa Meksyku z 28 sierpnia 1821 r. *Tratados de Cordoba*, https://constitucion1917.gob.mx/work/models/Constitucion1917/Resource/263/1/images/Independencia19_1.pdf, [dostęp: 05.04.2019]; *Acta de Independencia del Imperio Mexicano*, http://www.biblioteca.tv/artman2/publish/1821_124/Segunda_y_definitiva_Acta_de_Independencia_del_Imp_167.shtml, [dostęp: 05.04.2019].

³ Zob. *Constitución de 1824*, http://www.diputados.gob.mx/biblioteca/bibdig/const_mex/const_1824.pdf, [dostęp: 05.04.2019].

Mapa nr 1. Zmiany granic państwa meksykańskiej na początku niepodległych dziejów



Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Mexico_1835-1846_administrative_map-en-2.svg, [dostęp: 05.04.2019]; This file is licensed under the Creative Commons Attribution-Share Alike 3.0 Unported license.

dwie zwalczające się frakcję. Konserwatywni *centralistas* opowiadali się za silną władzą centralną kosztem stanów. Natomiast liberalni *federalistas* sugerowali przesunięcie uprawnień na stanowe organy władzy, co miało uchronić kraj przed wojną i rozpadem. Amerykańscy osadnicy z racji pochodzenia opowiadali się za *federalistas*. W 1834 r. generał Antonio Lopez de Santa Anna Perez de Lebron, bohater spod Tampico⁴ 1829 r., od 1833 r. prezydent Meksyku z ramienia *fede-*

⁴ Bitwa pod Tampico była ostatnim militarnym starciem między siłami hiszpańskimi i meksykańskimi. Królestwo Hiszpanii próbowało odzyskać wpływy w swojej dawnej kolonii poprzez wysłanie sił zbrojnych. Rekonkwista meksykańska okazała się porażką a sławę zyskał zwycięzca spod Tampico, Antonio Lopez de Santa Anna Perez de Lebron. Zob.: E. P. de la Parra, *La Política Espanola en Torno a la Independencia de Mexico. La Postura de Francisco Martinez de la Rosa y Lucas Alaman*, <http://www.historicas.unam.mx/moderna/ehmc/ehmc15/193.html>, [dostęp: 03.04.2014]; M. M. Escobar, *Campana de*

ralistas, uchylił konstytucję, porozumiał się z *centralistas* oraz przekształcił stany w departamenty wojskowe. W 1835 r. wybuchła wojna domowa, w której amerykańscy osadnicy opowiedzieli się po stronie *federalistas*. Generał Santa Anna po stłumieniu powstania w stanie Zacatecas w maju 1835 r., przegrupował w grudniu siły w stanie San Luis Potosi, celem przeprowadzenia kampanii teksańskiej. Jednakże pierwsze starcie między meksykańskimi siłami zbrojnymi, a teksańskimi rebeliantami miało miejsce 2 października pod Gonzales w Teksasie. Natomiast po szturmie na Bexar 9 grudnia cała armia *centralistas* znalazła się na południe od Rio Grande. Tekszańscy ochotnicy się rozeszli, a w tym samym czasie Santa Anna planował nową kampanię. Wojna o Teksas dopiero się zaczynała⁵.

Deklaracja Niepodległości

W marcu 1836 r. w mieście Washington-on-the-Brazos miało miejsce spotkanie delegatów reprezentujących interesy amerykańskich osadników w Teksasie. Do historii przeszło to jako Konwencja z 1836 (*Convention in 1836*). Teksaska rewolucja trwała już blisko 5 miesięcy, a tzw. rząd tymczasowy (tymczasowy organ o charakterze konsultacyjnym i zarządzającym, potocznie nazywany rządem tymczasowym) określany mianem *The Consultation*, wciąż nie wyraził oficjalnie swojego politycznego projektu dotyczącego przyszłości Teksasu. Członkowie ciągle prowadzili spór – jedni sugerowali ogłoszenie niepodległości, natomiast inni pozostanie w ramach Meksyku, lecz z zachowaniem zasad konstytucyjnych z 1824 r., które zostały obalone przez prezydenta Santa Anne⁶. Ta sytuacja szybko doprowadziła do anarchii i wspomniany organ już w lutym praktycznie nie funkcjonował. O ile tzw. rząd tymczasowy składał się z osadników, którzy przybyli do Teksasu w początkowej fazie osadnictwa, o tyle na Konwencję zjechali młodszy Amerykanie (tylko 10 delegatów osiedliło się w Teksasie przed 1830 r.), którzy nie mieli oporów przed ogłoszeniem się Tekszańczykami. W tym samym czasie generał Santa Anna rozpoczął decydującą operację militarną przeciwko teksańskim buntownikom⁷.

Dnia 1 lutego 1836 r. wybrano delegatów zgodnie z zasadą: 1 delegat z każdej osady. W konsekwencji pierwszego dnia przybyło 44 delegacji, a ostatniego w su-

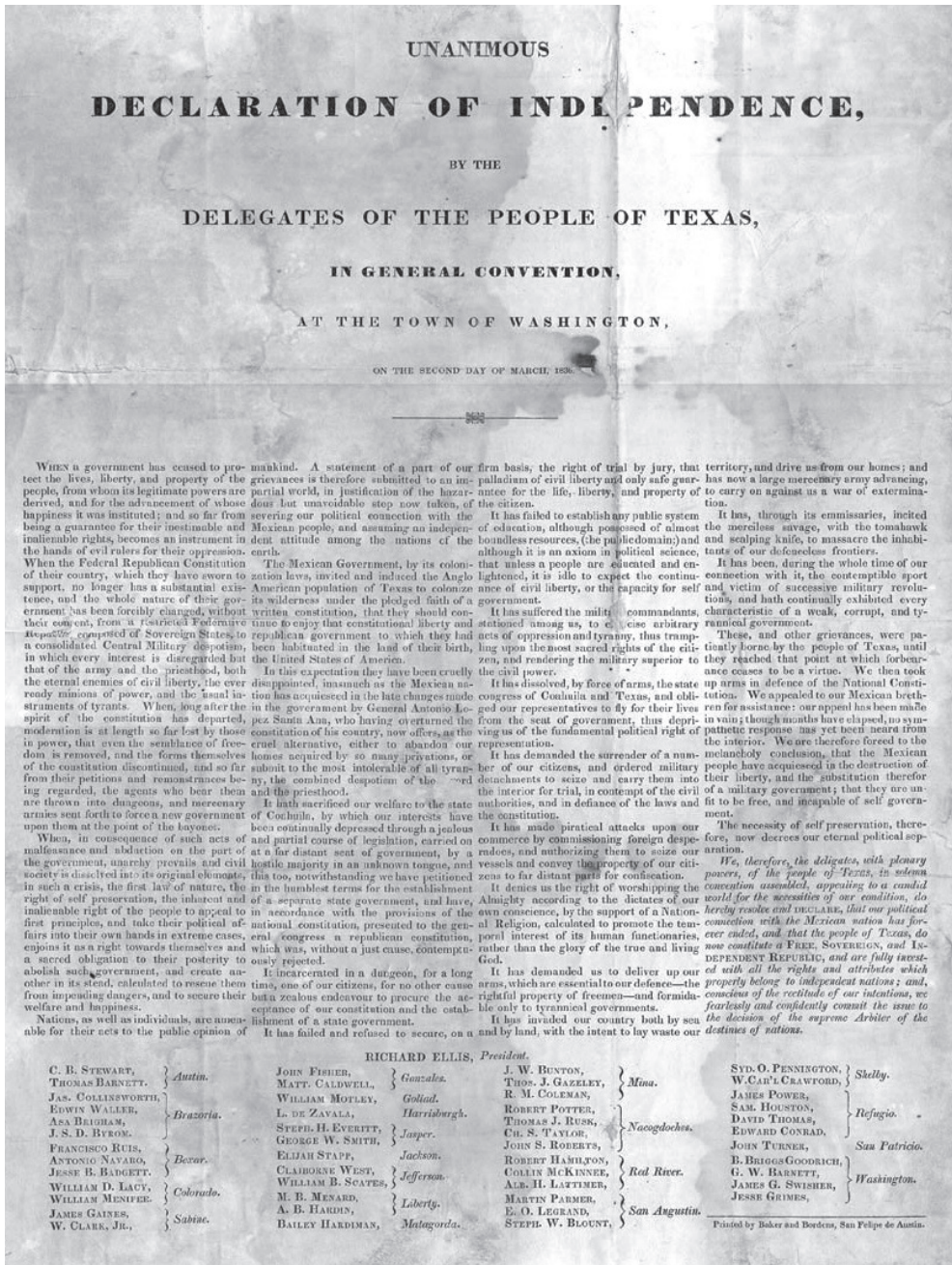
Tampico de Tamaulipas, Año de 1829, http://biblio-codex.colmex.mx/exlibris/aleph/a21_1/apache_media/X6SD9KQ7CCKFXLDE7XJV7MV5IQEJV9.pdf, [dostęp: 03.04.2014].

⁵ Zob.: S. L. Hardin, *Bitwa o Alamo 1836*, Poznań 2010.

⁶ Zob. *Journals of the Consultation held at San Felipe de Austin*, w: H. P. M. N. Gammel, *The Laws of Texas, 1822-1897*, Volume 1, Book, 1898, <http://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph5872/m1/513/>, [dostęp: 05.04.2019].

⁷ R. W. Steen, *Convention of 1836*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mjc12>, [dostęp: 02.04.2014].

Zdjęcie nr 1. Deklaracja Niepodległości



Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Texas_Declaration_of_Independence#/media/File:Declaration_Broadside_from_transparency_1909_1_344.jpg, domena publiczna [dostęp 05.04.2019].

mie było ich 59⁸. Należy podkreślić, że większość osób, którzy zostali wybrani należeli do Partii Wojny (*War Party*), która domagała się w swym programie uniezależnienia Teksasu od Meksyku. Zyskała ona na znaczeniu, gdy 12 lutego generał Santa Anna ruszył z meksykańską armią operacyjną na Teksas⁹.

Konwencja została zwołana na dzień 1 marca 1836 r. i już dnia następnego przyjęto Deklarację Niepodległości, której autorem był prawnik George Campbell Childress¹⁰. Jednocześnie delegaci wybrali prawdziwy Rząd Tymczasowy, na czele z prezydentem Davidem G. Burnetem oraz przyjęli ustawę zasadniczą wzorowaną na amerykańskiej. Na uwagę zasługuje fakt, że konstytucja została opracowana między bitwą o Alamo, a bitwą pod San Jacinto. W związku z klęską pod Alamo, nowy rząd musiał uciekać z Washington-on-the-Brazos z powodu nadciągającej meksykańskiej armii (17 marca).

Oficjalny tytuł analizowanego dokumentu brzmi: „Jednostronna Deklaracja Niepodległości wydana przez delegatów Ludu Teksasu na Generalnej Konwencji w mieście Waszyngton z dnia 2 marca 1836 r.” (*The Unanimous Declaration of Independence made by the Delegates of the People of Texas in General Convention at the town of Washington on the 2nd day of March 1836*)¹¹.

Już na samym początku podkreślony został fakt, iż dotychczasowy rząd przestał dbać o dobro obywateli, a stał się narzędziem opresji. Zauważono, iż dotychczasowa federalna konstytucja republikańska została zmieniona bez żadnych szerszych konsultacji i zastąpiona zasadami typowymi dla skonsolidowanego

⁸ Tamże; Zob. H. P. N. Gammel, *The Laws of Texas, 1822-1897 Volume 1*, Austin 1898, <https://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph5872/>, [dostęp: 05.04.2019].

⁹ Partia Wojny reprezentowała interesy angielsko-amerykańskie i domagała się zbrojnego rozwiązania kwestii spornych z Meksykiem. Partię Wojny i jej przeciwniczkę, Partię Pokoju, nie można traktować w klasycznym rozumieniu partyjnej sceny politycznej. Były to raczej etykiety na dwie frakcje reprezentujące różne poglądy. O ile w literaturze tychże etykiet używa się na określenie poglądów po 1832 r., o tyle w teksańskiej rzeczywistości dopiero wydarzenia z 1835 r. spowodowały, że zaczęto ich używać. Nie zmienia to faktu, że Partia Wojny miała olbrzymi wpływ na sprecyzowanie treści Deklaracji Niepodległości. J. K. Dyreson, *War Party*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/waw02>, [dostęp: 05.04.2019].

¹⁰ George Campbell Childress urodził się w 1804 r. w Nashville w Tennessee, a z wykształcenia był prawnikiem. Do Teksasu pierwszy raz przybył w 1834 r., a zamieszkał na stałe rok później – w kolonii swojego wuja. Na Konwencji został wybrany przewodniczącym komisji, której zadaniem było opracowanie Deklaracji Niepodległości. Pomimo, iż w komisji oprócz Childressa zasiadały jeszcze cztery osoby (Edward Conrad, James Gaines, Bailey Hardeman, Collin McKinney), to właśnie jego uznaje się za jedyne go autora dokumentu. Z powodu życiowych niepowodzeń, dnia 6 października 1841 r. popełnił samobójstwo. J. E. Ericson, *George Campbell Childress*, <https://tshaonline.org/handbook/online/articles/fch28> [dostęp: 05.04.2019]; *George Campbell Childress*, <https://www.findagrave.com/memorial/7753060/george-campbell-childress>, [dostęp: 05.04.2019].

¹¹ *The Texas Declaration of Independence (March 2, 1836)*, <http://www.lsjunction.com/docs/tdoi.htm>, [dostęp: 05.04.2019].

centralnego despotyzmu wojskowego (*consolidated central military despotism*). W takim państwie interesy wojska i kleru stały się najważniejsze, a przez to wolności obywatelskie stały się zagrożone. Natomiast wszelkie próby porozumienia miały stać się bezowocne. W sytuacji panującej anarchii każdy naród ma mieć prawo do wzięcia spraw politycznych w swoje ręce, obalenia rządu i ustanowienia nowego – zdaniem autorów Deklaracji.

W dalszej części Deklaracji podkreślone zostały krzywdy, jakie meksykański rząd wyrządził Tekszańczykom. W ten sposób chciano wytłumaczyć przyczyny oderwania się od Meksyku. Podkreślono, że meksykański rząd zaprosił osadników do skolonizowania obszarów słabo zaludnionych obiecując jednocześnie, że wolności konstytucyjne i zasady republikańskie zostaną zachowane, co do których Tekszańczycy mieli być przyzwyczajeni, w związku z krajem ich pochodzenia, czyli Stanami Zjednoczonymi. Rozczarowanie miało polegać na tym, że Antonio Lopez de Santa Anna uchylił konstytucję i jednocześnie dał osadnikom alternatywę nie do przyjęcia: opuszczenie Teksasu bądź uznanie tyranii polegającej na „kombinacji miecza i kleru”.

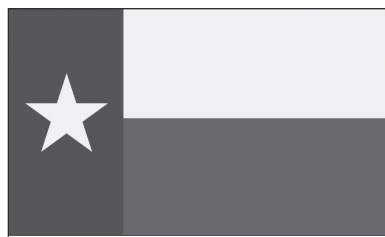
Poza tym, starania by utworzyć niezależny stan Teksas w ramach meksykańskiego państwa spełzły na niczym. Omawiany obszar był częścią bardzo dużego stanu Coahuila y Tejas, z odległymi stolicami w Saltillo i Moclova¹². Poza tym większość osadników mówiło w języku angielskim, a sprawy administracyjne w ramach stanu można było załatwić tylko w języku hiszpańskim. Próby uregulowania tejże kwestii również nie udało się załatwić.

Tekszańczykom zależało na ustanowieniu własnego rządu stanowego i stanowej konstytucji zgodnej z republikańskimi zasadami. Żądali gwarancji wolności obywatelskich, prawa do procesu przed sądem przysięgłym, zapewnienia, że życie, wolność i własność będą chronione. Domagali się jakiegokolwiek publicznego systemu edukacji. Nic z tego nie miało zostać wykonane, co przyczyniło się do powstania zbrojnego.

Ponadto podkreślono jak wiele złego wyrządzili wojskowi komendanci, którzy dopuszczali się rzekomo aktów opresji i tyranii oraz deptali najświętsze prawa obywatelskie. Inną wielką szkodą miało być rozwiązanie stanowego Kongresu (*the state Congress of Coahuila and Texas*), przez co osadnicy nie mieli swojej reprezentacji w żadnym organie państwa Meksyk. Wiele natomiast organów cywilnych państwa została przejętych przez wojskowych, co miało negatywnie się odbić na poczuciu bezpieczeństwa, zwłaszcza, że odbyło się to w sprzeczności z ustawą zasadniczą. Poza tym podjęto niekorzystne decyzje, które bezpośrednio uderzyły w handel prowadzony przez Tekszańczyków. Ważnym elementem było wspieranie przez nowe meksykańskie władze kościoła katolickiego, co miało

¹² W. Hooker, *Map of the state of Coahuila and Texas 1833*, <http://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph2423/m1/1/>, [dostęp: 05.04.2019].

Zdjęcie nr 2. Flaga Republiki Teksasu



Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Flag_of_Texas#/media/File:Flag_of_Texas.svg, domena publiczna, [dostęp dn. 05.04.2019].

być w sprzeczności z koncepcją osadników dotyczącą wolności religii. Osadnicy chcieli mieć prawo do posiadania broni w celu samoobrony, a co przez rząd Meksyku miało być rzekomo ograniczane. Było to ważne ze względu na militarne działania prowadzone przeciwko Teksasńczykom, a także z powodu zagrożenia ze strony Indian (*savage, with the tomahawk and scalping knife*). Meksykański rząd w ten sposób miał okazać się słaby, skorumpowany i dążący do tyranii.

Jak można przeczytać, Teksaszczyki mieli stracić cierpliwość i uznali, że Meksykanie nie są zdolni do bycia wolnymi. Osadnicy natomiast chwycili za broń w celu zachowania narodowej konstytucji. Poprzez instynkt samozachowawczy podjęto decyzję o politycznej separacji. W ten sposób miała powstać wolna, suwerenna i niepodległa Republika Teksasu¹³. Dokument podpisało 60 osób, na czele z przewodniczącym Konwencji Richardem Ellisem¹⁴.

Konstytucja

Tekst ustawy zasadniczej Republiki Teksasu został opracowany między takimi wydarzeniami jak oblężeniem Alamo, a bitwą pod San Juacinto. Jest niemalże bliźniaczym dokumentem w porównaniu do konstytucji Stanów Zjednoczonych¹⁵. Na początku znajduje się preambuła, w której lud Teksasu ustanawia ustawę zasadniczą w celu utworzenia rządu, zapewnienia sprawiedliwości, ochrony i dobrobytu oraz wolności dla nich i ich potomnych. Konstytucja składa się z sześciu

¹³ *The Texas Declaration of Independence*, dz. cyt.

¹⁴ Richard Ellis, Charles B. Stewart, Tho. Barnett, John S. D. Byrom, Francis Ruis, J. Antonio Navarro, Jesse B. Badgett, Wm D. Lacy, William Menifee, Jn. Fisher, Matthew Caldwell, William Motley, Lorenzo de Zavala, Stephen H. Everett, George W. Smyth, Elijah Stapp, Claiborne West, Wm. B. Scates, M. B. Menard, A. B. Hardin, J. W. Burton, Thos. J. Gazley, R. M. Coleman, Sterling C. Robertson, James Collinsworth, Edwin Waller, Asa Brigham, Geo. C. Childress, Bailey Hardeman, Rob. Potter, Thomas Jefferson Rusk, Chas. S. Taylor, John S. Roberts, Robert Hamilton, Collin McKinney, Albert H. Latimer, James Power, Sam Houston, David Thomas, Edwd. Conrad, Martin Parmer, Edwin O. Legrand, Stephen W. Blount, Jms. Gaines, Wm. Clark, Jr., Sydney O. Pennington, Wm. Carrol Crawford, Jno. Tuner, Benj. Briggs Goodrich, G. W. Barnett, James G. Swisher, Jesse Grimes, S. Rhoads Fisher, John W. Moore, John W. Bower, Saml. A. Maverick, Sam P. Carson, A. Briscoe, J. B. Woods, H. S. Kimble.
Tamże.

¹⁵ Zob. *Constitution of Republic of Texas*, w: *Laws of the Republic of Texas, in Two Volumes*, Houston 1838, <https://tarltonapps.law.utexas.edu/constitutions/texas1836>, [dostęp: 05.04.2019].

rozbudowanych artykułów, części dotyczącej harmonogramu wprowadzania określonych przepisów, postanowień ogólnych oraz deklaracji praw. Jako oficjalną datę podpisania przyjęto 17 marca 1836 r.

W analizowanym dokumencie przyjęto trójpodział władzy: władza wykonawcza, władza ustawodawcza i władza sędziowska (art. 1 sekcja 1). Władzę ustawodawczą miał sprawować wspólnie Senat i Izba Reprezentantów określane jako Kongres Republiki Teksasu (art. 1 sekcja 2). Członkowie Izby Reprezentantów mieli być wybierani raz w roku (kadencja jednoroczna), każdego pierwszego poniedziałku września chyba, że Kongres zdecydowałby inaczej (art. 1 sekcja 3). Członkiem Izby Reprezentantów mogła zostać osoba, która ukończyła 25 lat, była obywatelem Republiki Teksasu oraz co najmniej 6 miesięcy przed wyborami przebywała na terenie państwa (art. 1 sekcja 4). Izba Reprezentantów składała się, co najmniej z 24 i nie więcej niż 40 członków. Miało tak być do momentu, gdy liczba ludności Republiki przekroczyłaby 100 000 – wtedy liczba członków nie mogłaby być mniejsza niż 40 i większa niż 100. Poza tym, każde hrabstwo wysyłało do niższej izby, co najmniej jednego przedstawiciela (art. 1 sekcja 5). Izba Reprezentantów była zobligowana do wyboru speakera oraz innych urzędników, a także miała wyłączne uprawnienia oskarżania w procedurze impeachmentu (art. 1 sekcja 6). Senat natomiast miał się składać, co najmniej z 1/3 i nie więcej niż 1/2 liczby członków izby niższej. Senatorowie reprezentowali swoje okręgi – jeden senator z jednego okręgu – i byli przez nie wybierani spośród równych i wolnych mężczyzn – z wyjątkiem wolnych Indian i osób rasy czarnej (art. 1 sekcja 7). Członkowie Senatu byli wybierani na trzyletnie kadencje w pierwszy poniedziałek września, jeśli byli obywatelami Republiki Teksasu, mieli co najmniej 30 lat i mieszkali minimum rok przed wyborami w okręgu, który mieli reprezentować (art. 1 sekcja 8).

Na pierwszym posiedzeniu Kongresu po wejściu w życie konstytucji, Senatorowie mieli zostać podzieleni na trzy kategorie w taki sposób, aby po roku odbyły się ponowne wybory do izby wyższej wśród członków Senatu z pierwszej kategorii, po dwóch latach z drugiej, a po trzech z trzeciej. W ten sposób senackie wybory odbywałyby się co roku, a w ich trakcie odnawiano by skład 1/3 izby (art. 1 sekcja 9). Na czele Senatu stał Wiceprezydent, który nie miał prawa głosu chyba, że w głosowaniu miał miejsce remis (art. 1 sekcja 10). Senat posiadał uprawnienia do desygnowania na urzędnicze stanowiska potrzebne do jego funkcjonowania, a także swojego przewodniczącego, jeśli Wiceprezydent w czasie obrad był nieobecny, bądź pełnił obowiązki prezydenckie. To przed izbą wyższą przeprowadzano procedurę impeachmentu, której wynik był zależny od większości 2/3 członków (art. 1 sekcja 11). Sam impeachment miał polegać na usunięciu ze stanowiska oraz zakazie obejmowania innych urzędów. Wszystko miało odbywać się w zgodzie z obowiązującym prawem (art. 1 sekcja 12).

Każda z izb miała mieć swoje własne zasady dotyczące wyboru bądź usunięcia deputowanego, których członkowie mieli przestrzegać. Kworum miało wynosić 2/3 osób zasiadających w Senacie lub Izbie Zgromadzeń (art. 1 sekcja 13). Ponadto izby mogły karać swoich członków, a nawet za zgodą 2/3 wykluczyć z obrad. Nie można jednak było nikogo karać dwukrotnie za ten sam czyn (art. 1 sekcja 14). Członkowie Kongresu za swoje usługi otrzymywali zapłatę zgodną z obowiązującym prawem i z wyjątkiem zdrady, zbrodni bądź naruszenia pokoju nie mogli być aresztowani (art. 1 sekcja 15). Każda z izb mogła ukarać poprzez pozbawienie wolności osobę niebędącą kongresmanem, jeśli była winna braku szacunku wobec Kongresu poprzez zakłócenie obrad (art. 1 sekcja 16). Poza tym, izby były zobowiązane do prowadzenia dziennika swojej działalności chyba, że podjęto decyzję o zachowaniu tajemnicy (art. 1 sekcja 17). Żadna z izb bez zgody drugiej nie mogła odroczyć obrad na dłużej niż 3 dni lub zmienić miejsca posiedzenia (art. 1 sekcja 18). W przypadku wakatu w którejś z izb, władza wykonawcza była zobowiązana do przeprowadzenia niezwłocznych wyborów (art. 1 sekcja 19). Żaden rządowy urzędnik nie mógł zasiadać w Kongresie, a żaden kongresman nie mógł pełnić obowiązków urzędniczych (art. 1 sekcja 23).

W zakresie ustawodawstwa żadne prawo nie mogło obowiązywać, jeśli nie zostało uchwalone przez każdą z izb, a odstęp między czytaniem w obu izbach nie mógł być dłuższy niż kilka dni. Wyjątkiem była sytuacja, gdy izba niższa większością 2/3 zdecydowała inaczej (art. 1 sekcja 20). Po odrzuceniu projektu prawnego nie można było ponownie poddać go pod głosowanie na tej samej sesji ani zaproponować innej ustawy, w której znalazły się wcześniej odrzucone przepisy (art. 1 sekcja 21). Każda przyjęta ustawa miała zaczynać się od słów: *Be it enacted by the Senate and House of Representatives of the Republic of Texas, in Congress assembled* (art. 1 sekcja 22). Ponadto musiała zostać podpisana przez Prezydenta. W przypadku odmowy podpisania, ustawa wracała do izby, która ją uchwaliła. Ta zaś mogła ją ponownie przegłosować większością 2/3 i przesłać do drugiej izby, która musiała ją uchwalić również liczbą głosów 2/3 obecnych – w takiej sytuacji ustawa miała status uchwalonej. Natomiast, gdy Prezydent nie zwrócił ustawy w przeciągu 5 dni – nie licząc niedzieli – to automatycznie stawała się ona prawem (art. 1 sekcja 26)¹⁶.

Artykuł 2 posiada 7 sekcji. Zgodnie z sekcją 1 Kongres miał prawo do nakładania i pobierania podatków oraz danin, akcyz i ceł, pożyczać pieniądze i spłacać długi, a także zapewniać obronę oraz bezpieczeństwo. Natomiast według sekcji 2 regulował handel, wybijał monety oraz ustalał standardy miar i wag, zaś oficjalnie transakcje miały być dokonywane za pośrednictwem złota i srebra. W sekcji 3 podkreślono zadania Kongresu w zakresie urzędów i dróg pocztowych, wyda-

¹⁶ Tamże.

wania pozwoleń na działalność, patentów oraz gwarantowania praw autorskich. Sekcja 4 natomiast przyznała Senatowi i Izbie Reprezentantów uprawnienia w zakresie wypowiedania wojny, wystawiania listów kaperskich oraz określania prawa łupu. Ponadto, w sekcji 5, do kompetencji władzy ustawodawczej należało wystawienie i utrzymanie armii, floty oraz stworzenie takiego prawa, które to umożliwiłoby. Natomiast sekcja 6 zobowiązywała Kongres do utworzenia milicji, której zadaniem byłoby egzekwowanie prawa, tłumienie zamieszek oraz odpierranie ataku. Sekcja 7 pozwalała władzy ustawodawczej uchalać takie przepisy, które umożliwiałyby wykonanie wyżej wymienionych zadań¹⁷.

Władzy wykonawczej poświęcony został artykuł 3. Zgodnie z sekcją 1 przynależała ona Prezydentowi. Natomiast sekcja 2 uwzględniła okres przejściowy zgodnie, z którym pierwszy Prezydent zostanie wybrany na dwa lata bez możliwości natychmiastowej reelekcji. Następni mieli być wybierani na trzyletnie kadencje. W sytuacji remisu, o wyborze spośród dwóch najlepszych kandydatów, miała decydować Izba Reprezentantów. Zgodnie z sekcją 3 wybory prezydenckie i wiceprezydenckie odbywały się oddzielnie, głosowanie odbywało się w każdym okręgu (przez obywateli: mężczyzn i kobiet), a zapieczętowane urny trafiały do Speakera, który składał sprawozdanie przed obiema izbami w obecności większości członków¹⁸.

Artykuł 4 poświęcony został władzy sądowniczej. Przysługiwała ona Sądowi Najwyższemu (*Supreme Court*) oraz sądom niższego szczebla utworzonym na mocy decyzji Kongresu. Sędziowie pełnili swoje urzędy przez cztery lata z możliwością reelekcji i otrzymywali za to uposażenie, które nie mogło być zmieniane w trakcie wykonywania obowiązków (art. 4 sekcja 1). Republika Teksasu miała zostać podzielona na okręgi sądowe, których liczba wynosiła między 3 a 8. W każdym z okręgów miał się mieścić sąd kierowany przez sędziego, którego miejsce pracy jak również czas regulowała ustawa uchwalona przez Kongres (art. 4 sekcja 2). Do kompetencji sądowej Republiki Teksasu włączono takie kwestie jak: sprawy związane z admiralicją i prawem morskim, ambasadorami, ministrami pełnomocnymi i konsulami oraz każdą sprawę, której wartość była większa niż 100 dolarów (art. 4 sekcja 3). Sędziowie działali w imieniu Republiki Teksasu w celu zagwarantowania pokoju. Wszelkie akty oskarżenia miały zawierać konkluzję wyrażoną w słowach: *Przeciw pokoji i godności Republiki*¹⁹ (art. 4 sekcja 4). W teksańskim systemie wyznaczano prokuratora okręgowego, którego obowiązki i warunki pracy wyznaczało prawo (art. 4 sekcja 5). Natomiast urzędnicy sądów okręgowych byli obierani w wyborach na czteroletnie kadencje

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ "Against the peace and dignity of the Republic".

w okręgach, gdzie sądy miały swoją siedzibę (art. 4 sekcja 6). Sąd Najwyższy zaś składał się z przewodniczącego oraz sędziów stowarzyszonych, w skład których wchodził sędziowie okręgowi. Kworum obejmowało większość członków Sądu Najwyższego oraz przewodniczącego (art. 4 sekcja 7). Sąd Najwyższy miał również charakter instancji odwoławczej wobec decyzji sądów okręgowych (art. 4 sekcja 8). Na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu wybierani byli sędziowie każdego szczebla (art. 4 sekcja 9). W każdym okręgu sądowym musiały istnieć sądy okręgowe – zostało to w ustawie zasadniczej wyraźnie podkreślone (art. 4 sekcja 10). Nowe okręgi sądowe mogły powstać tylko na wniosek 100 mężczyzn zamieszkujących obszar nie mniejszy niż 900 mil kwadratowych (art. 4 sekcja 11). Poza tym, na okres 2 lat mieli być powoływani sędziowie pokoju, szeryfowie, koronerzy oraz konstable, którzy na swoje stanowiska mieli być wybierani w wyborach (art. 4 sekcja 12). Na uwagę zasługuje fakt, że Kongres w drodze ustawy po pewnych modyfikacjach miał usankcjonować w Republice Teksasu angielskie prawo precedensowe *common law* (art. 4 sekcja 13)²⁰.

Kwestie przysięgi regulował artykuł 5. Ministrowie oraz członkowie Kongresu nie mieli służyć religii bądź wyznaniu tylko Republice (art. 5 sekcja 1). Kongresmani przed objęciem urzędu składali przysięgę o następującej treści: Ja ... uroczycie przysięgam, że jako członek Kongresu będę wspierał konstytucję Republiki i nie zaproponuję lub nie poprę w projekcie, głosowaniu bądź rezolucji rozwiązań szkodliwych dla Ludu²¹ (art. 5 sekcja 2). Każda osoba wybrana na publiczne stanowisko była zobowiązana do złożenia przysięgi (art. 5 sekcja 3)²².

Artykuł 6 został poświęcony prezydentowi oraz wiceprezydentowi. Zgodnie z sekcją 1 głową państwa mogła zostać osoba, która ukończyła 35 lat, była obywatelem Republiki w momencie przyjmowania ustawy zasadniczej lub, co najmniej na trzy lata przed wyborami. Według sekcji 2 nowo wybrany prezydent obejmował urząd w drugi poniedziałek grudnia po wyborach i pełnił zadania do momentu wyboru następcy. W sekcji 3 stwierdzono, że głowa państwa miała otrzymywać zapłatę za pełnienie obowiązków, która nie miała ulec zmianie w trakcie kadencji oraz precyzowała treść przysięgi: „Ja ... prezydent Republiki Teksasu uroczycie i szczerze przysięgam, że będę wiernie wykonywać obowiązki mojego urzędu i najlepiej jak potrafię zachowam, ochronię i obronię konstytucję”²³. Prezydent

²⁰ *Constitution of Republic of Texas*, dz. cyt.

²¹ *I, A. B., do solemnly swear [or affirm, as the case may be] that, as a member of this General Congress, I will support the Constitution of the Republic, and that I will not propose or assent to any bill, vote, or resolution, which shall appear to me injurious to the People.*
Tamże.

²² Tamże.

²³ *I, A. B., President of the Republic of Texas, do solemnly and sincerely swear [or affirm, as the case may be] that I will faithfully execute the duties of my office, and to the best of my ability*

Republiki Teksasu, według sekcji 4, był naczelnym dowódcą armii i marynarki oraz milicji, ale bez zgody Kongresu nie mógł osobiście dowodzić. Natomiast sekcja 5 dodawała, że głowa państwa po uzyskaniu zgody 2/3 Senatu mogła zawierać traktaty, a po uzyskaniu zwykłej większości izby wyższej mianował ministrów, konsulów i innych urzędników chyba, że ustawa zasadnicza regulowała to inaczej. Oprócz tego, zgodnie z sekcją 6, prezydent miał prawo obsadzać wakaty w Senacie powstałe w przerwie między sesjami. Był też zobligowany do informowania od czasu do czasu Kongresu o stanie Republiki oraz miał możliwość rekomendowania działań, które uznał za konieczne. Miał też uprawnienia do nadzwyczajnego zwoływania obu bądź jednej z izb oraz przyjmowania przedstawicieli obcych państw – sekcja 7. Natomiast zgodnie z sekcją 8 i 9 musiała istnieć pieczęć, która była używana i przechowywana przez Prezydenta – określana jako wielka pieczęć Republiki Teksasu²⁴.

Prezydent za radą i zgodą Senatu miał prawo mianować Sekretarza Stanu, a także innych członków gabinetu prezydenta, którzy pełnili swój urząd tak długo jak trwała kadencja głowy państwa chyba, że wcześniej nastąpiło usunięcie przez prezydenta ze stanowiska za zgodą Senatu – sekcja 10. Natomiast sekcja 11 dotyczyła biernego prawa wyborczego. Oddać głos mógł każdy obywatel Republiki, bez względu na płeć, który osiągnął 21 lat i przez co najmniej 6 miesięcy mieszkał na obszarze Teksasu. Głosowanie, według sekcji 12, odbywało się w sposób tajny. Za wybranego uznaje się kandydata, który zdobył większość głosów – sekcja 13. Natomiast zgodnie z sekcją 14 wiceprezydent był wybierany w tym samym czasie, co prezydent i powinien spełniać takie same wymogi. Jego kadencja trwała w tym samym czasie, co głowy państwa, ale wyborcy głosowali oddzielnie; tzn.: jeden głos na kandydata na prezydenta i jeden głos na wiceprezydenta. W sytuacji impeachmentu, usunięcia z urzędu, śmierci, rezygnacji bądź nieobecności prezydenta, jego obowiązki przejmował wiceprezydent – sekcja 15. Sekcja 16 określała sytuację, w której następowało zdjęcie z urzędu: zdrada, przekupstwo, przestępstwo o charakterze znacznym oraz pozytywnie zakończona procedura impeachmentu²⁵.

Następną częścią ustawy zasadniczej był harmonogram wprowadzania konstytucji – *Schedule*. W sekcji 1 przyjęto, że te prawa, które obowiązywały w Teksasie przed wejściem w życie ustawy zasadniczej, a które były z nią niezgodne, obowiązywały dalej do czasu unieważnienia, uchYLENIA, ZMIENIENIA lub wygaśnięcia mocy wiążącej. Natomiast w sekcji 2 podkreślono, iż kary, mandaty i inne decyzje

preserve, protect, and defend the Constitution of the Republic.

Tamże.

²⁴ “the great seal of the Republic of Texas”.

Tamże.

²⁵ Tamże.

administracyjne powstałe w czasie, gdy Teksas był częścią meksykańskiego stanu Coahuila and Texas, były przez nowo powstałą Republikę Teksasu respektowane i przejęte. Sekcja 3 przyznaje tylko mężczyznom czynne prawo wyborcze. Pierwszy prezydent i wiceprezydent mieli zostać wybrani przez Konwencję z 1836 r. – sekcja 4. Władze wykonawcze wybrane podczas Konwencji zostały zobowiązane do jak najszybszego przeprowadzenia wyborów – sekcja 5. Natomiast sekcja 6 i 7 precyzowała liczbę przedstawicieli przypadających na okręgi administracyjne, a dotychczasowi sędziowie, szeryfowie i urzędnicy mieli piastować swoje urzędy do czasu wyboru nowych na podstawie nowej ustawy zasadniczej (sekcja 8)²⁶.

Przedostatnią częścią konstytucji były postanowienia ogólne. Zgodnie z sekcją 1 z zajmowanego urzędu, na które dana osoba została wybrana na drodze wyborów, oraz ze stanowiska sędziego można było zostać zwolnionym po skazującym wyroku za łapówkarstwo, krzywoprzysięstwo lub inne przestępstwa bądź wykroczenia, za które groziła wysoka kara. Natomiast według sekcji 3 prezydent i członkowie jego gabinetu pełnili swoje obowiązki w siedzibie rządu chyba, że Kongres lub sytuacja wojenna wymagałaby zmiany miejsca. Natomiast do czasu stworzenia pieczęci Republiki, prezydent mógł używać swojej prywatnej – sekcja 4. Powszechny system edukacji zastał zapewniony w sekcji 5, a realizację powierzone Kongresowi. Sekcja 6 precyzowała warunki nabycia praw obywatelskich: tylko osoby rasy białej, co najmniej 6 miesięcy przebywały na terenie Republiki, złożyły ślubowanie przed właściwym organem, iż zostaną na stałe i będą respektować konstytucję oraz będą lojalni i wierni Teksasowi. Poza tym, według sekcji 7, powstać miał kodeks karny i oddzielny kodeks cywilny, przetłumaczone i opublikowane. Osoby, które uchyliłyby się od obowiązku wojskowego lub pomagały wrogowi, tracą obywatelstwo – sekcja 8. Należy podkreślić, iż sekcja 9 w pełni sankcjonowała niewolnictwo w Republice Teksasu i tylko za zgodą Kongresu posiadacz niewolników mógł przyznać swojej własności wolność. Poza tym, żaden wolny Afroamerykanin bądź Afrykańczyk nie miał prawa na stałe przebywać w Teksasie. Według sekcji 10 wszystkie osoby zamieszkujące Teksas w momencie ogłoszenia Deklaracji Niepodległości stawały się obywateli i otrzymywały przydział ziemi. Nie dotyczyło to Indian, Afrykańczyków, i ich potomków. Sekcja 11 ustalała procedurę wprowadzania poprawek do ustawy zasadniczej²⁷.

Ostatnią częścią konstytucji była Deklaracja Praw (*Declaration of Rights*), która bez względu na sytuację nie mogła być zmieniona. Po pierwsze: wszyscy ludzie mieli być równi. Po drugie, polityczna władza miała należeć do ludu, wolne rządy miały być oparte na upoważnieniu ze strony ludu, który miał niezbywalne prawo do zmiany rządzących. Po trzecie, żadne wyznanie lub rodzaj kultu nie miało

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

mieć charakteru dominującego, a każdy obywatel miał prawo do dodawania czci Bogu zgodnie ze swoim sumieniem. Po czwarte, każdy obywatel miał mieć prawo do swobodnego wyrażania swoich opinii i nie miało istnieć prawo ograniczające wolność słowa i prasy. W przypadku nadużycia tego prawa, organem właściwym do ustalania prawdy miał być sąd. Po piąte, gwarantowana miała być wolność osobista, domów, papierów i mienia od nieuzasadnionych rewizji i konfiskat. Po szóste każdy oskarżony miał prawo być wysłuchanym, domagać podania przyczyn oskarżenia, konfrontacji ze świadkami oraz wezwania tych świadków, którzy mogli zeznawać na jego korzyść, szybkiego procesu przed bezstronnym sądem, nie składania zeznań mogących go obciążyć oraz być pozbawionym życia, wolności bądź mienia, bez podstawy prawnej. Po siódme, żaden obywatel nie mógł być pozbawiony przywilejów, wyjęty spod prawa lub wygnany. Po ósme, w Republice Teksasu nie obowiązywały zasady związane ze szlacheckimi tytułami, dziedzicznymi przywilejami czy zaszczytowi, jak to miało miejsce w Cesarstwie Meksyku. Po dziewiąte, nikt nie mógł być dwukrotnie skazany za to samo przestępstwo. Po dziesiąte, każdy osoba mogła zostać zwolniona za kaucją chyba, że dopuściła się zbrodni, a dowody były oczywiste. Po jedenaste, każdy miał prawo do sprawiedliwego sądu. Po dwunaste, nie można było nikogo uwięzić za niespłacone długi. Po trzynaste, nie można było zażądać żadnych specjalnych usług, przejść własności lub jej używać bez zgody, ewentualnie za odpowiednią zapłatą bądź odszkodowaniem. Po czternaste, każdy obywatel miał prawo nosić broń do obrony własnej lub Republiki, a wojsko miało być podporządkowane władzy cywilnej. Po piętnaste, do zadań milicji miało należeć chronienie obywateli, a na poziomie prawa miała to czynić władza ustawodawcza. Po szesnaste, za zdradę Republiki należało uznać uchylanie się od obowiązku wojskowego w czasie wojny i pomaganie wrogom. Po siedemnaste, wszelkie działania o charakterze monopolistycznym miały być zakazane²⁸.

Granica

Nowo powstałe państwo graniczyło tylko z Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi. Swoim zasięgiem obejmowało oprócz dzisiejszego stanu Teksas, również część obszaru takich współczesnych stanów jak Nowy Meksyk, Oklahoma, Kansas, Kolorado i Wyoming.

Północne i zachodnie granice ówczesnej Republiki Teksasu biegły następująco: od ujścia rzeki Sabine do 32 równoleżnika, dalej na północ do rzeki Red, następnie na zachód do 100 południka, dalej na północ do rzeki Arkansas i dzisiejszego Dodge City w stanie Kansas, następnie na zachód do górnego biegu rzeki Arkansas w pobliżu współczesnego Leadville w stanie Kolorado a dalej na północ

²⁸ Ibidem.

Mapa nr 2. Granice Republiki Teksasu



Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Wpdms_public_of_texas.png, [dostęp: 05.04.2019].

do 42 równoleżnika w pobliżu współczesnego Rawlins w stanie Wyoming. Od Silverton w stanie Kolorado granica biegła w kierunku rzeki Rio Grande²⁹.

Należy zauważyć w tym miejscu, że wschodnia i północna granica Republiki Teksasu była oparta na amerykańsko-hiszpańskim traktacie Adams-Onis z 1819 r., który regulował terytorialny podział między Stanami Zjednoczonymi, a Meksykiem, który w owym czasie był hiszpańską kolonią³⁰. Teksas przyjął te zapisy.

Natomiast południowa i zachodnia granica wymagała traktatowego uregulowania między Meksykiem, a Teksasem. Dnia 14 maja 1836 r. w Velasco, obecnie Freeport, prezydent David G. Burnet oraz generał Antonio

Lopez de Santa Anna podpisali jawny oraz tajny traktat.

Zgodnie z artykułem 1 jawnego traktatu generał Santa Anna zgadzał się nie przedsiębrać żadnych działań przeciwko Teksasowi w czasie wojny o niepodległość. Według artykułu 2, wszelkie działania wojenne na lądzie i morzu miały zostać powstrzymane. Artykuł 3 stwierdzał, że wszystkie meksykańskie siły zbrojne miały zostać wycofane za rzekę Rio Grande del Norte. Natomiast według artykułu 4, armia Meksyku podczas odwrotu mogła rekwirować tylko takie artykuły, które były potrzebne do odwrotu, ale za odszkodowaniem. Zgodnie z artykułem 5 armia meksykańska była zobowiązana do zwrotu wszystkich rzeczy zajętych w czasie działań wojennych, w tym niewolników. Artykuł 6 stwierdzał, że wojska obu stron nie zbliżą się do siebie na odległość mniejszą niż 5 lig³¹. Natomiast artykuł 7 pod-

²⁹ *Boundaries of the Republic of Texas*, <https://www.drinfo.org/education/republic-of-texas-2/boundaries-of-the-republic-of-texas>, [dostęp: 05.04.2019].

³⁰ Zob.: *The Adams-Onis Treaty of 1819*, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/adamonis.htm>, [dostęp: 05.04.2019].

³¹ 1 liga = 3 mile = 4,8280 km. *Przelicznik jednostek*, <https://www.translatorscafe.com/unit-converter/PL/length/>

kreślał, że armia meksykańska bezzwłocznie miała opuścić terytorium Teksasu, a według artykułu 8 informacja o podpisanym traktacie miała natychmiast trafić do dowódców wojsk operacyjnych armii obu stron – generała Filisola i generała T. J. Ruska. Artykuł 9 stwierdzał, że Meksyk zwolni wszystkich więźniów, a Teksas zrobi to samo w identycznej liczbie. Pozostali mieli być traktowani z należywym szacunkiem. Natomiast według artykułu 10 generał Santa Anna miał zostać przewieziony do Veracruz tak szybko, jak zostanie uznane to za właściwe³².

W tajnym traktacie generał Santa Anna zobowiązał się do wypełnienia wszystkich zapisów. W artykule 1 zapewnił, że nie zwróci się zbrojnie przeciwko Teksasowi. Te zobowiązania miały charakter wyjątkowo osobisty. W następnym artykule zobowiązał się do jak najszybszego wycofania meksykańskiej armii. Poza tym, generał Santa Anna miał przygotować odpowiednie spotkanie teksańskiej delegacji z meksykańskim rządem w Mexico City, by rozstrzygnąć wszelkie sporne kwestie – artykuł 3. Według artykułu 4, traktat o wzajemnych stosunkach i handlu oraz granice miały zostać ustalone w przyszłości, lecz w oparciu o rzekę Rio Grande del Norte. W artykule 5 Teksasńczycy obligowali się do natychmiastowego dostarczenia Santa Anny do Veracruz. Według artykułu 6 obie wersje traktatu miały być traktowane i przechowywane razem³³.

W późniejszym czasie obie strony praktycznie złamały postanowienia traktatu w Velasco, lecz zastrzeżenia dotyczące południowej i zachodniej granicy stały się wiążące. Rzeka Rio Grande del Norte stała się podstawą do ustanowienia granicy południowej i zachodniej między Teksasem i Meksykiem o łącznej długości 1 896 mil. Z prawnego punktu widzenia dopiero traktat z Guadalupe Hidalgo z 1848 sankcjonował granicę na rzece Rio Grande del Norte³⁴.

Polityka wewnętrzna

Jak można zauważyć polityka w Stanach Zjednoczonych ściśle wiąże się z istniejącymi w tym państwie dwoma formacjami politycznymi: Partią Demokratyczną i Partią Republikańską. Inaczej sytuacja miała się w Republice Teksasu. W związku z faktem, że analizowany obszar do 1836 r. był częścią Meksyku, rozwój

24-7/%D0%BB%D0%B8%D0%B3%D0%B0-%D0%BA%D0%B8%D0%BB%D0%BE%D0%BC%D0%B5%D1%82%D1%80/, [dostęp: 05.04.2019].

³² *Treaties of Velasco (14 May 1836)*, <http://www.lsjunction.com/docs/velasco.htm>, [dostęp: 05.04.2019].

³³ A. P. McDonald, *The Treaties Of Velasco*, <http://www.texasescapes.com/AllThingsHistorical/TreatiesOfVelascoAM803.htm>, [dostęp: 05.04.2019]; L. Lynn, *Road to Revolution: The Treaty of Velasco*, <http://www.discovertexasonline.com/2017/05/road-to-revolution-the-treaty-of-velasco/>, [dostęp: 05.04.2019].

³⁴ *Boundaries of the Republic of Texas*, <http://www.drinfo.org/education/republic-of-texas-2/boundaries-of-the-republic-of-texas>, [dostęp: 05.04.2019].

partii politycznych następował dużo wolniej. Technicznie rzecz ujmując, w latach istnienia Republiki Teksasu nie było na jej terenie żadnej partii politycznej. Natomiast w momencie przyłączenia do Stanów Zjednoczonych, w USA dominowała Partia Demokratyczna, co miało wpływ na początki partyjnego życia w Teksasie.

Autorzy Jan Miller i Jerry Perry podkreślali, że w latach 1836–1845 zasadniczo partie nie były potrzebne, gdyż polityczne życie było zdominowane i kierowane przez wybitne osobowości. Natomiast Robert Calvert, Arnaldo de Leon i Gregg Cantrell mieli napisać, że na tym etapie historii Teksasu nie było politycznych partii, ale powstały frakcje, które popierały lub sprzeciwiały się polityce Sama Houstona³⁵.

Pierwszego prezydenta i wiceprezydenta wybrali delegaci Konwencji z 1836 r. i miało to mieć charakter tymczasowy. Podczas pierwszej kampanii wyborczej na początku było tylko dwóch kandydatów: Henry Smith, który był gubernatorem tymczasowego rządu, mianowany przez wspomniany już organ *The Consultation* w 1835 r. oraz Stephen F. Austin, który był traktowany jak „ojciec Teksasu”. Jako trzeci do wyborów zgłosił kandydaturę Sam Houston. O ile Houston startował jako wojenny bohater, o tyle Smith był związany z nieudolnym organem *The Consultation*, a Austin wrócił ze Stanów Zjednoczonych po nieudanych negocjacjach dotyczących uznania przez Waszyngton niepodległości Teksasu. Sytuacja Houston była o wiele lepsza niż jego kontrkandydatów i wykorzystał to – jego zwycięstwo było zupełne. Smith zdobył 743 głosy, Austin tylko 587 a Houston aż 5 119. Wybór Mirabeau B. Lamara na wiceprezydenta był formalnością przy poparciu popularnego, zwłaszcza wśród żołnierzy, Houstona – należy zauważyć, że Lamar nie był zwolennikiem Houstona³⁶.

Nowy prezydent w swoim gabinecie znalazł miejsce dla kontrkandydatów, co może świadczyć, iż teksańskie elity w owym czasie były nieliczne. Stephen Fuller Austin został Sekretarzem Stanu, lecz nie pełnił urzędu długo, gdyż zmarł 27 grudnia 1836 r.³⁷. Natomiast Henry Smith był Sekretarzem Skarbu w pierwszej administracji Houstona³⁸. Zgodnie z ustawą zasadniczą kadencja pierwszego prezydenta została ograniczona do 2 lat, a głowa państwa nie mogła natychmiast

³⁵ J. Miller, J. Perry, *Development of Political Parties in Texas*, s. 3, <http://www.eisd.net/cms/lib04/TX01001208/Centricity/Domain/82/Dev Political Parties.pdf>, [dostęp: 05.04.2019].

³⁶ Tamże.

Zob. T. H. Kreneck, *Houston Samuel*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fho73>, [dostęp: 05.04.2019].

³⁷ Zob. E. C. Barker, *Austin, Stephen Fuller*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fau14>, [dostęp: 05.04.2019];

Tenże, *Stephen Fuller Austin “The Father of Texas” (1793 – 1836)*, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/adp/history/bios/austin/austin.html>, [dostęp: 05.04.2019].

³⁸ R. W. Steen, *Governor Henry Smith*, <https://tshaonline.org/handbook/online/articles/fsm23>, [dostęp: 05.04.2019].

po pierwszej kadencji wystawić swojej kandydatury. Wykorzystał to Lamar, który zgłosił siebie jako kandydata na najwyższy urząd, a kampanię oparł na sprzeciwie wobec poczynañ Houstona. Ten natomiast wystawił niejako w swoim imieniu Roberta Wilsona, który był mało znanym kongresmanem i przez to nie mógł wygrać. Na uwagę zasługuje fakt, iż dwaj inni mało znani kandydaci Peter W. Grayson³⁹ oraz James Collinworth⁴⁰, tuż przed wyborami popełnili samobójstwo – pierwszy miał się zastrzelić, a drugi wyskoczyć z łodzi i utonąć. W konsekwencji Lamar uzyskał 6 995 głosów, a Wilson tylko 252⁴¹. Wiceprezydentem został David G. Burnet, którego również określa się mianem przeciwnika Houstona⁴².

W 1841 r. Lamar nie był w stanie powtórzyć sukcesu wyborczego (był niepopularny, a kraj doprowadził na skraj bankructwa⁴³), wobec czego frakcja anty-Houstonowa wystawiła kandydaturę Burneta. Kampania miała charakter osobisty i mało merytoryczny⁴⁴. W konsekwencji zwyciężył Houston, który zdobył 7 508 głosów, przy 2 574 oddanych na Burneta. W 1844 r. Houston zdawał sobie sprawę, że może nie wygrać wyborów, wobec czego wystawiono ówczesnego Sekretarza Stanu Ansona Jonesa, który był ostatnim prezydentem Republiki Teksasu⁴⁵. Na uwagę zasługuje fakt, że kampania wyborcza Jonesa polegała na tym, że nie zrobił żadnej kampanii i nie wygłosił żadnej mowy⁴⁶. Poza tym, jeden z jego głównych oponentów: Patrick Jack, zmarł tuż przed wyborami⁴⁷, a Edward Burleson okazał się być bez szans⁴⁸. Natomiast w związku z faktem, iż Teksas podjął decyzję

³⁹ Zob. L. H. Southwick, *Grayson, Peter Wagener*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fgr29>, [dostęp: 05.04.2019].

⁴⁰ Zob. J. E. Erickson, *Collinworth, James*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fco97>, [dostęp: 05.04.2019].

⁴¹ Zob. L. H. Southwick, *Wilson, Robert*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fwi56>, [dostęp: 05.04.2019].

⁴² J. Miller, J. Perry, dz. cyt.

⁴³ Zob. H. Gambrell, *Lamar, Mirabeau Buonaparte*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fla15>, [dostęp: 05.04.2019].

⁴⁴ Zob. M. G. Henson, *Burnet, David Gouverner*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fbu46>, [dostęp: 05.04.2019].

⁴⁵ J. Miller, J. Perry, dz. cyt.

⁴⁶ Zob. H. Gambrell, *Jones, Anson*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fjo42>, [dostęp: 05.04.2019].

⁴⁷ Zob. L. W. Kemp, *Jack, Patrick Churchill*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fja01>, [dostęp: 05.04.2019].

⁴⁸ Zob. H. B. Kelso, *Burleson, Edward*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fbu40>, [dostęp: 05.04.2019]; *Biographical Encyclopedia of Texas, Book, 1880*, <http://texas-history.unt.edu/ark:/67531/metaph5827/m1/232/>, [dostęp: 05.04.2019].

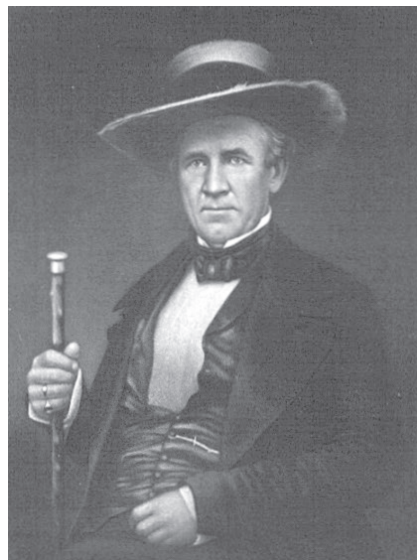
o przyłączeniu do Stanów Zjednoczonych, to po śmierci wiceprezydenta Kennetha Andersona nie dokonano nowego wyboru na to stanowisko⁴⁹.

Prezydenci i Wiceprezydenci Republiki Teksasu

Prezydent	Okres urzędowania	Wiceprezydent	Okres urzędowania
David G. Burnet	16 marzec 1836 – 22 październik 1836	Lorenzo de Zavala	16 marzec 1836 – 17 październik 1836
Sam Houston	22 październik 1836 – 10 grudzień 1838	Mirabeau B. Lamar	22 październik 1836 – 10 grudzień 1838
Mirabeau B. Lamar	10 grudzień 1838 – 13 grudzień 1841	David G. Burnet	10 grudzień 1838 – 13 grudzień 1841
Sam Houston	13 grudzień 1841 – 9 grudzień 1844	Edward Burleson	13 grudzień 1841 – 9 grudzień 1844
Anson Jones	9 grudzień 1844 – 19 luty 1846	Kenneth Anderson	9 grudzień 1844 – 3 lipiec 1845

Źródło: Presidents and Vice Presidents of the Republic of Texas, 1836-1846, <https://www.tsl.texas.gov/ref/abouttx/prestx.html>, [dostęp: 05.04.2019]; Vice Presidents of the Republic of Texas, <https://texasalmanac.com/topics/government/lieutenant-governors-and-vice-presidents>, [dostęp: 05.04.2019].

Samuel „Sam” Houston (2 marzec 1793 – 26 lipiec 1863)



Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Samuel_houston.jpg, domena publiczna, [dostęp: 05.04.2019].

⁴⁹ Zob. L. H. Southwick, *Anderson, Kenneth Lewis*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fan08>, [dostęp: 05.04.2019].

Polityka zagraniczna

Krótki okres istnienia Republiki Teksasu oraz fakt, iż liczba członków międzynarodowej społeczności w owym czasie nie była zbyt duża powodowało, że bilateralne i multilateralne relacje analizowanego państwa należy uznać za skromne. Należy pamiętać, że nowy polityczny twór miał tylko dwóch sąsiadów: Stany Zjednoczone oraz Meksyk.

Naturalnym było, że Teksas głównego sojusznika upatrywał w swoim północnym sąsiedzie. Już w 1835 r. w Nowym Orleanie powstała pierwsza placówka, która miała charakter konsularny, a na czele stali Stephen F. Austin, William H. Wharton i Branch T. Archer, zaś ich zadaniem miało być zapewnienie pomocy finansowej oraz wsparcia w handlu – w czasie teksańskiej rewolucji meksykański rynek był zamknięty. W grudniu 1836 r. powstała agencja Teksasu w Mobile, a w Nowym Jorku John Woodward został pierwszym konsulem generalnym. Dodatkowe oddziały utworzono w Baltimore, Bostonie i Filadelfii. Formalnie teksańska służba zagraniczna powstała 15 grudnia 1837 r. i miała podlegać Sekretarzowi Stanu, lecz Teksas nie był interesujący, ani dla Europy, ani dla Stanów Zjednoczonych. W konsekwencji relacje było dość słabe i ograniczały się do handlu (głównie bawełna). Nie zmieniło się to, aż do aneksji w 1845 r.⁵⁰

Oprócz Stanów Zjednoczonych, Teksas miał też swoje komórki na Starym Kontynencie. W 1840 r. powstało biuro w Paryżu (ambasada), a w 1841 r. w Marsylii, w 1842 r. w Bordeaux i Rouen, w 1843 r. w Cette a w 1845 r. w Bayonne – we Francji. Kwestie handlowe spowodowały, że powstało też kilka komórek w Wielkiej Brytanii. W 1841 r. powstały konsulaty w Londynie i Liverpoolu, w 1842 r. w Plymouth i Falmouth, a w 1843 r. w Glasgow, Greenock, Kingston-upon-Hull, Kingston-upon-Hull oraz w Dublinie. Poza tym istniały teksańskie agencje w Amsterdamie (Holandia, 1842 r.), Rotterdamie (Holandia, 1843 r.), Antwerpii (Belgia, 1843 r.) oraz w Bremie (Związek Niemiecki, 1844 r.)⁵¹.

Na uwagę zasługuje fakt, że najbardziej aktywnym dyplomatycznie państwem, które wysyłało swoich przedstawicieli do Republiki Teksasu były Stany Zjednoczone i to nie w randze ambasadora, tylko Chargé d'Affaires. Było to od 23 października 1837 r. do 9 sierpnia 1845 r. a byli to w kolejności następujące osoby: Alcee Louis La Branche, George H. Flood, Joseph Eve, William Sumter Murphy, Tilghman Ashurst Howard oraz Andrew Jackson Donelson⁵².

⁵⁰ Handbook of Texas Online, *Consular Service of the Republic of Texas*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mec02>, [dostęp: 05.04.2019].

⁵¹ Tamże.

⁵² *Chiefs of Mission for Texas*, <http://history.state.gov/departmenthistory/people/chiefs/mission/texas>, [dostęp: 05.04.2019].

Oprócz Stanów Zjednoczonych do Teksasu swojego przedstawiciela wysyłała Francja, która jako pierwsza uznała niepodległość nowej Republiki na mocy traktatu z 29 sierpnia 1839 r.⁵³ Był nim Jean Pierre Isidore Alphonse Dubois de Saligny, który pełnił obowiązki Chargé d’Affaires, aż do aneksji Teksasu przez północnego sąsiada⁵⁴.

Niewątpliwie ciekawym aspektem były relacje między Republiką Teksasu oraz Republiką Jukatanu, która również uniezależniła się do Meksyku. Owe stosunki mogą też być przyczynkiem do analizy kształtowania teksańskiej marynarki wojennej. Republika Jukatanu (*Republic of Yucatan, Republica de Yucatan*) istniała w latach 1841 – 1848, lecz konflikty wewnętrzne (*Guerra de Castas* toczyła się formalnie od 1847 r. do 1901 r.⁵⁵) spowodowały, że państwo ponownie stało się częścią Meksyku. Faktem jednak jest, że i Teksas, i Jukatan miały dostęp do Zatoki Meksykańskiej, a zagrożenie ze strony dawnego państwa było znaczące. Meksyk nie pogodził się w analizowanych latach ze stratą tych dwóch terytoriów. W związku z tym uznano w obu nowych politycznych twórcach – zwłaszcza Texas – że rozwój floty winien być jednym z priorytetów.

Na uwagę zasługuje fakt, że prezydent Houston nie był zwolennikiem marynarki i w czasie swojej pierwszej kadencji rozwiązał te formacje. Inaczej do sprawy podchodził Mirabeau B. Lamar, który nie tylko odtworzył formalnie flotę, ale wyłożył 800 000 dolarów w celu wybudowania nowych jednostek. Załoga była rekrutowana w Nowym Orleanie, a głównodowodzącym został Komandor Edwin Ward Moore⁵⁶. Teksas i Jukatan podpisały traktat zgodnie z którym teksańska flota miała strzec jukatańskiego wybrzeża. Marynarka Teksasu Połączyła się z jukatańską w grudniu 1841 r.⁵⁷ Innym problemem byli piraci działający

⁵³ *The Paris Embassy of Texas*, <http://www.parisdeuxieme.com/2007/06/paris-embassy-of-texas.html>, [dostęp: 05.04.2019].

⁵⁴ N. N. Barker, *Dubois de Saligny*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fdu02>, [dostęp: 05.04.2019].

⁵⁵ Zob. N. Reed, *La guerra de castas de Yucatan*, Mexico 1964, http://books.google.com.mx/books?id=taC9oHLLaCqsC&pg=PP1&dq=La+Guerra+de+Castas+de+Yucatan,+por+Nelson+Reed&hl=pl&source=gb_s_selected_pages&cad=3#v=onepage&q=La%20Guerra%20de%20Castas%20de%20Yucatan%2C%20por%20Nelson%20Reed&f=false, [dostęp: 05.04.2019]; J. Kitchel, *Caste War of the Yucatan*, <https://belize.com/tales-from-the-yucatan/>, [dostęp: 05.04.2019].

⁵⁶ Zob.: *Texas Navy*, U.S. Navy Department. Naval History Division, Waszyngton 1968, <http://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph2419/m1/1/>, [dostęp: 05.04.2019].

⁵⁷ Zob. A. Dienst, *The Texas Navy*, Tucson 1909, https://books.google.pl/books?id=bBSGDwAAQ-BAJ&pg=PT143&lpg=PT143&dq=The+Yucatan+Alliance+texas&source=bl&ots=XD-QyY6oRnV&sig=ACfU3U0tCAkYhN9evBvhzH631uYC3vfG0A&hl=pl&sa=X&ved=2ahUKewj_7de8-rjhAhUDx4sKHfnAD_kQ6AEwAnoECAkQAQ#v=onepage&q=The%20Yucatan%20Alliance%20texas&f=false, [dostęp: 05.04.2019].

na Karaibach, na czele ze słynnym statkiem Jolly Roger. Rola teksańskiej marynarki zmalała ponownie podczas drugiej kadencji Houstona⁵⁸.

Teksas – Meksyk 1842

Młode meksykańskie państwo – zwłaszcza po obaleniu rządów cesarskich Iturbide – cechowało się silną polityczną niestabilnością, pomimo utrzymania przez *centralistas* systemu republikańskiego. Bardzo często zmieniały się osoby, które pełniły obowiązki głowy państwa. Wystarczy wspomnieć, że między klęską Santa Anny pod San Jacinto 21 kwietnia 1836 r., a jego powrotem na prezydencki fotel 18 marca 1839 r., Meksyk miał 3 osoby, które pełniły najwyższy urząd: Miguel Barragan, Jose Justo Corro oraz Anastasia Bustamante. Sam Santa Anna pełnił swój urząd od 10 marca do 9 lipca 1839 r. Jak można łatwo policzyć, przegrany spod San Jacinto, aż 11 razy był prezydentem w latach 1833 – 1855⁵⁹. Nie przyniosło to Meksykowi większych korzyści. Pomimo podpisania przez Santa Annę traktatu w Velasco, nigdy nie wszedł on w życie. Meksyk przez cały okres istnienia Republiki Teksasu nie uznawał tego nowego państwa i z tego powodu istniała groźba interwencji, która stała się faktem w 1842 r.

Dnia 9 stycznia 1842 r. gen. Mariano Arista, dowódca meksykańskiej Armii Północ, wydał oświadczenie w Monterrey, w którym zapowiadał inwazję na Teksas i zapewniał, iż nikomu nie stanie się krzywda, jeśli pozostanie neutralny podczas jego działań. Już na początku marca 1842 r. Arista zajął Goliad, Refugio i Victoria oraz przygotowywał się do oblężenia San Antonio – 5 marca pojawiły się tam jednostki gen. Rafaela Vásqueza. Ponieważ Vásquez miał do swojej dyspozycji aż 700 żołnierzy, dowódca teksańskiej milicji John C. Hays uznał, że obrona była niemożliwa i opuścił miasto bez walki. Natomiast Vásquez zajął San Antonio, nakazał wywieszenie meksykańskiej flagi, ogłosił powrót tego obszaru pod władzę Meksyku, po czym nakazał odwrót za Rio Grande. Kiedy Teksaszczyki powołali nowych rekrutów do milicji pod wodzą Alexandra Somervella i 15 marca wkroczyli do San Antonio, meksykańskich wojsk już nie było.

⁵⁸ Zob. J. Mathews, *The Texas Navy & the French Ironclads*, <http://www.navyandmarine.org/ondeck/1839TexasNavy.htm>, [dostęp: 05.04.2019].

⁵⁹ Zob. D. Carmona, *Asume la presidencia de la República interinamente el general Miguel Barragán en sustitución de Santa Anna*, <https://memoriapoliticademexico.org/memoria/Efemerides/1/28011835.html>, [dostęp: 05.04.2019]; Tenże, *José Justo Corro*, <http://presidentes.mx/jose-justo-corro>, [dostęp: 05.04.2019]; *Anastasio Bustamante*, <https://www.gob.mx/cms/uploads/attachment/file/3427/AnastasioBustamante.pdf>, [dostęp dn. 05.04.2019]; *La primera República Federal 1824-1835*, http://www.conevyt.org.mx/colaboracion/colabora/objetivos/libros_pdf/sso3_u11lecc2.pdf, [dostęp: 05.04.2019]; D. Carmona, *López de Santa Anna y Pérez Lebrón Antonio*, <https://memoriapoliticademexico.org/biografias/lopez-de-santa-anna-y-perez-lebron-antonio-1794-1876/>, [dostęp: 05.04.2019].

To pierwsze starcie w zasadzie było bezkrwawe, lecz doprowadziło do pewnego chaosu na zachodnich obszarach Teksasu⁶⁰.

W tym miejscu na uwagę zasługuje pewien polityczny aspekt, jaki miał miejsce w Teksasie, a przeszedł do historii jako „wojna o archiwa” (*Archive War*). Dnia 10 marca 1842 r. prezydent Houston w związku z zagrożeniem ze strony meksykańskiej armii zwołał nadzwyczajne posiedzenie Kongresu. Jednakże na miejsce posiedzenia wybrał miasto Houston, a nie stolicę, czyli Austin. Mieszkańcy Austin uznali, że może to stanowić przyczynek do przeniesienia stolicy i zorganizowali miejski komitet, który zagroził, że przeniesienie państwowych dokumentów spotka się ze zbrojnym oporem. Ostatecznie Siódmy Kongres zebrał się na sesji w Washington-on-the-Brazos, a prezydent pod koniec grudnia 1842 r. wysłał kompanię rangersów płk Thomasa I. Smitha i kpt. Eli Chandlera do Austin celem przeniesienia archiwów, ale miało się to odbyć bez rozlewu krwi. Rangersi załadowali dokumenty na wozy i wyruszyli do Washington-on-the-Brazos, a jedynym strzałem, jaki wtedy padł był wystrzał z sześciofuntowego działa oddany przez Angelinę Belle Peyton Eberly. Dnia 1 stycznia 1843 r. oddział mieszkańców Austin pod dowództwem kpt. Marka B. Lewisa wyprzedził wozy, oddano kilka strzałów, lecz nikt nie został ranny i w konsekwencji oddział przejął archiwa, które wróciły do miasta. Były tam aż do ponownego uznania Austin za stolicę w 1844 r.⁶¹

Po wycofaniu się sił gen. Rafaela Vásqueza do Meksyku, prezydent Houston miał zaapelować do Stanów Zjednoczonych o pomoc w postaci pieniędzy i ochotników. Celem miała być prewencyjna ofensywa na południowego sąsiada. W Corpus Christi ochotników miał szkolić gen. James Davis. Dnia 7 czerwca 1842 r. miało dojść do potyczki tychże oddziałów z atakującymi jednostkami Antonio Canalesa Rosillo pod Corpus Christi oraz Lipantitlán (wcześniej był sojusznikiem Teksasu i jednym z twórców Republiki Rio Grande z 1840 r.), lecz ten szybko nakazał odwrót⁶². W celu sfinansowania ochotniczych jednostek teksański Kongres 27 czerwca przeznaczył na to 10 milionów akrów ziemi, lecz spotkało się to z wetem Houstona. Wobec tego oddziały Davisa zostały rozwiązane⁶³.

⁶⁰ Zob. D. M. Vigness, *Arista, Mariano*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/far04>, [dostęp: 05.04.2019]; *Vasquez, Rafael*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fva22>, [dostęp: 05.04.2019]; H. J. Weiss jr., *Hays, John Coffee*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fhabq>, [dostęp: 05.04.2019]; R. E. Cunningham, *Somervell, Alexander*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fso04>, [dostęp: 05.04.2019].

⁶¹ Zob.: C. Hazlewood, *Archive War*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mqa02>, [dostęp: 05.04.2019]; C. R. King, *Eberly, Angelina Belle Peyton*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/feb02>, [dostęp: 05.04.2019].

⁶² Zob. R. M. Salmon, *Canales Rosillo, Antonio*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fca38>, [dostęp: 05.04.2019]; *The Republic of the Rio Grande: A Story of Its Rise and Fall*, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/riogrande.htm>, [dostęp: 05.04.2019].

⁶³ J. H. Brown, *Mexican Invasions of 1842*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qem02>, [dostęp: 05.04.2019].

Druga faza meksykańskich działań roku 1842 rozpoczęła się 11 września, kiedy gen. Adrián Woll na czele armii liczącej 1 200 żołnierzy przejął San Antonio. Do 17 września większość teksańskich milicjantów z okolicy (około 200 osób) pod wodzą Mathew Caldwell'a udało się w kierunku Salado Creek, około 6 mil na północny-wschód od San Antonio. Dnia 18 września Caldwell wysłał Johna C. Haysa z kompanią zwiadowców w celu zmuszenia Meksykanów do walki. Dalsze wydarzenia przeszły do historii jako bitwa pod Salado Creek, która zakończyła się taktycznym zwycięstwem Teksasu mimo przewagi liczebnej wroga. W tle tej bitwy miały miejsce inne wydarzenia, które przeszły do historii jako *Dawson Massacre*. Na wezwanie Caldwell'a o pomoc odpowiedziało 53 ochotników, głównie z Fayette County, pod wodzą kpt. Nicholasa M. Dawsona. Generał Woll bojąc się otoczenia wysłał 500 kawalerzystów pod kierunkiem pułkowników Cayetano Montero, José Marí Carrasco i Pedro Rangela. Poza tym posiadali dwa działa. Wynik był do przewidzenia: zginęło 36 Tekszańców, 15 wzięto do niewoli (tylko 9 odzyskało wolność), a dwóch uciekło. Generał Woll pomimo nie zdobycia Salado Creek, gdzie stracił 60 żołnierzy, a wróg tylko 1, mógł uznać się za zwycięzcę. Podjął decyzję o wycofaniu do San Antonio, a później do Meksyku – 20 wrzesień 1842. Natomiast w samym San Antonio zebrała się następnie spora grupa Tekszańców, którzy rozpoczęli ekspedycję w Meksyku. Należy w tym miejscu zauważyć, że polityka meksykańska w owym czasie była niezdolna do odzyskania terytorium Teksasu, a wspomniane akcje miały na celu jedynie propagandowo podkreślić, że Meksyk rości pretensje do tychże ziem i nie pogodził się z ich utratą⁶⁴.

W odpowiedzi Republika Teksasu przeprowadziła karną wyprawę przeciwko Meksykowi, która przeszła do historii jako „wyprawa Somervella” (*The Somervell expedition*). Pochodną tego była słynna „wyprawa Mier” (*The Mier Expedition*). W obu przypadkach wyprawy zakończyły się niepowodzeniem⁶⁵. Dowodzi to tezy, że ani Meksyk nie był w stanie ponownie opanować Teksasu, ani Teksas nie był w stanie odpowiednio zabezpieczyć swoich granic przed południowym sąsiadem. Takich akcji i kontrakcji w latach 1836 – 1845 było znacznie więcej.

⁶⁴ Tamże; T. W. Culter, *Salado Creek, Battle of*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qfs01>, [dostęp: 05.04.2019]; Tenże, *Dawson Massacre*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qfd01>, [dostęp: 05.04.2019]; G. R. Lively, *Milvern Harrell: Survivor of the Dawson Massacre*, <http://www.militaryhistoryonline.com/19thcentury/articles/dawsonmassacre.aspx>, [dostęp: 05.04.2019]; P. N. Spellman, *Santa Anna's revived invasion plans crushed at Salado Creek*, http://jack0204.tripod.com/gen/Heskew/battle_salado_creek_1842.html, [dostęp: 05.04.2019].

⁶⁵ Zob. *The Mier Expedition by George Lord (From clippings from the Cuero Star, Cuero, Texas 1883 and present in the Valentine Bennet Scrapbook by Miles S. Bennet, Center for American History, University of Texas, Austin)*, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/mierlord.htm>, [dostęp: 05.04.2019]; J. M. Nance, *Somervell Expedition*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qys03>, [dostęp: 05.04.2019]; Tenże, *Mier Expedition*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qym02>, [dostęp: 05.04.2019].

Indianie

Relacje Republiki Teksasu do Indian były osią politycznego sporu i debaty w analizowanym państwie. Prezydent Sam Houston już w swojej mowie inauguracyjnej z 1836 r. podkreślał jak ważne jest „uczyć tubylców przyjaźni i traktować ich sprawiedliwie”. Uważał, że stosunki handlowe oraz gwarancje ziemskie w ramach rezerwatu byłyby mniej kosztowne niż długotrwałe wojny. Natomiast Mirabeau B. Lamar optował za zbrojnym rozwiązaniem i wypędzeniem Indian z Teksasu. W 1839 r. powiedział: „Biały człowiek i czerwony człowiek nie mogą mieszkać ze sobą w zgodzie” (*The white man and the red man cannot dwell in harmony together*). Dość ostra polityka Lamara spowodowała, że meksykańskie aspiracje do ponownego włączenia Teksasu w 1842 r. miały mieć dla Indian spore znaczenie i nadzieję na zmianę sytuacji. Z tego też powodu, w tym czasie doszło do zaostrzenia relacji z analizowanym państwem i kilkoma starciami. W opinii publicznej można było słyszeć głosy, że ugodowa polityka Houstona była porażką – pierwsze przypadki kooperacji Indian i Meksyku można zaobserwować już w 1838 r.⁶⁶

Momentem kluczowym dla relacji Teksas – Indianie był rok 1839, kiedy to zabito wysłannika władz meksykańskich, który miał przeprowadzić rekrutację indiańskich ochotników. Mimo, że wysłannik nie dotarł, wśród Teksaszczyków można było zaobserwować „antyindiańską gorączkę”. Główne działania skupiły się przeciwko Czirokezom, których zmuszono do wyemigrowania. W związku z tym dobrowolnie swoje ziemie opuścili członkowie ludów Shawnees i Delawares – obszar zachodni. Należy zauważyć, że był to okres, w którym z jednej strony można było zaobserwować wzrost osadnictwa, a z drugiej polityczny spór o zajęcie ziem Indian. Nagły zwrot w polityce Teksasu – związany ze zmianą na stanowisku prezydenta – spowodował wybuch wojny z Komanczami w 1840 r. Wiąże się z tym pewien incydent. Dnia 19 marca 1840 r. w San Antonio odbyło się spotkanie Teksaszczyków z wodzami i wojownikami Komanczów – należy pamiętać, że w owym czasie w Teksasie nie rozumiano, że lud Komanczów nie był zjednoczony, istniały liczne podgrupy. Rozmowy miały dotyczyć wymiany jeńców, ale Teksaszczyki posiadali informację, że Komańcze mieli mieć więcej więźniów niż oficjalnie o tym mówili. Nie wiedzieli, że przetrzymywała ich inna grupa. W konsekwencji doszło do wybuchu walk, które skończyło się śmiercią 35 Komanczów i 10 Teksaszczyków. W odwecie Komańcze dokonali największego rajdu w historii Teksasu, która zakończyła się ich klęską w bitwie pod Plum Creek⁶⁷.

⁶⁶ G. Klos, *Indians*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/bzi04>, [dostęp: 05.04.2019].

⁶⁷ Zob. J. L. Dickson Schilz, *Council House Fight*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/btc01>, [dostęp: 05.04.2019]; *Descriptions The Council House Fight Commissioner*

Sytuacja zmieniła się dopiero za drugiej kadencji prezydenta Houstona. Od samego początku był on za pokojowym i traktatowym rozwiązaniem sporu – zwłaszcza terytorialnego – z Indianami. Dnia 1 lipca 1842 r. powołał specjalną komisję, która rozwiązałaby najbardziej sporne kwestie. Natomiast 29 września 1843 r. podpisano jeden z ważniejszych traktatów między Teksasem, a Indianami, który wszedł do historii jako Traktat z Fortu Bird (*Treaty of Bird's Fort*)⁶⁸. Jak głosiła preambuła, Republika Teksasu zawierała ten traktat z następującymi plemionami: „*Delaware, Chickasaw, Waco, Tawakani, Keechi, Caddo, Anadahkah, Ionia, Biloxi, and Cherokee*”. Zgodnie z artykułem 1 obie strony miały żyć zawsze w pokoju a wojna nigdy nie miała wrócić⁶⁹. Natomiast w artykule 3 Indianie deklarowali, że nigdy nie zawrą żadnego przymierza z wrogami Teksasu – w domyśle z Meksykiem⁷⁰. Artykuł 6 gwarantował Teksasowi prawo bycia jedyną stroną w handlu z Indianami⁷¹. W artykule 7 zakazano osobom rasy białej sprzedaży

McLeod's Report Catherine Lockhart Mary Maverick James Wilson Nichols The Comanche Attack on Linnville The Battle of Plum Creek Gen. Huston's Report Robert Hall | Ben Highsmith John J. Linn Rev. Z.N. Morrell James Wilson Nichols Captain "Black" Adam Zumwalt, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/plumcreek.htm>, [dostęp: 05.04.2019]; *Plum Creek, Battle of*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/btp04>, [dostęp: 05.04.2019].

⁶⁸ *Bird's Fort Treaty Ratification Proclamation, 1843*, <https://www.texasbeyondhistory.net/tejas/voices/images/birds-fort.html>, [dostęp: 05.04.2019]; *Documents of American Indian Diplomacy: Treaties, Agreements, and Conventions 1775-1979*, Oklahoma Press 1980, s. 579-581; https://books.google.pl/books?id=E4hxWwCCIG0C&pg=PA580&lp-g=PA580&dq=%22They+furthier+agree+and+declare,+that+the+Indians+will+never+unite+with+the+enemies+of+Texas,+nor+make+any+treaty+with+them,+whic+h+shall+require+of+the+Indians+to+take+part+against+Texas,+and+that+if+any+such+proposals+should+ever+be+mado+to+them,+that+they+will+immediately+communicate+the+same+to+an+agent+or+to+the+President.%22&source=bl&ots=kViSiYa-q6d&sig=ACfU3U0kqgnT8Q7RvJoDR90cTMTLo5vxiA&hl=pl&sa=X&ved=2ahUKEw-jT5cLF_7jhAhWH_CoKHQjKDY4Q6AEwAHoECAIQAQ#v=onepage&q=%22They%20further%20agree%20and%20declare%2C%20that%20the%20Indians%20will%20never%20unite%20with%20the%20enemies%20of%20Texas%2C%20nor%20make%20any%20treaty%20with%20them%2C%20which%20shall%20require%20of%20the%20Indians%20to%20take%20part%20against%20Texas%3B%20and%20that%20if%20any%20such%20proposals%20should%20ever%20be%20made%20to%20them%2C%20that%20they%20will%20immediately%20communicate%20the%20same%20to%20an%20agent%20or%20to%20the%20President.%22&f=false, [dostęp: 05.04.2019]

⁶⁹ *Article I. Both parties agree and declare, that they will forever live in peace and always meet as friends and brothers. Also, that the war which may have heretofore existed between them, shall cease and never be renewed.*

⁷⁰ *Article III. They further agree and declare, that the Indians will never unite with the enemies of Texas, nor make any treaty with them, which shall require of the Indians to take part against Texas; and that if any such proposals should ever be made to them, that they will immediately communicate the same to an agent or to the President.*

⁷¹ *Article VI. They further agree and declare, that no person shall go among the Indians to trade, except by the express authority of the Government of Texas.*

alkoholu Indianom⁷². Zgodnie z artykułem 10 wśród Indian nie miał działać żaden sklep, który oferowałby przedmioty służące wojnie, bez zgody prezydenta Teksasu⁷³. Artykuł 13 wyraźnie stwierdzał, że każdy biały, który zabił jakiegoś Indianina lub wyrządził mu krzywdę popełniał przestępstwo i miał podlegać karze⁷⁴. Natomiast według artykułu 14 w przypadku zabicia białego człowieka przez Indianina, podlega on karze śmierci, a w sytuacji kradzieży Indianin winien być ukarany przez swoje plemię⁷⁵. Artykuły 15 i 16 wyraźnie stawiały granicę między obszarami zajmowanymi przez obie strony traktatu – Indianie nie mieli bez zezwolenia przebywać wśród osób rasy białej i odwrotnie. Natomiast w przypadku powstania sporu między Indianami a Teksasem, ci pierwsi mieli wpieryw wysłać skargę do prezydenta i czekać na odpowiedź, a następnie, jeśli tak uznali, rozpocząć działania zbrojne – artykuł 21 – rządowi Teksasu przysługiwały podobne uprawnienia⁷⁶. Jeśli Indianie zachowaliby pokój, to prezydent Teksasu deklarował, że zezwoli na handel bronią i przekaże odpowiednie prezenty – artykuł 22⁷⁷. Natomiast artykuł 23 gwarantował Teksasowi prawo do wszystkich kopalni⁷⁸. Senat Teksasu ratyfikował traktat 31 stycznia 1844 r., a prezydent Houston podpisał go 3 lutego 1844 r. Podobny charakter miał Traktat z Tehuacana Creek (*Tehuacana*

⁷² *Article VII. They further agree and declare, that no white man or other person within the control of the laws of Texas, shall introduce among any tribe or nation of Indians, or sell to any Indian or Indians, ardent spirits or intoxicating liquors of any kind.*

⁷³ *Article X. They further agree and declare that no trader shall furnish any warlike stores to the Indians, but by the express permission of the President.*

⁷⁴ *Article XIII. They further agree and declare, that any killing or outrage whatsoever, committed by a white man, or other person within control of the laws of Texas, upon an Indian in time of peace, shall be punished by the Government of Texas in the same manner as though the Indian were a white man; and that the person so offending shall be liable to indictment and punishment in any county in the Republic.*

⁷⁵ *Article XIV. They further agree and declare, that if any Indian or Indians shall kill any white person, he or they shall suffer death; and that if any Indian or Indians shall steal any property of the whites, he or they shall be punished by the Tribe, in presence of an Agent, with whipping or other punishment, according to the offense.*

⁷⁶ *Article XXI. They further agree and declare, that should any difficulty or cause for war arise between the Government of Texas and the Indians, they will send their complaints to the President, and hear his answer before they commence hostilities; and the Government of Texas will do the same.*

⁷⁷ *Article XXII. They further agree and declare, that so soon as the Indians shall have shown that they will keep this treaty, and no more make war upon the whites, nor steal horses from them, the President will authorize the traders of Texas to sell to them powder, lead, guns, spears and other arms, such as they may need for the purpose of killing game; and also make to them every year such presents as the Government of Texas may provide.*

⁷⁸ *Article XXIII. They further agree and declare, that the Government of Texas reserves to itself the right of working all mines which have been or may hereafter be discovered in the territory assigned the Indians.*

Creek Treaty) z 9 października 1844 r. podpisany z ludami innymi niŝ te, które podpisały Traktat z Fortu Bird a były to: „*Comanche, Keechi, Waco, Caddo, Anadarko, Ioni, Delaware, Shawnee, Cherokee, Lipan and Tawakoni*”⁷⁹.

Zakończenie (aneksja Republiki Teksasu przez Stany Zjednoczone)

Jak juŝ o tym pisałem, scena polityczna w Republice Teksasu dzieliła się na zwolenników i przeciwników Samuela „Sama” Houstona. Tak teŝ kwestia przyłączenia do Stanów Zjednoczonych wyglądała. O ile zwolennicy zwycięzcy spod San Jacinto optowali za jak najszybszą aneksją o tyle przeciwnicy na czele z Lamarem byli zwolennikami utrzymania niezaleŝności Teksasu. Inną sprawą jest, ŝe same Stany Zjednoczone nie wyrażały przez lata zbytniego zainteresowania przejęciem analizowanego terytorium. Z jednej strony amerykański wywiad, wspanie rozumiany, w owym czasie jeszcze nie istniał i obawiano się zbrojnego starcia z Meksykiem o te ziemie. Z drugiej strony fakt, ŝe Teksas popierał niewolnictwo budziło pewien opór, zwaŝszcza w Waszyngtonie. Naleŝy pamiętać, ŝe poglądy abolicjonistyczne od czasów prezydentury Martina van Burena były coraz popularniejsze. Kiedy w 1844 r. Houston kończył swoją drugą kadencję, brak porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi możemy uznać za osobistą porażkę. Pewny zwrot obserwuje się od 1843 r., kiedy to z jednej strony Wielka Brytania prowadziła aktywną politykę, by nie dopuścić do aneksji Teksasu przez północnego sąsiada, a z drugiej strony Stany Zjednoczone obawiały się kolonizacji Republiki przez dawną jej metropolię. W tej sytuacji amerykański prezydent John Tyrel miał zaproponować rozmowy w tej materii, lecz niechęć Senatu Stanów Zjednoczonych (czerwiec 1844 r.) i zbliŝające się wybory na głowę państwa odłożyły negocjacje. Następnym amerykańskim prezydentem został James Knox Polk, który popierał aneksję Teksasu, jednakŝe sam projekt wyszedł od Tyrela, a Kongres Stanów Zjednoczonych zaakceptował go 28 lutego 1845 r. Do Teksasu udał się specjalny wysłannik Andrew Jackson Donelson w randze chargé d'affaires. Natomiast Wielka Brytania próbowała temu zapobiec poprzez przekonanie Meksyku do uznania niezaleŝności Republiki pod warunkiem, ŝe nie połączy się z żadnym innym państwem. Prezydent Anson Jones zwołał Kongres Teksasu 16 czerwca 1845 r., a następnie konwencję wybranych delegatów, dnia 4 lipca. Przedstawił obecnym oba projekty, a ci zagłosowali za aneksją. W tym samym czasie sporządzono tekst nowej konstytucji stanowej, która została zaaprobowana podczas głosowania w październiku i przyjęta przez Kongres 29 grudnia 1845 r. Ten właŝnie dzień uznaje się za oficjalne wejście Teksasu, jako 28 stanu, do Stanów

⁷⁹ *Tehuacana Creek Treaty October 9, 1844*, <http://www.indians.org/welker/liptrea1.htm>, [dostęp: 05.04.2019].

Zjednoczonych, lecz oficjalna ceremonia przekazania władzy odbyła się 19 lutego 1846 r., kiedy to pierwszym gubernatorem został James Pinckney Henderson⁸⁰.

Na uwagę zasługuje fakt, że prezydent Tyler konstruując prawne zatwierdzenie aneksji Teksasu przekroczył swoje uprawnienia, lecz przyjęcie dokumentu przez Kongres miało naprawić ową wadę formalną. Poza tym, ciekawe jest, że przy aneksji Hawajów zastosowano podobny fortel. Prawnie uznano, że postępowanie Tylera miało charakter precedensu, który można stosować⁸¹.

Bezpośrednim skutkiem aneksji Teksasu był wybuch wojny z Meksykiem 25 kwietnia 1846 r. Zakończyła się ona traktatem z Guadalupe Hidalgo z 2 lutego 1848 r. Praktycznie w ten sposób ukształtował się obraz południowej granicy Stanów Zjednoczonych – nie licząc tzw. Zakupu Gadsdena z 30 grudnia 1853 r.⁸²

Słowa kluczowe: *Meksyk, Stany Zjednoczone, Republika Teksasu, Sam Houston, niepodległość*

Summary

An outline of political history of the Republic of Texas - selected aspects

The history of the Republic of Texas is associated with the role of two powerful neighbors. On the one hand, Mexico wants to regain its territory. On the other hand, the United States is seeking to expand the sphere of influence. The Republic of Texas was built between them, built by American settlers. For nine years, only an independent Texas state existed. The existence of Texas, and then its annexation by the United States led to a war. As a result of this war, the American-Mexican border was formed, which exists to this day.

Keywords: *Mexico, the United States, the Republic of Texas, Sam Houston, independence*

⁸⁰ Zob. C. T. Neu, *Annexation*, <https://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mga02>, [dostęp 05.04.2019]; C. Elliott, *Henderson, James Pinckney*, <https://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fhe14>, [dostęp 05.04.2019]; G. W. Cullum, *Donelson, Andrew Jackson*, <https://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fdo13>, [dostęp 05.04.2019]; *Joint Resolution for Annexing Texas to the United States Approved March 1, 1845*, https://history.house.gov/Records-and-Research/Listing/lfp_015/, [dostęp: 05.04.2019].

⁸¹ Zob. E. P. Crapol, *John Tyler the Accidental President*, Chapel Hill 2006, s. 279-280, http://books.google.pl/books?id=Zu6_JDAR0_sC&pg=PA267&hl=pl&source=gbs_toc_r&cad=4#v=onepage&q&f=false, [dostęp: 05.04.2019].

⁸² Zob. K. J. Bauer, *Mexican War*, <https://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qdm02>, [dostęp 05.04.2019]; *The Treaty of Guadalupe Hidalgo, 2 Feb 1848*, <http://www.fordham.edu/halsall/mod/1848hidalgo.asp>, [dostęp 05.04.2019]; *Gadsden Purchase Treaty: December 30, 1853*, http://avalon.law.yale.edu/19th_century/mx1853.asp, [dostęp: 05.04.2019].

Bibliografia

- Acta de Independencia del Imperio Mexicano, http://www.biblioteca.tv/artman2/publish/1821_124/Segunda_y_definitiva_Acta_de_Independencia_del_Imp_167.shtml, [dostęp: 05.04.2019].
- Barker E. C., Austin Stephen Fuller, Texas State Historical Association, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fau14>, [dostęp: 05.04.2019].
- Barker N. N., Dubois de Saligny, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fdu02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Bauer K. J., Mexican War, <https://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qdm02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Biographical Encyclopedia of Texas, Book, 1880, <http://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph5827/m1/232/>, [dostęp: 05.04.2019].
- Bird's Fort Treaty Ratification Proclamation, 1843, <https://www.texasbeyondhistory.net/tejas/voices/images/birds-fort.html>, [dostęp: 05.04.2019].
- Brown J. H., Mexican Invasions of 1842, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qem02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Chiefs of Mission for Texas, <http://history.state.gov/departmenthistory/people/chiefs/mission/texas>, [dostęp: 05.04.2019].
- Constitución de 1824, http://www.diputados.gob.mx/biblioteca/bibdig/const_mex/const_1824.pdf, [dostęp: 05.04.2019].
- Constitution of Republic of Texas, w: Laws of the Republic of Texas, in Two Volumes, Houston 1838, <https://tarltonapps.law.utexas.edu/constitutions/texas1836>, [dostęp: 05.04.2019].
- Crapol E. P., John Tyler the Accidental President, Chapel Hill 2006, s. 279-280, http://books.google.pl/books?id=Zu6_JDAR0_sC&pg=PA267&hl=pl&source=gbs_toc_r&cad=4#v=onepage&q&f=false, [dostęp: 05.04.2019].
- Culter T. W., Dawson Massacre, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qfd01>, [dostęp: 05.04.2019].
- Culter T. W., Salado Creek, Battle of, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qfs01>, [dostęp: 05.04.2019].
- Cunningham R. E., Somervell, Alexander, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fso04>, [dostęp: 05.04.2019].
- Dickson Schilz J. L., Council House Fight, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/btc01>, [dostęp: 05.04.2019].
- Dienst A., The Texas Navy, Tucson 1909, https://books.google.pl/books?id=bBSGDwA-AQBAJ&pg=PT143&lpg=PT143&dq=The+Yucatan+Alliance+texas&source=bl&ots=XDQyY6oRnV&sig=ACfU3U0tCAkYhN9evBvhzH631uYC3vfG0A&hl=pl&sa=X&ved=2ahUKewj_7de8-rjhAhUDx4sKHfnAD_kQ6AEwAnoECAkQAQ#v=onepage&q=The%20Yucatan%20Alliance%20texas&f=false, [dostęp: 05.04.2019].
- Dyreson J. K., War Party, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/waw02>, [dostęp dn. 05.04.2019].
- Escobar M. M., Campana de Tampico de Tamaulipas, Año de 1829, http://biblio-codex.colmex.mx/exlibris/aleph/a21_1/apache_media/X6SD9KQ7CCKFXLDE7XJV7MV51-QEJV9.pdf, [dostęp dn. 03.04.2014].
- Eyewitness Descriptions The Council House Fight Commissioner McLeod's Report Catherine Lockhart Mary Maverick James Wilson Nichols The Comanche Attack on Linnville The Battle of Plum Creek Gen. Huston's Report Robert Hall | Ben Highsmith John J.

- Linn Rev. Z.N. Morrell James Wilson Nichols Captain „Black” Adam Zumwalt, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/plumcreek.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- Gadsden Purchase Treaty: December 30, 1853, http://avalon.law.yale.edu/19th_century/mx1853.asp, [dostęp 05.04.2019].
- Gammel H. P. N., *The Laws of Texas, 1822-1897 Volume 1*, Austin 1898, <https://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph5872/>, [dostęp dn. 05.04.2019].
- Handbook of Texas Online, Consular Service of the Rpublic of Texas, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mec02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Hardin S. L., *Bitwa o Alamo 1836*, Poznań 2010.
- Hazlewood C., *Archive War*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mqa02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Joint Resolution for Annexing Texas to the United States Approved March 1, 1845, https://history.house.gov/Records-and-Research/Listing/lfp_015/, [dostęp: 05.04.2019].
- Journals of the Consultation held at San Felipe de Austin, w: H. P. M. N. Gammel, *The Laws of Texas, 1822-1897, Volume 1, Book, 1898*, <http://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph5872/m1/513/>, [dostęp: 05.04.2019].
- King C. R., *Eberly, Angelina Belle Peyton*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/feb02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Kitchel J., *Caste War of the Yucatan*, <https://belize.com/tales-from-the-yucatan/>, [dostęp: 05.04.2019].
- Klos G., *Indians*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/bzi04>, [dostęp: 05.04.2019].
- La primera República Federal 1824-1835, http://www.conevyt.org.mx/colaboracion/colabora/objetivos/libros_pdf/sso3_u11ecc2.pdf, [dostęp: 05.04.2019].
- Lively G. R., *Milvern Harrell: Survivor of the Dawson Massacre*, <http://www.militaryhistoryonline.com/19thcentury/articles/dawsonmassacre.aspx>, [dostęp: 05.04.2019].
- Lynn L., *Road to Revolution: The Treaty of Velasco*, <http://www.discovertexasonline.com/2017/05/road-to-revolution-the-treaty-of-velasco/>, [dostęp: 05.04.2019].
- Mathews J., *The Texas Navy & the French Ironclads*, <http://www.navyandmarine.org/on-deck/1839TexasNavy.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- McDonald A. P., *The Treaties Of Velasco*, <http://www.texasescapes.com/AllThingsHistorical/TreatiesOfVelascoAM803.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- Miller J., Perry J., *Development of Political Parties in Texas*, s. 3, [http://www.eisd.net/cms/lib04/TX01001208/Centricity/Domain/82/Dev Political Parties.pdf](http://www.eisd.net/cms/lib04/TX01001208/Centricity/Domain/82/Dev%20Political%20Parties.pdf), [dostęp: 05.04.2019].
- Nance J. M., *Mier Expedition*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qym02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Nance J. M., *Somervell Expedition*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/qys03>, [dostęp: 05.04.2019].
- Neu C. T., *Annexation*, <https://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mga02>, [dostęp: 05.04.2019].
- Parra E. P. de la, *La Política Espanola en Torno a la Independencia de Mexico. La Postura de Francisco Martinez de la Rosa y Lucas Alaman*, <http://www.historicas.unam.mx/moderna/ehmc/ehmc15/193.html>, [dostęp: 03.04.2014].
- Plum Creek, *Battle of*, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/btp04>, [dostęp: 05.04.2019].
- Reed N., *La guerra de castas de Yucatan, Mexico 1964*, <http://books.google.com.mx/books?id=taC9oHLAcqsC&pg=PP1&dq=La+Guerra+de+Castas+de+Yucatan,+por+>

- Nelson+Reed&hl=pl&source=gbs_selected_pages&cad=3#v=onepage&q=La%20Guerra%20de%20Castas%20de%20Yucatan%2C%20por%20Nelson%20Reed&f=false, [dostęp: 05.04.2019].
- Salmon R. M., Canales Rosillo, Antonio, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fca38>, [dostęp: 05.04.2019].
- Southwick L. H., Anderson, Kenneth Lewis, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fan08>, [dostęp: 05.04.2019].
- Spellman P. N., Santa Anna's revived invasion plans crushed at Salado Creek, http://jack0204.tripod.com/gen/Heskew/battle_salado_creek_1842.html, [dostęp: 05.04.2019].
- Steen R. W., Convention of 1836, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/mjc12>, [dostęp: 02.04.2014].
- Tehuacana Creek Treaty October 9, 1844, <http://www.indians.org/welker/liptrea1.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- Texas Navy, U.S. Navy Department. Naval History Division, Waszyngton 1968, <http://texashistory.unt.edu/ark:/67531/metaph2419/m1/1/>, [dostęp: 05.04.2019].
- The Adams-Onís Treaty of 1819, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/adamonis.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- The Mier Expedition by George Lord (From clippings from the Cuero Star, Cuero, Texas 1883 and present in the Valentine Bennet Scrapbook by Miles S. Bennet, Center for American History, University of Texas, Austin), <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/mierlord.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- The Republic of the Rio Grande: A Story of Its Rise and Fall, <http://www.tamu.edu/faculty/ccbn/dewitt/riogrande.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- The Texas Declaration of Independence (March 2, 1836), <http://www.lsjunction.com/docs/tdoi.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- The Treaty of Guadalupe Hidalgo, 2 Feb 1848, <http://www.fordham.edu/halsall/mod/1848hidalgo.asp>, [dostęp: 05.04.2019].
- Tratados de Cordoba, https://constitucion1917.gob.mx/work/models/Constitucion1917/Resource/263/1/images/Independencia19_1.pdf, [dostęp: 05.04.2019].
- Treaties of Velasco (14 May 1836), <http://www.lsjunction.com/docs/velasco.htm>, [dostęp: 05.04.2019].
- Weiss H. J. jr., Hays, John Coffee, <http://www.tshaonline.org/handbook/online/articles/fhabq>, [dostęp: 05.04.2019].

Francesco D'Agostino*

LA LOI NATURELLE ET LA LOI CIVILE UNE PROBLEMATIQUE À REDECOUVRIR

Il ne fait aucun doute que depuis la Modernité seules les lois civiles promulguées par les membres d'un Parlement démocratiquement élu peuvent revendiquer une pleine *légitimité*. Cela en raison du fait que la démocratie est maintenant universellement considérée comme la seule forme de gouvernement *naturellement* justifiable. Cette observation est en soi absolument escomptée, mais elle contient cependant un paradoxe. En effet, à aucune époque autre que la nôtre s'est autant érodée l'idée qu'il puisse exister une *éthique naturelle* objectivement acceptable par tous les hommes et cela indépendamment de tout ce qui peut les différencier au niveau religieux, politique et culturel. Ce paradoxe se résout d'une seule manière, à savoir en interprétant le rappel à la *naturalité* de la démocratie d'une manière strictement procédurale; sa primauté naturelle sur toute autre forme de gouvernement n'aurait aucun fondement ontologique ou métaphysique mais dépendrait du fait que la démocratie constituerait le seul régime politique *éthiquement neutre*, donc capable de faire cohabiter en son sein des visions du monde non seulement différentes du point de vue des valeurs mais voire complètement opposées.

Si on parvient ainsi (et en vérité d'une façon brillante) à justifier la valence *universelle* que beaucoup voit dans le modèle démocratique, on lui prélève aussi dans le même temps toute sa substantifique moelle. Pour chaque régime politique, et la démocratie ne fait pas d'exception, il faut une âme éthique (Montesquieu parlait explicitement d'âme *religieuse*). Cependant, une démocratie simplement *procédurale*, formellement destinée à neutraliser les *valeurs conflictuelles* présentes dans le tissu social et à être la seule à pouvoir leur conférer leur unique, possible et légitime fondement, ne peut pas (à moins de se contredire) renvoyer à son tour à d'ultérieures valeurs constitutives. De cela naît l'une des formes les plus

* Francesco D'Agostino – włoski prawnik i filozof. Ukończył prawo w 1968 r. Wykładał na uniwersytetach w Lecce, Urbino i Katanii. Od 1990 r. jest profesorem filozofii prawa i ogólnej teorii prawa na Uniwersytecie w Rzymie Tor Vergata, gdzie kierował Wydziałem Historii i Teorii Prawa. Wykłada również na LUMSA i Papieskim Uniwersytecie Laterańskim oraz jest profesorem wizytującym na różnych uniwersytetach zagranicznych. Koordynował sesję „Katolicy, polityka i instytucje” w ramach prac X Forum projektu kulturalnego Konferencji Episkopatu Włoch z okazji 150. rocznicy zjednoczenia Włoch.

subtiles du malaise qui se propage dans les consciences démocratiques en ces premières années du nouveau millénaire, en ces temps où celles-ci prennent acte de la *fragilité* tragique de ce modèle démocratique qu'elles ont contribuées avec beaucoup d'enthousiasme à construire et à répandre.

La crise du procéduralisme offre de bons espoirs pour une nouvelle réflexion jusnaturaliste capable de redonner aux lois civiles un fondement de justice non plus formel mais essentiel, c'est-à-dire non pas contingent mais *absolu*. Toutefois les choses ne sont pas si simples. L'évocation de *l'absolu* provoque aujourd'hui un renvoi hautement risquée. Je me réfère ici au *fondamentalisme*.

Contrairement à ce beaucoup croient, les idéologies fondamentalistes ne sont pas anti-démocratiques mais post-démocratiques. En outre, le fondamentalisme n'est pas du tout un paradigme régressif, tourné vers le passé, mais à sa manière il est (d'une façon aberrante, bien sur) progressif, dirigé vers le futur. Pour le fondamentaliste, en effet, la vérité éthique-politique est un *absolu* qui possède un pouvoir d'attraction aveuglant dont on ne peut pas s'éloigner, pas un même un tant soi peu. Par ailleurs, la vérité du fondamentaliste possède un caractère *universel* qui refuse toutes discriminations: c'est une vérité pour tous qui doit être reconnue par tous et surtout qui *s'impose à tous*. Un régime fondé sur cette vérité ne pourrait qu'être *démocratique* car il serait par principe hostile au privilège indu, au cristallisation de castes, de classes ou d'ethnies. Les grandes expériences totalitaires du XX siècle ont toutes eu des connotations fondamentalistes qui n'ont pas toujours été exactement perçues; cela en raison de l'étatisme qui les a caractérisées à titre divers et qui les a présentées comme des processus essentiellement *idéologiques*. Le fondamentalisme actuel n'attribue en revanche aucune valence particulière au rôle de l'État dans l'histoire, pas plus qui ne le fait pour les mouvements collectifs. C'est l'individu qu'il interpelle et qu'il place comme un protagoniste absolu de la dynamique politique.

À l'intérieur de cette dialectique, le christianisme souffre d'un malaise évident. Il court le risque (à cause de son rappel constant à la primauté de la vérité et à la tradition jusnaturaliste) d'être assimilé à un mouvement fondamentaliste. Si cette assimilation n'est pas poussée jusqu'à ses dernières conséquences, on le doit au fait que *matériellement* l'attitude des Églises chrétiennes et de leurs fidèles est loin de toute assimilation au fondamentalisme. Mais qui n'est pas chrétien – et surtout qui a du christianisme une vision stéréotypée, chose aujourd'hui est de plus en plus fréquente – l'éloignement *matériel* du christianisme de tout fondamentalisme n'exclut pas qu'entre eux on puisse relever une proximité *formelle* préoccupante: c'est toujours le même Dieu, c'est toujours un *absolu* qui est invoqué par les fondamentalistes islamistes et chrétiens! Par ailleurs, il y a toujours quelqu'un – avec un peu de culture historique-religieuse – pour rappeler que

l'expression *fondamentalisme* a une origine propre à la tradition chrétienne (et pour l'exactitude c'est une origine protestante).

Étant donné que cette assimilation au fondamentalisme est induite et désagréable, les chrétiens cèdent souvent à la tentation de renoncer à leur tradition jusnaturaliste pour se transformer, malgré les meilleures intentions, en des apologistes pâles, attardés et un peu passifs de la démocratie procédurale. Ce faisant, ils portent de l'eau à un moulin qui n'est pas le leur et ils ne reçoivent donc aucune sympathies particulières ni aucun remerciements spéciaux. Certes ils parviennent ainsi à rester à l'intérieur de ce jeu typiquement moderne qu'est le jeu démocratique mais sans se rendre compte que celui-ci - comme d'autre part n'importe quel autre jeu politique - n'est pas un jeu auquel ils appartiennent *constitutionnellement* étant donné que de par son essence eschatologique le christianisme ne s'inscrit jamais d'une façon intégrale dans un paradigme politique - et pour cette raison il est absolument impossible de réduire le christianisme au fondamentalisme. Si d'une part le christianisme, conscient que l'homme est un 'animal politique', a toujours prêché l'origine divine de l'autorité et a toujours exhorté les hommes à la nécessaire, mais non point illimitée, obéissance à son égard, il a d'autre part toujours permis et favorisé une prise de conscience relative à l'*inanité* des lois civiles (et des structures politico-sociales) pour le salut. *Quid interest sub cuius imperio vivat homo moriturus?* Que peut importer à l'homme qui sait devoir mourir sous quel régime il est destiné à vivre? se demandait S. Augustin. Voilà pourquoi la foi chrétienne n'a jamais demandé aux croyants d'adhérer à une idéologie politique spécifique, voilà pourquoi elle a toujours résisté (bien qu'elle ait pu à l'occasion enregistrer quelques *faiblesses* sur ce point) à la tentation d'élaborer une vision sacrée du pouvoir, voilà pourquoi elle a toujours *démystifié* le droit positif et toutes les doctrines, à partir de celle de Hobbes, qui dans le droit positif et dans les pratiques sociales sont devenues obligatoires au point de devenir une sorte de *religion civile*; une sorte de voie laïque pour le salut. Tant la démocratie que les *Déclarations universelles des droits de l'homme* exigent une *démystification* semblable quand elles prétendent - comme elles le font souvent aujourd'hui - d'être une médiation supérieure non seulement des conflits politiques mais aussi des conflits éthiques. S'il est vrai - comme Martin l'écrivait - que la démocratie, comme mouvement promoteur de la liberté et de la dignité des personnes « *est apparue dans l'histoire humaine comme une manifestation temporelle de l'inspiration évangélique* » et que sous cet aspect « *elle est étroitement lié au christianisme* », il est d'autre part vrai qu'entre elle et le christianisme le rapport est historique et non point dogmatique : il trouve son âme dans la pensée *personnaliste* qui caractérise beaucoup de constitutions démocratiques et beaucoup de Déclarations des droits à commencer par celle de l'ONU de 1948. Mais malheureusement nous devons prendre acte qu'aujourd'hui

le rapport historique entre démocratie et chrétienté tend à se fragmenter dans la mesure où les démocraties actuelles semblent mettre entre parenthèses leur fondement *personnaliste* afin d'accroître leur fondement *formelle* ou voire même le remplacer par un fondement *libertaire*.

A ce stade, nous pouvons recommencer à réfléchir sur le rapport entre le jusnaturalisme et la démocratie. Le respect pour la loi naturelle ne nous fait courir aucun risque fondamentaliste et peut sans danger être retenu comme l'a priori de tout authentique paradigme démocratique ; car la portée de la loi naturelle n'a pas pour objet, pour utiliser une expression chère au Bonhoeffer, les *choses ultimes* mais les *choses pénultièmes*: au Paradis la loi naturelle ne survivra pas mais Dieu sera tout en tout. La poursuite des *choses ultimes* – c'est-à-dire en définitive de la logique du sens et de la foi qui dépasse les limites du temps et de l'espace – ne peut pas être traduite normativement par la communauté politique avec et grâce à ses lois civiles et à ses institutions: ne pas avoir compris ce point constitue l'erreur dramatique et parfois criminelle du fondamentalisme. Mais la poursuite des *choses pénultièmes* – c'est-à-dire du bien temporel des hommes, un bien *objectif, commun et unificateur* – correspond bien à la politique et en particulier à cette forme d'expérience politique qu'est la démocratie laquelle confie précisément à la libre responsabilité des personnes la détermination – toujours d'une façon ou d'une autre *occasionnelles* – des objectifs politiques tout à tour préférables. Dans ce contexte, tant l'universalisme fondamentaliste que le relativisme démocratique apparaissent, pour des raisons différentes, aux chrétiens comme étant aberrants et violents: le premier parce qu'il tâche de réduire à monophonie la richesse polyphonique du bien, sacralisant les choses profanes; la seconde parce qu'il prétend soumettre à des contrôles procéduriers des façons de vivre radicalement différents, se montrant alors totalement aveugle à cette dimension objective du bien et de valeur que les choses profanes portent en elles et que la loi naturelle permet à tous de parfaitement percevoir (car la loi naturelle – parce qu'elle est naturelle – est perceptible par tous, comme l'est plus en général la loi morale inscrite dans notre cœur: comme Rousseau le savait bien quand il définissait l'éthique comme la *science sublime des âmes simples*).

Nous pouvons, en conclusion, revenir à ce que nous avons évoqué en disant qu'il est essentiel que le fondement de tout régime politique (et non seulement la démocratie) soit à trouver dans son âme éthique – et donc jusnaturaliste. On se trompe (comme Tocqueville le savait bien) quand on croit, au nom d'un laïcisme mal compris, que l'âme de tout régime politique doit être neutralisée, marginalisée ou carrément étouffée. Une fois *bien compris* cet appel à la loi naturelle, il ne révèle alors aucune tentation fondamentaliste mais il montre une réalité simple et profonde: il faut donner à la recherche démocratique du *bien commun*, qui reste à la base de toute pratique authentiquement politique (puisqu'une po-

litique qui n'est pas une recherche du bien commun devient tout bonnement une violence et un abus), une solide garantie qui ne peut certainement pas être celle qui réduit le démocratie à la convention pure. Et ceci peut être démontré à partir des conséquences nihilistes qui sont néanmoins impeccables démocratiquement (si on s'en tient au point de vue strictement formel) de nombreuses législations contemporaines dans des domaines qui ne concernent pas des calculs d'opportunité mais qui engagent la vie elle-même: je pense aux législations qui régularisent l'avortement, l'euthanasie, les manipulations génétiques. Quand les décisions qui ont pour objet la vie sont confiées à des calculs électoraux, la force obligatoire des lois civiles se fragmente: aucune conscience ne ressent le devoir de s'incliner devant d'un simple nombre de votes et la cabine électorale n'est pas le meilleur endroit pour interroger la voix de notre conscience. La violence du fondamentalisme est parvenue à réveiller de leurs sommeils dogmatiques les théoriciens de la démocratie qui avaient oublié cette vérité simple. Et cela vaut aussi pour tous les chrétiens qui s'étaient dupés eux-mêmes en pensant qu'imposer partout dans le monde le modèle démocratique aurait suffi à mettre fin à leurs engagements sociaux de chrétiens (et ce faisant ils rendaient définitivement laïque la législation civile). Si la législation civile est et doit être laïque cela ne signifie pas qu'elle ne puisse pas se fonder sur ce le bien de l'homme que les jusnaturalistes appellent *nature humaine* et qui est la seule capable de donner raison non seulement à l'égalité des hommes mais aussi et surtout à leur *fraternité*.

Słowa kluczowe: *prawo naturalne, prawo cywilne, etyka, demokracja*

Streszczenie

Prawo naturalne a prawo cywilne – zagadnienie do ponownych badań

Dylematy związane z relacją prawa naturalnego do prawa stanowionego przez państwo (cywilnego) znajdują swój wyraz w kontrowersjach dotyczących związku prawa z moralnością. Dyskusje wokół tego problemu, chociaż trwają od wieków, drastycznie zaostrzyły się w ostatnim stuleciu pod wpływem pozytywizmu prawnego. Dyskusja dotyczy m.in. etycznego zachowania się chrześcijan w systemie demokratycznym, które kieruje się prawem cywilnym które nie jest do końca – szczególnie obecnie – akceptowalne pod względem moralnym wiernych poważnie traktujących wiarę i prawo naturalne.

Keywords: *natural law, civil law, ethics, democracy*

Ks. dr Michał Damazyn*

*Prymasowski Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. kard. Stefana Wyszyńskiego
w Bydgoszczy*

PRZYJĘTY ŚLUB UFNOŚCI.

PRZYCZYNEK DO BIOGRAFII NAUKOWEJ

I DUCHOWEJ DOC. DR LUDMIŁY ROSZKO

Jedną z form życia w Kościele jest konsekracja osób świeckich. Nazwę „instytuty świeckie”, jak i rację¹ ich zaistnienia w Kościele określił w wydanej w 1947 r. Konstytucji Apostolskiej „ProvidaMater”, traktującej o *stanach kanonicznych oraz Instytutach świeckich mających za cel osiągnięcie doskonałości chrześcijańskiej* papież Pius XII. Dokumentem wykonawczym stało się wydane w 1948 r. papieskie motu proprio „Primo feliciter”. W nim dookreślono udział instytutów świeckich w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Całość wysiłków członków tychże instytutów – jak zapisano w tym dokumencie – *powinno się zamieniać w apostołstwo. Apostołstwo winno być pełnione nieustannie i święcie oraz wypływać z wielkiej czystości intencji, głębokiego zjednoczenia z Bogiem, mężnego wyrzeczenia, szlachetnego zapomnienia o sobie i miłości do dusz [...] Apostołstwo instytutów świeckich powinno być wiernie pełnione nie tylko w świecie, ale także niejako od strony świata, to znaczy przez pracę zawodową i różne formy świeckiej działalności, w miejscach i okolicznościach, odpowiadających warunkom świeckim*². Do misji wielu instytutów świeckich³ wpisano także – dla umożliwienia skuteczniejszego

* Michał Damazyn – kapłan diecezji bydgoskiej, doktor teologii, socjoterapeuta, autor publikacji z zakresu teologii duchowości i historii najnowszej, biograf Ludmiły Roszko, wykładowca w Prymasowskim Instytucie Kultury Chrześcijańskiej im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Bydgoszczy i Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Adres: michaldamazyn@interia.pl, parafia pw. św. Wojciecha, ul. Kasztanowa 2, 89-110 Sadki.

¹ *Instytuty te mogą spełniać zadania następujące: umożliwiają prowadzenie życia doskonałego nawet w wypadkach, w których życie zakonne jest niemożliwe, albo nie odpowiednie; przyczyniają się do znacznego odradzenia życia chrześcijańskiego rodzin, do uświęcenia poszczególnych warstw społeczeństwa świeckiego przez codzienne stykanie się z życiem doskonałym; zastępują kapłanowi zakonników w wykonywaniu czynności kapłańskiej w wypadkach, gdy czynności te są im zakazane i niedostępne.* Pius XII, *ProvidaMater*, w: *Acta Apostolicae Sedis*, 39 (1947), s. 114 [źródło: portal opoka.org.pl, dostęp dn. 17.05.2019 r.].

² Pius XII, *Primo feliciter*, II, w: *Acta Apostolicae Sedis* 40 (1948), s. 183-286.

³ Katechizm Kościoła Katolickiego z 1983 r., pkt 929: *Przez „życie całkowicie i doskonale*

apostolstwa – ukrycie (nazywane niekiedy dyskrecją) swej konsekracji, choć jej zakres jest różny w poszczególnych wspólnotach⁴.

Prekursorką tej formy życia w Kościele w Polsce jest Ludmiła Roszko, dziś uznawana przez Instytut Miłosierdzia Bożego (IMB), żeńską wspólnotę życia konsekrowanego działającą obecnie na prawie diecezjalnym i podlegającą Ordynariuszowi Diecezji Toruńskiej, za jej współzałożycielkę.

Poniższe zestawienie wątków faktograficznych z jej życia oraz zapisków duchowych i wspomnień świadków jej życia stanowi z jednej strony przyczynek do pogłębionej biografii tej wybitnej polskiej geomorfolog i wieloletniego wykładowcy toruńskiego uniwersytetu, ujawniając na jej przykładzie także represyjność wobec jednostki komunistycznego państwa. Z drugiej zaś odsłania te elementy jej duchowości (także moralności i motywacji), które stały się jej pomocą w przezwycięzeniu największego kryzysu wiary, jak i zrozumienia w tej perspektywie zdarzeń przyszłych (także w obszarze naukowym i prywatnym). Z jej subiektywnej perspektywy jako potwierdzenie złożonego Bogu ślubu ufności. Ponieważ pozostaje ona nadal osobą szerzej nieznaną, przybliżono także jej biografię i usadowienie w realizacji orędzia Bożego miłosierdzia, przekazanego przez Chrystusa s. Faustynie Kowalskiej, a realizowanego z wielkim poświęceniem przez jej wileńskiego spowiednika, ks. Michała Sopoćkę.

Ku wieczystej konsekracji

Ludmiła Roszko urodziła się jako ЛюдмилаВасилиевнаРожкова (Ludmiła a Wasiliewna Rożkowa) 15 czerwca 1913 r.⁵ Jej matką była Jadwiga Domańska, Polka, rzymska katoliczka, pochodziła z pobożnej, arystokratycznej, ziemiańskiej rodziny, mającej swe posiadłości w Smoleńsku (dziś w Rosji). Ojcem zaś : Василий Порфирьевич Рожков (Wasilij Porfirowicz Rożkow), nauczyciel geografii Jadwigi z okresu jej nauki w gimnazjum, prawosławny Rosjanin pochodzenia chłopskiego. Wielopoziomowy mezalians jej rodziców sprawił, że matka opuściła rodzinne strony i udała się ze swym narzeczonym w okolice, z których pochodził. Tam wzięli ślub w cerkwi prawosławnej. Tam⁶ także Ludmiła została

poświęcone (temu) uświęceniu” członkowie instytutów uczestniczą w misji ewangelizacyjnej Kościoła „w świecie i jakby od strony świata”, gdzie ich obecność jest „zaczynem do wzmocnienia i wzrostu Ciała Chrystusa”. Ich „świadczenie życia chrześcijańskiego” zmierza do układania spraw doczesnych po Bożemu i przepajania świata mocą Ewangelii”. Przez święte więzy przyjmują oni rady ewangeliczne i strzegą między sobą wspólnoty i braterstwa „zgodnie z własnym świeckim sposobem życia”.

⁴ Por. M. Damazyn, *Milcząca ewangelizacja. Dyskrecja w świeckich instytutach życia konsekrowanego*, w: *Życie konsekrowane*, 3 (107) 2014, s. 34-48.

⁵ Data podana według kalendarza juliańskiego.

⁶ We wsi Новосвітлівка (Nowoswitliwka), położonej dziś w obwodzie Ługańskim na Ukrainie.

ona ochrzczona w obrzędzie wschodnim. Ojciec, będąc nauczycielem, otrzymał po kilku latach przeniesienie do Muromia, gdzie rodzina osiadła na kolejnych kilka lat, aż do wybuchu Rewolucji Bolszewickiej. Ojciec był w mieście jednym z przywódców białogwardystów, za co został przez Trybunał Rewolucyjny skazany zaocznie na karę śmierci, której nie wykonano, gdyż uciekł ponownie na Ukrainę. Matkę, mającą wówczas czwórkę małych dzieci pozbawiono majątku i dachu nad głową. Po śmierci dwójki synów, z córkami udała się w podróż do Wilna, gdzie szukała perspektyw życia przy swoim bracie. W pierwszych miesiącach 1924 r. przybyła do Wilna. Wówczas spolszczono brzmienie i pisownię nazwiska z Рошков (Rożkow) na Roszko, a obie córki Ludmiła i Waleria zostały przyjęte do Kościoła rzymskokatolickiego. W swoich biografjach w tym miejscu Ludmiła rozpoczynała swoją oficjalną biografię⁷.

Ukończyła w 1933 r. ośmioklasowe gimnazjum prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Naukę kontynuowała na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, uzyskując magisterium z zakresu geografii w grudniu 1939 r. W okresie okupacji Wilna udzielała się w tajnych kompletach, pracowała także w VI Żeńskim Gminazjum⁸ oraz Państwowym Litewskim Instytucie Geograficznym⁹.

Od dzieciństwa należała do Sodalicji Mariańskiej. Studiując należała także do grupy akademiczek, którą w okresie pierwszej okupacji sowieckiej prowadził ks. Michał Sopoćko, wileński spowiednik siostry Faustyny Kowalskiej. Wówczas już Roszkówna chciała poświęcić swoje życie Chrystusowi. Ofertę wstąpienia do pierwszej wspólnoty zakonu, który ks. Sopoćko organizował po połowie 1941 r., chcąc wypełnić żądanie Chrystusa przekazane wspomnianej powyżej sekretarce Bożego miłosierdzia Ludmiła zapamiętała następująco: *Do grupy dołączyła mniej więcej w tym samym czasie (jesień 1941 r.) Ludmiła Roszko, którą ks. profesor [Sopoćko] pewnego dnia, gdy przyszła z jakąś sprawą do niego, zapytał o plany na przyszłość. Wówczas usłyszał odpowiedź: „Myślę o klasztorze, ale nie wiem jaki”. Wówczas zaczął mówić o s. Faustynie i Miłosierdziu Bożym, pytając, czy chciałabym należeć do przyszłego zgromadzenia Miłosierdzia Bożego. Natychmiast, bez wahania – owszem z jasną decyzją odpowiedziałam „Tak”. Profesor Sopoćko lekko się uśmiechnął, a ja czułam się szczęśliwą (LR 39).*

Pierwsze prywatne (roczne) śluby wileńskiej Szóstki, grupy kobiet, w której znalazła się Roszkówna, odbyły się 11 kwietnia 1942 r. w wileńskiej kaplicy sióstr

⁷ Oprac. na podst. M. Damazyn, *Profesor Ludka. Życie i wiara*, Toruń 2013.

⁸ Od 1.12.1940 r. do 20.09.1941 r. Por. M. Damazyn, oprac., *Kalendarium*, w: L. Roszko, *Z żywym Bogiem iść przez życie* [dalej: LR], Częstochowa 2018, s. 17.

⁹ Od 10.10.1944 r. do 7.07.1945 r. Por. LR 18.

karmelitanek¹⁰. Ludmiła przyjęła wtedy imię zakonne Maria Konsolata od Najświętszego Sakramentu i Niepokalanej Matki Miłosierdzia (por. LR 40). Śluby te były corocznie ponawiane w kolejnych latach, aż do 1947 r. Wtedy, już po tzw. „repatriacji”, mieszkała w Toruniu i pracowała (początkowo) jako asystentka na tworzącym się Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Śluby Szóstka ponowiła tego roku w Poznaniu, w mieszkaniu Adeli Alibekow, innej z Szóstki (por. LR 44-45).

Latem 1948 roku Szóstka odbyła rekolekcje w Myśluborzu, w domu podarowanym Jadwidze Osińskiej i Izabeli Naborowskiej przez kościelnego administratora tzw. Ziem Odzyskanych. Po ich zakończeniu do zebranych przyjechał także ks. M. Sopoćko z propozycjami ukonkretnienia ich formy życia (por. LR 60-61). Relacje z tamtego spotkania wskazują na to, że przebiegało ono emocjonalnie i chwilami gwałtownie. Ich rezultatem był rozpad Szóstki na dwie wspólnoty: habitowej i bezhabitowej¹¹. Pierwsza ukonstytuowała się w istniejące dziś Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. Druga – w dużej mierze dzięki zaangażowaniu i determinacji Roszkówny – w działające pod auspicjami Biskupa Toruńskiego, a erygowany formalnie w 1993 r. – Instytut Miłosierdzia Bożego, wspólnotę osób świeckich konsekrowanych.

W okresie wileńskim przygotowanie do życia zakonnego prowadziły (od strony nauki zasad życia zakonnego) dwie wyznaczone przez ks. Sopoćkę siostry anielskie: Helena Majewska i Alojza Gilewska oraz ks. Leon Żebrowski, autor zrębów pierwszej konstytucji przyszłego Zakonu Miłosierdzia Bożego. Roszkówna tamten okres swej formacji zapamiętała następująco: *W mojej pamięci zapisał się ten okres jako okres intensywnej pracy, ogromnie ożywionych dyskusji, porywających myśli i pragnień. Była to kuźnia, w której wykuwała się koncepcja przyszłego Zgromadzenia i jego profilu, tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego. Wszystkie zgadzałyśmy się z tym, że przyszłe Zgromadzenie powinno być inne niż wszystkie dotychczas istniejące. Pragnęłyśmy połączyć w nim życie w zakonie i pracę w świecie. Stąd rodziły się czasem nieprawdopodobne pomysły i różne punkty widzenia. Od razu zarysowały się dwie tendencje. Jedne z nas dążyły do stworzenia zakonu bardziej ścisłego, inne do zakonu bardziej nastawionego na pracę w świecie*

¹⁰ Por. H. Cierieszko, *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1975-1888)*. Pełna biografia apostoła miłosierdzia Bożego, Kraków 2006, s. 346.

¹¹ *Chodziło o to, że po naszym wyjeździe z Wilna (repatriacja) ks. Sopoćko, który pozostał, nadal pracował nad tym projektem [konstytucji dla Szóstki] i wtedy doszedł do wniosku, że praktyczniej będzie zmienić status prawny planowanego zgromadzenia, nadając mu charakter instytutu zakonnego, co pozwoli na większą swobodę działania w świecie jego członkiniom. Ten swój projekt przedstawił ks. arcybiskupowi R. Jałbrzykowskiemu i otrzymał jego gorące poparcie w tym, że trzeba iść w świat, między ludzi. Nowe zgromadzenie miało być dwuczęściowe: jedna część członkiń pozostawałaby w klasztorze, inne pracowałyby w świecie w warunkach świeckich.* LR 61.

i przyjęcie form mniej rygorystycznych. Ksiądz prałat Żebrowski nie przeszkadzał nam w swobodnej dyskusji i nie narzucał swojej koncepcji, chociaż przedstawił nam w końcu swoje propozycje. Zaproponowane przez niego zewnętrzne formy zupełnie nam jednak nie odpowiadały (np. strój), podczas gdy treść jego propozycji poważnie brałyśmy pod uwagę, omawiając je następnie z p. Gilewską i p. Majewską. W końcu zdecydowałyśmy się na przyjęcie mniej więcej następującej koncepcji: Niewątpliwie miał być dom zakonny ze wszystkimi formami życia zakonnego we wspólnocie. Jednakże niektóre z nas miały pracować w świecie na różnych stanowiskach (ewentualnie po dwie), ale przyjeżdżając do domu macierzystego na pewien okres, raz do roku (biorąc pod uwagę pracę państwową, można się było liczyć realnie z jednym miesiącem spędzonym w swoim zakonie). W tym czasie miały chodzić w habitach i prowadzić życie zakonne według obowiązujących w nim reguł. Dyskutowaliśmy również, czy siostry mieszkające w domu zakonnym, wychodząc na zewnątrz, powinny mieć poza nim habitę, czy raczej ograniczyć strój zakonny do własnego domu (LR 42-43). Intuicje te znalazły swoje odzwierciedlenie także w pierwszych projektach konstytucji, pisanych zarówno przez ks. L. Żebrowskiego, jak i ks. M. Sopoćkę, których gotowy projekt otrzymały niektóre z Szóstki już w 1946 r., opuszczając Wilno¹².

Ludmiła Roszko była od czasów wileńskich zwolenniczką apostołowania w świecie. Formalną możliwość takiej formy życia otworzył w kościele wspomniana Konstytucja Apostolska „Provida Mater”¹³. Inicjatywą budowania takiej wspólnoty zainteresowała pracującego wówczas w Toruniu jezuitę, ks. Leona Nowaka¹⁴, którego należy uznać za pierwszego opiekuna tej tworzącej się świeckiej wspólnoty czcicielki miłosierdzia. On organizował cotygodniowe spotkania, a w ich trakcie prowadził nauki, przyjmował nowe kandydatki, godził się na tworzenie poza toruńskich ośrodków (Radom i Łódź), organizował coroczne letnie rekolekcje, a także był autorem pierwszej konstytucji. Roszkówna zaś była liderką organizującej się wspólnoty. Z jej tworzenia został wyłączony – decyzją ks. Nowaka - ks. M. Sopoćko.

24 września 1949 r. L. Roszko złożyła prywatne śluby wieczyste w kaplicy zakonnej klasztoru ojców jezuitów w Toruniu (por. LR 69). W kwietniu 1951 r. obroniła doktorat, wskutek czego awansowała na stanowisko adiunkta w Katedrze Geografii Fizycznej Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UMK. W początkach 1955 roku została docentem, samodzielnym pracownikiem naukowym (por. LR 19-20).

¹² Por. H. Ciereszko, *Życie i działalność...*, s. 351.

¹³ Z opracowaniem tego dokumentu, autorstwa K. Szranta opublikowanym w 2 numerze „Homo Dei” z 1948 r. zapoznał się na wspomnianym spotkaniu z Szóstką ks. M. Sopoćko, latem 1948 r. Por. LR 62.

¹⁴ Zawarte w tekście oceny postępowania ks. L. Nowaka są analizowane wyłącznie na podstawie zapisków L. Roszko i jej subiektywnych ocen i przeżyć.

Przyczyny ślubu ufności

Przytoczone powyżej fakty świadczą o odzyskaniu po wojennej zawierusze stabilizacji życiowej i rozwoju tak kariery zawodowej Roszkówny, jak i systematycznym rozwijaniu się Instytutu Miłosierdzia Bożego. Oba te obszary jej aktywności dotąd nie kolidowały ze sobą.

Pierwsza trudność, która z czasem przerodzi się najpoważniejszy kryzys wiary L. Roszko, dotyczyła relacji ze wspomnianym kościelnym opiekunem Instytutu, ks. L. Nowakiem SJ. Mimo zaangażowania obojga w budowanie nowej wspólnoty czcicielek Bożego miłosierdzia, początkowy zapał zostaje zastąpiony przez coraz silniejszy spór o jej tożsamość. Dla uczennicy ks. Sopoćki była to obrona idei założycielskich z okresu wileńskiego, w tym przede wszystkim ustawienie miłosierdzia Bożego jako fundamentu duchowości (oraz patronatu Matki Bożej) i przeniesienie założeń wypracowanych przez Szóstkę w Wilnie do tworzonego w Toruniu Instytutu. Dla ks. Nowaka sprawa miłosierdzia Bożego w rozumieniu pochodzącym z widzeń s. Faustyny Kowalskiej była nie do zaakceptowania, co zgadzało się ze stanowiskiem Kościoła, który wówczas zakazał rozpowszechniania tej formy kultu miłosierdzia¹⁵. Przygotowane przez niego na coroczne rekolekcje latem 1950 r. pierwsze szkice instytutowej konstytucji zawierały jeszcze zapisy o jedności duchowej i formalnej z tworzącym się w Myśliborzu zgromadzeniem zakonnym, przyjęciu Maryi jako patronki wspólnoty i miłosierdziu Bożym jako osi duchowości. Jednak po korektach dokonywanych w kolejnych latach, wykreślił on zapisy dotyczące dwóch pierwszych obszarów¹⁶. Próbował także przeformułować też podstawę duchowości z kultu miłosierdzia Bożego na kult Najświętszego Serca Jezusowego, ucząc na przykład tzw. „złotej koronki”¹⁷. Dla Roszkówny tak głęboka ingerencja w pierwotny zamysł powołania Instytutu była nie do zaakceptowania. Opisując w 1966 r. w posłuszeństwie swemu spowiednikowi swoją

¹⁵ Streszczenie dekretu Świętego Oficjum z dnia 19.11.1958 r. zawarł w swoim Dzienniku także ks. M. Sopoćko, któremu Oficjum wymierzyło karę „gravissimummonitum” (najwyższego upomnienia, by nie rozgłaszał wiadomości o rzekomych objawieniach Siostry Faustyny. M. Sopoćko, *Dziennik*, wyd. 3, Białystok 2015, s. 122-123.

¹⁶ *Pierwszy niepokój co do o. N. przeżyłam podczas którejś spowiedzi, gdy mi się wydawało, że nie odczuwałam należytej czci do Matki Najświętszej. Poskarżyłam się wtedy z dużym niepokojem, że od pewnego czasu Matka Najśw., która zawsze była tak blisko, której obecność czułam i oczyma duszy jakże często „widziałam” przy sobie, teraz się jakoś oddaliła, jakby znikła. Co to znaczy? Czy to nie jest ostrzeżenie, że coś jest nie w porządku? Tak myślałam. Ale Ojciec zaczął uspokajać, mówiąc, że przyszedł czas, bym się najęła Panem Jezusem. Jednym słowem Matkę Najświętszą powinnam zostawić na boku – taki był wydzwięk nauki. To było I ukłucie w serce. [...] Przyzwyczajona jednak do bezwzględnego posłuszeństwa kierownikowi, nie pozwoliłam sobie na dalsze roztrząsanie. Było mi jednak straszliwie przykro i boleśnie. L. Roszko, *Notatki z przeszłości* [dalej: NP], rps, w: Archiwum Instytutu Miłosierdzia Bożego [dalej: AIMB], s. 2.*

¹⁷ Jej kopia, pisana ręką ks. L. Nowaka znajduje się w AIMB.

relację z ks. Nowakiem zapisała: *Pierwszy niepokój co do o. N. przeżyłam podczas którejś spowiedzi, gdy mi się wydawało, że nie odczuwał należytej czci do Matki Najświętszej. Poskarżyłam się wtedy z dużym niepokojem, że od pewnego czasu Matka Najśw., która zawsze była tak blisko, której obecność czułam i oczyma duszy jakże często „widziałam” przy sobie, teraz się jakoś oddaliła, jakby znikła. Co to znaczy? Czy to nie jest ostrzeżenie, że coś jest nie w porządku? Tak myślałam. Ale Ojciec zaczął uspokajać, mówiąc, że przyszedł czas, bym się najęła Panem Jezusem. Jednym słowem Matkę Najświętszą powinnam zostawić na boku – taki był wydźwięk nauki. To było I ułknięcie w serce. [...] Przyzwyczajona jednak do bezwzględnego posłuszeństwa kierownikowi¹⁸, nie pozwoliłam sobie na dalsze roztrząsanie. Było mi jednak straszliwie przykro i boleśnie (NP. 2-3). Sprawa tożsamości Instytutu była zresztą kwestią sporną także po śmierci o. L. Nowaka. Odzywała co jakiś czas także wewnątrz samej wspólnoty, choćby wtedy, gdy przygotowywano dokumenty konieczne do erygowania jej na prawie diecezjalnym¹⁹. Wtedy już zakwestionowano nawet założycielską rolę ks. M. Sopoćki oraz zainicjowanie tej wspólnoty jako wyrosłej z wileńskiej Szóstki i będącej realizacją życzeń Chrystusa wypowiedzianych do s. Faustyny Kowalskiej²⁰. Świadczy o tym choćby tekst bliskiej przyjaciółki i współczłonkini IMB Janiny Martusewicz z 2005 r., który*

¹⁸ Wynikało to także z nauczania ks. Sopoćki, zamieszczonego choćby w liście wysłanym do Szóstki z Czarnego Boru. Pisał w nim między innymi: *W kierowniku trzeba widzieć samego Chrystusa. Jeśli bowiem prawdą jest, że każda władza pochodzi od Boga, to jeszcze bardziej stosuje się to do władzy, jaką kapłan wykonuje nad sumieniami; jest to władza Boska w tym, kto przedstawia urzędowo ambasadora Chrystusa. [...] Posłuszeństwo kierownikowi jest trzecim obowiązkiem dusz kierowanych, jeżeli to ma być kierownictwo prawdziwe. Nic mniej nadprzyrodzonego, jak chcieć narzucać kierownikowi swoje poglądy i uczucia; nic bardziej szkodliwego dla dobra duszy, wtedy bowiem nie Bożej woli szukamy, lecz swojej własnej, przy tym zachodzi tu jeszcze ta okoliczność, że się nadużywa boskiego środka do celów egoistycznych. [...] Kierownik wprawdzie może się mylić, ale my się nie mylimy, gdy mu jesteśmy posłuszni; chyba gdyby doradzał coś przeciwnego wierze lub dobrym obyczajom, wówczas trzeba kierownika zmienić. M. Sopoćko, List o kierownictwie duchowym, w: M. Sopoćko, Listy z Czarnego Boru w latach 1942-42 do pierwszych członków organizującego się Zgromadzenia Zakonnego Miłosierdzia Bożego, 1975 r., mps, w: AIMB.*

¹⁹ W latach osiemdziesiątych XX wieku IMB starał się o formalne erygowanie na prawie diecezjalnym. Przygotowując się do tego aktu koniecznym było opracowanie własnej historii i duchowości oraz wskazanie założyciela. To rozbudziło spory wewnątrz wspólnoty. Interweniował ówczesny Biskup Chełmiński, gdyż na terenie jego diecezji znajdował się wówczas Toruń. Orzekł on, że założycielem jest ks. M. Sopoćko, a organizatorem ks. L. Nowak (por. M. Przykucki, *Oświadczenie z dn. 10.07.1990 r.*, l. dz. 687/90/K.Ord, s. 1, w: AIMB). Także i ten akt nie zakończył instytutowych sporów.

²⁰ Z tamtego czasu pochodzi wiele pism autorstwa L. Roszko, będących jej głosem w sporze. Por. *Sprawa Konstytucji i Komentarza IMB; Sprawa Patronatu NMP Matki Miłosierdzia w IMB; Sprawa więzi między IMB a Zgromadzeniem Sióstr Jezusa Miłosiernego; Wprowadzenie do spornej sprawy Założyciela IMB; Wypisy z „Dziennika” I. Naborowskiej z komentarzem; Oświadczenie z dn. 22.02.1993 r.; Zarys historii Świeckiego IMB oraz wiele innych. Przechowywane są one dziś w AIMB.*

zatytułowała „Nie miałam racji”. Pisała w nim między innymi: *Wydawało mi się, że Ludka umniejszała rolę o. Leona, a wyolbrzymiała wkład i zasługi ks. Sopočki. Jak bardzo nie miałam racji, zdałam sobie sprawę dopiero po śmierci Ludki, gdy zapoznałam się z materiałami, jakie pozostawiła*²¹. To jej Roszkówna będąc na łożu śmierci (koniec 2000 r.) powierzyła całość swojego prywatnego archiwum, zawierając, że dokończy prostowanie instytucyjnej historii i duchowości, co J. Martusewicz (Inka) uczyniła celem swego życia.

Wspomniany rękopis (dotąd nie publikowany) Roszkówny liczy 42 stron rękopisu i jest potężnym świadectwem jej walki, zarówno w obronie idei założycielskich wspólnoty, jak i osobistej wiary w Boga. Rozpoczynając wątek relacji ze wspomnianym Jezuitą zapisała: *A teraz rzecz zasadnicza, dotycząca bezpośrednio mego życia wewnętrznego, którą z polecenia i nakazu kierownika duchowego mam opisać. Ostawiłam to na koniec, jako część najtrudniejszą, do której jakoś nie sporo mi się zabrać. Rzecz dotyczy mego stosunku do o. N., a raczej jego stosunku do mnie, co w sposób istotny zaważyło na moim życiu wewnętrznym i o mały włos nie doprowadziło do katastrofy* (NP 5). Na kolejnych stronach tego dokumentu L. Roszko opisała narastający konflikt z tym opiekunem IMB, który był wówczas także i jej spowiednikiem. Opisała łamanie granicy intymności ze strony księdza, które nazywał *zdobywaniem człowieka dla siebie (zdobyć jego zaufanie, w pewnym sensie przywiązać do siebie), by potem go łatwiej doprowadzić do Boga* (tamże). Ta niezrozumiała dla Roszkówny metoda rozchwiewała jej amocje, budziła narastające dylematy moralne, a zatem nadal intensyfikowała jej kryzys duchowy. Relacjonując go, usystematyzowała ten okres swego życia jako przeżywany w trzech (falach) uderzeniach (por. NP10. 13. 17. 39-41). Pierwsze z nich nazywając walką o prawdę²², drugie – *w serce, w miłość własną, w egoizm. Przyniosło mi konanie serca* (NP. 40), trzecie zaś (najpoważniejsze) – *uderzenie w wiarę. Przyniosło mi ono konanie już nie serca, ale duszy* (NP. 41).

Pierwsza fala kryzysu w życiu duchowym Roszkówny to okres około 1948-1952 r. *Zacząła się więc ostra walka z myślami, wyobraźnią, pragnieniami serca, połączona z rozpaczliwą wprost niekiedy modlitwą. Walka woli z sercem. Ale nie miałam litości nad sercem. Pan Bóg wie, że ostatecznie zawsze je składałam na ołtarzu całe i niepodzielone. Walka nie była łatwa, bo o. N. robił chyba wszystko, by przywiązać do siebie. Nie chcę go tu obwiniać, wiem że był głęboko przekonany w słuszności swego postępowania. Wina przypisywałam zawsze sobie, swej słabości. Zawsze ojcu N. mówiłam o swoich trudnościach, chociaż ta szczerość kosztowała mnie strasznie dużo samozaparcia. Słyszałam to samo, że wszystko jest w porządku. Prawdziwy dramat zaczął się wtedy, gdy ten „porządek” już mi się nie mieścił*

²¹ J. Martusewicz, *Nie miałam racji*, w: *Ludka. Ludmiła Roszko*, Toruń 2005, s. 5-12.

²² I uderzenie przyniosło mi mękę z powodu ciemności umysłu – gdzie jest prawda? Chcę ją poznać! I nie mogę... NP 39.

w głowie. Widziałam w swoim życiu wewnętrznym wyraźnie złe jego skutki. [...] Czulałam się jakby zawieszona między niebem a ziemią. Gdzie prawda? Nie da się wypowiedzieć, jaka to męka dla duszy. [...] Dosłownie przeżywałam przerażenie, że ojciec może się mylić. A wtedy... o Boże! Przecież to się fatalnie odbije na Instytucie. Zamiast dobra – zasiewać zło... To straszne! (NP 9-10). Dalsze eskalacje wewnętrznych rozterek spowodowane niewłaściwymi w interpretacji Ludmiły zachowaniami i decyzjami Jezuity sprawiły, że w 1952 roku złożyła ona na modlitwie *Panu Bogu ofiarę z siebie i ze swego serca. Nie zostawiłam sobie nic. Absolutnie nic. Do dna duszy, wszystko pozwoliłam Panu Bogu zabrać, łącznie z życiem, byleby tylko uchronił nas od błędu, pomyłki, grzechu. Błagałam, by mnie wyprowadził z tych strasznych wątpliwości, by ojca oświecił. Nie stawiałam żadnych ograniczeń, ani zastrzeżeń, owszem kładłam u stóp Bożych całą swoją duszę i serce do Jego dyspozycji*(NP 11).

Ten akt oddania się Chrystusowi na wyłączność miał dla Roszkówny fundamentalne znaczenie i konsekwencje w dalszych relacjach z ks. Nowakiem. Zanotowała w cytowanym już dokumencie: *Wkrótce zaczęły spadać pierwsze ciosy – godziły prosto w serce. Rozumiałam ich sens, przyjmowałam bez buntu, a nawet z jakąś b. głęboką radością, że Pan Bóg przyjął ofiarę. Tymi ciosami było traktowanie mnie przez ojca jakieś twarde, odpychające, niechętne. Nie rozumiałam co się stało, ale zdarzało się coraz częściej* (NP 12). Jej zdecydowana postawa zaskutkowała stanowczością ze strony ks. Nowaka. To z kolei nadal intensyfikowało spór, który dla postronnych przybierał postać konfliktu personalnego.

Szukając pomocy i światła Bożego dla zachowania dzieła Instytutu i własnego pokoju sumienia, w święto Ofiarowania NMP (2 lutego) 1954 r. Roszkówna złożyła także prywatny ślub ufności. Nie znamy dziś bliżej okoliczności ani motywów, które byłyby bezpośrednią przyczyną jego złożenia. Zachowała się jednak jego treść, pisana odręcznie na oddzielnej kartce.

O Jezu, Miłości moja, pragnę kochać Cię całą moją istotą i by serce moje było jedynie dla Ciebie. Pragnę Cię moją miłością otoczyć i uszczęśliwić. Kocham Cię, żeś jest miłością godną wszelkiego uwielbienia i wszelkiego kochania. Cała należę do Ciebie i wyłącznie do Ciebie chcę należeć teraz i w wieczności. Nie mam niczego swego. Wszystko jest od Ciebie i dla Ciebie. Z miłości mojej powierzam Tobie całą siebie, istotę moją, prace moje, dziś i jutro, i przyszłość moją. W kochające Twe Serce składam z dziecięcym zaufaniem wszystko, czym jestem i będę. Z miłości również powierzam Tobie wszystkich, których kocham. Całą moją troskę o nich, o ich los, w Twoje składam Serce. Otocz ich swoją miłością. Wlej w ich serca swoją miłość, abyśmy wszyscy, żyjąc w miłości, byli jedno w Tobie. Ufam Tobie, boś jest Miłością, boś jest moim, bom ja Twoja. Ufam i ufać Ci będę, chociażbym sprzeniewierzyć się miała Twej miłości, choćbyś miał odsunąć się ode mnie do końca życia mego. Ufać Ci będę, choćbyś zostawił mnie opuszczoną, pozbawioną Twego wejrzenia,

uśmiechu, Twoich pociech. Ufać Ci będę, choćbyś prowadził mnie drogą krzyża Twego, choćbym konać miała w opuszczeniu na Krzyżu. Nic mej ufności i miłości nie umniejszaj i nie zagasi! Tobiem zaufała, którego miłuje dusza moja. Przyjm, Miłości moja, Najdroższy mój, to moje wyznanie dziecięcego, kochającego zaufania. Matko przepięknej miłości, wzmacniaj moje zaufanie Twoją ufnością! Jezu, kocham Cię! Jezu, ufam Tobie! Jezu, uśmiecham się do Ciebie! (LR 72-73).

Dalsze zdarzenia Roszkówna rozumiała jako konsekwencje zarówno złożonej z siebie ofiary, jak i tego aktu ufności. To także warunkowało jej stosunek do przyszłych zdarzeń. Dowodzi tego notatka poczyniona w dziesiątą rocznicę złożonego ślubu ufności. W końcu stycznia 1964 r. L. Roszko zapisała: *Jutro 10-lecie. Trudno uwierzyć, że już tak dawno złożyłam po raz pierwszy ślubowanie ufności. Zdaje się, że tak niedawno. Pamiętam tę chwilę, w której uświadomiłam sobie, że mogę w ten sposób złożyć Panu Bogu hołd. Uświadomiłam i jednocześnie zrozumiałam, że powinnam to uczynić. Że muszę to uczynić. Małodusznością byłoby każde w tym względzie wahanie. Zdawałam sobie z tego sprawę. Z drugiej strony – nie słyszałam, żeby ktoś takie ślubowanie składał. Co powie na to kierownik sumienia? Czy nie nazwie tego dziwactwem? Po co mnożyć śluby! Wystarczy tamte dobrze wypełnić. A czy wytrwam? Czy to nie jest zuchwalstwo? Jeżeli tak, to w ogóle nie warto nigdy nic zaczynać ani przedsięwziąć! A to przecież nonsens! Przedstawiłam sprawę kierownikowi. Pozwolił. Pomógł ułożyć tekst. Najbliższe święto Matki Boskiej – 2 II 54 r., było tym dniem ofiarowania się Panu Bogu z największym zaufaniem na wszystko, co tylko zechce ze mną uczynić! Ufać Mu bezwzględnie i zawsze. Ufać coraz pełniej, głębiej, doskonalej. Jakże prędko podziwiałam Bożą Opatrzność. Przyszły pierwsze bolesne uderzenia i straszne przeżycia. Myślałam, że pod ich ciężarem nie wytrzymam. I wtedy jakże wielkie oparcie znalazłam w złożonym ślubowaniu. Ono mnie trzymało. Ono mi pomogło panować nad wnętrzem duszy, gdy się buntowała lub konała z bólu. Tak trwało wiele lat. W najgorszych ciemnościach i największych buntach nigdy nie zgasła zupełnie wola i pragnienie przyjęcia tego wszystkiego, co przeżywałam. Na samym dnie duszy tliła się iskierka ufności, która wносиła jakiś spokój i – nie umniejszając cierpienia – radowała ducha*(LR 123-124). Ufność w Boże miłosierdzie stanowi fundament duchowości Instytutu Miłosierdzia Bożego, do którego Ludka należała.

Konsekwencje ślubu ufności

Kolejne zdarzenia (po 1954 r.) można usystematyzować jako dziejące się w dwóch obszarach: życia duchowego, z którym wiąże się relacja z wspomnianym opiekunem Instytutu i nadal jej spowiednikiem (także kierownikiem duchowym) oraz życia zawodowego, a w nim procesu sądowego i prześladowania ze strony organów państwa.

W pierwszym obszarze Roszkówna wspomina w cytowanym już rękopisie dwa kolejne uderzenia w podstawy swego życia duchowego: serce i wiarę (por. NP 40-41).

Pierwszym, które nazywa *konaniem serca* (NP40) jest wspomnienie letnich rekolekcji instytutowych z 1954 r. Wówczas – zapisała Roszkówna – *znowu jakiś punkt kulminacyjny* (NP 13). W rekolekcjach uczestniczyła kandydatka, protegowana ks. Leona, której zachowanie zaprzeczać miało idei wspólnoty, ale i moralności. Wspominając kryzysowy wieczór i swoje wejście do pokoju Jezuitki, Roszkówna zapisała: *intuicyjnie w jednej chwili zrozumiałam wszystko. Bez słowa wyszłam, jak piorunem rażona. Więc taka jest rzeczywistość... Wróciłam do pokoju i wybuchłam płaczem, nie mogłam powstrzymać łkania. Pamiętam, zawołałam wówczas sama do siebie: „Boże, ja nie chcę takiego instytutu!”, „co Ojciec robi?! Co ojciec robi?!” Cierpiałam podwójnie: 1. z powodów osobistych; 2. z powodu Instytutu. Nad tymi pierwszymi nie roztkliwiałam się, choć były bolesne* (NP 15). Doprecyzowując swoje to swoje wspomnienie, dopowiadała: *II uderzenie – w serce [...] przyniosło konanie serca, gdy ujrzałam: 1. Odwrócenie się o. N., a więc niejako zdradę przyjaźni. Nad tym się jednak nie roztkliwiałam. Wiedziałam, że sprawił to Pan Bóg. Nawet w duchu byłam rada, ba, szczęśliwa, że widocznie Pan Bóg przyjął ofiarę, więc uratuje o. N., da światło; 2. Niebezpieczeństwo wypaczenia ducha Instytutu. W obu wypadkach uderzenie w to, co drogie. Bezsprzecznie dramatyzujący dla mnie był ten drugi moment, bo poważniejszy* (NP 40).

Najpoważniejsza, trzecia fala kryzysu nadeszła po 1955 roku²³. Roszkówna nazwała ją ciosem, *któryomalże nie zabił duszy, a który przeżywałam jak śmierć i to gorszą, jak sądziłam, od śmierci normalnej, fizycznej* (NP 19). Wspomina po latach tamten okres swego życia jako *poczucie odrzucenia przez Boga i najstraszniejsze bunty oraz najgorsze uczucia, aż do cynizmu i nienawiści. Czułam się zdruzgotana. Byłam w stanie kompletnej wewnętrznej ruiny. Ciemności. Żadnej radości. Zniechęcenia* (NP 41). Wówczas poprosiła ks. Leona, swego kierownika duchowego i opiekuna Instytutu o wyjaśnienie jego postępowania wobec niej i wspólnoty. Wspominając uzyskane wówczas tłumaczenia zapisała: *Nigdy w życiu tak nie płakałam, bo też nigdy w życiu nie miałam takiego powodu do płaczu: uświadomiłam sobie, że jestem chyba szatanem. Zwodzę siebie i innych. Wszystkie praktyki religijne – to tylko pozór, a w rzeczywistości... Okropność! „Jesteś szatanem... jesteś szatanem”* (NP 20). Tę kulminację swego kryzysu wiary Roszkówna opisuje najpełniej, dowodząc, że – zanotowała – *znalazłam się w ogromnym niebezpieczeństwie utraty życia duchowego. Niczego mi się nie chciało. Msza św. – po co? Ot, teatr... Sakramenty św., modlitwa – to samo. Straszne odrętwienie serca i ducha. Nie widziałam żadnego sensu wykonywaniu praktyk religijnych.*

²³ *Mijały długie miesiące, a nawet lata (trudno mi ustalić daty. Przypuszczalnie były to lata 1955 – 65 – 57 – 58. Potem powoli wracałam do normy).* NP 22.

Spełniałam je trochę jak automat. Z głębi duszy dochodził do świadomości nakaz: „Trzeba”. Tegoż nakazu słuchałam, ale jakże niedoskonale go wykonywałam! [...] W tych wszystkich walkach jedna rzecz mnie ratowała: gdzieś w głębi duszy tkwiące maleńkie światelko wiary. To była moja skała, moja twierdza niewzruszona. Tam panował spokój. Ona mi dawała moc, by w najgorszych chwilach powtarzać Panu Jezusowi, że zgadzam się na te cierpienia, że nie chcę przed nimi zamykać serca. „Jeśli Ci się, Jezu, na coś przydadzą, chętnie je przyjmę” (NP 25-26). Dramat, jaki przeżywała w tym czasie był – w jej rozumieniu – niezauważalny dla otoczenia²⁴.

Okolicznością łagodzącą relacje z Jezuitą była także rozwijająca się w jego ciele choroba nowotworowa²⁵, która doprowadziła do jego śmierci w 1965 r. (por. NP 28). Poważną okolicznością intensyfikującą zaś tę falę kryzysu było przekonanie Roszkówny, że nadal powinna traktować ks. Nowaka jako swego spowiednika i kierownika duchowego, nie zakrywając przed nim niczego ze swego życia duchowego²⁶. Przełamaniem kryzysu była decyzja tego kapłana – wygłoszona w czasie instytutowych letnich rekolekcji 1958 r. – by Roszkówna nie spowiadała się już u niego. *Przyjęłam tę decyzję z jakąś wewnętrzną ulgą, a jednocześnie pomyślałam spokojnie, ale z pewnym bólem, że nawet kierownik duchowy mnie opuszcza... Nawet już i on nie chce się zajmować moją duszą, która jest obecnie w stanie tak opłakanym... Gorzka prawda. [...] A ja od tego czasu zaczęłam błądzić po różnych kościołach i różnych konfesjonalach. Było mi zupełnie wszystko jedno przed kim odbędę spowiedź, bo przecież i tak nigdy nikomu nie będę mogła powiedzieć c a ł e j prawdy o sobie. Zresztą po co? Byłam w tym czasie b. spokojna. Prostowałam się wewnętrznie. Wracałam do siebie (NP 33-34). Zatem tymi czynnikami, które pomogły jej przełamać kryzys, poza chwilami wytchnienia²⁷, które nazywała *maleńkim światelkiem wiary* (NP 25), był sakrament pojednania i pokuty oraz wierność praktykom religijnym²⁸. Elementem mającym zaleczyć rany po tym*

²⁴ Nikt z otoczenia nie domyślał się nawet, co się ze mną dzieje. Zajęcia w Zakładzie jak zawsze liczne, kontakty towarzyskie, nawet zabawy, praca normalna w Instytucie, kontakty z o. N. (służbowe). Życie toczyło się normalnie. NP 28.

²⁵ Chciałam być dla niego dobra, bo ciężko chorował. Z serca wyrывałam wszelkie urazy, w miarę możliwości unikałam przykrych tematów. NP 31.

²⁶ O zmianie kierownika nawet nie myślałam, bo uważałam – jak zwykle – że mi nie wolno zmieniać. Że ciężko – to trudno. Tak widocznie musi być i koniec. NP 29.

²⁷ Bardzo rzadko, ale od czasu do czasu, zdarzały mi się krótkie chwile jakby z dawnych dobrych czasów. Wtedy czułam się jak dziecko, które po niespokojnej nocy budzi się wreszcie i widzi słońce, i czuje ciepło Bożej miłości, i rozumie, że przeżywane okropności były tylko złym snem. Zjawia się uśmiech i radość. Niestety, prędko znowu nadciągały chmury, znikał blask słońca, znowu stawało się pusto, glucho, zimno... NP 22.

²⁸ *Spełniałam je trochę jak automat. Z głębi duszy dochodził do świadomości nakaz: „Trzeba”. Tegoż nakazu słuchałam, ale jakże niedoskonale go wykonywałam! Niezliczone mnóstwo win towarzyszyło temu wykonaniu! Bóg jeden raczy wiedzieć ile ich było.* NP 23.

kryzysie i uporządkowania wspomnień było zapewne i zadanie spowiednika spisania całości relacji z Jezuitą, czego dopełniła dopiero w 1966 r.

Rok 1958, który przełamuje kryzys, to jednocześnie początek inwigilacji Instytutu Miłosierdzia Bożego przez Służbę Bezpieczeństwa²⁹. Źródło „Jadwiga” referowało wówczas swoje kontakty z Instytutem: rekolekcje letnie, śluby wieczyste i prywatne odwiedziny u Inki. *Nasz Instytut prowadzi pani o imieniu Lutka, zamieszkała w Toruniu, lecz nazwiska i bliższego miejsca zamieszkania nie ustaliłam – wiem, że wykłada geografę na tamtejszym Uniwersytecie, ma lat ok. 43, włosy czarne, uczesane gładko, wzrost średni, średniej tuszy*³⁰. Donos ten inicjuje machinę śledczą³¹, w konsekwencji której zidentyfikowano wspomnianą „Lutkę” jako Ludmiłę Roszko, a 20 lutego 1960 r. zarządzono przeszukanie w mieszkaniu prywatnym jej, jak i 20 innych członkiń Instytutu. W ich rezultacie zebrano materiał dowodowy, który pozwolił na dalsze kroki prawne. W „ściśle tajnej” informacji z dnia 8 marca 1960 r. napisano: *Z posiadanych materiałów wynika, że doc. dr Roszkówna sprawie IMB oddana jest bez reszty. Głównym jej celem w życiu jest właśnie zorganizowanie kadrowego związku, pozostającego w tajemnicy przed władzą, którego zadaniem byłoby pomagać w pracy kościołowi katolickiemu, szczególnie na odcinku inteligencji i młodzieży studenckiej*³². Roszkówna i J. Martusewicz zostały oskarżone o organizowanie i kierowanie tajną dla władzy państwowej organizacji kościelnej, czyli o przestępstwo z art. 36 „Dekretu z dnia 13.06.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa”³³. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego³⁴ w Bydgoszczy (Ośrodek Zamiejskowy w Toruniu) Ludmile zasądzono dwa lata bezwzględnego więzienia, które wyrokiem Sądu Najwyższego³⁵ z września 1962 r. zawieszono warunkowo na okres 3 lat.

Roszówna ten proces sądowy rozumiała (i zapisała w cytowanym wielokrotnie już dokumencie) jako czwartą falę kryzysu (NP 34). *Wybuch naszej sprawy niewątpliwie był wstrząsem, ale w porównaniu z poprzednimi przeżyciami*

²⁹ Pierwsza informacja – wyciąg z doniesienia źródła „Jadwiga” – datowany jest na dzień 12. 11. 1958 r. Por. IPN By 069/1288, t. 1, *Sprawa obiektowa kryptonim „Apostolstwo” dot. instytutów świeckich i aktywu klerykalnego w woj. Bydgoskim*, k. 191.

³⁰ Tamże, k. 195.

³¹ Por. W. Polak, *Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko Instytutowi Miłosierdzia Bożego. Sprawa Ludmiły Roszko i Janiny Martusewicz w 1960 roku*, w: W. Polak, W. Rozynkowski, J. Szyling, red., *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945-1990)*, t. 1, 2008, s. 155-187.

³² IPN By 069/1288, t. 1, *Sprawa obiektowa...*, k. 244.

³³ Art. 36. *Kto bierze udział w związku, którego zaistnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej podlega karze więzienia*. Dz. U. 1946, nr 30, poz. 192.

³⁴ Por. Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy Ośrodek w Toruniu dn. 24.11.1960 r., sygn.. akt VI. K. 142/60 [odpis w AIMB].

³⁵ Por. Wyrok Sądu Najwyższego dn. 24.09.1962 r., sygn.. akt IV. K. 194/61 [odpis w AIMB].

uważałam go (jak w duchu wówczas określałam) za zabawkę dziecienną. Żadnego porównania w przeżyciach. Tu zupełny spokój, tam ileż dramatycznych napięć! Tu jasno, poczucie bliskości Boga, tam – ciemności i opuszczenie (NP 37). Jednakże jej postawa prezentowana w czasie rozpraw była – w relacji świadków – pełna opanowania i spokoju³⁶. Postawa taka jest również dostrzegalna w słowie obrończym, które wygłosiła w czasie rozprawy w Toruniu, a którego brudnopis przechował się w archiwum IMB. W nim referowała genezę Instytutu, jasno artykułując swoje inspiracje zaczerpnięte z nauczania Kościoła i objawienia Bożego miłosierdzia³⁷. Pod koniec swego wystąpienia wskazała na konieczność nieustannej pracy nad doskonaleniem własnej osobowości (por. LR 110-111). Zakończeniem uczyniła zaś swoiste wyznanie wiary, z pewnością rozumiejąc konsekwencje swoich słów i postawy. *Wszystkie najważniejsze wartości ducha ludzkiego, jak np. dobroć, mądrość, sprawiedliwość, cierpliwość, ład itp., są ściśle związane z naturą ludzką. Są tchnieniem Bożym w nas bez względu na to, czy kto wierzy, czy nie wierzy, czy kto jest marksistą, czy katolikiem. Można nie uznawać istnienia duszy nieśmiertelnej, ale nikt nie potrafi jej się pozbyć. I nikt nie zmieni faktu, że Bóg-Człowiek za tę duszę ludzką oddał swoje życie. Stąd nasz szacunek dla każdego człowieka, bez względu na jego przekonania. I dlatego w naszej współpracy z innymi chcemy iść szerokim frontem wszędzie tam, gdzie można świadczyć dobro* (LR 111). Zatem wolno uważać, że w okresie toczącego się procesu Roszkówna jest już nie tylko po przełamaniu kryzysu wiary, ale zdecydowana i zdeterminowana, by stać w jej obronie i – wobec władzy ludowej – o niej świadczyć. Nawet za cenę dalszych szykan ze strony organów państwa.

Całość doświadczeń związanych ze śledztwem i procesem sądowym Roszkównaprzyjmowała jako konsekwencje złożonego w 1954 r. ślubu ufności. W subiektywnie odczytywanych zdarzeniach doszukiwała się symbolicznego znaczenia, które interpretowała jako znak od Boga. Przykładem jest tu słońce, które mimo pochmurnego dnia, w którym toczyła się apelacja przed Sądem Najwyższym, przebiło się na czas ogłaszania wyroku. *Nie kłamie: to słońce było dla mnie ważniejsze niż wszystko, co się działo na sali, bo to dar mego Boga. To jakieś świadectwo Jego pamięci i obecności, czymże wobec tego mógłby być wyrok, chociażby najgorszy dla mnie – tylko radością. Bóg jest tak blisko...* (LR 115)³⁸.

³⁶ Por. W. Polak, *Działania Służby Bezpieczeństwa...*, s. 175-179.

³⁷ *W oparciu o zasady wiary katolickiej zaczęliśmy się kształcić, wychowywać. Dlatego w naszym programie dotyczącym już spraw osobistych są różne praktyki religijne. Dlatego przyrzeczenia, dlatego pogłębianie wiedzy religijnej. [...] Wzorem dla nas ma być dobroć i Miłosierdzie Boże. W każdej duszy są odblaski tych Bożych przymiotów, w każdej duszy Bóg je zaszczerpił.* LR 110.

³⁸ *Tyle razy już w moim życiu słońce stawało się pomostem do Serca Bożego. Słońce, pogoda – dar Boga, dar ujawniający Jego subtelną miłość, która gotowa jest zaspokoić, i zaspokaja, nawet tak zdawałoby się błahe pragnienie swych dzieci, jak pragnienie słońca.* LR 247. Por.

Boże znaki dostrzegała także w wielu datach związanych ze swoim procesem i wymierzoną karą. Zapisała je w notatce z dnia 24 grudnia 1965 r. *Dzień wybrany przez Pana Boga na zakończenie mojej sprawy [sądowej]. Dziś mija termin zawieszenia kary. Termin prawem przypisany, bo choć dwa lata (od wyroku Sądu Apelacyjnego) minęły 24 września, to dopiero w trzy miesiące później można starać się o skasowanie z rejestru skazanych. Taka data! Dzień wigilijny – i dzień Bożego Narodzenia! Jestem głęboko wzruszona Bożą łaskawością. Zbieżność terminu mojej małej sprawy z tak wspaniałym dniem budzi w sercu najgłębszą, pokorną wdzięczność Panu Bogu za ten dar. Ma on dla mnie szczególną wymowę. Tym bardziej że terminy wszystkich kolejnych rozpraw przypadają na święta Maryjne. I tak: Pierwsza rozprawa – 21 XI 60 (poniedziałek) – ofiarowanie NMP. Wyrok ogłoszono – 24 XI (czwartek) o godz. 15.00 – św. Jana od Krzyża. Wdzięczna byłam Panu Bogu i bardzo wzruszona z powodu tej właśnie godziny, wyznaczonej na odczytanie wyroku. Sąd Apelacyjny – rozprawa i wyrok 24 IX 62 – Matki Boskiej od Wykupu Niewolników. Komisja dyscyplinarna – 7 III 1963 – dzień męczennic Perpetui i Felicyty z „Ave Maria” Gounoda (LR 166).*

Konsekwencją procesu skazującego Roszkównę we wspomnianym procesie były dalsze represje ze strony organów komunistycznego państwa³⁹. Należały do niego – jeszcze w czasie procesu sądowego – uczelniany proces dyscyplinarny i zawieszenie w prawach nauczyciela akademickiego. Definitywne załamanie się kariery naukowej, wskutek czego trzykrotnie odmówiono jej przyznania tytułu profesorskiego, działania mające na celu jej separację i ośmieszenie w środowisku naukowym, czy choćby odmowa wydania przyznanego jej lokalu mieszkalnego. W odniesieniu do ostatniej z wymienionych kwestii, warto przytoczyć tu jej notatkę z 15 stycznia 1962 r. *Dziś oględziny nowego mieszkania. Traktuję je jako dar Boży. Bardzo cenny (LR 121). Po dwóch tygodniach zapisała zaś: Powrót pośpieszny, żeby odebrać klucze, które zaczęto już rozdawać przed dwoma dniami. Może już i od mego mieszkania będą. O godz. 14.30 goniec od Rektora. Przynosi mi do domu odmowę przydziału mieszkania. Od razu zrozumiałam, komu to zawdzięczam. Przeciwno złej woli nie znajdę argumentów, chyba tylko silniejszą od niej wolę. Pan Bóg wie, co czyni. Wierzę Mu zupełnie. Jestem trochę ogłuszona, ucisk w skroniach, ból ostry w sercu, ale poza tym – spokój. Czyż nie wyrażałam tylekroć gotowości na wszystko? Czyż nie tęskniłam do jakiejś większej ofiary? Jest teraz okazja, by trzymać dłonie szeroko otwarte przed Bogiem i pozwolić Mu brać wszystko, co zechce (LR 122-123). Po kolejny dwóch tygodniach przypadała 10 rocznica złożonego ślubu ufności, co dokumentuje przytoczoną już powyżej notatką, co – przyjmując wykazywaną już jej subiektywną logikę rozumienia zdarzeń – odczytała jako*

tamże, s. 295.

³⁹ Por. W. Polak, *Działania Służby Bezpieczeństwa ...*

nieprzypadkową (opatrnościową). Wprawdzie próbowała, choć bezskutecznie, interweniować w sprawie swego mieszkania w Warszawie, jednak pod datą 22 lutego zapisała swoją zgodę na taki obrót zdarzeń, dostrzegając w nich po raz kolejny wolę Bożą (okazję do złożeniu Mu ofiary) w swoim życiu. *Zrozumiałam to, gdy usłyszałam w duszy cichy głos prośby i wołania, oczekiwania, by oddać Mu dobrowolnie i samorzutnie niejako, by zrzec się tego, o co ostatnio zabiegam – mieszkania. Chwila zaskoczenia, nawet lekkiego przerażenia... Naprawdę? Na serio? I ciche – dobrze. Niełatwo było mi się zdobyć na wewnętrzny gest ofiary i słowa: „Dobrze, Jezu, zabierz mi to mieszkanie... w intencji bezdomnych”. Jeśli chcesz... (LR 126).* I dopisała po dwóch kolejnych dniach: *Chętnie, bardzo chętnie zrezygnuję z mieszkania – dla Ciebie, Jezu! Chętnie, bardzo chętnie, skwapliwie zgadzam się na te przykrości wewnętrzne, które przeżywam. Ja też Cię kocham, mój Jezu, bardzo, bardzo! (LR 127).*

Niezwykłym argumentem dojrzałości jej wiary w tamtym okresie jej życia, w którym coraz lepiej radziła sobie w życiu duchowym po przełamaniu opisywanego kryzysu oraz procesu sądowego jest autodiagnoza psychologiczna, jaka znajduje się w jej notatkach. W jednym z zachowanych jej zeszytów (1964 r.) zanotowała odpowiedzi na „Uwagi o diagnostyce psychologicznej i jej znaczeniu dla samowychowania”, opublikowane w „CollectaneaTheologica”⁴⁰. Autor tekstu – prof. Kazimierz Dąbrowski, polski psycholog i twórca teorii dezintegracji pozytywnej, zachęcał w nim do okresowej introspekcji w celu badania rozwoju własnej osobowości, która w porządku naturalnym byłaby rozumiana jako dążenie do pełni człowieczeństwa, a w porządku nadprzyrodzonym – upodobnienia się do Chrystusa⁴¹. Bardziej szczegółowa analiza odpowiedzi Roszkówny⁴² prowadzi do wniosku, że w momencie ich pisania jest ona osobowością konsolidującą się po przeżytym kryzysie na wyższym poziomie integracji, identyfikowany w teorii prof. K. Dąbrowskiego jako stopień czwarty⁴³ – wielopoziomowej zintegrowanej. Rozumiana jest w tej teorii jako stan, w którym *psychiczne środowisko wewnętrzne staje się rozplanowane, uporządkowane i zhierarchizowane. Wprawdzie występują nadal konflikty, stany lękowe, depresje i stany obsesyjne, jednak są one podporządkowane ideałowi osobowości, do którego człowiek dąży. Wyraźnie zarysowuje się indywidualność człowieka. Na tym etapie obok występujących dynamizmów*

⁴⁰ Por. K. Dąbrowski, *Uwagi o diagnostyce psychologicznej i jej znaczeniu dla samowychowania*, w: *CollectaneaTheologica*, Warszawa 1958, s. 106-128.

⁴¹ Por. tamże, s. 124.

⁴² Por. M. Damazyn, *Profesor Ludka...*, s. 71-81.

⁴³ Najwyższym jest piąty – integracja wtórna globalna.

*dezintegracyjnych pojawiają się dynamizmy integracyjne, prowadzące w dalszej kolejności do harmonii, spokoju i opanowania – równowagi na wyższym poziomie*⁴⁴.

Powyższe analizy pozwalają przybliżyć odtworzyć drogę duchową Ludmiły Roszko. Dostrzec w przeżywanych kryzysach fundamenty jej duchowości, wierność złożonym ślubom i rdzeniowi charyzmatu Instytutu Miłosierdzia Bożego, jakim jest ufność pokładana w miłosiernym Bogu, a także motywacje, środki, które wspomagały ją w przejściu przez czas duchowych trudności, a także owoce (skutki) ich pokonania. Walka duchowa, jaką stoczyła w latach 1950-1958 Roszkówna, choć niewidoczna dla niebędących członkami Instytutu, zaowocowała hartem ducha dostrzegalnym (i podziwianym) w kolejnych latach jej życia przez świadków jej życia. Dla nich L. Roszko była osoba skromną (w stroju i obyczajach), ale i stanowczo broniącą swoich racji. Motywacją i siłą do pokonywania wszelkich przeciwności po czasie kryzysu, rozumianego przez nią jako skutki przyjętego przez Boga ślubu ufności⁴⁵, była – co dokumentują także liczne zapiski jej Dziennika pisane w kolejnych latach życia – w pełni integrowana osobowość i dojrzała duchowość zorientowana na ufnym ofiarowaniu Mu siebie samej i wszystkiego, na co od niej zależało. Taką też została zapamiętaną przez świadków jej życia, którzy coraz śmiejiej pytają o konieczność przyjrzenia się heroicznosci jej ufności Bogu.

Słowa kluczowe: *Roszko, miłosierdzie, Sopoćko, UMK, miłosierdzie, instytuty świeckie, konsekracja, śluby prywatne*

Summary

Confidence Vow Accepted. Contribution to the Scientific and Spiritual Biography doc. Dr. Ludmiła Roszko?

Ludmiła Roszko (1913-2000) was a researcher at the Nicolaus Copernicus University in Toruń for almost 40 years. She was also a student of the priest Michał Sopoćko (Vilnius's confessor of Sister Faustina Kowalska), belonging to the "Vilnius Six" – the first community of the Order of Divine Mercy, organized according to the indications of Sister Faustina. Today she is recognized as a co-founder of the Institute of Divine Mercy, founded on the diocesan law of the consecrated secular community. The key moment in her life was analyzed: the trial and conviction for "leading a church orga-

⁴⁴ Strona internetowa dezintegracja.pl, dostęp dn. 26.05.2019 r.

⁴⁵ Pod koniec jej życia zapiski L. Roszko noszą znamiona rozmów z Chrystusem, a także Jego słów wprost do niej kierowanych. Takimi można by rozumieć i te zapisane na 18 miesięcy przed jej śmiercią: *Pozwól Mi prowadzić Moje dzieło. To ja stawiam przeszkody i Ja przez nie przeprowadzę. Doprowadzam do granic klęski lub nawet dopuszczam ją i do momentu, gdy człowiek widzi, że jest absolutnie bezradny, że nie poradził, że przegrał w walce – wtedy – w swoim czasie – Ja, Bóg wkraczam i działam z całą mocą, prowadząc do zwycięstwa.* LR 410.

nization that is secret to the state". The consequence was the end of a scientific career; the reason – as she testified – vows confidence. The text is a contribution to a broader biography of the precursor of this form of life in the Church in Poland, but also presents, more precisely, an example of determining the validity's hierarchy of spiritual (including concealment of one's own consecration) and professional (including the areas of apostleship) matters.

Keywords: *Ludmila Roszko, mystic, UMK, mercy, Secular Institutes, consecration, vows private*

Bibliografia

Źródła

- IPN By 069/1288, t. 1, *Sprawa obiektowa kryptonim „Apostolstwo” dot. instytutów świeckich i aktywu klerikalnego w woj. bydgoskim*.
- Roszko L., *Notatki z przeszłości* [dalej: NP], rps, w: Archiwum Instytutu Miłosierdzia Bożego.
- Roszko L., *Z żywym Bogiem iść przez życie*, Częstochowa 2018.
- Wyrok Sądu Najwyższego dn. 24.09.1962 r., sygn.. akt IV. K. 194/61 [odpis w AIMB].
- Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy Ośrodek w Toruniu dn. 24.11.1960 r., sygn. akt VI. K. 142/60 [odpis w AIMB].

Opracowania

- Cierieszko H., *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1875-1888)*. Pełna biografia apostoła miłosierdzia Bożego, Kraków 2006.
- Damazyn M., *Milcząca ewangelizacja. Dyskrecja w świeckich instytutach życia konsekrowanego*, w: *Życie konsekrowane*, 3 (107) 2014, s. 34-48.
- Damazyn M., *Profesor Ludka. Życie i wiara*, Toruń 2013.
- Dąbrowski K., *Uwagi o diagnostyce psychologicznej i jej znaczeniu dla samowychowania*, w: *Collectanea Theologica*, Warszawa 1958, s. 106-128.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1983.
- Martusewicz J., *Nie miałam racji*, w: *Ludka. Ludmiła Roszko*, Toruń 2005.
- Pius XII, *Konstytucja Apostolska Provida Mater*.
- Pius XII, *Motu proprio Primo feliciter*, II.
- Polak W., *Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko Instytutowi Miłosierdzia Bożego. Sprawa Ludmiły Roszko i Janiny Martusewicz w 1960 roku*, w: W. Polak, W. Rozynekowski, J. Szyling, red., *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945-1990)*, t. 1, 2008, s. 155-187.
- Przykucki M., *Oświadczenie z dn. 10.07.1990 r.*, l. dz. 687/90/K.Ord, s. 1, w: AIMB.
- Sopoćko M., *Dziennik*, wyd. 3, Białystok 2015.
- Sopoćko M., *List o kierownictwie duchowym*, w: M. Sopoćko, *Listy z Czarnego Boru w latach 1942-42 do pierwszych członkiń organizującego się Zgromadzenia Zakonnego Miłosierdzia Bożego*, 1975 r., mps, w: AIMB.

Strony internetowe:

- Strona internetowa dezintegracja.pl, dostęp dn. 26.05.2019 r.

Bogumiła Smolorz*

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu Wydział Zamiejscowy w Chorzowie

EKOPRZEDSIĘBIORCZOŚĆ ORGANIZACJI SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNYCH W WARUNKACH ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Wprowadzenie

Realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju kraju, „zakładającej podniesienie jakości życia zarówno obecnym, jak i przyszłym pokoleniom przy jednoczesnym zachowaniu zdolności Ziemi do utrzymania życia we wszelkich jego formach”¹, wymaga od organizacji społecznie odpowiedzialnych podejmowania na całym świecie działań ekoprzedsiębiorczych. Działania takie powinny być z jednej strony ukierunkowane na unowocześnienie systemów zarządzania środowiskowego przedsiębiorstw, a z drugiej strony – na tworzenie proekologicznych powiązań sieciowych organizacji społecznie odpowiedzialnych np. w postaci klastrów. Dzięki takim dwukierunkowym działaniom będzie można wpłynąć na przyspieszenie poprawy stanu środowiska w skali mikro- i makroekonomicznej oraz podwyższenie jakości życia społeczeństw.

Podjęty w artykule problem ma zwrócić czytelnikowi uwagę na konieczność podejmowania ekoprzedsiębiorczych działań w organizacjach społecznie odpowiedzialnych na rzecz przyspieszenia realizacji strategii odpowiedzialnego i zrównoważonego rozwoju Polski. Celem poznawczym artykułu jest analizowanie kierunków ekologicznych działań społecznie odpowiedzialnych organizacji na rzecz zrównoważonego rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem sieciowych powiązań klastrowych województwa śląskiego.

* Bogumiła Smolorz – doktor nauk ekonomicznych w dziedzinie zarządzania, wykładowca Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu Wydział Zamiejscowy w Chorzowie oraz długoletni dyplomowany nauczyciel Zespołu Szkół Technicznych nr 1 im. Wojciecha Korfańtego w Chorzowie. Autorka licznych artykułów naukowych z dziedziny zarządzania i ekonomii.

¹ M. Gorzelany-Dziadkowiec, J. Gorzelany, *Wdrażanie elementów zrównoważonego rozwoju w konkurencyjność gmin* (cz. 2: *Wymiar ekonomiczny i społeczny*), „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa” 2016, nr 8, s. 21.

1. Istota ekoprzedsiębiorczości w organizacjach społecznie odpowiedzialnych

Pierwszym naukowcem, który użył pojęcia „przedsiębiorczość”, był wybitny specjalista ds. zarządzania i marketingu XX wieku Peter Drucker. Napisał on, że przedsiębiorczość polega na wprowadzeniu zmian, które mają tworzyć fundament przyszłej działalności gospodarczej². W literaturze przedmiotu podane definicje przedsiębiorczości kojarzone są m.in. z³:

- **cechą** – oznaczającą zbiór zachowań, które mają na celu tworzenie i realizowanie przedsięwzięć zmierzających do uzyskania zakładanego celu przy ograniczeniu ryzyka;
- **procesem** – oznaczającym tworzenie czegoś nowego i wartościowego, z założeniem ryzyka finansowego, ale także z założeniem rekompensaty pieniężnej lub osobistej satysfakcji;
- **rodzajem aktywności ludzkiej** – oznaczającym szczególny rodzaj aktywności ludzi działających indywidualnie lub wewnątrz organizacji, polegającej na wykorzystaniu pojawiających się w otoczeniu okazji przez realizację przedsięwzięć, które przynoszą ekonomiczne i pozaekonomiczne efekty ich podmiotom oraz otoczeniu.

Klasyfikacji przedsiębiorczości w swojej publikacji dokonali m.in. Wiliam Young i Fiona Tilley, wyróżniając przedsiębiorczość⁴:

- związaną ze środowiskiem naturalnym (przyrodniczym);
- ekonomiczną;
- społeczną.

Ponadto w literaturze przedmiotu można spotkać także podział na przedsiębiorczość⁵:

- internetową – związaną z działalnością w Internecie, e-biznesie;
- ekologiczną – polegającą na prowadzeniu przedsiębiorstwa w sposób przyjazny środowisku przyrodniczemu.

Wymieniona w klasyfikacjach przedsiębiorczość ekologiczna nabiera szczególnego znaczenia w związku z realizacją na świecie i w Polsce koncepcji zrówno-

² G. Drozdowski, *Przedsiębiorczość w świetle współczesnych koncepcji zarządzania kapitałem ludzkim*, „Studia Lubuskie” Prace Instytutu Prawa i Administracji PWSZ w Sulechowie” 2006, nr 2, s. 223-229.

³ B. Piasecki, *Ekonomika i zarządzanie małą firmą*, Warszawa–Łódź 2011, s. 30.

⁴ K. Piwowar-Sulej, I. Kwil, *Przedsiębiorczość, przedsiębiorczość akademicka i technologiczna, innowacyjność – próba systematyzacji*, „Przegląd Organizacji” 2018, nr 7, s. 20.

⁵ S. Flaszewska, S. Lachiewicz, M. Nowicka, *Społeczne i organizacyjne czynniki rozwoju przedsiębiorczości*, Łódź 2013, s. 57-63.

ważonego rozwoju szczególnie. Tego rodzaju przedsiębiorczość ukierunkowana jest na działania mające na celu ochronę środowiska przyrodniczego i zasobów naturalnych. Cechy, jakie powinny posiadać osoby przedsiębiorcze dążące do poprawy środowiska przyrodniczego, to m.in.: wiara w siebie, upór (konsekwencja w działaniu), sumienność, pomysłowość, zdolność do podejmowania ryzyka, silna potrzeba osiągnięć, postawa twórcza, przejawianie inicjatywy, otwarty stosunek do rzeczywistości, a szczególnie do nowych sytuacji, niezależność, chęć przewodzenia, dominacja, gruntowna wiedza, umiejętność współpracy i chęć zysku⁶.

Podane cechy pomagają w podejmowaniu działań przedsiębiorczych na rzecz ochrony środowiska naturalnego⁷ i przyczyniają się do podnoszenia wzrostu gospodarczego. Dotychczasowy wzrost gospodarczy wyrządził bowiem olbrzymie szkody w środowisku naturalnym (zmiany klimatyczne, nadmierne zanieczyszczenie, ograniczenie bioróżnorodności, degradacja gruntów itp.) i stał się źródłem ucisku społecznego (niesprawiedliwe praktyki w sferze handlu i zatrudnienia.). Dlatego też obecnie potrzebne są zmiany w sposobie myślenia i w prowadzeniu działań gospodarczych – w taki sposób, aby osiągnięty był stan równowagi ekologicznej, a ludzie poczuli się szczęśliwi⁸.

Przedsiębiorcy, którzy podejmują działania w tym kierunku, zwani są ekoprzedsiębiorcami. Według Roberta Isaaka ekoprzedsiębiorcy to: „ludzie, którzy tworzą dogłębnie zielone firmy z myślą o radykalnym przeobrażeniu sektora, w którym działają”⁹. Ekoprzedsiębiorcy potrafią dostrzec zielone zalety różnych innowacji i związane z nimi sposobności rynkowe, a następnie przekształcić te innowacje w udane produkty i usługi¹⁰. Obok ekoprzedsiębiorców na rynku działają też ekoprzedsiębiorcze organizacje, tzn. takie, które działają w ekoprzedsiębiorczy sposób oraz wspierają ekoprzedsiębiorców i intrapredsiębiorców o ekologicznym nastawieniu¹¹.

Banki komercyjne to organizacje, które coraz bardziej uwzględniają w swojej działalności działania proekologiczne. Przykładem może być tutaj ING Bank Śląski i Bank Millennium. Podejmowane w ING Banku Śląskim działania proeko-

⁶ T. Piecuch, *Cechy przedsiębiorcy*, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*” 2009, nr 2, s. 18.

⁷ T. Donaldson, L. Preston, *The Stakeholder Theory of the Corporation: Concepts, Evidence and Implications*, „*The Academy of Management Review*” 1995, Vol. 20, No. 1, s. 65-91.

⁸ J. Berdo, *Zrównoważony rozwój, w stronę życia w harmonii z przyrodą*, Sopot 2006, s. 8.

⁹ R. Isaak, *The Making of the Ecopreneur*, w: M. Schaper (ed.), *Making Ecopreneurs: Developing Sustainable Entrepreneurship*, Ashgate, Aldershot 2005, s. 13-26.

¹⁰ A. Chodyński, *Przedsiębiorczość ekologiczna a rozwój przedsiębiorstwa*, „*Przegląd Organizacji*” 2009, nr 2, s. 34-37.

¹¹ A. Chick, *Ekoprzedsiębiorczość. Zrównoważony rozwój*, w: R.B. Mellor i in., *Przedsiębiorczość*, tłum. J. Sawicki, Warszawa 2011, s. 173.

logiczne dotyczą m.in. korzystania z klimatyzacji czy oświetlenia. Najciekawiej prezentuje się jednak współpraca tego banku z holenderską firmą Daana Roosegaarde. Współpraca ta zaowocowała postawieniem Free Tower w krakowskim parku Jordana. Ten nietypowy „odkurzacz zanieczyszczeń powietrza” pozwala filtrować w tym miejscu 30 tys. m³ powietrza na godzinę i oczyszczać je w promieniu kilkunastu kilometrów, zużywając mniej elektryczności niż bojler. Z kolei Bank Millennium oferuje swoim klientom karty kredytowe affinity wydawane we współpracy z WWF. Część dochodu uzyskana z tej karty przekazywana jest przez ten bank na konto fundacji zajmującej się ochroną środowiska. Na rzecz fundacji w taki sposób trafia połowa opłaty za wydanie karty i część prowizji, jaką bank inkasuje za każdą transakcję przeprowadzoną plastikowymi pieniędzmi¹².

Rozwojowi rynku produktów i usług ekologicznych będzie sprzyjać świadomość ekologiczna. Ludzkość na świecie dostrzega bowiem problem pogarszania się jakości życia na Ziemi, związany z nadmiernym konsumpcjonizmem. Fakt ten potwierdzają najnowsze badania przeprowadzone przez Instytut Galupa. Pokazują one, że aż 94 proc. ankietowanych woli korzystać z usług i produktów firm, które dbają o środowisko¹³. Z problemu tego zdaje sobie sprawę coraz więcej różnorodnych firm na świecie, w tym także i w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że wzrostowi liczby ekoprzedsiębiorstw w Polsce będzie sprzyjać pojawienie się nisz rynkowych, które przedsiębiorcze organizacje mogą zidentyfikować i z powodzeniem wykorzystać w kierunku rozwoju. Do takich nowych możliwości ekologicznego rozwoju biznesu należy zaliczyć¹⁴:

- tworzenie nowych produktów i usług;
- podnoszenie efektywności istniejących firm;
- obmyślanie nowych metod marketingu;
- zmiana stosowanych praktyk i modeli działania.

Ponadto, chcąc osiągnąć sukces na zielonym rynku, ekoprzedsiębiorcy powinni wykazać się ekowydajnością. Pierwszą organizacją, która użyła tego terminu, jest Światowa Rada Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (World Business Council for Sustainable Development – WBCSD). Organizacja ta zdefiniowała ekowydajność jako „dostarczanie po konkurencyjnych cenach dóbr i usług spełniających potrzeby człowieka i poprawiających jakość życia przy jednoczesnym ograniczeniu oddziaływania ekologicznego i zużycia zasobów naturalnych na

¹² M. Ostrowski (oprac.), *Działania proekologiczne banków*, „eGospodarka.pl” 2009, 29 kwietnia, <http://www.finanse.egospodarka.pl/40106,Dzialania-proekologiczne-bankow,1,48,1.html> [dostęp: 27 VII 2019 r.].

¹³ A. Kubel-Grabau, *Badania świadomości ekologicznej*, „Gov.pl” 2018, 30.11, <https://www.gov.pl/web/srodowisko/badania-swiadomosci-ekologicznej> [dostęp: 29 VII 2019 r.].

¹⁴ A. Chick, *Ekoprzedsiębiorczość*, dz. cyt., s. 177.

każdym etapie ich cyklu życia co najmniej do poziomu odpowiadającego szacunkowej pojemności środowiska naturalnego Ziemi¹⁵.

2. Zadania organizacji społecznie odpowiedzialnych w warunkach zrównoważonego rozwoju

Rozwojowi ekoprzedsiębiorczości w Polsce będzie towarzyszyć wzrost liczby przedsiębiorstw społecznie odpowiedzialnych, czyli takich, dla których podstawą działalności jest strategia zrównoważonego rozwoju. Przedsiębiorstwa te opierają swoją działalność gospodarczą na tzw. zasadzie potrójnej podstawy, której głównym czynnikiem jest wynik finansowy połączony z dbałością o zasoby ludzkie i troską o środowisko przyrodnicze¹⁶. Organizacje, które działają w taki sposób, kierują się przy tym zasadami uczciwości, rzetelności i wrażliwości na otoczenie.

O społecznie odpowiedzialnym biznesie CRS (ang. *Corporate Responsibility Social*) w 1953 roku pisał Howard R. Bowen w książce pt. *Social Responsibility of Businessmen*. W książce tej autor po raz pierwszy wprowadził termin „społeczna odpowiedzialność”, który – według niego – oznaczał obowiązek prowadzenia polityki, podejmowania decyzji oraz realizacji działań, które zbieżne są z oczekiwaniami społecznymi. Ponadto podkreślił on w swojej publikacji, że przedsiębiorcy mają obowiązek orientować się w oczekiwaniach, celach i wartościach społeczeństwa¹⁷.

Aspekt odpowiedzialności społecznej uwzględnił także w swojej książce *The Practice of Management* jeden z największych autorytetów z dziedziny zarządzania – Peter Drucker. Zdaniem tego autora społeczna odpowiedzialność stanowi jeden z ośmiu kluczowych obszarów zarządzania dla realizacji celów biznesów¹⁸. Obecnie najwierniej istotę społecznej odpowiedzialności odzwierciedla opublikowana 28 października 2010 r. przez Międzynarodową Organizację Standaryzacji norma ISO 26000, która – jak pisze Jan Klimek – stanowi „zobowiązanie organizacji do włączenia aspektów społecznych i środowiskowych w proces podejmowania

¹⁵ World Business Council for Sustainable Development, *Cleaner Production and Eco-Efficiency: Complementary Approaches to Sustainable Development*, Geneva 1997.

¹⁶ D. Kowal, *Polityka zrównoważonego rozwoju w strategii biznesowej przedsiębiorstwa*, w: H. Howaniec, W. Waszkielewicz (red.), *Uwarunkowania rozwoju systemów zarządzania*, Bielsko-Biała 2009, s. 189.

¹⁷ A. Wolak-Tuzimek, *Bariery we wdrażaniu koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu w polskich przedsiębiorstwach*, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw*” 2018, nr 1, s. 96.

¹⁸ Tamże.

decyzji oraz wzięcie odpowiedzialności za wpływ podejmowanych decyzji i aktywności na społeczeństwo i środowisko”¹⁹.

Projekt normy ISO 26000 wyróżnia siedem obszarów społecznej odpowiedzialności biznesu, którymi w swojej działalności powinny posługiwać się organizacje. Są to²⁰:

- ład organizacyjny;
- prawa człowieka;
- praktyki i aspekty pracownicze;
- ochrona środowiska przyrodniczego;
- uczciwe praktyki biznesowe;
- relacje z klientami/konsumentami;
- zaangażowanie społeczne.

Szczegółowe działania w ramach obszarów społecznej odpowiedzialności biznesu normy ISO 26000 przedstawione zostały w poniższej tabeli.

Tabela 1. Działania w ramach społecznie odpowiedzialnego biznesu normy ISO 26000

Lp.	Obszar społecznej odpowiedzialności organizacji	Działania
1.	ład organizacyjny	<ul style="list-style-type: none"> – zgodność z prawem – rozliczalność – transparentność – zasady etyczne – rozpoznanie interesariuszy
2.	prawa człowieka	<ul style="list-style-type: none"> – prawa cywilne i polityczne – prawa społeczne, ekonomiczne i kultury – grupy szczególnie wrażliwe – podstawowe prawa w pracy
3.	praktyki i aspekty pracownicze	<ul style="list-style-type: none"> – warunki pracy, opieka społeczna – dialog społeczny/pracowniczy – bhp w pracy – rozwój kapitału ludzkiego
4.	ochrona środowiska przyrodniczego	<ul style="list-style-type: none"> – zapobieganie zanieczyszczeniom środowiska – zmiany klimatu –ograniczenie i adaptacja – ochrona i naprawa szkód środowisku

¹⁹ J. Klimek, *Etyka w biznesie*, Warszawa 2014, s. 274.

²⁰ A. Opolska-Biełańska, *Społeczna odpowiedzialność jako element funkcjonowania mediów*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa” 2016, nr 8, s. 45.

5.	uczciwe praktyki biznesowe	<ul style="list-style-type: none"> – zapobieganie defraudacji i korupcji – odpowiedzialne zaangażowanie polityczne – uczciwa konkurencja – wspieranie odpowiedzialności społecznej w łańcuchu dostaw – poszanowanie prawa własności
6.	relacje z klientami/konsumentami	<ul style="list-style-type: none"> – odpowiedzialny marketing, informacje o produktach, zasady sprzedaży – ochrona zdrowia i bezpieczeństwo konsumentów – zapewnienie i rozwój wyrobów oraz usług pozytywnie oddziałujących na społeczeństwo i środowisko – ochrona i bezpieczeństwo danych – zrównoważona konsumpcja – edukacja i świadomość
7.	zaangażowanie społeczne	<ul style="list-style-type: none"> – zaangażowanie w społeczności – udział we wzroście gospodarczym

Źródło: D. Kowal, *Polityka zrównoważonego rozwoju w strategii biznesowej przedsiębiorstwa*, w: H. Howanec, W. Waszkielewicz (red.), *Uwarunkowania rozwoju systemów zarządzania*, Bielsko-Biała 2009, s. 192.

W społecznie odpowiedzialnych organizacjach menedżerowie, pragnąc sprostać wymaganiom rynku, dobrowolnie powinni uwzględniać wymogi interesów społecznych, troskę o środowisko naturalne, dobro pracowników, etyczne postępowanie z konsumentami i odpowiedzialność w relacjach z interesariuszami organizacji²¹. Potrzeba takiego działania podyktowana jest rosnącym wzrostem świadomości społeczeństwa.

Przykładowo według firmy doradczej McKinsey „aż 80 proc. potencjalnych inwestorów jest w stanie zapłacić do 27 proc. więcej za akcje firm działających zgodnie z zasadami społecznej odpowiedzialności”²². Według akcjonariuszy działalność tego typu zapewnia stabilny wzrost gospodarczy i zwiększa zaufanie do rynku. W Polsce w 2009 roku dla lepszego rozpoznawania spółek społecznie odpowiedzialnych notowanych na giełdzie został uruchomiony indeks giełdowy RESPECT. Od 2010 roku projekt ten jest kierowany do największych spółek giełdowych, wchodzących w skład WIG20, mWIG40 i sWIG80²³.

²¹ T. Dryl, *CSR w kształtowaniu zaufania konsumentów do marki organizacji*, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*” 2018, nr 2, s. 73.

²² A. Opolska-Bieleńska, *Społeczna odpowiedzialność jako element funkcjonowania mediów*, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*” 2016, nr 8, s. 43.

²³ E. Chmiel, *Raportowanie społeczne*, „*Gov.pl – Serwis Rzeczypospolitej Polskiej*” 2019, 17 kwietnia, <https://www.gov.pl/web/inwestycje-rozwoj/raportowanie-spoeczne> [dostęp: 27 VII 2019 r.].

Należy zaznaczyć, że w procesie kwalifikacji spółek do indeksu RESPECT brane są pod uwagę takie czynniki, jak: wypełnianie zasad ładu korporacyjnego, dbanie o środowisko, zarządzanie zasobami ludzkimi, zarządzanie strategiczne oraz zarządzanie ryzykiem.

W 2018 roku dla promowania społecznie odpowiedzialnych przedsiębiorstw również spoza wiodących indeksów wprowadzono certyfikat RESPECT. O uzyskanie takiego certyfikatu mogą ubiegać się spółki, które nie są uczestnikami indeksów WIG20, mWIG40, sWIG80, ale spełniają standardy GPW w zakresie odpowiedzialnego społecznie biznesu. Przedsiębiorstwa te jednak zobligowane są do raportowania działań podejmowanych w zakresie zrównoważonego rozwoju. Najbardziej znanym standardem ujednoczonych zasad sprawozdawczości w tym zakresie są wytyczne do raportowania zrównoważonego rozwoju Global Reporting Initiative (GRI)²⁴.

Należy podkreślić, że liczba przedsiębiorstw, które opracowują i publikują raporty zrównoważonego rozwoju, systematycznie rośnie. Z danych Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wynika, że w 2018 roku w Polsce ok. 300 polskich spółek było zobowiązanych wraz ze sprawozdaniem ze swojej działalności składać oświadczenie na temat informacji niefinansowych (zagadnień społecznych, spraw pracowniczych, środowiska naturalnego, poszanowania praw człowieka i przeciwdziałania korupcji), a w skali Unii Europejskiej – ok. 6 tysięcy.

3. Kierunki rozwoju ekoprzedsiębiorczość społecznie odpowiedzialnych organizacji

Ekoprzedsiębiorczość społecznie odpowiedzialnych organizacji przejawia się w tworzeniu nowoczesnych procesów zarządzania środowiskowego. Głównym celem takich procesów jest uporządkowanie i ujednoczenie wszystkich działań na rzecz ochrony środowiska oraz przedstawienie swoich poczynań opinii publicznej. Według wymagań normy ISO seria 14001 proces wdrażania systemu zarządzania środowiskowego składa się z następujących etapów²⁵:

- wykonanie przeglądu środowiskowego;
- wdrożenie systemu zarządzania środowiskiem;
- przeprowadzenie weryfikacji wdrożonych rozwiązań;
- poddanie się procesowi weryfikacji.

²⁴ P.E.A. Dilling, *Sustainability Reporting in Global Context: What are the Characteristics of Corporations That Provide High Quality Sustainability Reports– An Empirical Analysis*, "International Business & Economics Research Empirical Analysis" 2010, Dec., Vol. 9(1), s. 19-30.

²⁵ W. Goszka, *Zarządzanie środowiskowe na przykładzie przedsiębiorstwa z branży farmaceutycznej*, w: J. Olszewski (red.), *Gospodarka światowa i krajowa – jej wyzwania we współczesnych czasach*, Szczecin 2015, s. 117.

Czas wdrażania systemu uzależniony jest przede wszystkim od motywacji kadry zarządzającej do wdrożenia tego systemu, wielkości przedsiębiorstwa, sprawności zespołu wdrażającego oraz od kondycji ekonomiczno-finansowej przedsiębiorstwa.

Proces zarządzania środowiskowego można podzielić na trzy zasadnicze fazy²⁶:

1) faza wstępna:

- decyzja kierownictwa;
- przygotowanie planu wdrażania;
- wstępny przegląd środowiskowy;

2) faza wdrażania:

- opracowanie procedury identyfikacji aspektów środowiskowych;
- identyfikacja znaczących aspektów środowiskowych;
- opracowanie polityki środowiskowej;
- ustalenie celów środowiskowych i programu działania;
- podnoszenie świadomości pracowników;
- opracowanie procedur operacyjnych;
- podnoszenie kwalifikacji pracowników;
- wdrożenie procedur operacyjnych;

3) faza sprawdzenia:

- audyt systemu;
- działania korygujące i zabezpieczające;
- przegląd wykonany przez kierownictwo.

System zarządzania środowiskowego oparty na Czystszej Produkcji (dalej: CP) polegać powinien na realizacji inwestycji „zintegrowanych”, które jako część procesu produkcyjnego likwidują ilość powstających odpadów i zmieniają jakość produkowanych zanieczyszczeń na bardziej przyjazne środowisku. W rezultacie tych zmian produkcja staje się czystsza (stąd niekiedy inwestycje „zintegrowane” określane są mianem czystszych technologii). Inwestycje „zintegrowane” obejmują m.in. wdrożenie przedsięwzięć o charakterze proekologicznym, jak:

- system obiegowy zasilania wodą;
- nowe techniki i technologie spalania paliw;
- elektrownie wodne, wiatrowe, wykorzystanie energii słonecznej;
- technologie mało- i bezodpadowe.

CP jest więc strategią ochrony środowiska polegającą na ciągłym, zintegrowanym, zapobiegawczym działaniu w odniesieniu do procesów, produktów i usług, zmierzającym do zwiększenia efektywności produkcji i usług oraz redukcji ryzyka dla ludzi i środowiska przyrodniczego.

²⁶ W. Goszka, *Zarządzanie środowiskowe*, dz. cyt., s. 118.

Fundamentem CP jest idea zrównoważonego rozwoju, czyli uwzględnienie w procesach gospodarczych takich działań, które nie będą powodowały degradacji środowiska i pogarszania jakości życia.

Podkreślić należy, że CP nie odnosi się tylko do samej technologii (czystsza technologia), ale do całego obszaru działań i rozwiązań związanych z produkcją.

W koncepcji CP podkreśla się stosowanie dobrych praktyk proekologicznych, których stosowanie może przynieść wymierne korzyści, w tym ekonomiczne:

- mniej zużytej wody, energii = niższe rachunki;
- mniej emisji do powietrza = mniejsze opłaty lub ich brak.

Zdaniem Michała J. Cichego i Marka Szafranca efektywniejsze i skuteczniejsze wdrażanie systemów zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwach będzie zależeć od wdrażania ekologicznych innowacji o charakterze²⁷:

- produktowym;
- procesowym;
- organizacyjnym;
- marketingowym.

Ekoinnowacje produktowe występują wówczas, gdy organizacja wprowadza na rynek nowe produkty lub usługi bądź dokonuje ich udoskonalenia pod względem ochrony środowiska. Tego rodzaju innowacje mogą dotyczyć wprowadzenia²⁸:

- nowych ekologicznych wyrobów;
- istotnie ulepszonych pod względem ekologicznym wyrobów;
- nowych proekologicznych usług;
- istotnie ulepszonych pod względem ekologicznym usług.

Jeżeli organizacja w obrębie procesu produkcji wdraża zmiany dotyczące proekologicznych metod i technik wytwarzania, to mamy wtedy do czynienia z *ekoinnowacjami procesowymi*. *Ekoinnowacje procesowe* koncentrują się na wdrożeniu²⁹:

- ekologicznych metod wytwarzania (produkcji) wyrobów i usług;
- ulepszonych pod względem ekologicznym metod wytwarzania (produkcji) wyrobów i usług;
- nowych proekologicznych metod z zakresu logistyki lub metod dostarczania i dystrybucji oraz zaopatrzenia wyrobów i usług;

²⁷ Cyt. za: B. Smolorz, *Kierunki i determinanty rozwoju innowacji marketingowych w zrównoważonych przedsiębiorstwach*, w: *Technologie informatyczne w przekazie medialnym*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 2018, nr 8, s. 183-184.

²⁸ M. Zastępowski, W. Glabiszewski, K. Liczmańska-Kopcewicz, *Makrootoczenie polskich MŚP w kontekście ich innowacyjności*, „Organizacja i Kierowanie” 2018, nr 2, s. 132.

²⁹ M. Zastępowski, W. Glabiszewski, K. Liczmańska-Kopcewicz, *Makrootoczenie polskich MŚP*, dz. cyt., s. 132.

- istotnie ulepszonych pod względem ekologicznym metod z zakresu logistyki lub metody dostarczania i dystrybucji oraz zaopatrzenia wyrobów i usług istotnie ulepszonych;
- nowych proekologicznych metod (systemów) wspierających procesy w przedsiębiorstwie;
- istotnie ulepszonych proekologicznych metod wspierających procesy w przedsiębiorstwie.

Kolejne powszechnie wdrażane w przedsiębiorstwach innowacje to *ekologiczne innowacje organizacyjne*. Polegają one na wdrożeniu nowych metod organizacyjnych. Tego typu innowacje związane są ze zmianami w procesie zarządzania i realizacji procesu restrukturyzacji, w efekcie czego dochodzi do osiągnięcia w przedsiębiorstwie szeregu korzyści poprzez np. poprawę efektywności i skuteczności jego funkcjonowania. *Eko innowacje organizacyjne* mogą dotyczyć³⁰:

- nowych przyjaznych środowisku metod w zakresie przyjętych przez przedsiębiorstwo zasad działania;
- nowego podziału zadań i uprawnień decyzyjnych pracowników;
- nowych proekologicznych metod organizacyjnych w relacjach z otoczeniem.

Nowe przyjazne środowisku metody w zakresie przyjętych przez przedsiębiorstwo zasad działania polegać mogą na wprowadzeniu:

- przekształceń procesów w firmie na przyjazne środowisku;
- filozofii KAIZEN polegającej na ciągłym doskonaleniu i usprawnianiu procesów na bardziej przyjazne środowisku;
- proekologicznego systemu zarządzania dostawami (np. MIRP, MRP, MRP1);
- systemu „odchudzenia produkcji” (Lean Management);
- systemu zarządzania jakością i zarządzania środowiskiem (np. ISO, TQM, Six Sigma);
- proekologicznego systemu zarządzania relacjami z klientami (CRM);
- systemu pomiaru wyników działania, w tym wyników wdrożonych działań proekologicznych.

Natomiast eko innowacje związane z nowymi metodami zadań i uprawnień decyzyjnych pracowników koncentrować się mogą na takich obszarach działań, jak:

- wprowadzanie nowych systemów odpowiedzialności pracowników;
- zmiany dotyczące systemu pracy zespołowej;
- decentralizacja zarządzania;
- centralizacja zarządzania;
- łączenie lub dzielenie komórek organizacyjnych;
- usprawnianie systemów szkolenia.

³⁰ Tamże.

Ekoinnowacje organizacyjne, polegające na wprowadzeniu nowych metod organizacyjnych w relacjach z otoczeniem, mogą koncentrować się w przedsiębiorstwach na:

- połączeniu przedsiębiorstw społecznie odpowiedzialnych w spółkę;
- zawarciu związku firm społecznie odpowiedzialnych – aliansu;
- podwykonawstwie lub zleceniu wykonania proekologicznych zadań firmom społecznie odpowiedzialnym.

Ostatni rodzaj innowacji stanowią *ekoinnowacje marketingowe* – związane z wdrożeniem nowej proekologicznej metody marketingowej wiążącej się ze znacznymi zmianami w projekcie/konstrukcji produktu lub opakowania, dystrybucji, promocji oraz zastosowanej strategii cenowej. Innowacje te dotyczą:

- znaczących zmian we wzornictwie / w koncepcji lub w opakowaniu wyrobów lub usług;
- wdrożenia nowych mediów lub technik promocji produktów (nowe medium, nowy wizerunek, nowe marki produktowe, programy lojalnościowe, public relations);
- nowych proekologicznych metod w zakresie dystrybucji produktów lub kanałów sprzedaży, np. dotyczących: systemów franchisingu, licencji na dystrybucję produktów, sprzedaży bezpośredniej, ekskluzywnej sprzedaży detalicznej, sprzedaży internetowej, nowej koncepcji ekspozycji produktów;
- nowych proekologicznych metod kształtowania cen, co związane może być z wejściem na nowe segmenty rynku; metody korekty cen w zależności od popytu.

Należy podkreślić, że zdolność do wprowadzania innowacji w społecznie odpowiedzialnych organizacjach wzrasta wraz ze zmniejszeniem stopnia sformalizowania struktur organizacyjnych i związanych z tym ograniczeń. W konsekwencji bowiem tworzenie przestrzeni dla autonomicznego działania wspiera uruchomienie potencjału kreatywności i umożliwia pojawienie się innowacji dla zrównoważonego rozwoju.

4. Powiązania klastrowe jako forma ekoprzedsiębiorczości społecznie odpowiedzialnych organizacji

Ekoprzedsiębiorczość społecznie odpowiedzialnych organizacji powinna być również skierowana na tworzenie proekologicznych struktur organizacyjnych o charakterze sieciowym z organizacjami, które realizują koncepcję zrównoważonego rozwoju. Współpraca taka może mieć charakter dobrowolności i opierać się na zróżnicowanych zasobach (naturalnych, finansowych, kapitału ludzkiego, innowacyjności) w dłuższym bądź konkretnym okresie czasu³¹.

³¹ J. Kotelska, *Podjęcie sieciowe w wybranych klastrach w Polsce*, „Ekonomika i Organizacja

Przykładem takich powiązań są ekologiczne klastry. Warunkiem powstania klastra są³²:

- bliskie sąsiedztwo geograficzne współpracujących ze sobą organizacji, aby mogły wystąpić pozytywne efekty przenikania i korzystania z tych samych zasobów;
- konieczność powstania wielopłaszczyznowych związków i relacji między organizacjami;
- istnienie potencjału partnerstwa oraz współpracy organizacji opartej na profesjonalizmie, lojalności i szacunku;
- wsparcie władz lokalnych.

W wyniku rozwoju klastrów następuje m.in. rozwój obszarów, na których one działają. Dochodzi w nich do zmian jakościowych i ilościowych.

Tabela 2. Zmiany ilościowe i jakościowe powstałe w wyniku powiązania ekologicznego klastra

Zmiany ilościowe	Zmiany jakościowe
<ul style="list-style-type: none"> – wzrost udziału nowych proekologicznych produktów i technologii w wartości rocznej sprzedaży firmy; – liczbą wdrożonych czystych technologii; – liczbą realizowanych tematów badawczych; – liczbą uzyskanych patentów; – wzrost wysokości nakładów na proekologiczne przedsięwzięcia; – zwiększenie liczbie publikacji naukowych; – zwiększenie liczby sprzedawanych licencji. 	<ul style="list-style-type: none"> – zmniejszenie negatywnego oddziaływania produktów; – zmniejszenie negatywnego oddziaływania technologii przedsiębiorstw na środowisko przyrodnicze; – podniesienie świadomości ekologicznej pracowników.

Źródło: Opracowanie własne.

Klastry występują we wszystkich sektorach gospodarki i odznaczają się różnym poziomem innowacyjności i zaawansowania technologicznego, perspektywami oraz strategiami rozwoju. Znanymi śląskimi klastrami działającymi na rzecz ochrony środowiska tego regionu Polski są np.:

- Śląski Klaster Ekologiczny;
- Śląski Klaster Wodny;
- Śląski Klaster Gospodarki Odpadami;
- Śląski Klaster Rewitalizacji i Technologii Środowiskowych;
- Euro-Centrum Klaster Technologii Energooszczędnych;
- Śląski Klaster „3X 20”;

Przedsiębiorstwa” 2017, nr 12, s. 331.

³² P. Wieczorek, *Klastry jako pozycja rynkowa przedsiębiorców*, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*” 2008, nr 12, s. 64.

- Śląski Klaster Kultury, Turystyki i Rekreacji;
- Polish Wood Cluster.

Śląski **Klaster Ekologiczny** powstał w 2012 r. w Katowicach i skupił wokół siebie firmy i organizacje z regionu Śląska i Zagłębia. Łączy z sobą elastycznie działające organizacje powiązane formalnie i nieformalnie na stosunkowo małym terenie, jednostki badawczo-rozwojowe oraz inne instytucje.

Śląski Klaster Wodny został utworzony w 2007 r. z inicjatywy Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów SA. W ramach niego na rzecz poprawy jakości i racjonalnego wykorzystania dostępnych zasobów wodnych województwa śląskiego współpracują ze sobą przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne, jednostki naukowo-badawcze, uczelnie oraz jednostki samorządowe. Ponadto podstawowym zadaniem tego klastra jest koordynacja działań mających na celu podniesienie wzrostu niezawodności i bezpieczeństwa funkcjonowania systemu zaopatrzenia w wodę oraz wdrożenia zrównoważonej gospodarki ściekowej dla zapewnienia ochrony ekosystemów wodnych i lądowych. Korzyści wynikające dla członków klastra to:³³

- wspólne działania na rzecz ochrony środowiska;
- wprowadzenie nowych produktów i usług;
- efektywniejsze wykorzystanie potencjału kadr, potencjału naukowo-badawczego na rzecz rozwoju systemu zaopatrzenia w wodę województwa śląskiego;
- pozyskanie zewnętrznych środków finansowych;
- rozszerzenie i umocnienie współpracy pomiędzy partnerami;
- wspólne działania promocyjne i informacyjne;
- możliwość wymiany informacji o technologiach i organizacji pracy przedsiębiorstw;
- pozyskanie zagranicznych partnerów do współpracy;
- uczestnictwo w międzynarodowych projektach;
- tworzenie nowych miejsc pracy;
- stałe podnoszenie kwalifikacji kadr.

W skład Śląskiego Klastra Wodnego wchodzi ponad 80 organizacji, w tym 50 przedsiębiorstw i firm z branży wodociągowo-kanalizacyjnej, 6 uczelni wyższych, 6 jednostek samorządowych i inne.

Śląski Klaster Gospodarki Odpadami założony został w 2014 r. Przejął on częściowo zadania Śląskiego Klastra Ekologicznego. Współpraca organizacji należących do Śląskiego Klastra Gospodarki Odpadami polega na podejmowaniu działań obejmujących zagospodarowanie wszelkiego rodzaju odpadów i związanej

³³ B. Dubiel, *Rozwój ekologicznych struktur klastrowych w województwie śląskim*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2016, nr 270, s. 212.

z tym problematyki ochrony środowiska. W tym celu organizacje należące do tego rodzaju klastra:

- organizują akcje mające na celu ochronę środowiska przyrodniczego;
- zajmują się pracami badawczo-rozwojowymi na rzecz ochrony środowiska;
- prowadzą prace nad stworzeniem produktów i projektów innowacyjnych, w tym unikalnych rozwiązań dotyczących produkcji energii z odpadów.

Klaster ten posiada status Krajowego Klastra Kluczowego od 2016 r. – jako jeden z 16 elitarnych klastrów strategicznych mających znaczenie dla rozwoju polskiej gospodarki³⁴.

Do tego typu klastra należą przede wszystkim mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa z kapitałem polskim zainteresowane zbieraniem, usuwaniem, przetwarzaniem, odzyskiem, recyklingiem i transportem wszelkiego rodzaju odpadów.

Śląski Klaster Rewitalizacji i Technologii Środowiskowych powstał w 2011 r. i stanowi platformę wymiany doświadczeń i działań w zakresie rewitalizacji terenów poprzemysłowych. Podstawowym zadaniem tego klastra jest promocja dobrych praktyk rewitalizacyjnych, innowacji w tym zakresie oraz wdrażanie i koordynacja programów i inicjatyw o zasięgu lokalnym i ponadregionalnym. Współpraca organizacji należących do tego klastra ma przyczynić się do szybkiej rekultywacji i zagospodarowania terenów zdegradowanych przez przemysł. Członkami klastra są m.in. takie znaczące ośrodki naukowe województwa śląskiego, jak: Główny Instytut Górnictwa, Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach, Politechnika Śląska w Gliwicach, Izba Gospodarcza Piekary Śląskie, Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego oraz małe i średnie przedsiębiorstwa.

Euro-Centrum Klaster Technologii Energooszczędnych założony został w 2007 r. i stanowi porozumienie przedsiębiorstw, jednostek badawczo-rozwojowych, fundacji branżowych działających w sektorze technologii energooszczędnych i poszanowania energii w budynkach. Działalność tego klastra koncentruje się na rozwoju i wdrażaniu technologii energooszczędnych. W tym celu członkowie klastra realizują zadania związane z:

- promocją i rozwojem rozwiązań na rzecz poszanowania energii;
- wymianą wiedzy i doświadczeń;
- realizacją wspólnych projektów w obszarze technologii energooszczędnych.

Nadmienić należy, że swoją aktywność klaster koncentruje na budowie korzyści skali, tj. na możliwości reprezentowania i lobbowania na rzecz uczestników klastra, zwiększaniu pozycji przetargowej i możliwości uzyskania środków finan-

³⁴ O Klastrze, „KlasterOdpadowy.com”, <https://klasterodpadowy.com/klaster-2/o-klastrze/> [dostęp: 2 I 2019 r.].

sowych dla klastra. Ponadto strategia klastra zmierza w kierunku koncentracji wiedzy (pozyskania talentów i inwestorów) i rozwiązań energooszczędnych (tzw. *living lab*) dla ukształtowania i utrzymania znaczącej pozycji międzynarodowej. Obecnie w klastrze działa ponad 100 firm i instytucji z branży technologii energooszczędnych. Z tak rozbudowanej współpracy wynikają korzyści dla członków klastra i regionu, w którym on działa. Dla członków klastra korzyści te związane są z realizacją wspólnych projektów komercyjnych i badawczych, z pozyskiwaniem nowych partnerów ze środowiska biznesu lub nauki, z lepszym dostępem do funduszy Unii Europejskiej. Z kolei działalność **Euro-Centrum Klaster Technologii Energooszczędnych** regionu śląskiego związana jest z kreowaniem regionalnej marki.

Klaster „3X20”, założony w 2007 r., działa w formie stowarzyszenia. Jego działalność ukierunkowana jest na realizację unijnego pakietu energetyczno-klimatycznego „3X20” poprzez skupianie podmiotów działających na rzecz OZE oraz podejmowania działań propagujących innowacyjną energetykę odnawialną. Do podstawowych celów tego klastra należą:

- transfer doświadczeń z krajów Unii;
- upowszechnianie dobrych przykładów (wdrożeń) w ramach pakietu energetyczno-klimatycznego „3X20”;
- działania na rzecz rozwoju rozproszonej kogeneracji opartej na lokalnych zasobach energii odnawialnej i innowacyjnych technologiach ich wykorzystania, a zwłaszcza na rzecz rozwoju biogazowni rolniczych;
- zmniejszenie energochłonności budynków w ramach ich certyfikacji;
- modernizacja lokalnych źródeł energii;
- promocja innowacji zmniejszających emisję CO₂ do atmosfery;
- edukacja ekologiczna w gminach;
- eliminacja barier hamujących rozwój energetyki odnawialnej.

Główny obszar aktywności stowarzyszenia wynika z regulacji unijnego pakietu energetyczno-klimatycznego „3X20” i obejmuje w szczególności działania zmierzające do:

- zwiększenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych;
- redukcji emisji CO₂;
- redukcji zużycia paliw kopalnych.

Do klastra należy 20 organizacji, w tym 15 przedsiębiorstw oraz jedna wyższa uczelnia – Politechnika Śląska w Gliwicach.

Śląski Klaster Kultury, Turystyki i Rekreacji powstał w 2013 r. w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007–2013. Podstawowym celem tego klastra jest

wyeksponowanie i efektywniejsze wykorzystanie potencjału kulturowego i środowiskowego województwa śląskiego, zwiększenie jego atrakcyjności kulturalnej, turystycznej i rekreacyjnej, a tym samym również inwestycyjnej całego regionu, promocja jego walorów i budowa pozytywnego wizerunku. Klaster jest oparty na współpracy podmiotów świadczących usługi w zakresie turystyki, kultury i rekreacji (w tym instytucji kultury, muzeów, stowarzyszeń) przy współpracy branż usług okołoturystycznych, doradczych, firm działających w obszarze eventów, promocji i marketingu, a także sfery B+R, instytucji otoczenia biznesu i uczelni wyższych. Współpraca ta opiera się na transferze wiedzy, technologii i rozwiązań innowacyjnych członków klastra³⁵.

Polish Wood Cluster powstał w 2007 r. w wyniku integracji przedsiębiorców realizujących dostawy biosurowców dla branży energetycznej. Celem strategicznym jego członków jest wzmocnienie pozycji konkurencyjnej przedsiębiorstw poprzez wsparcie rozwoju powiązań pomiędzy nimi oraz pomiędzy przedsiębiorstwami a instytucjami otoczenia biznesu oraz jednostkami naukowymi. Klaster ten realizuje następujące zadania:

- budowa linii technologicznej oraz laboratorium do przygotowania biomasy;
- przygotowanie inwestycji „pod klucz” poprzez przygotowanie projektów budowlanych, technologicznych oraz wykonawstwo i montaż urządzeń, systemów rozdrabniania i suszenia biomasy, systemów odpylania i filtracji oraz systemów brykietowania i pelletowania;
- doradztwo w zakresie przygotowania upraw agrobiomasy;
- doradztwo w zakresie gospodarki odpadami i przepisów dotyczących prawa ochrony środowiska oraz doradztwo finansowe;
- prace badawczo-rozwojowe w laboratorium klastra;
- ekspertyzy na rzecz partnerów PWC.

Klaster skupia 60 organizacji, z czego 45 stanowią przedsiębiorstwa, 5 – instytucje otoczenia biznesu, 4 – jednostki badawczo-rozwojowe, 4 – uczelnie oraz 2 – jednostki samorządu terytorialnego. Jego działanie przynosi dla wszystkich współpracujących stron szereg korzyści. Dla przedsiębiorców wiążą się one przede wszystkim z ułatwieniem dostępu do wymiany informacji, zasobów B&R, komplementarnych zasobów (m.in. wiedzy, kapitału, surowców, technologii, zasobów ludzkich). Dla samorządów korzyści te przede wszystkim związane były z tworzeniem nowych lokalnych miejsc pracy.

³⁵ Śląski Klaster Kultury, Turystyki i Rekreacji, „ŚlaskiKlaster.pl” 2013, 6 września (data aktualizacji: 2017, 19 listopada), http://www.slaskiklaster.pl/?page_id=8 [dostęp: 2 I 2019 r.].

Wnioski

W prezentowanym artykule pokazano, że ekoprzedsiębiorczość organizacji społecznie odpowiedzialnych przebiegać może z jednej strony w kierunku unowocześniania systemów zarządzania środowiskiem i ich raportowania, a z drugiej – tworzenia proekologicznych struktur sieciowych, których przykładem są ekologiczne klastry. Proekologiczne systemy zarządzania środowiskiem związane mogą być z reengineeringiem czy doskonaleniem jakości procesów, z wydzieleniem m.in. proekologicznych procesów zarządczych. Procesy te oparte są na strategiach innowacyjnych dotyczących zmian technologicznych, produktowych i marketingowych.

Wskazane kierunki działań ekoprzedsiębiorczych w organizacjach społecznie odpowiedzialnych przynoszą szereg korzyści, takich jak:

- udoskonalenie praktyk zarządzania ryzykiem,
- poprawa reputacji i zwiększenie zaufania opinii publicznej;
- generowanie innowacji;
- oszczędności związane ze wzrostem wydajności i efektywności wykorzystania zasobów, z niższym zużyciem energii i wody, ograniczeniem odpadów oraz wykorzystaniem wartościowych produktów;
- wprowadzenie na rynek ekologicznych produktów.

Nie ulega wątpliwości, że zachowania ekoprzedsiębiorcze zależą będą od kształtowania postaw proekologicznych właścicieli i pracowników organizacji społecznie odpowiedzialnych, w czym dużą rolę powinna odegrać edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju podejmowana na wszystkich szczeblach kształcenia formalnego, a także nieformalnego.

Słowa kluczowe: *ekoprzedsiębiorczość, społeczna odpowiedzialność, zarządzanie środowiskowe, klastry*

Summary

Eco-entrepreneurship of socially responsible organizations in the conditions of sustainable development

The article is devoted to the directions of implemented eco-entrepreneurial activities in socially responsible organizations. These activities, as shown on the one hand, should be focused on the implementation of modern management systems in enterprises, and on the other, creating networking of socially responsible organizations, e.g. in the form of clusters. Modern management systems will allow Polish enterprises to become more competitive on the global market as a result of producing modern and ecological products. Cluster connections, on the other hand,

will accelerate the process of implementing ecological organizational, technological and marketing innovations.

Keywords: *eco-entrepreneurship, social responsibility, environmental management, organizations, clusters*

Bibliografia

Opracowania

- Berdo J., *Zrównoważony rozwój. W stronę życia w harmonii z przyrodą*, Sopot 2006.
- Chick A., *Ekoprzedsiębiorczość. Zrównoważony rozwój*, w: R.B. Mellor i in., *Przedsiębiorczość*, tłum. J. Sawicki, Warszawa 2011.
- Chodyński A., *Przedsiębiorczość ekologiczna a rozwój przedsiębiorstwa*, „Przegląd Organizacji” 2009, nr 2.
- Chudy-Laskowska K., Jankowska-Mihulowicz M., Piecuch T., *Analiza poziomu innowacyjności polskich przedsiębiorstw*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw” 2017, nr 11.
- Dilling P.E.A., *Sustainability Reporting in Global Context: What are the Characteristics of Corporations That Provide High Quality Sustainability Reports – An Empirical Analysis*, “International Business & Economics Research Empirical Analysis” 2010, Dec., Vol. 9 (1), s. 19-30.
- Donaldson T., Preston L., *The Stakeholder Theory of the Corporation : Concepts, Evidence and Implications*, “The Academy of Management Review” 1995, vol.20, no. 1
- Drozdowski, *Przedsiębiorczość w świetle współczesnych koncepcji zarządzania kapitałem ludzkim*, „Studia Lubuskie”. Prace Instytutu Prawa i Administracji PWSZ w Sulechowie 2006, nr 2, s. 223-229.
- Dryl T., *CSR w kształtowaniu zaufania konsumentów do marki organizacji*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa” 2018, nr 2.
- Dubiel B., *Rozwój ekologicznych struktur klastrów w województwie śląskim*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2016, nr 270.
- Goszka W., *Zarządzanie środowiskowe na przykładzie przedsiębiorstwa z branży farmaceutycznej*, w: J. Olszewski (red.), *Gospodarka światowa i krajowa – jej wyzwania we współczesnych czasach*, Szczecin 2015.
- Gorzelany-Dziadkowiec M., Gorzelany J., *Wdrażanie elementów zrównoważonego rozwoju w konkurencyjność gmin (cz. II: Wymiar ekonomiczny i społeczny)*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa” 2016, nr 8.
- Isaak R., *The Making of the Ecopreneur*, w: M. Schaper, *Making Ecopreneurs: Developing Sustainable Entrepreneurship*, Ashgate, Aldershot, 2005.
- Klimek J., *Etyka w biznesie*, Warszawa 2014.
- Kowal D., *Polityka zrównoważonego rozwoju w strategii biznesowej przedsiębiorstwa*, (w:) H. Howaniec, W. Waszkielewicz (red.), *Uwarunkowania rozwoju systemów zarządzania*, Bielsko-Biała 2009.
- Kotelska J., *Podejście sieciowe w wybranych klastrach w Polsce*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa” 2017, nr 12.
- Opolska-Bielańska A., *Spoleczna odpowiedzialność jako element funkcjonowania mediów*, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa” 2016, nr 8.

- Piasecki B., *Ekonomika i zarządzanie małą firmą*, Warszawa–Łódź 2011.
- Piecuch T., Cechy przedsiębiorcy, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*” 2009, nr 2
- Piotrowski S., Zenka D., *Konkurencyjność w ujęciu makroekonomicznym*, w: M. Gorynia, E. Łązniewska, *Kompendium wiedzy o konkurencyjności*, Warszawa 2009.
- Piwowar-Sulej K., Kwil I., *Przedsiębiorczość, przedsiębiorczość akademicka i technologiczna, innowacyjność – próba systematyzacji*, „*Przegląd Organizacji*” 2018, nr 7.
- Smolorz B., *Kierunki i determinanty rozwoju innowacji marketingowych w zrównoważonych przedsiębiorstwach*, „*Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie*” 2018, nr 8.
- Wieczorek P., *Klasy jako pozycja rynkowa przedsiębiorców*, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*” 2008, nr 12.
- Wolak-Tuzimek A., *Bariery we wdrażaniu koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu w polskich przedsiębiorstwach*, „*Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa*” 2018, nr 1.
- Zastępowski M., Głabiszewski W., Liczmańska-Kopcewicz K., *Makrootoczenie polskich MŚP w kontekście ich innowacyjności*, „*Organizacja i Kierowanie*” 2018, nr 2.

Źródła internetowe

- O *Klasterze*, „*KlasterOdpadowy.com*”, <https://klasterodpadowy.com/klaster-2/o-klasterze/> [dostęp: 2 I 2019 r.].
- Śląski Klaster Kultury, Turystyki i Rekreacji, „*ŚląskiKlaster.pl*” 2013, 6 września (data aktualizacji: 2017, 19 listopada), http://www.slaskiklaster.pl/?page_id=8 [dostęp: 2 I 2019 r.]. [dostęp: 2 I 2019 r.].
- Chmiel E., *Raportowanie społeczne*, „*Gov.pl – Serwis Rzeczypospolitej Polskiej*” 2019, 17 kwietnia, <https://www.gov.pl/web/inwestycje-rozwoj/raportowanie-spoeczne> [dostęp: 27 VII 2019 r.].
- Kubel-Grabau A., *Badania świadomości ekologicznej*, „*Gov.pl*” 2018, 30.11, <https://www.gov.pl/web/srodowisko/badania-swiadomosci-ekologicznej> [dostęp: 29 VII 2019 r.].
- Ostrowski M. (oprac.), *Działania proekologiczne banków*, „*eGospodarka.pl*” 2009, 29 kwietnia, <http://www.finanse.egospodarka.pl/40106,Dzialania-proekologiczne-bankow,1,48,1.html> [dostęp: 27 VII 2019 r.].
- Walczuk K., *Idea społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw*, „*Bip.gov.pl – Portal Informacyjny GUS*” 2017, 19 kwietnia (data aktualizacji: 2018, 23 sierpnia), <https://bip.stat.gov.pl/dzialalnosc-statystyki-publicznej/spoleczna-odpowiedzialnosc-gus/idea-spoecznej-odpowiedzialnosc-przedsiębiorstw/> [dostęp: 27 VII 2019 r.].

Tomasz Jacek Lis

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Mateusz Drozdowski, *Naczelny Komitet Narodowy (1914-1918). Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, Historia Iagiellonica Kraków 2017, ss. 452; ISBN 978-83-65080-52-3

Historia ma to do siebie, że piszą ją zwycięzcy, natomiast o przegranych pamięta się tylko okazjonalnie. Badacze przeszłości chcąc znaleźć oryginalny temat sięgają więc co jakiś czas na margines oficjalnej narracji i wyszukują problemy, które, gdyby tylko historia potoczyła się nieco inaczej, mogły trafić w na karty szkolnych podręczników do historii.

Tak jest w przypadku młodego krakowskiego historyka Mateusza Drozdowskiego, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, który postanowił w swojej pracy doktorskiej zająć się dziejami zapomnianego Naczelnego Komitetu Narodowego. Poprawiona i uzupełniona dysertacja ukazała się drukiem w 2017 r. tym samym wpisując się w szereg publikacji dotyczących wybuchu I wojny światowej, a także odzyskania przez Polskę niepodległości. Zatrzymując się na moment na literaturze okolicznicowej, chciałbym wskazać jeden, moim zdaniem, bardzo ważny ich aspekt. Wśród tytułów naukowych i popularnych gros tyczy się postaci Józefa Piłsudskiego, a także Legionów Polskich. Jest to zrozumiałe biorąc pod uwagę jak postać Marszałka a także formacji wojskowej związanej z jego postacią odgrywa rolę w polskiej historiografii. Oprócz publikacji bardzo wyważonych Andrzeja Chwalby¹ czy Juliusza Tadeusza Nowaka², mamy również bardzo skrajne punkty widzenia, jak popularna monografia Rafała A. Ziemkiewicza³ czy pisana jeszcze przed wojną, a wydana dopiero w ostatnim czasie, apologia Piłsudskiego i Legionów pióra Narbut-Łuczyńskiego⁴.

Pośród tych publikacji praca Mateusza Drozdowskiego, obecnie pracownika Zakładu Historii XX wieku Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, zajmuje

¹ A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 2018.

² T. J. Nowak, *Szlak bojowy Legionów Polskich*, Kraków 2014.

³ R. A. Ziemkiewicz, *Złowrogi cień Marszałka*, Warszawa 2017.

⁴ A. J., Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII-XI 1914)*, Warszawa-Kraków 2014.

szczególne miejsce, gdyż prezentuje genezę Legionów Polskich niejako w ode-rwaniu od Józefa Piłsudskiego. Autor stara się niejako pokazać kulisy tego jak tworzyły się Legiony, a także kim byli zapomniani dziś reżyserzy całego widowiska. Tak naprawdę *Naczelny Komitet Narodowy 1914-1918. Polityczne i organizacyjne zaplecze Legionów Polskich*, jest więc próbą rehabilitacji NKN i przywrócenia jej prawowitej roli na dziejowej scenie. Osobiście wątpię w powodzenie tej misji, jednak nie jest to uwaga do autora i jego pracy, a silnie zakorzonego mitu, także wśród historyków⁵ wciąż traktujących Piłsudskiego i Legiony niczym świętość, której w żaden sposób nie należy naruszać. Zaś każda próba spojrzenia z innej strony niż dotychczas jest traktowana niczym element walki, w tym również współczesnej walki politycznej⁶. Tym bardziej uważam, że książka dra Drozdowskiego jest publikacją potrzebną, gdyż nie wchodząc bezpośrednio w konflikt pro i anti piłsudczykowski autor prezentuje bardzo twarde argumenty przeciwko wciąż dominującej narracji historycznej.

Zanim jednak przejdę do analizy poszczególnych rozdziałów, chciałbym nieco miejsca poświęcić aspektom technicznym publikacji. Książka została wydana w twardej, lakierowanej oprawie w wydawnictwie „Historia Iagielonica”, które specjalizuje się w publikowaniu monografii poświęconych Królestwu Galicji i Lodomerii. Liczy 452 str. Posiada prawie wszystkie niezbędne elementy tj. wykaz literatury, podsumowanie w j. angielskim, indeks osobowy, aneks, któremu poświęcę osobno miejsce, a także fotografie głównie z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Jediną wadą tej części jest z pewnością brak indeksu nazw geograficznych. Wracając zaś do aneksu, autor zawarł w nim m.in. strukturę organizacyjną Naczelnego Komitetu Narodowego (str. 428-429), która jest bardzo przydatna biorąc pod uwagę powszechną nieznaną tej organizacji.

Jeśli idzie o cezury czasowe, to o ile początek 1914 r., a więc rok utworzenia NKN i Legionów Polskich jest zrozumiałą, o tyle dyskusje może budzić data końcowa 1918. Wszak powszechnie znanym faktem jest, że NKN przekazała swoje kompetencje Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego w 1917 r. Autor jednak we wstępie tłumaczy się z wyboru daty końcowej argumentując, że rzeczywiście formalnie Komisja przestała istnieć, ale praktycznie, niektóre jej fragmenty działały jeszcze w 1918 r.

Całość liczy siedem rozdziałów, z czego cztery przynależą do pierwszej części, trzy do drugiej. Pierwsza część *Naczelnego Komitetu...* w mojej opinii jest zdecydowanie lepsza. W niej to autor sposób chronologiczny zaprezentował

⁵ T. Nałęcz, *Czy Józef Piłsudski był terrorystą?* „Ale Historia”, <http://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,25160443,czy-jozef-pilsudski-byl-terrorysta.html> [stan z dnia 18.10.2019]

⁶ L. Moczulski, *Satrapa, cham, zdrajca, obleśny staruch. Jak prawica trenowała hejt na Marszałku*, „Magazyn Świąteczny”, <http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,25206976,satrapa-cham-zdrajca-oblesny-staruch-jak-prawica-trenowala.html> [stan z dnia 18.10.2019]

dzieje NKN od jej powstania aż do końca. Oczywiście z racji obszerności całego tematu Drozdowski więcej miejsca poświęca na genezę powstania Komisji, a więc narracja skupia się na roku 1914, jednak jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że monografia ma charakter pionierski. Druga część prezentuje z kolei wybrane aspekty działalności Komisji np. akcji zagranicznych, czy propagandy. Autor nie wyjaśnia jednak z czego wziął się taki podział i przede wszystkim dlaczego skupił się w niej na takich a nie innych aspektach działania instytucji, a nie np. działalności powiatowych komórek NKN, którym poświęca ledwie kilka linijek w całej publikacji.

Co się tyczy bazy źródłowej, nie można wiele zarzucić autorowi gdyż wykorzystał dokumenty zarówno z polskich jak i austriackich archiwów. Jedynie co może budzić pewne zdziwienie to brak odniesień do archiwaliów znajdujących się na Ukrainie, szczególnie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, gdzie m.in. znajduje się spuścizna Namiestnictwa Galicyjskiego.

W pierwszym rozdziale Drozdowski analizuje polskie obozy polityczne działające w Królestwie Galicji i Lodomerii na przełomie XIX i XX wieku. Autor w sposób zwięzły, ale jednocześnie wyczerpujący pokazuje specyfikę środowiska politycznego w Galicji, różnice jakie istniały pomiędzy poszczególnymi stronnictwami i ich liderami. Dzięki temu czytelnik może lepiej zrozumieć podziały jakie istniały wśród polityków wchodzących w skład Naczelnego Komitetu Narodowego. Myśl autora by wywód zacząć właśnie od charakterystyki poszczególnych stronnictw politycznych jest doskonałą decyzją, gdyż ułatwia zrozumienie problemów politycznych z jakimi borykano się w czasie I wojny światowej.

Z kolejnego rozdziału możemy się dowiedzieć o kulisach powstawania zarówno NKN jak i Legionów Polskich. O ogromnym wysiłku jaki podjęli galicyjscy politycy, przede wszystkim Władysław Sikorski i Juliusz Leo. W rozdziale tym autor czasami z precyzją iście chirurgiczną prezentuje następującą po sobie sekwencje wydarzeń, gdyż dynamizm zmian jakie zachodziły w drugiej połowie sierpnia 1914 r. wymaga bardzo szczegółowego porównania wielkiej ilości źródeł – dokumentów, wspomnień a także prasy.

Rozdział trzeci i czwarty to z kolei próba chronologicznego zaprezentowania działalności Komitetu w trakcie rządów wspomnianego Juliusza Leo i Władysława Leopolda Jaworskiego. Drozdowskiemu udało się pokazać za pomocą doboru źródeł dramatyczną sytuację NKN-u i polityków odpowiedzialnych za jego istnienie, którzy do końca wierzyli, że uda im się zrealizować plany powstania trójczłonowego państwa Habsburskiego. Jest to więc pokazanie dramatu konserwatystów takich jak Jaworski, wiernych monarchii, których ideały zderzały się z brutalną rzeczywistością. NKN pod jego wodzą musiał jednocześnie zmagać się z austriackimi zwierzchnikami, jak również emancypującym się spod ich władzy Józefem Piłsudskim. Z trzeciej zaś strony NKN miał przeciwników w postaci

Narodowej Demokracji i Podolaków, którzy po usunięciu ich z zarządu jesienią 1914 r. korzystali z każdej okazji by osłabić Komitet używając do tego wpływów w Wiedniu (str. 256-259). Działalność NKN de facto kończy zrzeczenie się władzy na rzecz Rady Regencyjnej, które przez polityków galicyjskich na czele z Leonem Bilińskim zostało uznane za sukces. Rzeczywiście patrząc z perspektywy celów jakie sobie stawiano, a więc mobilizacji ludności polskiej w Galicji i Królestwie Polskim jak i przede wszystkim utworzenia polskiego wojska można powiedzieć, że misja NKN zakończyła się sukcesem. Oddając kompetencje Radzie Regencyjnej Biliński był przekonany, że trud jaki podjęli galicyjscy politycy nie zostanie zapomniany (str. 275). Niestety historia chciała inaczej przez co świadomość istnienia NKN została całkowicie wyeliminowana z publicznej świadomości. Rzeczywiscie twórcy Legionów Polskich trafili na historyczny margines, czego najlepszym dowodem jest, że dopiero w setną rocznicę likwidacji NKN pojawiła się w polskiej historiografii pierwsza monografia dotycząca tej instytucji.

Druga część książki, w mojej opinii dużo słabsza niż pierwsza pokazuje pewne elementy działania Komitetu, a więc rozdział piąty to wspieranie Legionów, a więc pokazanie w jaki sposób prowadzono pobór do wojska, jak przebiegało szkolenie, uposażanie, skąd brano środki, jak organizowano pomoc sanitarną, itd. Nie ma tu jednak niczego, czego byśmy nie znaleźli w innych tego typu pracach. Akcje zagraniczne NKN to z kolei bardzo pobieżna analiza działalności agentów Komitetu w poszczególnych krajach. Autor jednak bardzo ogólnie prezentuje pewne wnioski, zresztą trudno by mogło być inaczej skoro NKN nie posiadała żadnych kompetencji by prowadzić realną politykę zagraniczną i tak naprawdę sukcesy na tym polu to w dużej mierze zasługa samych przedstawicieli NKN w danym kraju. Najciekawiej prezentuje się ostatni rozdział dotyczący propagandy Komitetu, gdyż jak widzimy to Komitet jako pierwszy wykreował Józefa Piłsudskiego na ojca Legionów. To właśnie działacze NKN zaszczepili kult przyszłego Marszałka, który później sprytnie wykorzystał silną pozycję jaką miał wśród ludzi przeciwko Komitetowi (str. 251-253).

Konkludując należy podkreślić, że książka Mateusza Drozdowskiego to świetna praca, która wypełnia bardzo dużą lukę w polskiej historiografii. Autor przeprowadził często drobiazgową analizę pewnych wydarzeń, dzięki czemu możemy dostrzec dramat osób odpowiedzialnych za tworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego jak i Legionów Polskich. Oczywiście nie jest to praca wyczerpująca temat, z czego sobie zdaje sprawę również autor (str. 12), jak również monografia, która ustrzegłaby się pewnych błędów. Niemniej jednak jest to bardzo wartościowa praca, patrząc przede wszystkim przez pryzmat tematu jaki porusza. Miejmy nadzieję, że nie jest to ostatnia monografia dotycząca NKN gdyż wciąż jest jeszcze wiele do powiedzenia w tym temacie.

